

UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w Olsztynie
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

Prace
Językoznawcze

Papers in Linguistics

XXIV/1

2022

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU WArmińsko-MAzurskiego
OLSZTYN 2022

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Naukowa / Editorial Board

MARIA BIOLIK – przewodnicząca, założycielka „Prac Językoznawczych” (Olsztyn, Polska), ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok, Polska), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROŚLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILIANA DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bułgaria), JERZY DUMA (Warszawa, Polska), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), AŁŁA KRAWCZUK (Lwów, Ukraina), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn, Polska), KATARÍNA SERESOVÁ (Bratysława, Słowacja), WANDA SZULOWSKA (Warszawa, Polska), SILVO TORKAR (Lublana, Słowenia), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin, Polska), EWA ŻEBROWSKA (Warszawa, Polska), PAVOL ŽIGO (Bratysława, Słowacja)

Pierwotną wersją czasopisma jest wydanie papierowe / The primary version of the journal is its print edition.

Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting / The journal has implemented anti-ghostwriting procedure.

Redaktor naczelny / Editor-in-chief

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA

Kolegium redakcyjne / Associate Editors

IZA MATUSIAK-KEMPA, IWONA KOSEK, RENATA MAKAREWICZ, MONIKA CZEREPOWICKA

Redaktor zeszytu / Issue Editor

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA

Sekretarz redakcji / Assistant Editor

IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktorzy tematyczni / Section Editors

IWONA KOSEK, MAGDALENA OSOWICKA-KONDRATOWICZ, EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ, MARIOLA WOŁK, EWA HRYCYNIA

Redaktorzy językowi / Language Editors

KATARZYNA KODENIEC, IWONA GÓRALCZYK, JOANNA ŁOZIŃSKA, RENATA MAKAREWICZ, SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, MAGDALENA MAKOWSKA, BARBARA KOZAK

Redaktor statystyczny / Statistical Editor

MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki

BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza

BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI

Katedra Języka Polskiego i Logopedii

10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obitza 1, pokój 369, tel. 89 527 63 13

e-mail: pracejezykoznawcze@uwm.edu.pl

online: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze/> <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>

ISSN 1509-5304

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2022

Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2022

Nakład: 75

Ark. wyd. 21,5; ark. druk. 18,25

Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. 149

Spis treści

Artykuły

Jerzy Duma (Warszawa): Afrykazyzacja *t', *d' > *ć, *ź' na Pomorzu Zachodnim w świetle nazw miejscowych i terenowych	5
Magdalena Danielewiczowa (Warszawa): O pewnej funkcji zanegowanego bezokolicznika w języku polskim	23
Jarosław Aptacy (Poznań): Mechanizmy kontroli składniowej w Programie Minimalistycznym – model oparty na przesunięciu	39
Iwona Nowakowska-Kempna (Częstochowa): Rola terminologii w tworzeniu paradygmatu badań (na przykładzie składni o bazie semantycznej i gramatyki konstrukcji)	55
Mariola Wołk (Olsztyn): O kwalifikatorach pragmatycznych w słownikach języka polskiego polemicznie	71
Aleksandra Walkiewicz (Toruń): Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie. Część 1: Wprowadzenie do problematyki i próba systematyzacji	85
Małgorzata Gębka-Wolak (Toruń): Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie. Część 2: Innowacje a system i tendencje rozwojowe	101
Anna Dargiewicz (Olsztyn): Wie äußert man sich gendergerecht? Kontrastive Bemerkungen zur Movierung im Deutschen und im Polnischen inspiriert durch den Genderdiskurs / Jak wyrażać się, zachowując równość płci? Kontrastywne zainspirowane dyskursem płci uwagi odnośnie do moji w języku niemieckim i polskim	117
Wioletta A. Piegzik (Szczecin): Mechanizmy intuicji językowej	135
Patrycja Bobowska-Nastarzewska (Toruń): Grasping the idea of university – on crossing language boundaries in Paul Ricœur's idiolect, an analysis of <i>Faire l'Université, Réforme et révolution dans l'Université</i> and <i>L'avenir de l'Université</i> / Uchwycić ideę Uniwersytetu – o przekraczaniu granic języka w idiolecie Paula Ricœura na przykładzie analizy tekstów: <i>Faire l'Université, Réforme et révolution dans l'Université</i> i <i>L'avenir de l'Université</i>	151
Michał Hrabia (Katowice): Description lexicographique franco-polonaise de la classe d'objets <odeurs> pour les besoins de la traduction automatique. Études complémentaires / Francusko-polski opis leksykograficzny klasy obiektowej <zapachy> na potrzeby tłumaczenia automatycznego. Studium uzupełniające	167
Magdalena Zabowska (Toruń): Tzw. ekspresywne jeden – znaczenie i funkcja	187
Tomasz Żurawlew (Olsztyn): <i>Wer Ohren hat zu hören, der höre...</i> Zum pragmatischen Mehrwert der das Zuhören betreffenden Phraseologismen aus Sicht der Axiolinguistik / <i>Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha...</i> O pragmatycznej wartości dodanej frazeologizmów dotyczących słuchania z perspektywy aksjolingwistyki	203
Magdalena Puda-Blokesz (Kraków): Popularne mitologizmy grecko-rzymskie jako firmoinimy identyfikujące profil działalności przedsiębiorstwa	219
Joanna Senderska (Kielce): W poszukiwaniu gatunków internetowych. Recenzje na portalu Wiaz.pl jako przykład tzw. recenzji konsumenckich	235
Marta Wójcicka (Lublin): Picturebook w świetle teorii aktów mowy i obrazu (na podstawie <i>Mama zawsze wraca</i> Agaty Tuszyńskiej i Iwony Chmielewskiej)	253

Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

Zofia Bilut-Homplewicz (Rzeszów), Anna Hanus (Rzeszów): Maria Wojtak: <i>Wprowadzenie do genologii</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin 2019, ss. 292	269
Joanna Podhorodecka (Kraków): Xu Wen & John R. Taylor (eds.): <i>Routledge Handbook of Cognitive Linguistics</i> . Routledge. New York and London 2021, pp. 772	277

Contents

Articles

Jerzy Duma (Warszawa): Affrikatization *t', *d' > *ć, *ź' in Western Pomerania in local and field names	5
Magdalena Danielewiczowa (Warszawa): On the function of the negated infinitive in Polish	23
Jarosław Aptacy (Poznań): Mechanisms of syntactic control in the Minimalist Program – Movement Theory of Control	39
Iwona Nowakowska-Kempna (Częstochowa): The role of terminology in the construction of a research paradigm (semantics-based syntax and construction grammar)	55
Mariola Wołk (Olsztyn): A polemic approach to pragmatic qualifiers in dictionaries of the Polish language	71
Aleksandra Walkiewicz (Toruń): Linguistic markings of non-binary gender in Polish. Part 1: Introductory remarks and preliminary classification	85
Małgorzata Gębka-Wolak (Toruń): Linguistic markings of non-binary gender in Polish. Part 2: Innovation vs. systemic rules and evolutionary tendencies	101
Anna Dargiewicz (Olsztyn): How to express oneself in line with gender equality? A few contrastive remarks concerning 'motion' in German and Polish inspired by gender discourse	117
Wioletta A. Piegżik (Szczecin): Mechanisms of linguistic intuition	135
Patrycja Bobowska-Nastarzewska (Toruń): Grasping <i>the idea of university</i> – on crossing language boundaries in Paul Ricœur's idiolect, an analysis of <i>Faire l'Université, Réforme et révolution dans l'Université</i> and <i>L'avenir de l'Université</i>	151
Michał Hrabia (Katowice): French-Polish lexicographical description of the <smells> object class for the purposes of machine translation. Additional studies	167
Magdalena Żabowska (Toruń): Semantics and functions of the so-called expressive <i>jeden</i>	187
Tomasz Żurawlew (Olsztyn): <i>He who has ears, let him hear...</i> On pragmatic added value in phraseological units about listening from the perspective of axiological linguistics ...	203
Magdalena Puda-Blokesz (Kraków): Popular Graeco-Roman mythology-based expressions as company names that identify a business profile	219
Joanna Senderska (Kielce): Searching for Internet genres. Reviews on the Wizaz.pl portal as an example of so-called consumer reviews	235
Marta Wójcicka (Lublin): A picturebook – a pictorial speech act (based on <i>Mum always comes back</i> by Agata Tuszyńska & Iwona Chmielewska)	253

Reviews, discussions, reports, statements

Zofia Bilut-Homplewicz (Rzeszów), Anna Hanus (Rzeszów): Maria Wojtak: <i>Wprowadzenie do genologii</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin 2019, ss. 292	269
Joanna Podhorodecka (Kraków): Xu Wen & John R. Taylor (eds.): <i>Routledge Handbook of Cognitive Linguistics</i> . Routledge. New York and London 2021, pp. 772	277

ARTYKUŁY

Jerzy Duma
Instytut Slawistyki PAN w Warszawie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0537-0740>
e-mail: jerzy.duma@wp.pl

Afrykatzycja **t', *d' > *ć, *ź* na Pomorzu Zachodnim w świetle nazw miejscowych i terenowych

Affrikatization **t', *d' > *ć, *ź* in Western Pomerania in local and field names

Abstrakt

W artykule przeanalizowano zakresy procesu afrykatzycji **t', *d' > *ć, *ź* na Pomorzu Zachodnim. Stwierdzono jego stopniowe zanikanie w kierunku zachodnim – większe dla dawnego palatalnego **d'*, mniejsze dla dawnego palatalnego **t'*. W dawnych słowiańskich dialektach Pomorza Zachodniego, jak też w dawnych słowiańskich gwarach Meklemburgii, Wschodniego Holsztynu czy w gwarze Drzewian Połabskich takiej afrykatzycji w większości zapisów nazw miejscowych i terenowych brak, tzn. **t' > t, *d' > d*. Świadczyć to może o zaniku wymowy akomodacyjnej w tych dialektach. Brak wymowy akomodacyjnej przed samogłoskami rzędu przedniego typologicznie zbliża te gwary do gwar i języków: górnołużyckiego, czeskiego i słowackiego oraz języków południowosłowiańskich. Po części podobna jest też do stwardnienia spółgłosek przed **e, *ě, *i* w języku ukraińskim.

Słowa kluczowe: dawne słowiańskie dialekty Pomorza Zachodniego, procesy akomodacji spółgłosek palatalnych, afrykatzycja **t', *d'*, typologia języków słowiańskich

Abstract

The article analyses the scope of the process of affricatization **t', *d' > *ć, *ź* in Western Pomerania. Its gradual disappearance towards the west was confirmed – higher for the former **d'*, smaller for the former **t'*. In the old Slavic dialects of West Pomerania, as well as in the old Slavic dialects of Mecklenburg, East Holstein or in the dialect of Polabian Drzewians, there is no such affricatization in most local and field names, i.e. **t' > t, *d' > d*. This may confirm the loss of accommodative pronunciation in these dialects. The lack of accommodative pronunciation before the vowels of the front row typologically brings these dialects closer to the following dialects and languages: Upper Sorbian, Czech and Slovak as well as the South Slavic languages. It is also partially similar the multiple of consonants before **e, *ě* and **i* in Ukrainian.

Keywords: old Slavic dialects of West Pomerania, processes of palatal consonant accommodation, affricatization **t', *d'*, typology of Slavic languages

Prezentowany niżej opis zjawisk wynikających z akomodacji¹ dawnych słowiańskich (pomorskich) spółgłosek *t*, *d* do znajdujących się po nich samogłosek rzędu przedniego (dawnych **i*, **e*, **ě*, **o*, **y* z wyjątkiem dawnych połączeń z **j*²) opiera się na zapisach łacińskich lub niemieckich nazw miejscowości i nazw terenowych Pomorza Zachodniego³. Dawne słowiańskie dialekty tego obszaru ulegały od połowy XII–XIV w. postępującej na wschód germanizacji, która na początku XX w. dotarła do obszarów gwar słowiańskich i kaszubskich na krańcach wschodnich tego terytorium⁴. Na zachód od współczesnej granicy Polski proces germanizacji postępował jeszcze szybciej z wyjątkiem gwar tzw. Drzewian Połabskich, które ostatecznie zanikły w połowie XVIII w.

Jeśli pominąć pochodzące z XIX–XX w. opracowania Friedricha Lorentza o gwarach słowiańskich (Lorentz 1912), zapisy niemieckie dawnych słowiańskich nazw miejscowych i terenowych (oraz nielicznych słowiańskich nazw osobowych) są jedynym świadectwem dawnych słowiańskich gwar pomorskich.

Wyłączenie zjawisk związanych z dawną jotacją jest uzasadnione tym, że zmiany **tj*, **dj* > *c*, *dz* (ʒ) są na Pomorzu Zachodnim dobrze poświadczone już w najstarszych przekazach, np. n.m. *Mysdroge* 1369 < **Medjizdrojbe* dziś *Międzyzdroje* PomSz. 163 (: *między* < **medj-i-* por. *miedza*); *Venzlaweshagen* 1313 < **Vętlav-* por. n.os. *Więclaw* PomŚ 269–270 (: **vētlv* ‘liczniejszy’, por. pol. *więcej*). Zmiany te występowały także w słowiańskich dialektach połabskich, np. zapis *Pläutzah* (= *plāucā* < **plutja* ‘płuca’⁵ GJP 86, podczas gdy zmiany *t'*, *d'* przed wskazanymi wyżej samogłoskami przednimi nie zdarzają się lub są wyjątkowe i zapewne późniejsze. Dla obszaru Pomorza Zachodniego ilustrują zjawisko afryktywizacji załączone niżej mapy: 1 dla **t'*

¹ Terminu akomodacja (przystosowanie) używam w tym artykule w sposób zawężony głównie do procesu artykulacyjnego dostosowania się wymowy spółgłoski do następującej po niej samogłoski rzędu przedniego. Proces akomodacji nie jest jednolity dla gwar polskich i może ujawniać się w różnym nasileniu, por. np. wymowę *geografia* : *g'eografia* : *gjeografia*; wymowę *kedy* : *k'edy*; n.m. **Kěbno* > *Kielno* > *Āelno* na Kaszubach (ze zmianą *k* > *č'* przed nowym *e* z wokalizacji mocnego **ǫ*). W szerszym znaczeniu terminem akomodacja określa się „częściowe upodobnienie głósce do jej fonetycznego otoczenia” (Polański 1993: 25).

² Chodzi głównie o takie połączenia **t*, **d* + **j*, które w języku polskim poprzez stadium: **tś*, **dź* przeszły, po stwardnieniu, w pol. *c*, *dz* por. *świeca* < **světja*; *miedza* < **medja*, por. GHJP 134. Zmiany związane z tzw. jotacją są na Pomorzu Zachodnim, na obszarze Meklemburgii i w dawnych słowiańskich gwarach połabskich zapewne wcześniejsze od zmian związanych z afryktywizacją **t'*, **d'* > *č*, *ǰ*, mają bowiem szerszy zasięg geograficzny.

³ Zachowane dawne słowiańskie nazwy osobowe tego obszaru nie nadają się do mapowania.

⁴ Zob. JPPZ mapa 35 według Z. Kaczmarczyka. „Przegląd Zachodni” 9(1953), nr 1–3, s. 24 oraz ostatnio E. Rzetelska-Feleszko (2019: 111–114).

⁵ Wyraz pochodzi od pie. **plov-/pleu-* ‘pływać’, suf. **-tjo* (Boryś 2005: 447).

oraz 2 dla *d'. W dawnych słowiańskich dialektach Meklemburgii polska i kaszubska zmiana t', d', r' na ć, ź, ř i inne nie została przeprowadzona (Jeżowa 1962: 107–109).

Jak wspomniano wyżej, w dokumentacji źródłowej nazw miejscowych i terenowych Pomorza Zachodniego wyjątkowe są tylko zapisy ze słownika słowińskiego Friedricha Lorentza, gdzie występują żywe jeszcze na początku XX w. zapisy gwarowe, precyzyjnie odzwierciedlające wymowę *t', *d' (też *r') jako *ć, *ż' (*ř') i dalej, po stwardnieniu, w c, ż (ř) – jak w gwarach kaszubsko-słowińskich, np. n.ter. *Luokc* (LorS), por. kasz. *łokc* 'łokieć' Sychta III 23 (< **lokčtb*); n.ter. *Ząbruożè* (< **Zabrodbye* 'Zabrodzie : miejsce za brodem') i kasz. *zazërca* 'awanturnik' (: *zadzierać*) Sychta VI 169; n.ter. *Kříž* i kasz. *kříž* 'krzyż' Sychta II 276 itp.⁶ Z braku oryginalnych gwarowych zapisów, zarówno zachowanie teoretycznie palatalnych w tych pozycjach spółgłosek t, d, jak też proces ich modyfikacji w postaci pojawienia się dodatkowej koartykulacji w postaci średniojęzykowych *ś, *ż (> s, ż oraz możliwych innych, np. j (i), ŋ itp., zob. niżej) są trudne do rekonstrukcji. Stwierdzenie afrykatzycji dawnych pomorskich *t', *d', czy też późniejszej od nich modyfikacji *r' > ř⁷, wynika z obserwacji mniej lub bardziej precyzyjnych i substytucyjnych przekazów niemieckich.

Materiał nazewniczy dotyczący nazw miejscowych pochodzi z opracowania Ewy Rzetelskiej-Feleszko i Jerzego Dumy, *Językowa przeszłość Pomorza Zachodniego na podstawie nazw miejscowych* (JPPZ), natomiast nazwy terenowe mapowane były na podstawie opracowania tychże autorów: *Nazwy terenowe Pomorza Zachodniego zawierające elementy słowiańskie* (NTPZ).

W gwarach polskich – i w ograniczonym zakresie także w dawnych słowiańskich gwarach na Pomorzu Zachodnim – istnieje zjawisko nie tylko afrykatzycji, gdy np. dawne *t', *d', *r' zyskują dodatkową koartykulację palatalną. Na obszarze gwar polskich, będących wschodnim odłamem dawnych dialektów lechickich, zmiany mogą postępować dalej. Te i inne palatalne spółgłoski poprzez dodanie palatalnego spirantu zmieniają się w nowe fonemy palatalne o złożonej budowie, w tym wypadku *t' > *ć (tzn. t^ś), *d' > *ź (d^ź), *ř' (r^ź) i inne. Oprócz tego, obserwuje się zjawiska rozłożenia palatalności na najczęściej bifonematyczne grupy spółgłosek, np. w wypadku dawnych palatalnych spółgłosek wargowych p', b', f', v', m' pojawiają się sekwencje, np. *pś/pś/px'* (np. *pśåsek*, *px'åsek* 'piasek', *golompś'*, *gotõmpx'* 'gołąb');

⁶ O skomplikowanej historii wyrazu *krzyż* z palatalizacją r' przed nowym *i zob. Boryś 2005: 268.

⁷ O późniejszej zmianie na Pomorzu Zachodnim świadczy mniejszy na tym terenie zakres zmiany *r' > ř.

bž, *by'* (np. *bžâli* 'biały', *vy'ara* 'wiara'). Dla palatalnego *m'* element palatalny wydziela się jako *ń* w wymowie typu *mńasto* 'miasto' DejnaA mapa 18, lwowskie *mńud* 'miód', kasz. *mńódóvka* 'wódka z miodu' Sychta III 174. W gwarach polskich zmiany spółgłosek związane z ich akomodacją często ewoluują dalej. Uproszczeniom podlegają nowo powstałe w tych procesach grupy spółgłosek: *r' > ṛ > ṛ̣ > ž/š*, np. kasz. *křiž*, pol. *krzyż* wymawiane jako *kšyš*, kasz. *vřos* Sychta VI 111, pol. *wrzos* wymawiany jako *wžos*. Uproszczenia rozłożonych *f'*, *v'*, *m'* ilustruje mapa 19 w DejnaA, np. *ośara* 'ofiara' < *ofśara*; *žara*, *γ'ara* 'wiara' < *vśara*, *vγ'ara*; *kańeń* 'kamień' < *kamńeń*, *ńasto* 'miasto' < *mńasto* itp.

W zapisach nazw miejscowych i terenowych Pomorza Zachodniego trudny do obserwacji jest domniemany proces antycypacji palatalności w postaci *i* przed palatalnymi, np. *ńeįse* 'niesie' DejnaA mapa 14, gdyż tutaj *j* może pochodzić z dyftongizacji substytuowanych samogłosek słowiańskich do samogłoskowych fonemów niemieckich. Proces zmian spółgłosek **-ṭca > -ćca > -jca* typu: **oṭḳv > *oćec > ojciec*; *raḍca > *radźca > rajca* rozpatrywany jest w GHJP 133 głównie jako uproszczenie złożonych grup spółgłoskowych. Nazwa miejscowości **Groḍcb* zapisana w roku 1241 jako *Grodech*, od 1350 do 1783 utrzymuje się w przekazach jako: *Grodzyecz* i *Grodziec*, a dopiero od 1827 występują już współczesne formy: *Grojec* dziś *Grójec* (NMP III 401). Sporadycznie do antycypacji palatalności dochodzi w macedońskim dialekcie kukuszkim w formie *ojgin* < **ogṇb* 'ogień'⁸. Zmiany antycypacyjne i uproszczenia artykulacyjne mogą być późne i nie zawsze dobrze poświadczone są ich formy przejściowe.

Zakres afryktywizacji **t'*, **d'* na Pomorzu Zachodnim został przedstawiony na dwóch oddzielnych mapach. Mapowane są zapisy wskazujące na afryktywizację tych spółgłosek, zaś białe pola na mapach oznaczają brak występowania w zapisach tego zjawiska (zapisy przez *t*, *d*). Znakami większymi w postaci kwadratów wskazano zapisy nazw miejscowych, natomiast numerowanymi znakami kolistymi – nazwy terenowe.

W artykule przytoczono zapisy nazw miejscowych – są one cytowane za JPPZ w komentarzach do map: 16 – dla *t'* (s. 110–113) oraz 17 – dla *d'* (s. 115–116), zachowując przyjętą w tej monografii numerację. Mapowano takie zapisy, w których choć raz odnotowane zostało zjawisko afryktywizacji tych spółgłosek, np. wśród powszechnie występujących przekazów w nazwie miejscowości: *Stetin* 1112–8, występuje – zapewne spolszczona – forma

⁸ Zob. Duma 1990b: 32 oraz mapa 4. Zapisy: *ojgin* 'ogień' oraz *крѡјѣтѣ* (< *кравѣтѣ* 'krowy' – z zanikiem samogłoski poakcentowej i rozwojem **v' > jv*) podaje Kosta Peev (1987: 102) (nad dolnym Wardarem w południowo-wschodniej Macedonii – w granicach Grecji).

Sczecin 1272 w Roczniku Wielkopolskim (PomSz 85) p. 80, zaś obok formy *Nigen Stettin* 1295 wystąpił polski wariant *NowoSzczecinskim* 1707 (JPPZ 111), p. 53. Takich oboczności nie jest dużo. Zdarzają się w materiałach historycznych, np. obok *poblote* 1159 występuje *Pobloce* 1310 (JPPZ 112) p. 62, jak też w bliższych współczesności, np. niemieckiemu wariantowi n.m. *Stoientin* 1402 odpowiada słowińskie *Stovjicěno* XX w. (JPPZ 112) p. 75. Oboczności te świadczą także o wpływie substytucji niemieckich, utrwalających w nazewnictwie Pomorza Zachodniego postaci nieakomodowane (bez afrykatyzacji), jak też o wpływie kancelarii na formę zapisu odbiegającego bardzo często od dawnych słowiańskich form gwarowych, jakie uogólniły się na Pomorzu Zachodnim.

Wpływ niemiecki nie był zapewne jedynym czynnikiem, który decydował o formie zapisu nazwy miejscowej lub terenowej, gdyż w licznych językach słowiańskich pojawia się także tendencja do zanikania akomodacji, czy szerzej – do stwardnienia systemu spółgłosek, np. bułg. *pero* ‘pióro’⁹, wschbułg. *v'ara* < **věra* ‘wiera’ vs zachbułg. *vera* itp. (z niepalatalnym *v*). Podobnie zachowuje się przed samogłoską *e* spółgłoska *t-*, jak w gwarowym bułg. *tetka* ‘ciotka’ czy też *d-* np. w *det'e* – (< **děte*), por. pol. *dziecię* ‘dziecko’ itp. Wymowny jest tu też analogiczny zapis drzewiańskiego *perü* ‘pióro’ JI II 924 z równie z twardym, niepalatalnym *p* przed *e* (podobnie jak w *led* ‘łód’, *brežā* ‘brzoza’ GJP 55, *perendan* ‘czwartek, dzień bóstwa Pioruna’ < **perunō dōnō* GJP 29, Boryś 437). Tu również nie oznaczono palatalności *p* przed *e*, które nie uległo w tych wyrazach przegłosowi pralechickiemu, podobnie jak w większości zapisów nazw miejscowości Pomorza Zachodniego (JPPZ mapa 15). Wyjątkowo przegłosu **eT* > ^(*o*)*oT* w drzewiańskim dopatrywać się można w zapisie *Poipō l* < **popelō* ‘popiół’ GJP 62 (z antycypacją palatalności lub dyftongizacją samogłoski¹⁰). Palatalność zostaje zwykle zaznaczona przed przegłoszonym **žT*, **ęT*, por. np. zapis połabskiego *pöhl lijutūh* (= *pöl l'otū* < **polō lēto* jako tłumaczenie niem. *Halbjahr*) GJP 25, *Gryunta* < **gręda* ‘grzęda’ GJP 65 (tu palatalność oznaczona przez *y* przed samogłoską nosową), choć nie zawsze konsekwentnie, np. *Schūngsoda* (< **sōšēda* ‘sąsiada’ GJP 25).

⁹ Pomiędzy *p* oraz *e* nie występuje interakcja w postaci palatalizowania *p* > **p'* lub pojawienia się tranzjentu, np. w postaci *j*, **pjero*, jak w pol. *pióro* (z przegłosem). Wymowa *p* i *e* jest względem siebie niezależna – bez strefy artykulacji przejściowej. O różnicy fonetycznej w wymowie np. bułg. *t*, *d* vs *t'*, *d'* zob. Tiłkow 1977: 93–94.

¹⁰ Według K. Polańskiego „samogłoska *o* jest oddawana w większości zabytków najczęściej za pomocą litery *o*, wyjątkowo przez *a*, natomiast w wokabularzu Pfeffingera i w zbiorach z nim związanych nierzadko przez *u*, w wygłosie także przez *ou*...” GJP 60. Natomiast samogłoska *ö* wyjątkowo zapisana została jako dyftong *oi* w wyrazie *Süböida* obok *Sibötta* < **sobota* ‘sobota’ GJP 59. „Samogłoska *ö* pochodzi z pierwotnego **o* w położeniu przed pierwotnymi spółgłoskami dentalnymi niepalatalnymi..., *döl* < **dolō* ‘dolina’” GJP 60 i in.

Tendencja do stwardnienia systemu konsonantycznego szerzyła się głównie w tych językach słowiańskich, które zachowywały silniejszą artykulację sonantów, tak że pojawiały się w nich, obok starych, także nowe warianty zgłoskotwórcze tych sonantów, np. w cz. *blecha*, stcz. *blcha* ‘pchła’, słow. *blcha* (z *!*) Machek 56, bułg. *bъlxa* i podobne zob. Duma 1990a mapa 68 oraz komentarz s. 51–2 i 96. Są to formy z wtórnym zgłoskotwórczym *l*, gdyż prasłowiańska forma tego wyrazu **blъxa* nawiązuje do lit. *blusà* ‘ts.’ (powstała w wyniku zmiany pie. **pl-* na **bl-* Smoczyński 66, por. też niem. *Floh* ‘ts.’ < pie. **plou-/ *plu-* ‘pchła’. Rdzeń na stopniu zanikowym, ze zmienionym nagłosem, został rozszerzony w bałtosłowiańskim o suf. **-s-* na stopniu zanikowym, por. EWD I 451). Tendencja taka nie została jednak zaobserwowana w dialektach zachodniopomorskich i u Drzewian Połabskich, gdzie mamy w tym wyrazie tylko zachowaną samogłoskę na miejscu słabego jeru, por. połabskie zapisy: *Blacha*, *Plâcha*, *Plauchwoy* (= *blâxǎ*, *blâxvâj* – według transkrypcji K. Polańskiego < **blъxa*, **blъxy*) GJP 51 bez zanikania samogłoski rdzennej, jej opuszczania lub metatezy: **lǝ* > **ǝl*, jak to ma miejsce w gwarach bułgarskich. Zagadnienie podobieństw i różnic, jakie zachodzą pod względem tzw. wokalizacji jerów słabych między zanikłymi gwarami połabskimi a dialektami południowsłowiańskimi, wymaga oddzielnego obszernego studium.

Natomiast zagadnienie mocniejszej artykulacji sonantów w dawnych słowiańskich gwarach pomorskich, czego częściowym skutkiem jest też wskazana wyżej tzw. wokalizacja słabych jerów, szerzej zostanie omówione w oddzielnym artykule o afrykacyzacji **r'* (> *ř/r*) w dawnych słowiańskich dialektach Pomorza Zachodniego¹¹.

Nie jest to jedyna cecha, która łączy się w jakiś sposób z ograniczeniem palatalności systemu konsonantycznego, a który obserwować można we wielu językach słowiańskich. Dotykamy tu zjawiska ograniczania występowania grup spółgłoskowych i tendencji do zachowania w nich modelu rosnącego wokalizmu w nagłosie, typu: FESV (czyli np. w nagłosowych połączeniach kilku spółgłosek). Są to czasami stare grupy konsonantyczne lub też nowe, powstałe w wyniku ewolucji historycznej z dawnych połączeń spółgłoskowo-samogłoskowych. W efekcie zmian ukształtował się model: spółgłoska szczelinowa + zwarta + sonant¹² + samogłoska, np. w pol. *stru-ga*;

¹¹ Artykuł z mapką tego zjawiska na terenie Pomorza Zachodniego zostanie opublikowany w czasopiśmie „Onomastica”. Tom ten poświęcony będzie pamięci prof. Barbary Czopek-Kopciuch.

¹² Sonanty *r*, *l*, *n*, *m*, *w* również w obrębie swej grupy tzw. spółgłosek półotwartych są zróżnicowane według stopnia otwarcia/sonorności/głośności, np. *w-* może przejść w obstru-

szkło < **stb-klo*; *zdrój* < **jbz-rojv* Borys 736, *strze-cha*, *stryj* Borys 583 itp.¹³ Model ten w językach o dużej akomodacji spółgłosek do sąsiednich samogłosek i zarazem tolerujących skomplikowane nagłosowe grupy spółgłosek, a takim jest m.in. język polski, nie jest rygorystycznie przestrzegany, np. pol. *pszczoła* (EFE+V) < **bščela* (z wstawnym -š-); *pchła* (EFS+V) < **blšxa* (z metatezą spółgłosek *blx-* > *pxl-*); *źdźbło* < **stvblo* i in. Odpowiadają im takie bułgarskie formy jak *pčel'a*, *bšlx'a* / *blšx'a*, *stvbli'o*.

Nawiązując do tego modelu sylaby i do domniemanego utrzymania wzmocnionej wymowy sonantów¹⁴ w lechickiej grupie zachodniopomorskiej, ze względu na szczupły materiał, głównie onimiczny, można tylko domyślać się przyczyn, dla których pojawiają się w Meklemburgii wokalizacje jerów słabych, np. w n.m. Pasewalk w najstarszym zapisie n.m.: *Posduwlc* 1029 < **pvzdi-+*vļ'kv* (por. pol. *bździć* 'puszczać wiatry, pedere' Borys 50 i *wilk*)¹⁵, Basedow w zapisie: *Basdowe* 1247 (: *bez* 'Sambucus nigra' < **bšzdv*, **bšzv* SP I 469–470; suf. *-ov-) (Białecki, Chłudziński 2018: 16). Odpowiada temu zachowanie jeru słabego w wyrazie połabskim: *Kätü* 'kto' < **křto* i in.¹⁶ We Wschodnim Holsztynie spotykamy nazwy terenowe: *Baselin* 1925 (od ap. **bšzelv*, por. bułg. gw. *бшзел* 'bez' BER I 97 – a więc z wokalizacją jeru słabego) oraz n.rz. *Aqua Gremanze* 1215 (czyli **Grzmiąca* : *grzmieć* < **gršmēti* SP VIII 265–6) (Schmitz 2010: 18, 29). W słowiańskim nazewnictwie Pomorza Zachodniego tego typu wokalizacje są wyjątkowe. Na podstawie

ent *f*-, jak w wymowie pol. *fczoraj*, realizując model spółgłosek *FE-* lub ulegać „wokalizacji”, jak w bułg. gw. *učera* 'wczoraj' < **vbčera*, por. Borys 2005: 683–684.

¹³ Por. np. Sawicka 1974. Czasami rozszerzenie grupy wstawionym -*t*- może być bardzo stare, por. np. niem. *Strom* 'szeroki nurt rzeczny', gr. *ῥεῖν* < **ῥεῖν* 'płynąć', por. EWD III 1745 < pie. rdzenia na stopniu zanikowym **sr(H)-* obocznego do stopni pełnych: **ser(H)-*/**sor(H)-* 'płynąć, rzeka' (w grece z zanikiem nagłosowego **s-*), moim zdaniem, rozszerzone suf. pie. *-*ey-*/*-*oy-*, por. pol. *struga*, *strumień* (Borys 2005: 582), zob. też przyp. 16.

¹⁴ Takie wzmocnienie sonantów bywa czasami epizodyczne, doprowadza jednak do różnorodnych rezultatów, np. różnych efektów metatezy **tārt-*, por. Duma 1996: 111–118 lub do mieszania rozłożonych samogłosek nosowych z drugą częścią sonantyczną **n/m*, por. na przykładzie gwar bułgarskich i macedońskich (Duma 1991: 63–112). Rezultatem wzmocnienia sonantów jest również pojawianie się wtrąconego/utrzymanego wokalizatu, por. np. kasz. *gřmot/gřemot* 'grzmot' Sychta I 380, wymowa hiperstaranna typu pol. *środa* 'środa', *d^oroga* 'droga'; częste rozszerzanie grup *sr-*, *zr-* wstawnym *t/d/g*, por. kasz. *žřęc* : *žřec* 'žřec' Sychta VI 312 < **žerti*, *žvřp*; kasz. *zdřec* 'patrzec' Sychta VI 204 < **zvrēti*; bułg. gw. *strebr'o* 'srebro', *ždreb'ec* 'žřebiec' (< **svrebro*, **žerbę*) (Duma 1994: 38–48), zob. zwłaszcza mapa 2 i 3, a dla gwar kaszubskich mapa 4 (za AJK XIII mapa 641). Inscerja taka częściej pojawia się w gwarach kaszubskich i śląskich, por. Leszczyński 1978, por. też przyp. 15.

¹⁵ Nazwa prześmiewcza, por. pol. *Goniwilk*, *Grzebowilk*, *Oszczywilk* NMP III 242–3, 417, VIII 237, a oznaczająca miejsce przy lasach na uboczu, nawiedzane przez *wilki*. Dokumentacja zob. Białecki, Chłudziński 2018: 117–8.

¹⁶ Więcej zob. JI II 923–4, wcześniej m.in. Shevelov 1964: 433, 448–452. Szczegółowo w dialektach bułgarskich i macedońskich (Duma 1979: 58–63).

materiału onimicznego można jednak zauważyć, że na polskim odcinku Pomorza Zachodniego zanikają stopniowo cechy pomorskie i pojawia się – jeszcze w ograniczony sposób – wymowa akomodacyjna *t'*, *d'*, *r'* (wraz z późniejszymi przekształceniami tych alofonów), która właściwa jest dialektom kaszubskim, a zwłaszcza położonym jeszcze bardziej od nich na południe i wschód – gwarom polskim.

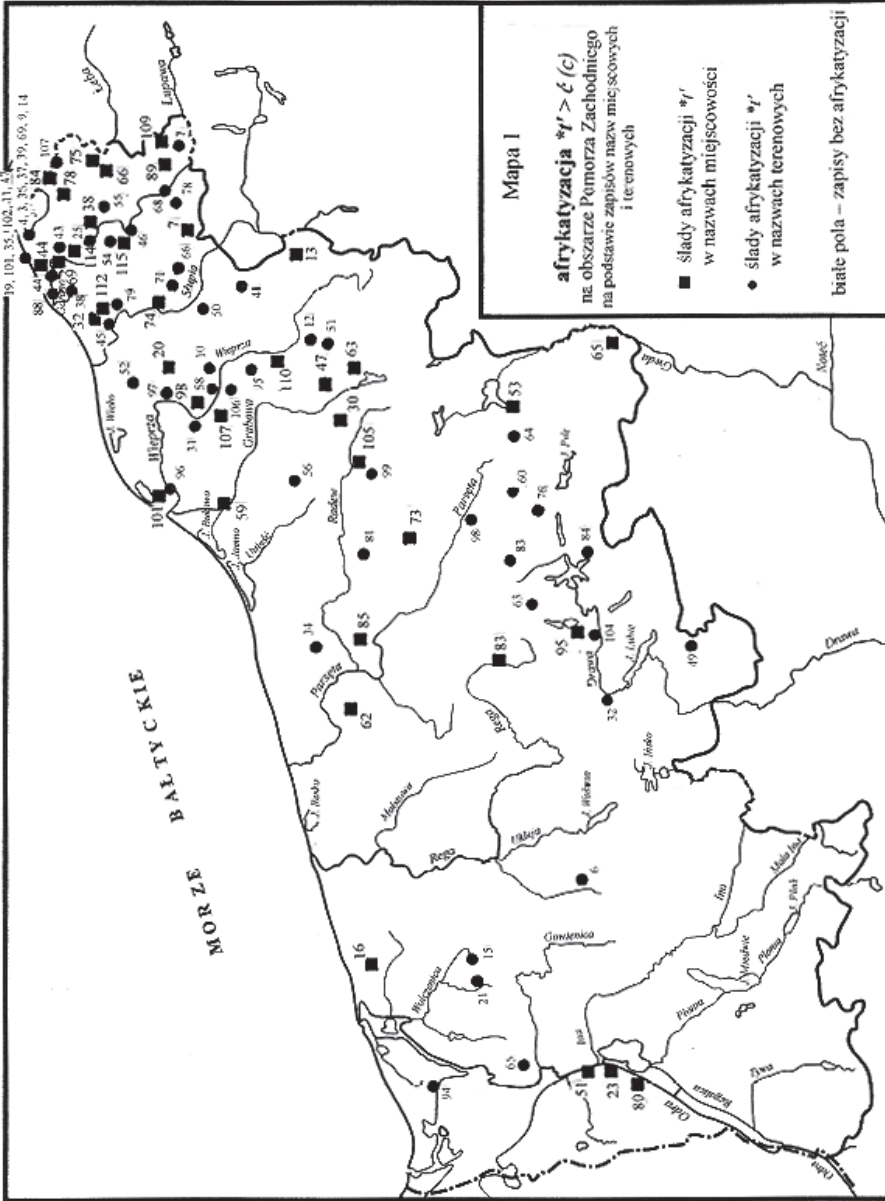
Zasięgi cech fonetycznych zachodniego centrum gwar pomorskich/połabskich lokujące się w Meklemburgii i dalej na zachód po Połabie, są na polskim dziś Pomorzu Zachodnim zróżnicowane. Zostały one przedstawione na mapach w opracowaniu JPPZ ilustrujących np. rozwój grupy **tärt* (JPPZ mapa 1), zanikanie przegłosu pralechickiego **ǣT* > *'aT*; **eT* > *'oT*; **ęT* > *'oT* czy **ǣT* > *'ɣT* (mapy: 9, 15, 12, 3).

Zapisy nazw terenowych cytowane są za słownikiem NTPZ, gdyż ich odnalezienie w tekście słownika sprawiałoby spore trudności. W nazwach terenowych pominięte zostały formacje z suf. **-bn-*, np. *Svjatnao goură* < **Světbnaja gora*, gdyż na Pomorzu Zachodnim często przed tym sufiksem palatalizacja nie występuje, np. *Regnitz Fl.* 1796, *Reknica* 1880 < **Rakbnica* (: kasz. *rek* 'rak') Pom. 98.

Ze względu na różnorodne substytucje niemieckie słowiańskich nazw terenowych oraz nazw miejscowych na Pomorzu Zachodnim, ich rekonstrukcja na podstawie zapisów jest często bardzo niepewna. Analogie do innych nazw można znaleźć w słowniku NTPZ t. I i II.

Mapa 1 ukazuje rozmieszczenie śladów afryktywizacji **t'* w zapisach nazw miejscowych (oznaczonych kwadratem) i terenowych (oznaczonych kółkiem).

Nazwy miejscowe podaję od zachodnich granic Polski w kierunku wschodnim: **51** *Messcentin* 1298 (: *mścić*) JPPZ 111; **23** *Golazin* 1243, *Golentin* 1255 JPPZ 110; **80** *Stetin* 1112–8, *Szczecin* 1273 (: *szczota*, *szczecina*) JPPZ 112; **16** *Cytzemer* 1318 (: *cześć*, *zczyć*) JPPZ 110; **62** *poblote* 1159, *Pobloce* 1310 (: *bloto*) JPPZ 112; **85** *Teterow* 1289, *Schetterowe* 1299 (: *Ciecierad*, *ciotka*) JPPZ 112; **83** *Zitzenowe* (: *Ciesz*) 1564 JPPZ 112; **95** *Scetzin* 1347, *Czessyn* 1503 (: *Ciesz*, *cieszyć*) JPPZ 112; **73** *Schmentzin* 1479 (: *Smęt*, por. *smętek*) JPPZ 112; **105** *Schierlitz* XX w. (: kasz. *cerlëca* 'przyrząd do międlenia lnu') JPPZ 113; **53** *Nigen Stettin* 1295, *NowoSzczecińskim* 1707 (: *Szczecin*) JPPZ 111; **65** *Ratzeborch* 1497, *Ratzebur* 1620 (: *Racibórz*) JPPZ 112; **30** *Chutemyn* 1357, *Gutzemyn* 1523 (: **Chocim*, por. *ochota*) JPPZ 111; **63** *Papenzin* 1755 (: **Popięta* : *pop* 'ksiądz, dawniej też katolicki') JPPZ 112; **47** *Mallenzin* 1755 (: **Maleta*, por. *mały*) JPPZ 111; **110** *Vartzin* 1480 (: *Warta*, por. pol. *wrócić*) JPPZ 113; **107** *Ugatzthal* 1780 (: *ogacić*) JPPZ 113; **59** *Putzmethowe* 1268 (: *pięć*) JPPZ 111; **101** *Cysowe* 1312 (: *cis*) JPPZ 113; **98** *Tychow* 1229, *Zychowe* 1273 (: *cichy*) JPPZ 113; **20** *Dobbertzin* 1505 (: *Dobrota*) JPPZ 110;



Mapa 1. Afrykатызacja *t' > ć (c) na obszarze Pomorza Zachodniego na podstawie zapisów nazw miejscowych i terenowych (źródło: opracowanie własne)

13 *Barkotzin* 1658 (: **Barkota*) JPPZ 110; **74** *Stenezin* 1281 (: *Stanięta*) JPPZ 112; **7** *Borenczin* 1324 (: *Borzęta*) JPPZ 110; **112** *Vřesce* XX w. (: **wrzost, wrzos*) JPPZ 113; **32** *Kartzin* 1523 (: kasz. *charst* 'liche siano, chrust') JPPZ 111; **115** *Swetzkow* 1492 (: *Świeciech* < **Vbšetěxъ*, por. *cie-szyć*) JPPZ 113; **114** *Virchenzin* 1486, *Vjěřxuocäno* XX w. (: **Wierzchota*) JPPZ 113; **69** *Sice* 1286 (: *sieć*) JPPZ 112; **44** *Lochtzen* 1631 (: *łokie*) JPPZ 111; **38** *Klenczyn* 1461 (: *kląc*) JPPZ 111; **78** *Schwetzen* 1689, *Svěcěno* XX w. (: *świecić*) JPPZ 112; **66** *Rekczin* 1341 (: *Rzekta*) JPPZ 112; **75** *Stoientin* 1402, *Stovjicěno* XX w. (: **Stojęta*) JPPZ 112; **84** *Cezanovo* 1229 (: *ciotka*) JPPZ 112; **89** *Zechlin* 1279 (: **Ciechla*) JPPZ 112; **109** *Warczemyn* 1379 (: **Warcim*, por. pol. *wrócić*) JPPZ 113.

Materiał nazw terenowych podaję również od zachodnich granic Polski w kierunku wschodnim: **94** *Ziesk-Blut* XX w. (: *cisek, cis*) NTPZ II 108; **65** *Zechins Moor* XX w. (: n.os. *Ciech*) NTPZ II 106; **21** *Czretzinsche Fichten* 1780 (: *czart*) NTPZ I 88; **15** *Mattselick 2Soll* 1780 (: *Maciej*) NTPZ I 260; **6** *Scharze B.* 1780 (: *czarcie*) NTPZ I 87; **49** *Die Zetzig* XX w. (: *ciec*) NTPZ II 105; **32** *Sarcthicze* 1254 (: *czarcie, czart*) NTPZ I 87; **104** *Zemendick* XX w. (: *ciemny*) NTPZ II 115; **84** *Zäskewiese* XX w. (: *Cieszek*) NTPZ II 107; **63** *Zechen W.* 1839 (: *Ciech*) NTPZ II 106; **83** *Zeschke B.* 1780 NTPZ II 107; **60** *Zechenberg* 1931 NTPZ II 106; **98** *Schiritz* XX w. (*cierlica* 'przyrząd do otłukiwania włókien lnu z paździorów') NTPZ II 113; **76** *Ziesemars Anfang* XX w. (: *Cieszmiar*) NTPZ II 107; **64** *Zechen Wiese* 1839 NTPZ II 108; **34** *Zunzelhagen* 1935 (: *dzięciol*) NTPZ I 92; **81** *Zask* XX w. (: *Cieszek*) NTPZ II 107; **99** *Schirlizende* XX w. (: *cierlica* jw.) NTPZ II 113; **56** *Ze-zocher Moor* XX w. (: **Cieciech*) NTPZ II 105; **51** *Zieken Blättken* 1819 (: *ciek*) NTPZ II 105; **12** *Bratzkenberg* XX w. (: *brat*, słowiń. *bracek*) NTPZ I 70; **95** *Ziskenbusch* XX w. (: *cisek* lub *Cisek*) NTPZ II 108; **106** *Zimenick* XX w. (: *ciemny*) NTPZ II 115; **31** *Schwanzenhagen* XX w. (: **Świec, święty*) NTPZ II 99; **96** *Schesswiske* XX w. (: *Cisz* lub *Ciesz*) NTPZ II 109; **58** *Zechanen-fichten* 1816 (: *Ciechan*) NTPZ II 105; **10** *Simroschen* 1816 (: *sierota*) NTPZ II 76; **97** *Schirlitz* XX w. (: *cierlica* jw.) NTPZ II 113; **52** *Zechnitz* XX w. (: *cieknąc*) NTPZ II 105; **50** *Zequotzk* XX w. (por. *ociekać*) NTPZ II 105; **41** *Nitschetsch* XX w. (: *nieciecz*) NTPZ I 281; **66** *Zeffohn* XX w. (: *Ciechoń*) NTPZ II 106; **71** *Zinietz B.* 1837 (: *cień*) NTPZ II 106; **78** *Zessinsfeld* XX w. (: *Ciesz*) NTPZ II 107; **79** *Zesmerrautz* 1836 (: *Cieszymir*) NTPZ II 107; **45** *Pritzischnitz* 1836 (: *ciasny, przycieśnić*) NTPZ II 45; **44** *Přecqtk* XX w. (: *przyciąć*) NTPZ II 43; **54** *Zieslook* XX w. (: *cieśla*) NTPZ II 105; **46** *Pritzo-omken* XX w. (: *Ciemek, ciemny*) NTPZ II 45; **25** *Kabazinskeweg* XX w. (: *kabát* 'kurtka męska') NTPZ I 163; **43** *Pozioten Caveln* XX w. (: *pociot* 'wuj, mąż ciotki') NTPZ II 38; **38** *Lockzow* (: *łokiec*) NTPZ I 237; **88** *Cäxojc*

XX w. (: *cichy*) NTPZ II 108; **19** *Gnaocäkojc* XX w. (: **Gnacik* : *gnat*) NTPZ I 120; **101** *Cieřńå góurå* XX w. (: *cierń*) NTPZ II 113; **35** *Lochtzen* XX w. (: *łokieć*) NTPZ I 237; **102** *Cerperne Lunsch* XX w. (: *cierpieć*) NTPZ II 113; **11** *Bratzkenberg* XX w. (: *brat*) NTPZ I 70; **47** *Szecen* XX w. (: *sieć*) NTPZ II 75; **4** *Bozienstje* 1926 (: *bocian*) NTPZ I 68; **3** *Bozienstje Pschieston* 1926 NTPZ I 68; **36** *Lochzen* (: *łokieć*) NTPZ I 237; **37** *Luokc* XX w. NTPZ I 237; **39** *Lockzowe* XX w. NTPZ I 237; **69** *Zefrinenbaum* XX w. (: *Ciechura*) NTPZ II 106; **9** *Czorzen* XX w. (: *czarcie*) NTPZ I 88; **14** *Karstzellena* XX w. (: kasz. **xwarst* 'roślina służąca do zakrzewiania wydm') NTPZ I 145; **55** *Zezoonchen* XX w. (: *ciocia*) NTPZ II 105; **107** *Zenkowitz* 1837 (: *cienki*) NTPZ II 115; **68** *Zechow Moor* 1827 (: *Ciech*) NTPZ II 106; **7** *Czarcewick Soll* 1837 (: *czarci*) NTPZ I 87.

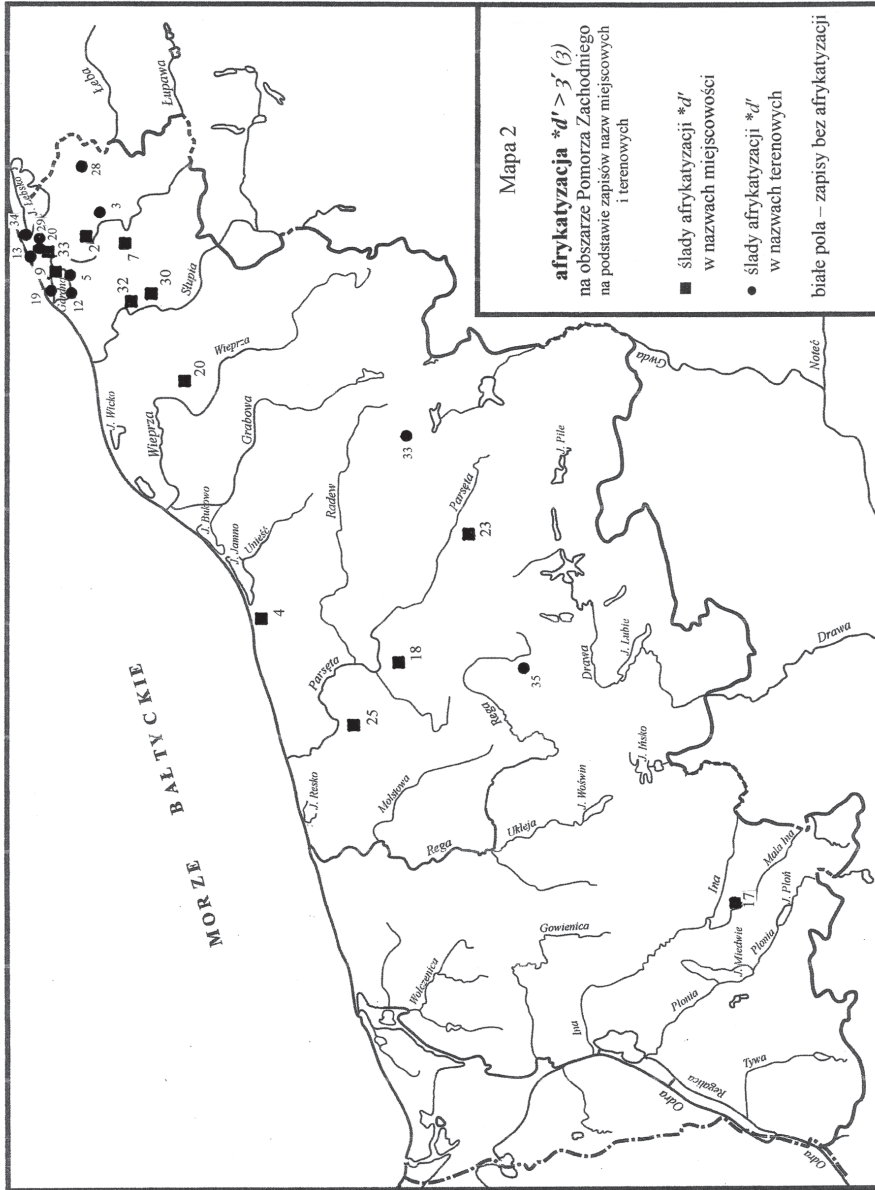
Ślady afrykatyzacji *t' > ć (później w kasz. *c*, np. *cic*, *coc* 'ciąć' Sychta I 132) w opozycji do *t' > t (na mapie białe pole) w nazwach miejscowych i terenowych Pomorza Zachodniego, najliczniej występują na wschodzie tego obszaru (obszar gwar słowińskich), przekraczając na zachodzie środkowy bieg rzeki Wieprza. Dalej na zachód spotykane są one sporadycznie, głównie w pasie od Szczecinka (p. 53) po okolice Drawska Pomorskiego (p. 32). Ciekawe, że wzdłuż Parsęty, gdzie zachowało się bardzo dużo nazw terenowych zawierających elementy słowiańskie¹⁷, liczba odnotowanych afrykatyzacji *t' > ć jest niewielka. Może to świadczyć o rodzimym charakterze tendencji do zachowania *t' jako *t*, która splatała się z zachowawczą pod tym względem fonetyką kancelarii niemieckiej i niemieckich sposobów substytucji nazw słowiańskich, por. zapisy niemieckie i zapis polski n.m. Szczecin, Szczecinek (p. 60, 53).

Mapa 2 ukazuje rozmieszczenie śladów afrykatyzacji *d' w zapisach nazw miejscowych (oznaczonych kwadratem) i terenowych (oznaczonych kółkiem). Podobnie jak dla mapy 1, numery nazw miejscowości podaje za publikacją JPPZ (mapa 17 z komentarzami na s. 114–116).

Materiał onomastyczny ze śladami afrykatyzacji *d' > *ż' ułożono z kierunku zachodniego na wschód Pomorza:

17 *Garzica* 1200–1208 (: *gród*) JPPZ 115; **18** *Glötzin* 1614 (: *glód*) JPPZ 115; **23** *Clozin* 1564 (: *kłoda*) JPPZ 115; **25** *Mudsenz* 1260 (: stpol. *mudzić* 'zwlekać') JPPZ 116; **4** *Oldenbantzyn* 1313 (: **Bąd*) JPPZ 115; **20** *Granzinkaten* 1819 (: *grzędą*) JPPZ 115; **30** *Rezecou* 1288 (: *Radzik*) JPPZ 115; **32** *Sidinow* 1288, *Sidzino* 1294 (: *siedzieć*) JPPZ 116; **7** *Benzin* 1756 (: **Bąd*, *Bądz*) JPPZ 115; **2** *Bansekow* 1321, *Bandseckow* XX w. (: **Bądzek*) JPPZ 115;

¹⁷ Według sporządzonej przeze mnie mapy najczęstszego występowania na Pomorzu Zachodnim nazw terenowych z elementami słowiańskimi.



Mapa 2. Afrykатыzacja *d' > ʒ' (β) na obszarze Pomorza Zachodniego na podstawie zapisów nazw miejscowych i terenowych (źródło: opracowanie własne)

9 *Budsise* 1780 (: kasz. *buzěšče* 'stary dom' Sychta I 82 : *buda* 'szalas');
33 *Smoltzini* 1288 (: *smlód* 'roślina' lub n.os. **Smolda* : *smoła*, por. *Smolida* NP II 453) JPPZ 116.

Niżej przedstawione zostały zapisy nazw terenowych, wykazujące tendencję do afryktywizacji *d' > *ż' (*ż). Zostały one usystematyzowane podobnie jak nazwy miejscowe: **35** *Panzitsch* XX w. (: *pędzić*) NTPZ II 41; **33** *Panses W.* 1838 NTPZ II 41; **12** *Zewkenkaten* XX w. (: *dziewka*) NTPZ I 92; **5** *Buzěščo* XX w. (: *buda* 'szalas') NTPZ I 77; **19** *žěrcātē* XX w. (: kasz. *zerce* 'darcie' : *drzeć*) NTPZ I 107; **13** *Dschetsch* XX w. (: *dzicz*, *dziki*) NTPZ I 92; **20** *Dzarcke* XX w. (: *dziarski*) NTPZ I 107; **29** *Leizänou* XX w. (: *łedo* 'pole, odłóg') NTPZ I 226; **3** *Bradzik* XX w. (: *bród* lub *Broda*) NTPZ I 73; **34** *Panschescha* XX w. (: **Pędzisz* : *pędzić*) NTPZ II 41; **28** *Kadzelewuck* XX w. (: *kądział*) NTPZ I 202.

Ślady afryktywizacji *d' > ż' (kasz. > ż) w nazwach miejscowości i nazwach terenowych (mapa 2) są w stosunku do zmian *t' > ć (kasz. c) wycofane bardziej na wschód. Dotyczy to zwłaszcza nazw terenowych, które grupują się na obszarze słowińskim oraz na terenach do niego przyległych. Z zasięgów tych zmian można wnioskować, że przejście *t' > ć nastąpiło w dawnych słowińskich dialektach Pomorza Zachodniego wcześniej i tym samym objęło większe obszary w stosunku do analogicznej zmiany *d' > ż'.

Rodzi się pytanie, czy podobnie proces ten przebiegał na obszarze dawnych gwar polskich, gdzie afryktywizacja nie została wyhamowana? W Bulli gnieźnieńskiej z 1136 r. palatalność *t', *d' nie była jeszcze zaznaczana (Lehr-Splawiński 1978: 99–100), choć w zapisach nazw miejscowości pod połowy XII w. jest już widoczna, np. *Bartozege* 1153 gm. Wągrowiec NMP I 91 (p. 6 Bartodzieje : **dějati*, **děti* 'czynić, wykonywać' SP III 126–128, 163–165), *Barthodieie* 1298 (cz. Bydgoszczy p. 1) itp., *Braceouici* 1270 (Braciejowice koło Opolo Lubelskiego : **bratō* SP I 361–2) NMP I 327 (p. 1). Na pograniczu niemieckim mieszają się zapisy z zaznaczoną afryktywizacją bądź jej brakiem.

Na dialektalny, pomorski charakter zanikania i braku afryktywizacji *t', *d' w dawnych słowińskich dialektach zachodniopomorskich wskazują XVII–XVIII-wieczne zapiski wymarłego dialektu Drzewian Połabskich (na pd.-wsch. od Hamburga), np. *pait* 'pić' < **piti*; *dan* 'dzień' < **dōnb*; *boit* 'być' < **byti*; *zqtik* 'zięć' < **zēt-ikō*; *büt'an* 'bocian' < **botōjanō*¹⁸; *pqst* 'pięść' < **pēstb*; *x'ūdēt* 'chodzić' < **xoditi*; *pqt* 'pięć' < **pētō*; *vōzat* 'wiązać' < **vēzati*;

¹⁸ <<https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Drzewianie&oldid=56531106>>, dostęp: 04.12.2020.

**pōt*, por. ros. *nymb* ‘droga’ < **pōtb* itp. Brakuje w nich również afrykacyzacji **r’* > *rž* > *rz*, np. *rici* ‘rzekł’ < aoryst **rek-e* > **reč-e*; *ricex* ‘mówilem’ < imperfectum **rečěaxъ*; JI II 924; *strezik* ‘strzyżyk, strzeżyk’ < **strižb*/*strěžb* Boryś 585.

Podsumowując, można sformułować tezę, że tendencja do zanikania akomodacyjnej wymowy dawnych palatalnych **t’*, **d’* przejawiająca się w braku ich afrykacyzacji w większości dawnych słowiańskich gwar Pomorza Zachodniego była tendencją rodzimą, podtrzymywaną również przez kontakty słowiańsko-niemieckie¹⁹. Wyróżniała ona tę grupę dialektów lechickich od ich wschodniego skrzydła, reprezentowanego głównie przez gwary słowińsko-kaszubskie (w których mieszają się cechy pomorskie i polskie) oraz polskie. Odróżniała je również od dialektów dolnołużyckich, por. dłuż.: *śota* ‘ciota’ (< **tśeta* < **teta*), *žed* ‘dziad’ (< **džed* < **dědъ*), gdzie afrykaty uległy uproszczeniu (JI II 927), zaś łączy typologicznie pod tym względem z gwarami czeskimi, np. cz. *teta* ‘ciotka’, *temný den* ‘ciemny dzień’ JI II 937, *mlčet* ‘milczeć’ JI II 943, częściowo słowackimi, np. *deň* ‘dzień’, ale *laket’* ‘łokieć’ JI II 942 oraz z liczną grupą dialektów południowosłowiańskich, np. bułg. *den* ‘dzień’, *tōm’a*, *tōmno* ‘ćma, ciemno’ JI II 980, sch. *dān* ‘dzień’ JI II 988, słoweń. *mísliti* ‘myśleć’ JI II 997, *tést* ‘teść’ JI II 1001. Do tej tendencji częściowo nawiązuje także język ukraiński, por. np. wymowa ukr. *nosyty* (носити ‘nieść’), *deń* (день ‘dzień’) JI II 962, *did* (‘dziad’ < *dědъ*) SP III 122.

Dawne słowiańskie Pomorze Zachodnie i tereny położone na zachód od niego wyłamują się zatem z bardzo ogólnie sformułowanej zasady o akomodacyjnym charakterze dawnych dialektów zachodniolechickich, gdyż procesy afrykacyzacji były tutaj ograniczone. Można je przeciwstawiać obszarom wschodniolechickim obejmującym gwary kaszubskie i polskie, na których występowały zjawiska silnej akomodacji. Pomorze Zachodnie pod tym względem stanowiło swoistą strefę przejściową. Ze względu na silne procesy związane

¹⁹ Chodzi głównie o brak w dialektach dolnoniemieckich palatalnych afrykat będących odpowiednikami słowiańskich fonemów **č*, **ž*. W zapisach niemieckich są one najczęściej (tam, gdzie występowały) substytuowane różnymi dwuznakami, zob. przedstawiony materiał ilustracyjny do map. Na tę cechę bieguna zachodniolechickiego, różniącą go od bieguna wschodniolechickiego zwrócił już uwagę Zdzisław Stieber (1965: 24–27). Wyróżnił on obok tych biegunów „innowacje językowe środkowolechickie” obejmujące „Pomorze i północną Polskę” i oddzielnie omówił dialekty kaszubskie (Stieber 1965: 29–35). W tym ujęciu dawne słowiańskie gwary Pomorza Zachodniego bliższe są biegunowi zachodniopomorskiemu, a na obszarze kaszubsko-słowińskim następuje mieszanie cech pomorskich z polskimi wraz z rozwojem w kaszubszczyźnie wielu specyficznych innowacji (np. powstanie *ě* z krótkich samogłosek *i*, *u*, *y*, np. *lědze* ‘ludzie’, stwardnienie *č*, *ž* > *c*, *ž* np. *sedzec* ‘siedzieć’, IV palatalizacja, np. *Kielno* > *Č’elno* itp. zob. np. Popowska-Taborska: 1980). Na północy Kaszub zachowało się w dodatku wiele form archaicznych (np. ruchomy akcent, znany staropolszczyźnie).

z akomodacją grupa wschodniolechicka bliższa jest z jednej strony gwarom białoruskim i rosyjskim²⁰, z drugiej zaś dialektom dolnołużyckim.

Na stwardnienie systemu konsonantycznego pewien wpływ wywierała także dłużej utrzymująca się silniejsza wymowa sonantów *r, l, n, m*²¹, co na obszarze Pomorza Zachodniego odzwierciedlać się będzie w postaci niewielkiego terytorialnie zakresu śladów afryktywacji *r' > ř (rz). Ten problem jest jednak na tyle złożony, że poświęcić mu należy oddzielne studium. Towarzyszą mu bowiem licznie inne zjawiska fonetyczne.

Zjawiska palatalizacji i następnie twardnienia spółgłosek, zapoczątkowane już w okresie prasłowiańskim przez zmianę *k', g', x' > *kč', *gč', *xč' > č', ž, š' > č, ž, š* w tzw. I palatalizacji przed samogłoskami rzędu przedniego²², wykazują dużą różnorodność w dalszych etapach rozwoju języków i dialektów słowiańskich. Intensywność tych zjawisk cechuje zwłaszcza gwary polskie, co zostało częściowo zilustrowane w partii wstępnej tego artykułu, a czego wycinkowym przykładem jest przedstawiana tu afryktywacja *t', *d'. Pomorze Zachodnie było pod tym względem obszarem przejściowym między wymarłymi słowiańskimi gwarami Meklemburgii i Drzewian Połabskich, w których przeważała wymowa nieakomodująca, a terenem dialektów kaszubsko-słowińskich i polskich, gdzie przeważała wymowa akomodująca.

W językach słowiańskich do osłabiania oddziaływania procesów akomodacyjnych mogło przyczynić się utrzymanie mocniejszej wymowy sonantów lub też proces ich okresowego usilniania, co na znacznie większą skalę dokonało się w grupie języków południowosłowiańskich. W omawianych w tym artykule dialektach zachodniopomorskich taki proces zapewne postępował, zanim został przerwany przez germanizację ludności słowiańskiej.

Wykaz skrótów

bułg.	– bułgarski
cz.	– czeski
dłuż.	– dolnołużycki
E	– spółgłoska zwarta
F	– spółgłoska szczelinowa
gr.	– grecki
kasz.	– kaszubski
n.m.	– nazwa miejscowości
n.os.	– nazwa osobowa
n.ter.	– nazwa terenowa

²⁰ Por. np. Sawicka 1991: 17 i mapy na s. 23.

²¹ Por. Duma 1990, zwłaszcza s. 92–96.

²² Por. np. lit. *gýti* : ps. *žiti* 'żyć' z pie. **g^hih₃-ti* Smoczyński 2007: 184, a na stopniu pełnym wokalizmu np. pol. *goić się* 'ożywać'.

niem.	– niemiecki
pie.	– praindoeuropejski
pol.	– polski
połab.	– połabski
ps.	– prasłowiański
ros.	– rosyjski
S	– spółgłoska półotwarta, sonant
sch.	– serbochorwacki
słow.	– słowacki
słoweń.	– słoweńskie
słowiń.	– słowiński
stcz.	– staroczeski
ukr.	– ukraiński
V	– samogłoska
wschbułg.	– wschodniobułgarski
zachbułg.	– zachodniobułgarski

Skróty literatury

- AJK – *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*. T. I–XV. Wrocław 1964–1978.
- BER – *Bylgarski etimologiczen recznik*. T. I i n. Sofia 1971 i n.
- Boryś – W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2005.
- DejnaA – K. Dejna: *Atlas polskich innowacji dialektalnych*. Warszawa–Łódź 1981.
- Duma 1990a – J. Duma: *Rozwój sonantów zgłoskotwórczych w gwarach południowo-wschodniej Słowiańszczyzny*. Wrocław 1990.
- EWD – *Etymologisches Wörterbuch des Deutschen*. Red. W. Pfeifer. T. I–III. Berlin 1989.
- GHJP – Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk: *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa 1981.
- GJP – K. Polański: *Gramatyka języka połabskiego*. Biblioteka Uniwersytetu Śląskiego 2010. Online: sbc.org.pl/dlibra/show-content/publication/edition/18899?id=18899&dirids=1.
- JI – *Języki słowiańskie*, Franciszek Sławski [W:] *Języki indoeuropejskie*. Red. L. Bednarczyk. T. II. Warszawa 1988.
- JPPZ – E. Rzetelska-Feleszko, J. Duma: *Językowa przeszłość Pomorza Zachodniego na podstawie nazw miejscowych*. Warszawa 1996.
- LorS – F. Lorentz: *Slovinzisches Wörterbuch*. T. II. St. Petersburg 1912, s. 1458–1554.
- Machek – V. Machek: *Etymologický slovník jazyka českého*. Praha 1968.
- NTPZ – E. Rzetelska-Feleszko, J. Duma: *Nazwy terenowe Pomorza Zachodniego zawierające elementy słowiańskie*. T. I–II. SOW. Warszawa 2008–2013.
- NMP – *Nazwy miejscowe Polski*. Red. K. Rymut. T. I i n. Kraków 1996 i n.
- NP I, II – K. Rymut: *Nazwiska Polaków*. T. I, II. Kraków 1999–2001.
- NTPZ – E. Rzetelska-Feleszko, J. Duma: *Nazwy terenowe Pomorza Zachodniego zawierające elementy słowiańskie*. T. I–II. Warszawa 2008–2013.
- Pom. – E. Rzetelska-Feleszko, J. Duma: *Nazwy rzeczne Pomorza między dolną Wisłą a dolną Odrą*. Wrocław 1977.
- PomŚ – E. Rzetelska-Feleszko, J. Duma: *Dawne słowiańskie nazwy miejscowe Pomorza Środkowego*. Wrocław 1985.
- PomSz – E. Rzetelska-Feleszko, J. Duma: *Dawne słowiańskie nazwy miejscowe Pomorza Szczecińskiego*. Warszawa 1991.

- Smoczyński – W. Smoczyński: *Słownik etymologiczny języka litewskiego*. Wilno 2007.
 SP – *Słownik prasłowiański*. Red. F. Sławski. T. I i n. Wrocław 1974 i n.
 Sychta – B. Sychta: *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*. T. I–VI. Wrocław 1967–1973.

Literatura

- Bialecki T., Chłudziński A. (2018): *Słowiańskie nazwy geograficzne w Niemczech*. T. Ia. Szczecin–Pruszcz Gdański.
 Bialecki T., Chłudziński A. (2020): *Słowiańskie nazwy geograficzne w Niemczech*. T. Ib. Szczecin–Pruszcz Gdański.
 Boryś W. (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
 Duma J. (1979): *Wokalizacja jerów słabych w rdzennej sylabie nagłosowej w południowo-wschodniej Słowiańszczyźnie*. Wrocław.
 Duma J. (1990a): *Rozwój sonantów zgłoskotwórczych w gwarach południowo-wschodniej Słowiańszczyzny*. Wrocław.
 Duma J. (1990b): *Rozwój sekundarnego wokalizmu typu *сѣм, огън, в'атѣр < *jesmь, *ognь, *větrъ* we wschodniej grupie dialektów południowosłowiańskich*. Językowe studia bałkanistyczne II. Wrocław, s. 27–70.
 Duma J. (1991): *The development of the vowels *ǫ, *ę in the south-eastern Slavic Dialects*. Studies in the Phonetic Typology of the Slavic Languages. Warszawa, s. 63–112.
 Duma J. (1994): *Przyczyny zmian grup spółgłoskowych sr-, zr-, str-, zdr- w świetle ich rozprze-strzenia w gwarach bułgarskich i macedońskich*. [W:] *Analiza, synteza i rozpoznawanie sygnału mowy dla celów automatyki, lingwistyki i medycyny*. Red. L. Richter. IPPT. Warszawa, s. 38–48.
 Duma J. (1996): *Różnice i podobieństwa zachodzące między metatezą *tärt, *tält itp. a zjawiskami sylabifikacji/desylabifikacji sonantów r, l*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Studia Slavica” I, s. 111–118.
 Duma J. (2021): *Afryktywizacja palatalnego *r w nazwach miejscowych i terenowych Pomorza Zachodniego*. „Onomastica” LXV/1, s. 123–135.
 Jeżowa M. (1962): *Dawne słowiańskie dialekty Meklemburgii*. Cz. I: *Fonetyka*. Warszawa.
 Lehr-Splawiński T. (1978): *Język polski. Pochodzenie, powstanie rozwój*. Warszawa.
 Leszczyński Z. (1978): *Kierunki zmian w grupach spółgłoskowych typu Sr oraz rS w świetle geografii językowej*. Wrocław.
 Lorentz F. (1912): *Slovinzisches Wörterbuch*. St. Petersburg.
 Peev K. (1987–1988): *Kukuszkotgovor*. T. I, II. Skopje.
 Polański K. (red.) (1993): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław.
 Popowska-Taborska H. (1980): *Kaszubszczyzna*. Warszawa.
 Rzetelska-Feleszko E. (2019): *Etymologia słowiańskich nazw miejscowych i terenowych z obszaru wolińsko-kamińskiego. Materiały Zachodniopomorskie*. Nowa Seria XV. Uwagi końcowe, s. 111–114.
 Sawicka I. (1974): *Struktura grup spółgłoskowych w językach słowiańskich*. Wrocław.
 Sawicka I. (1991): *Problems of the phonetic typology of the Slavic languages*. Studies in the Phonetic Typology of the Slavic Languages. Warszawa, s. 13–35.
 Schmitz A. (2010): *Flurnamen slawischer und slawisch-deutscher Herkunft im östlichen Holstein*. [W:] *Studien zur Siedlungsgeschichte und Archäologie der Ostseegebiete* 9. Hsrg. von F. Debus. Wachholtz Verlag. Neumünster, s. 15–81.
 Shevelov G.Y. (1964): *A Prehistory of Slavic*. Heidelberg.
 Shevelov G.Y. (1965): *Weak Jers in Serbo-Croatian and South Slavic: developments in the word initial syllable*. Zbornik za filologiju i lingvistiku VII.
 Stieber Z. (1965): *Zarys dialektologii języków zachodnio-słowiańskich*. Warszawa.
 Tilkow D. (1977): *Byłgarska fonetika*. Sofia.

Magdalena Danielewiczowa
Uniwersytet Warszawski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1371-1867>
e-mail: m.m.danielewicz@uw.edu.pl

O pewnej funkcji zanegowanego bezokolicznika w języku polskim

On the function of the negated infinitive in Polish

Abstrakt

Przedmiotem artykułu są wypowiedzenia z zanegowanym bezokolicznikiem czasowników dokonanych, odsyłających do świadomie podejmowanych czynności na obiektach osobowych i nieosobowych, a więc struktury w rodzaju: *Nie nakarmić czworga dzieci łyżką zupy*. Wypowiedzenia tego rodzaju to produkty jednej z jednostek operacyjnych języka polskiego. Jednostka ta nie powinna być mylona z innymi operacjami, w których uczestniczą formy infinitywne. Zanegowany bezokolicznik, o którym mowa, pełni w docelowym wypowiedzeniu funkcję wykładnika jego głównego predykatu, może wystąpić zarówno w czasie nieprzeszłym (*Nie nakarmić...*), jak i przeszłym (*Nie nakarmić było...*), przy czym prymarnie jest rematyczny. Operacja na nim ustanowiona ma zastosowanie, gdy chodzi o to, by zasygnalizować bezradność danego podmiotu działającego i poznającego. Z wypowiedzeń będących jej produktami wynika bowiem logicznie i semantycznie, że wykluczona jest sytuacja, w której ktoś, kto nie może zrobić ani wiedzieć wszystkiego, a zatem istota niewszzechmocna i niewszzechwiedząca, zrobi coś takiego, że powstanie pewien stan rzeczy scharakteryzowany za pomocą własności tkwiących w znaczeniu odpowiedniego czasownika w bezokoliczniku. Wyrażenia generowane przez tę jednostkę są pragmatycznie nacechowane literackością i dawnością, co nie znaczy, że nie mają potwierdzeń we współczesnej polszczyźnie ogólnej.

Słowa kluczowe: język polski, semantyka, operacja semantyczna, bezokolicznik, czasowniki dokonane, negacja

Abstract

This paper concerns utterances with the negated infinitive of perfective verbs which refer to actions performed consciously on both persons and non-personal objects, i.e. to utterances such as *Nie nakarmić czworga dzieci łyżką zupy* [It is impossible to feed four kids with one spoonful of soup]. Such constructions in Polish should be considered products of an operational unit. This operational unit should not be confused with other units which involve employing infinitive forms. The negated infinitive, primarily rhematic, functions as a marker of the main predicate in an utterance and may be used in both the present (*Nie nakarmić...*) and the past tense (*Nie nakarmić było...*). The operation based on such

negated infinitives serves to signal the helplessness of the agent. The resultant utterances show that it is excluded logically and semantically that the agent who is neither omnipotent nor omniscient would do something that would bring about a given state of affairs encoded in the properties of the meaning of a given infinitive. Expressions generated by this unit are pragmatically marked as literary and obsolete, which does not mean that they cannot be confirmed on the basis of data from contemporary general Polish.

Keywords: Polish, semantics, semantic operations, infinitive, perfective verbs, negation

1. Zarysowanie problemu

Przedmiotem opracowania jest pewien typ polskich wypowiedzeń, w których funkcję predykatywnego centrum, jak zostanie to w toku wywodu pokazane, pełni zanegowany bezokolicznik określonej klasy czasowników. Klasa ta uzyska dokładniejszą charakterystykę w dalszej części artykułu. Jej egzemplifikację stanowią przykłady (1)–(3), zaczerpnięte z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP):

- (1) *Kłęczą wkoło: **nie odróżnić**, który święty, a który świętoszek.*
- (2) ***Nie obronić się** przed zalewem głupoty...*
- (3) *Z tego miejsca **nie dojrzeć**, kto się do nas zbliża.*

Struktury tego rodzaju nacechowane są stylistycznie literackością i pewnym odcieniem dawności czy wręcz archaiczności, co wydaje się dobrze uchwytnie zarówno w wypowiedzeniach (1)–(3), jak i w jeszcze wyrazistszych pod tym względem kontekstach (4)–(6), pochodzących z tego samego źródła¹:

- (4) *Wielkie jest serce księcia, **nie wysławić** cnót jego.*
- (5) *Przelatała się czara goryczy, **nie udźwignąć** już człowiekowi tego krzyża.*
- (6) *– A wobec mnie masz dług. Milva odwróciła głowę, zagryzła wargi. – Ano, mam – powiedziała gorzko. – **Nie zapomnieć** mi o tym.*

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że konstrukcje w rodzaju (1)–(6) trzeba uznać za należące wyłącznie do dawniejszych stanów polszczyzny, a współcześnie za wykorzystywane jedynie w celach archaizacyjnych. O tym, że również obecnie pozostają one w kompetencji bardziej świadomych, wyczuwanych językowo użytkowników współczesnej polszczyzny i jeśli tylko zajdzie taka potrzeba, mogą być wydobyte z zasobów języka, świadczą inne niż poprzednie, choć tak jak tamte zaczerpnięte z NKJP, przykłady. Pochodzą one z powieści dotyczących współczesnych realiów, o czym przekonują przywołane w nich rekwizyty, oraz z dyskusji prowadzonych na forach internetowych:

¹ Na zastosowanie konstrukcji z bezokolicznikiem równoważnym formom finitywnym w powieści *Mury Jerycha* Tadeusza Brezy zwróciła uwagę Małgorzata Gębka-Wolak (2006: 215–217).

- (7) *Chyba mi głowa pęknie z tej migreny [...] Skąd my pojmiemy nowy język, i to angielski, co to **nie odróżnić** ni litery w tym bełkocie.* (R. Antoszewski: *Kariera na trzy karpie morski.*, Warszawa 2000)
- (8) *Telefonem i e-mailem także mnie tu **nie dosięgnąć**. Słowem, nikt i nic mnie tutaj nie rozprasza.* (M. Wilk: *Dom nad Oniego.* Warszawa 2006)
- (9) *A pozawijał wymiary tak, że ich nie widać, ani **nie namacać**, ani **nie zmierzyć**. Są, ale ich nie ma. Taka cwana bestia.* (Forum internetowe, 14.07.2007)

Nadawcy przywołanych wypowiedzeń zdają sobie oczywiście sprawę ze stylistycznej wartości interesującego nas zanegowanego bezokolicznika. W przykładzie (8) charakterystyczne dla tej formy nacechowanie dawnością i książkowością wzmocnione zostało partykułą *także*, mającą podobny walor pragmatyczny.

Trzeba zaznaczyć, że bezokolicznik w formie pozytywnej lub zaprzeczonej będący wykładnikiem głównego predykatu zdania może pełnić wielorakie funkcje. W językach słowiańskich stopień funkcjonalnego zróżnicowania kontekstów z bezokolicznikiem odgrywającym w zdaniu zasadniczą rolę jest różny. Temat ten ma bogatą literaturę, przy czym najlepiej opisany wydaje się pod wskazanym względem język rosyjski. Zob. np. (Timofiejew 1950), (Řeháček 1958, 1966), (Wierzbicka 1966), (Veyrenc 1973, 1979), (Zołotova 1973, 1990), (Ebeling 1984), (Timberlake 2004), (Fortuin 2007), (Koszarjowa, Kołosowa 2015)², (Paduczewa 2018). We współczesnej polszczyźnie zakres stosowalności formy infinitywnej w funkcji głównego predykatu wypowiedzenia w porównaniu na przykład z językiem rosyjskim czy innymi językami wschodniosłowiańskimi jest skromny. Por. (Bartnicka 1982, 1992), (Pisarkowa 1984: 31–34), (Weiss 1993), (Moroz 2002), (Gębka-Wolak 2006, 2007), (Świdziński 1982, 1933).

Rozgałęzioną typologię użyc bezokolicznika z celownikiem w języku rosyjskim przedstawiła w ostatnich latach Alina Israeli (2013, 2014, 2016). We wprowadzeniu do pierwszego z przywołanych przed chwilą artykułów autorka obiecuje klasyfikację konstrukcji *dativus cum infinitivo*, bazującą na miejscu przyłożenia negacji w wypowiedzeniach z tego rodzaju wyrażeniami, ostatecznie jednak czytelnik otrzymuje jedynie katalog użyc z hasłowymi, czysto intuicyjnymi objaśnieniami znaczeń, których to objaśnień w zbliżonej formie mógłby dokonać właściwie każdy użytkownik języka. Brak tu koniecznego wzniesienia się na odpowiedni poziom abstrakcji i uogólnienia, co czyni prezentację A. Israeli dość powierzchowną i, mimo ambicji oparcia jej na matrycy logicznej, czysto taksonomiczną. Niewątpliwą wartością artykułu jest jego bogactwo materiałowe, a także zawarta

² W artykule (Koszarjowa, Kołosowa 2015) przedstawiony został obszerny spis prac poświęconych infinitywowi rosyjskiemu.

w nim korekta błędów popełnionych wcześniej przez autorów niebędących rodzimymi użytkownikami języka rosyjskiego. Z opracowania wynika też ważny wniosek dla polonisty: to mianowicie, że w języku rosyjskim konstrukcje z bezokolicznikiem pełniącym funkcję głównego predykatu zdania są różnorodne i żywe, podczas gdy w polszczyźnie pozostały jedynie ich resztki. Niezależnie od tego, jaki zakres mają obecnie te *residua* w języku polskim, domagają się one uważnego oglądu i starannych rozróżnień, nie jest to bowiem kategoria zjawisk ani semantycznie, ani – jak mogłoby się wydawać – formalnie jednorodnych. Zanegowany bezokolicznik, stanowiący przedmiot moich obecnych zainteresowań, wprowadza nas, jak to często bywa z wyrażeniami języka naturalnego, nawet tymi sprawiającymi wrażenie zwyczajnych i niepozornych, w sferę kwestii o charakterze teoretycznym, w tym także epistemologicznym i ontologicznym.

2. Rozważane struktury wśród rzeczy podobnych

W kontekście pytania o status we współczesnej polszczyźnie wyrażen takiego rodzaju, jak reprezentowane w przykładach (1)–(9), na odnotowanie i refleksję zasługuje fakt, że w NKJP znajdziemy setki potwierdzeń bądź to stuprocentowo neutralnych, bądź to niekiedy nacechowanych potocznością, w których występuje *nie wiedzieć* przyłączające pytajnik, np.:

- (10) *Nie wiedzieć czemu* przypomniał sobie, jak był małym chłopcem i rozgniatł dżdżownicę na nierównym chodniku pełnym ogromnych kałuż z okami benzyny i oleju samochodowego.
- (11) *Porywałem się, by wypatrzeć, przeniknąć, rozpoznać coś... Nie wiedzieć co.*
- (12) *Nie wiedzieć skąd* spadła na nas ta kakofonia dźwięków.

Trzeba tu jednak zachować daleko posuniętą ostrożność i jako problem badawczy postawić pytanie, czy aby na pewno wypowiedzenia zawierające zwrot *nie wiedzieć* + [pytajnik] są proporcjonalne, zarówno pod względem kształtu, jak i wartości semantycznej, do użyć typu (1)–(9). Wszystko wskazuje na to, że formy te trzeba traktować niezależnie od wskazanych w poprzednim paragrafie. Do tej kwestii wrócę w kolejnych akapitach mojego opracowania.

Od razu na wstępie warto natomiast zauważyć, że w strukturach stanowiących przedmiot tego artykułu negacja niekoniecznie musi dawać o sobie znać pod postacią przyczasownikowego *nie*. Równie dobrze może ona być ukryta w znaczeniu spójnika, przysłówka czy zaimka, jak ma to miejsce odpowiednio w wypowiedzeniach (13)–(15):

- (13) **Ani** wzrokiem **dolecieć**, **ani** uchem **ułowić** vs *Nie dolecieć wzrokiem, nie ułowić uchem.*
- (14) **Niżak** w takie bzdury **uwierzyć** vs *Nie uwierzyć w takie bzdury w żaden sposób.*
- (15) **Z nikim się poradzić**, **z nikim pogadać** o tych trudnych sprawach vs *Nie poradzić się, nie pogadać z kimś o tych trudnych sprawach.*

Do formalnego, zewnętrznego wystroju analizowanych wypowiedzeń należy ich charakterystyczna prozodia, z której trudno jest zdać sprawę bez wyspecjalizowanych narzędzi akustycznych. Niemniej jednak do paru ważnych szczegółów dotyczących tej kwestii spróbuję się odnieść w dalszej części artykułu.

Można by zapytać, dlaczego przywołane wyżej struktury oraz wypowiedzenia do nich podobne miałyby być traktowane wyjątkowo (bo tak właśnie chcę je traktować), inaczej niż zaprzeczone formy finitywne odpowiednich czasowników czy też, co w tym miejscu ważniejsze, *infinitiva* tychże bez przeczenia. Za trafnością niezależnego podejścia do wypowiedzeń z zaprzeczonym bezokolicznikiem, który został przedstawiony w przykładach (1)–(9), (13)–(15), a dokładniej będzie omówiony poniżej, przemawia fakt, że usunięcie w rozważnych kontekstach negacji prowadzi do powstania bądź to struktur niemieszczących się w normie współczesnej polszczyzny, bądź to, co prawda, kodowych, ale zdecydowanie różniących się tak pod względem formalnym, jak i semantycznym od wypowiedzeń wyjściowych. Zauważmy chociażby, że pozytywne wyrażenia w poniższych parach, nawet jeśli akceptowalne, nie mają w przeciwieństwie do swych negatywnych kontrpartnerów charakteru zdaniowego:

- (16) *Słowem nie opisać ogromu tego cierpienia* vs *?Słowem opisać ogrom tego cierpienia.*
- (17) *Nie nakarmić piątki dzieci łyżką zupy* vs *Nakarmić piątkę dzieci łyżką zupy.*

Porządkując wstępnie pole badawcze, należy zaznaczyć, że w literaturze dotyczącej bezokolicznika kilkakrotnie zabierano głos na temat polskich, i szerzej, słowiańskich – jak już o tym wspominałam – konstrukcji *dativus cum infinitivo*, również w szczególnie interesującej z naszego punktu widzenia formie zaprzeczonej. Zob. zwłaszcza (Wierzbicka 1966), (Bartnicka 1982: 41–44, 1992), (Pisarkowa 1984: 31–34), (Weiss 1993), (Moroz 2002), (Gębka-Wolak 2006, 2007), (Świdziński 1982, 1993). Mowa tu o strukturach takich jak poniższe:

- (18) *Wam kury szczać prowadzić, a nie politykę robić.* (Piłsudski, listopad 1918 pod adresem Tymczasowego rządu Ludowego Republiki Polskiej)
- (19) *Na halę nam iść, braciszku.* (Weiss 1993: 446)
- (20) *Nie tobie oceniać wychowawcę.* (Gębka-Wolak 2007: 259)
- (21) *Tobie o tym decydować?* (Świdziński 1993: 309)

- (22) – *Zapomniałem ci podziękować... – Nie wam, panie, dziękować, ale mnie.* (NKJP)
 (23) *Nie mnie, prostakowi, szukać żony dla syna pana mojego.* (NKJP)
 (24) *Nie nam, redakcji, ferować wyroki, ale jesteśmy zdania, że Gimnazjum nr 3 w pełni zasługuje na zaszczytny tytuł „Szkoły z klasą”.* (NKJP)

Egzemplifikowane konstrukcje były bardzo różnie opisywane, zarówno pod względem płaszczyzny wyrażenia, jak i treści. Jedni badacze przypisywali im status wypowiedzeń bezpodmiotowych, inni w formie celownika dopatrywali się wykładnika podmiotu rozumianego głębinowo (Bartnicka 1982: 41–44), (Pisarkowa: 1984: 31, 34) bądź wręcz powierzchniowo (Świdziński: 1982, 1993: 309). Najpełniejszą analizę wypowiedzeń typu (18)–(24) przedstawiła z pozycji składni formalnej M. Gębka-Wolak (2007), stawiając szereg słusznych tez dotyczących, m.in. centralnej, zdaniotwórczej pozycji bezokolicznika w analizowanych strukturach czy też zależności konotacyjnych i akomodacyjnych między frazami wchodzącymi w ich skład. Z prezentowanego w tym opracowaniu punktu widzenia istotna wydaje się polemika autorki z uwagami A. Moroza (2002), który wypowiedzenia takie jak (18)–(24) chciał traktować jako konstrukcje z elidowanym czasownikiem *trzeba*, *należy* czy *mus*. M. Gębka-Wolak przedstawiła szereg przekonujących argumentów językowych przeciwko ujmowaniu badanego materiału językowego jako form z wyzerowaną modalną frazą finitywną.

Jeśli chodzi o *znaczenie dativi cum infinitivo*, to jego opisy są daleko mniej satysfakcjonujące, bo albo zbyt ogólnikowe, sprowadzające odpowiednie bezokoliczniki do funkcji modalnych (Weiss 1993: 445), albo właśnie niedostatecznie zgeneralizowane. M. Gębka-Wolak, która formalnie nie chce utożsamiać rozpatrywanych przez siebie form ze zdaniami zbudowanymi wokół czasowników modalnych, twierdzi na przykład, że pod względem semantycznym „zbliżają się [one] do konstrukcji zawierających w swym składzie formę leksemu czasownikowego typu *móc*, *musieć*, *powinien*”, a tym samym wypowiedzenie *Nie tobie oceniać wychowawcę* znaczyłoby mniej więcej tyle, ile ‘nie ty powinienes oceniać wychowawcę’ (Gębka-Wolak 2006: 266). Takie objaśnienie nie satysfakcjonuje m.in. dlatego, że *móc* to nie to samo co *musieć* czy *powinien*. Wpisanie tych czasowników, na zasadzie alternatywnego szeregu, do glosy przybliżającej treść *dativi cum infinitivo* – to w gruncie rzeczy postulowanie, w zawoalowanej i prawdopodobnie niezgodnej z intencjami autorki formie, wieloznaczności tej konstrukcji w sytuacji, gdy ma ona przecież we wszystkich swych realizacjach identyczną wartość znaczeniową³. Notabene w zdaniu *Nie nam leżeć na zielonych*

³ Trzeba w tym miejscu oddać sprawiedliwość M. Gębce-Wolak i powiedzieć, że charakterystyka semantyczna nie była celem jej artykułu.

pastwiskach żaden ze wskazanych czasowników nie spełni pokładanych w nim nadziei. Na myśl przychodzi *ad hoc* jeszcze coś zupełnie innego, a mianowicie *jest dane / pisane*.

Z naszego punktu widzenia istotne wydaje się w pierwszym rzędzie ustalenie, czy wypowiedzenia (18)–(24) reprezentują ten sam typ zjawisk języka polskiego co (1)–(9), (13)–(17), czy też coś innego. Dane językowe świadczą o tym, że są to konstrukcje od siebie niezależne.

Po pierwsze, jak już była o tym mowa, tylko wypowiedzenia typu (18)–(24) występują zarówno w formie zaprzeczonej, jak i pozytywnej. Co więcej, standardowego *dativi cum infinitivo* można użyć w zwykłych pytaniach o informację, podczas gdy nie jest to możliwe w odniesieniu do struktur, które nas tu interesują. Zauważmy, że wskazane niżej frazy (30) i (31), jakkolwiek nie budzą wątpliwości poprawnościowych, nie są prostymi odpowiednikami pozytywnymi czy pytajnymi wypowiedzenia (29): fraza (30) może być użyta jako polecenie, a (31) jako prośba o wskazówkę dotyczącą przyszłego działania nadawcy. Nie ma tu więc symetrii w stosunku do przykładów (25) i, odpowiednio, (26)–(28), skonstruowanych przeze mnie, podobnie jak (29)–(31), dla celów diagnostycznych. Por.:

- (25) *Nie mnie teraz płakać.*
- (26) *Mnie teraz płakać, a wam się weselić.*
- (27) *Czy mnie teraz płakać?*
- (28) *Jeśli mnie teraz płakać, to co powiedzieć o was?*
- (29) *Nie odróżnić wody od nieba.*
- (30) *Odróżnić wodę od nieba!*
- (31) *Czy odróżnić wodę od nieba?*

Żeby nie uprościć obrazu polszczyzny w rozpatrywanym aspekcie, trzeba jednakże zauważyć, że w pewnym typie konstrukcji pytajnych może wystąpić interesująca nas fraza bezokolicznikowa z powierzchniowo zdjętym z niej przeczeniem, np.:

- (32) *Jakże odróżnić wodę od nieba?!*

Chodzi tu, co wydaje się w pełni zrozumiałe i wręcz przewidywalne, o pytania retoryczne wprowadzane przede wszystkim przez pytajnik *jak / jakże*, które w swej strukturze semantycznej zawierają komponenty negatywne, a ich użycie pociąga za sobą pewien rodzaj zakwestionowania tego, co zawarte jest w ich *datum quaestionis*.

Po drugie, wzorzec postępowania składniowego, który podlega analizie, a którego zastosowaniami są przykłady (1)–(17) i (29) może być, w przeciwieństwie do typowej struktury *dativus cum infinitivo*, zrealizowany

wyłącznie z udziałem czasowników dokonanych. W przykładach takich jak (18)–(24) formy dokonane nie są wykluczone, choć zdecydowanie mniej oczekiwane. Por.:

- (33) *Nie otworzyć tego, co zostało raz na zawsze zamknięte* vs *Nie otwierać tego, co zostało raz na zawsze zamknięte.*
 (34) *Nie tobie otwierać / otworzyć to, co zostało raz na zawsze zamknięte.*

Łatwo zauważyć, że wypowiedzenia w przykładzie (33) mają niejednakową wartość illokucyjną: pierwsze z nich jest stwierdzeniem, drugie zaś – rodzajem zakazu. Takiej opozycji nie tworzy wymiana formy niedokonanej na dokonaną w przykładzie (34). Na marginesie zaznaczmy, że także jeśli chodzi o znaczenia rosyjskich konstrukcji z bezokolicznikiem, to w literaturze aspektologicznej i typologicznej została dostrzeżona zależność owych znaczeń od tego, czy dany czasownik jest dokonany czy niedokonany. Zob. np. (Israeli 2013, 2014, 2016). Warto zauważyć, że według Israeli (2013: 214) w języku rosyjskim nie istnieje konstrukcja: Nie +Dat +INFperf, a zatem taka która odpowiadałaby polskim zdaniom w rodzaju: *Nie tobie otworzyć to, co zostało raz na zawsze zamknięte*, a także przykładom (20) i (24)⁴.

Po trzecie, interesujący nas schemat postępowania składniowego ma swoje warianty w postaci form drugo- i trzecioosobowych, przy czym do wypowiedzeń z bezokolicznikiem może być niekiedy interpolowana uogólniająca fraza *człowiekowi*, jak w przykładzie (5). Na fakty te zwracała uwagę K. Pisarkowa (1984: 34), twierdząc, że celownik rzeczownika *człowiek* ujawnia na powierzchni rzeczywisty podmiot analizowanych wyrażen. Jeśli tak, to wydaje się, że to samo powiedziałyby autorka o wołaczu przy czasownikach w 2. os. l.p. i przy dającym się wyprowadzić na powierzchnię mianownika w użyciach trzecioosobowych, spotykanych dziś jedynie w gwarach⁵, np.:

- (35) *Nie odróżnić tu wody od nieba // Nie odróżnisz tu wody od nieba // Nie odróżni tu wody od nieba.*

⁴ Jedną z osób recenzujących ten artykuł zakwestionowała twierdzenie A. Israeli, przywołując przykłady które miałyby przeczyć brakowi konstrukcji Nie + Dat + INFperf w języku rosyjskim. Jednakże wskazane w recenzji konteksty: *He разобраться нам в извивах новой экономической политики* czy *Ну, значит, мне не дойти* nie unieważniają bynajmniej tezy Israeli, ponieważ aktualizują one całkiem inne modele, a mianowicie: Nie + INFperf + Dat oraz Dat + nie + INFperf. Również w bogatym materiale zgromadzonym na stronach *Русской корпусной грамматики* nie znajdziemy potwierdzenia schematu, który w artykule Israeli opatrzone został gwiazdką. Por.: <http://rusgram.ru/%D0%9A%D0%BE%D0%BD%D1%81%D1%82%D1%80%D1%83%D0%BA%D1%86%D0%B8%D1%8F_%D1%81_%D0%BD%D0%B5%D0%B7%D0%B0%D0%B2%D0%B8%D1%81%D0%B8%D0%BC%D1%8B%D0%BC_%D0%B8%D0%BD%D1%84%D0%B8%D0%BD%D0%B8%D1%82%D0%B8%D0%B2%D0%BE%D0%BC#214>, dostęp: 24.05.2021.

⁵ Np. w północnej części Mazowsza.

- (36) *Nie uniknąć <człowiekowi> swego przeznaczenia. // Nie unikniesz <człowieku> swego przeznaczenia. // Nie uniknie <człowiek> swego przeznaczenia.*

Trzeba jednakże jednoznacznie stwierdzić, że interesujące nas konstrukcje nie mogą być sprowadzane po prostu do wyrażen zawierających składnik *człowiekowi*. Chodzi przy tym nie tylko o to, że przy zanegowanym bezokoliczniku stanowiącym przedmiot tego artykułu może też wystąpić celownik innego niż *człowiek* rzeczownika odsyłającego do osoby, jak ma to na przykład miejsce w wypowiedzeniu (6). Tego rodzaju wypadki niezbyt mocno biją w tezę Pisarkowej, bowiem referenci odpowiednich wypowiedzeń podpadają pod kategorię *człowiek*. W świetle tezy autorki kłopotliwe jest natomiast to, że na pozycji celownikowej może stanąć również rzeczownik odsyłający do zwierzęcia lub zgoła przedmiotu nieożywionego. Dotyczy to zwłaszcza kontekstów mających charakter maksym, porzekadeł, ogólnych prawd na temat funkcjonowania rzeczywistości, np.:

- (37) *Nie pokonać płotce rekina.*

- (38) *Nie dogonić strzale pocisku.*

Powyższe zdania zostały przeze mnie skonstruowane, ale znakomicie mieszczą się one w normie polszczyzny i bez trudu można sobie wyobrazić kontekst ich użycia. Są to notabene wypowiedzenia bardzo interesujące, bo typowe dla analizowanych w tym opracowaniu konstrukcji, a więc rzucające na ich znaczenie jasne światło. Istotne jest przy tym to, że fraza celownikowa przy zanegowanym bezokoliczniku czasownika dokonanego w przeciwieństwie do tej, która występuje przy czasowniku niedokonanym, jak ma to miejsce w wypowiedzeniach (20), (23)–(25), nie jest prymarnie akcentowana, co ma swoje uzasadnienie semantyczne. Do tej kwestii wrócę w ostatniej sekcji artykułu.

Na razie do katalogu różnic między rozważaną konstrukcją a zaprzeczonym bezokolicznikiem czasowników niedokonanych dodajmy to, że w wyrażeniach stanowiących przedmiot podejmowanej tu analizy rematyczne są z reguły komponenty zawarte w zanegowanym infinitiwie, a nie te, które niesie ze sobą fraza dopełniająca jego treść, w tym ewentualna forma celownikowa. Mam tu przy tym na myśli reumat zwykły, a nie skontrastowany za pomocą silnego akcentu zdaniowego z innymi, użytymi wcześniej słowami⁶. Wydaje się to tym ciekawsze, że preferowaną pozycją frazy bezokolicznikowej jest pozycja inicjalna, zarezerwowana zazwyczaj dla komponentów

⁶ Na temat rozumienia w tym artykule pojęć związanych ze strukturą tematyczno-rematyczną zob. (Bogusławski 1977: 7–42, 1999), (Danielewiczowa 2021). W drugiej z przywołanych prac chodzi zwłaszcza o punkt 1.1. rozdziału 1. *Struktura tematyczno-rematyczna: podstawowe kategorie i pojęcia.*

tematycznych (co nie znaczy bynajmniej, że fraza ta nie może zająć w wypowiedzeniu innego miejsca), np.:

- (39) *Nie ZAZNAĆ nam tego szczęścia. // Nam tego szczęścia nie ZAZNAĆ. // Tego szczęścia nam nie ZAZNAĆ*⁷.
 (40) *Nie SKLEIĆ tego, co się rozpadło. // Tego, co się rozpadło, nie SKLEIĆ.*

W tym miejscu można wrócić do sprawy zdań zawierających wyrażenie *nie wiedzieć*, któremu towarzyszy pytajnik (por. przykłady (10)–(12)), a więc *nie wiedzieć czemu* _, *nie wiedzieć co* _, *nie wiedzieć dlaczego* _ itp. Jak zapowiadałam na wstępie tego artykułu, będę twierdzić, że są one niezależne od struktur stanowiących przedmiot mojego głównego zainteresowania, mimo że faktywne czasowniki epistemiczne często w tych strukturach występują, np.:

- (41) *Nie pojąć, o co tu właściwie chodzi.*
 (42) *Sytemu nijak zrozumieć, co czuje głodny.*
 (43) *Nie domyślić się, która matka, a która córka.*

Zauważmy jednak, że fraza *nie wiedzieć czemu // co // dlaczego...*, która skądinąd sama zasługuje na dokładny opis, właśnie pod akcentem nigdy nie staje. Ma ona charakter inherentnie tematyczny⁸. Co więcej, czasownik *wiedzieć* jest niedokonany. Tak więc dwa warunki formalne nałożone na analizowane tu konstrukcje pozostają niespełnione. *Nie wiedzieć* + [pytajnik] to odrębna jednostka języka polskiego, a o jej idiomatyczności najlepiej świadczy brak wymienności wyrażenia *wiedzieć* z jakimkolwiek innym segmentem. Na przykład podstawienie w niej na miejsce *wiedzieć* dokonanego *dowiedzieć się* radykalnie zmienia znaczenie całości i prowadzi do uzyskania takiego językowego efektu, jaki jest przedmiotem refleksji w tym artykule:

- (44) *Nie wiedzieć, o co tu CHODZI vs Nie DOWIEDZIEĆ się, o co tu chodzi.*
 (45) *Nie wiedzieć, czemu zwolnili z pracy takiego FACHOWCA vs Nie DOWIEDZIEĆ się, czemu zwolnili z pracy takiego fachowca.*

Kończąc ten punkt rozważań, powiedzmy jeszcze dla porządku, że interesujący nas zaprzeczony bezokolicznik, nie powinien być też utożsamiany z negacją wyrażen predykatywnych *znać, że* _, *czuć, że* _, *widzieć, że* _ czy *słyszać, że* _. Są to bowiem czasowniki niedokonane, przyłączające w dodatku zdanie podrzędne za pomocą włącznika *że* (a w formie zaprzeczonej również przez *żeby*), co – jak zobaczymy dalej – wchodzi w konflikt ze znaczeniem analizowanej struktury.

⁷ Wyrażenia rematyczne w zdaniach (39)–(40), a także (44)–(45) zostały oznaczone kapitalikami.

⁸ Por. (Bogusławski 1999), (Danielewiczowa 2010).

3. Językowy status i semantyczne własności omawianych konstrukcji

Konstrukcje przedstawione w przykładach (1)–(9), (13)–(17) powinny być traktowane jako wielkości integralne pod względem składniowym i semantycznym, nie zaś jako wyrażenia eliptyczne, w których pominięty został czasownik modalny w rodzaju: *nie można*, *nie sposób*, *niepodobna*, *nie jest dane* czy też nacechowane stylistycznie *nie idzie*, co często bywa w charakterystyce wyrażen ze zdaniotwórczym infinitiwem orzekane. Bezokolicznik w analizowanych strukturach stanowi wykładnik głównego predykatu potencjalnych wypowiedzeń z jego udziałem, a nie dopełnienia, zarówno znaczeniowego, jak i czysto składniowego, odpowiednich wyrażen modalnych. Element przeczący nie stanowi bynajmniej residuum jakiegoś innego, pominiętego czasownika, lecz wiąże się bezpośrednio z formą infinitywu. Przeciwno interpolowaniu do analizowanych tu wyrażen formy *nie idzie* przemawia fakt, że wypowiedzenia z jej udziałem nacechowane są potocznością lub wręcz pospolitością, podczas gdy interesujące nas użycia mają zupełnie inną wartość pragmatyczną, ich charakter jest mianowicie książkowy, często podniosły z lekkim odcieniem dawności. Por. np.:

(46) *Nie naprawić błędów młodości* vs *Nie idzie naprawić błędów młodości*.

Aby odsunąć na bok pozostałe wyrażenia pretendujące do bycia głównym składnikiem rozważanych wypowiedzeń, przyjrzymy się następującym przykładom, z których wynika, że jakkolwiek do konstrukcji z bezokolicznikiem być może dadzą się te formy dostawić, to już nie z każdej można je bez szkód dla oczekiwanego sensu wyjąć:

(47) *Nie podobna / nie sposób / nie można pójść tam i prosić o pożyczkę* vs **Nie pójść tam i prosić o pożyczkę*.

(48) *Nie podobna zrobić z siebie ofiarę* vs **Nie zrobić z siebie ofiarę*.

Co więcej, sekwencje zdań, w których po zanegowanym bezokoliczniku idzie fraza zaczynająca się od *nie podobna*, *nie sposób* lub *nie można*, nie wydają się bynajmniej tautologiczne, choć powinno tak być, jeśliby w konstrukcji z bezokolicznikiem miał rzeczywiście tkwić niewyrażony na powierzchni odpowiedni czasownik modalny:

(49) *Nie przeżyć dziś w Warszawie za pięćset złotych miesięcznie. Nie podobna to zrobić*.

Interesujące nas konstrukcje z zaprzeczonym bezokolicznikiem w funkcji głównego predykatu zdania nie należą do opisanych przez A. Bogusławskiego (2021) *kontradiktorycznych werdyktów obiektywizujących*, stanowiących bazę

zastosowań języka. Nie mogą być mianowicie raportowane w ramie niekontrastywnie akcentowanego czasownika *powiedział, że_*, nie przechodzą więc pomyślnie podstawowego dla wypowiedzeń bazowych testu zaprojektowanego przez autora. Świadczą o tym nieakceptowalne wyrażenia w rodzaju:

(50) **Ojciec POWIEDZIAŁ, że nie doprosić się o pomoc.*

Wskazana okoliczność świadczy o tym, że omawiane tu wypowiedzenia z zanegowanym bezokolicznikiem zawierają w swej strukturze semantycznej jakieś pierwiastki egocentryczne, związane z charakterystyką mówiącego, z których powinna zdawać sprawę ich adekwatna reprezentacja semantyczna.

Odysyłają one do stanów rzeczy, które nie będą zrealizowane. Na przykład w zdaniu:

(51) *Póki życia, widzę, nie spłacić mi tego długu.*

chodzi o taki mianowicie stan rzeczy, w którym długi byłyby spłacone. Jest on rzutowany, podobnie jak we wszystkich oglądanych do tej pory kontekstach, w przyszłość względem momentu spełniania danego aktu mowy. Nie znaczy to, że wszystkie analizowane konstrukcje muszą mieć charakter w tym sensie prospektywny. Przykłady (52) i (53), jakkolwiek konstruowane, wydają się w pełni akceptowalne:

(52) *Ojciec zrozumiał wtedy, że póki życia, nie spłacić mu tego długu. Umarł zresztą dwa tygodnie później.*

(53) *Tuż przed śmiercią w jednym błysku pojął, że nie uciec mu od swego przeznaczenia.*

Konstrukcje z zanegowanym bezokolicznikiem są w tych przykładach upodrzednione przez predykaty epistemiczne, odnoszące się do zdarzeń z przeszłości, poprzedzających sytuację ich raportowania.

Warto też odnotować, że zaprzeczony *infinitivus* może wystąpić w dwóch formach czasowych: nie tylko w czasie nieprzeszłym, jak to mogliśmy obserwować we wszystkich przywołanych wcześniej przykładach, lecz także w czasie przeszłym. Jest to jeszcze jeden argument przemawiający za centralną, predykatywną pozycją tej formy w omawianych konstrukcjach.

(54) *Nijak spłacić mu było ten dług. / Nie spłacić mu było tego długu. Umarł dwa tygodnie później.*

(55) *Nie uciec jej było od przeznaczenia.*

Zdania (54) i (55) zostały utworzone przeze mnie, co nie znaczy, że podobnych potwierdzeń nie znajdziemy w NKJP, np.:

(56) *Dopóki biała wizja smutnego Chrystusa słaniała się jeszcze po świecie, **nie było zaznać** spokoju Czerwonemu Autokracie na złocistym tronie w Kremle **ni zakosztować** pełnego triumfu.*

Jakie miejsce w systemie polszczyzny zajmują omawiane w tym artykule wyrażenia? Są one, jak będę twierdzić, produktami pewnej operacji, w znaczeniu, jakie nadał temu terminowi A. Bogusławski (1978). Mówiąc o operacji, autor ten miał na myśli rodzaj regularnej zmiany, która dotyczy kategorii wyrażen dających się scharakteryzować w sposób ogólny, a nie jedynie poprzez ich wyliczenie. Stanowią one operandy, tzn. dziedzinę owej zmiany, która ma pewien stały efekt: semantyczny bądź asemantyczny (na przykład czysto składniowy lub stylistyczny). W tym wypadku mamy do czynienia z operacją semantyczną. Polega ona na przekształceniu bezokolicznika czasowników dokonanych należących do klasy znaczeniowej kontrolowanych przez podmiot zdarzeń w konstrukcje wypowiedzeniowe, równoważne zdaniom z formami finitywnymi, a jej segmentalnym wykładnikiem jest *nie* lub jakieś inne znamię negatywności. Przechodzę do omówienia uogólnionego znaczenia produktów rozpatrywanej operacji.

Moja hipoteza jest taka, że zaprzeczone predykaty bezokolicznikowe, występujące w wypowiedzeniach, które stanowią produkt naszej operacji, wskazują na nieuchronne ograniczenia sprawcze człowieka w otaczającej go rzeczywistości. Andrzej Bogusławski w przygotowywanej do druku książce *Metodologia lingwistyki. Zarys* przedstawia argumenty świadczące o tym, że istota, która nie jest wszechmocna i wszechwiedząca, nie panuje w ostatecznym rozrachunku, a wynika to z analizy logicznej, ani nad działaniami bliźnich, ani nawet (w ścisłym znaczeniu słowa *panować*) nad swymi własnymi, podobnie zresztą jak nie ma wpływu na stan swojej i innych osób wiedzy. Analizowane w tym artykule wyrażenia z zanegowanym bezokolicznikiem to namacalny znak owej bezradności. Proponowana przeze mnie sformalizowana reprezentacja wyrażen o postaci **Neg Inf_{perf}** ma kształt następujący:

[T] **F(x)**

[DT] **n mówi: Neg Inf_{perf} → n mówi coś, nie: F(x)**

[R] **~{[Z (k_o) → s] ∧ [s → ktoś wie, że F(x)]}**

Objasnijmy zawarte w niej symbole.

[T] – temat wyrażenia;

[DT] – dictum tematyczne, czyli komponenty presuponowane;

[R] – remat, czyli to co jest za pomocą konstrukcji z zanegowanym bezokolicznikiem powiedziane;

F(x) – rozważana charakterystyka, o której wiadomo, że nie zostanie zrealizowana;

- n – nadawca wypowiedzenia zawierającego centralnie usytuowany zanegowany bezokolicznik;
 Z – funktor odpowiadający zrobieniu czegoś z kimś lub czymś;
 k_0 – podmiot zrobienia ograniczony sprawczo i poznawczo, tzn. ktoś, kto nie jest wszechwiedzący ani wszechmocny;
 s – stan rzeczy będący efektem zrobienia czegoś przez k_0 .

Zrobienia, o które tu chodzi, nie mogą być pomyłone z faktem, że z kimś_k lub czymś_l coś się niezależnie od woli *k* stało. Zauważmy, że czasowniki nazywające takie całkowicie mimowolne i niekontrolowane przez podmiot zdarzenia nie mogą być poprawnie użyte w interesującej nas konstrukcji, np.:

(57) **Nie potknąć się na tej koleinie.*

(58) **Nie zakrzuszyć się ziarenkami słonecznika.*

Zdania (57)–(58) mogą nabrać sensu tylko wtedy, gdy potknięcie się lub zakrzuszenie ma być zrealizowane celowo; gdy chodzi na przykład o udawanie potknięcia się lub zakrzuszenia.

O tym, że musi być zachowana różnica między zrobieniem pewnej rzeczy a zaistnieniem odpowiedniego stanu rzeczy warunkującego $F(x)$, świadczą natomiast takie pozytywne, w pełni akceptowalne, zastosowania zaprzeczonego bezokolicznika, jak konteksty (59) czy (60):

(59) *Nie przywyknąć afrykańskiemu koczownikowi do chłodu północy.*

(60) *Nie zawrócić kijem biegu rzeki.*

W kontekstach tych oczekiwane, a niezrealizowane przywyknięcie afrykańskiego koczownika do chłódów północy i, odpowiednio, zawrócenie kijem biegu rzeki stanowią części stanu oznaczonego w reprezentacji jako *s*, do którego to stanu nie prowadzą żadne niezależne odeń działania odpowiednich podmiotów.

4. Podsumowanie

Zbierzmy podstawowe tezy tego artykułu. Omówione tu wyrażenia z zanegowanym bezokolicznikiem czasowników dokonanych o znaczeniu czynnościowym to produkty jednej z jednostek operacyjnych języka polskiego. Jednostka ta nie powinna być mylona z innymi operacjami, w których uczestniczą formy infinitywne. Zanegowany bezokolicznik, o którym mowa, pełni w docelowym wypowiedzeniu funkcję jego głównego predykatu, może wystąpić zarówno w czasie nieprzeszłym, jak i przeszłym, przy czym prymarnie jest rematyczny. Operacja na nim ustanowiona ma zastosowanie, gdy chodzi o to, by zasygnalizować bezradność danego podmiotu działającego

i poznającego. Z wypowiedzeń będących jej produktami wynika bowiem logicznie i semantycznie, że wykluczona jest sytuacja, w której ktoś, kto nie może zrobić ani wiedzieć wszystkiego, a zatem istota niewszzechmocna i niewszzechwiedząca, zrobi coś takiego, że powstanie pewien stan rzeczy scharakteryzowany za pomocą własności tkwiących w znaczeniu odpowiedniego czasownika w bezokoliczniku. Wyrażenia generowane przez tę jednostkę są stylistycznie nacechowane literackością i dawnością, a mimo to znajdują potwierdzenia we współczesnej polszczyźnie ogólnej.

Literatura

- Bartnicka B. (1982): *Funkcje semantyczno-składniowe bezokolicznika we współczesnej polszczyźnie*. Wrocław.
- Bartnicka B. (1992): *Funkcje znaczeniowe polskiego bezokolicznika w porównaniu z językiem niemieckim*. „Poradnik Językowy” 2, s. 98–105.
- Bogusławski A. (1977): *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*. Warszawa.
- Bogusławski A. (1978): *Towards an operational grammar*. „Studia Semiotyczne” 8, s. 29–90. Pol. przekład: *Preliminaria gramatyki operacyjnej*. Tłum. R. Gozdawa-Gołębiowski. „Polonica” 1998, 13, s. 163–223.
- Bogusławski A. (1999): *Inherently thematic or rhematic units of language*. [W:] *Travaux du Cercle linguistique de Prague 3*. Red. E. Hajičová, T. Hoskovec, O. Leška, P. Sgall, Z. Skoumalová. Amsterdam, s. 211–224.
- Bogusławski A. (2021): *Lingwistyczna teoria mowy. Preliminaria*. Warszawa.
- Danielewiczowa M. (2010): *Czego brak w słownikowych opisach znaczenia? Semantyka – leksykografii*. „Prace Filologiczne” 58, s. 69–81.
- Danielewiczowa M. (2021): *Aspekt tematyczny w informacyjnej strukturze wypowiedzi. Rozszerzanie i integracja wiedzy*. Warszawa.
- Ebeling C.L. (1984): *On the meaning of the Russian infinitive*. [W:] *Signs of Friendship, to Honour of André G.F. van Holk, Slavist, Linguist, Semiotician*. Red. J.J. Van Baak. Amsterdam, s. 97–130.
- Fortuin E.L.J. (2007): *Modality and aspect: Interaction of constructional meaning and aspectual meaning in the dative-infinitive construction in Russian*. „Russian Linguistics” 31(3), s. 201–230.
- Gębka-Wolak M. (2006): *O składni „Murów Jerycha” Tadeusza Brezy*. [W:] *Światy przedstawione. Prace z historii i teorii literatury ofiarowane Profesorowi Jerzemu Speinie*. Red. M. Kalinowska i in. Toruń, s. 213–221.
- Gębka-Wolak M. (2007): *O konstrukcjach typu Nie mniej o tym decydować*. [W:] *Z przeszłości i teraźniejszości języka polskiego*. Red. J. Kamper-Warejko, J. Kulwicka-Kamińska, K. Nowakowska. Toruń, s. 259–270.
- Israeli A. (2013): *Dative-infinitive constructions in Russian. Taxonomy and semantics*. [W:] *Current Studies in Slavic Linguistics*. Red. I. Kor Chahine. Philadelphia, s. 199–224.
- Israeli A. (2014): *Dative-infinitive BY constructions in Russian. Taxonomy and semantics*. [W:] *New Insights into Slavic Linguistics*. Red. J. Witkoś, S. Jaworsky. Frankfurt, s. 141–159.
- Israeli A. (2016): *Dative-infinitive constructions with the particle že in Russian: taxonomy and semantics*. „Slavic and East European Journal” 60(2), s. 307–336.
- Koszkarjowa N., Kołosowa T. (2015): *Infinitivnye predloženiâ i ih mesto v paradigme elementarnyh prostyh predloženiij kak edinic âzyka // Vestnik Novosibirskogo gosudarstvennogo universiteta. Seriâ: Istoriâ, filologiâ*. T. 14. Vyp. 2: Filologiâ, s. 29–42.

- Moroz A. (2002): *Strukturalna charakterystyka konstrukcji składniowych zawierających składnik zerowy*. Toruń.
- Paduczewa E. (2018): *Infinitiv*. [W:] *Russkaâ korpusnaâ grammatika*. Online: <<http://rusgram.ru/index>>, dostęp 25.05.2021.
- Pisarkowa K. (1984): *Historia składni języka polskiego*. Wrocław.
- Řeháček L. (1958): *Syntaktické funkce polského infinitivu ve srovnání s češtinou*, *Sborník slavistických prací věnovaných IV. Mezinárodnímu sjezdu slavistů v Moskvě*. Red. K. Horálek, J. Kurz. Praha, s. 52–64.
- Řeháček L. (1966): *Sémantika a syntax infinitivu v současném polském spisovném jazyce*. Praha.
- Świdziński M. (1982): *Związki syntaktyczne z grupą bezokolicznikową w języku polskim*. „Prace Filologiczne” 31, s. 231–244.
- Świdziński M. (1993): *Dalsze kłopoty z bezokolicznikiem*. [W:] *Z zagadnień językoznawstwa synchronicznego i diachronicznego*. Red. J. Linde-Usiekniewicz, R. Huszcza. Warszawa, s. 303–313.
- Timberlake A. (2004): *A Reference Grammar of Russian*. Oxford.
- Timofiejew K. (1950): *Ob osnovnyh tipah infinitivnyh predloženíj v sovremennom russkom literaturnom ōzyke*. [W:] *Voprosy sintaksisa sovremennogo russkogo ōzyka*. Red. V. Vinogradov. Moskva 1950, c. 257–301.
- Weiss D. (1993): *Infinitif et datif en polonais moderne – un couple malheureux?* [W:] *Completude et incompletude dans les langues romanes et slaves*. Red. S. Karolak, T. Muryn, Kraków, s. 444–487.
- Wierzbicka A. (1966): *Slavânskij datives cum infinitive*, „International Journal of Slavic linguistics and poetics” IX, s. 82–102.
- Veyrenc J. (1973): *Structure de la proposition infinitive impersonnel (en russe contemporain)*. „Revue des Études Slave” 49, s. 351–358.
- Veyrenc J. (1979): *Les propositions infinitives en russe*. Paris.
- Veyrenc J. (1980): *Études sur le verbe russe*. Paris 1980, s. 296–303.
- Zołotowa G. (1973): *Očerki funkcional'nogo sintaksisa russkogo ōzyka*. Moskva 1973.
- Zołotowa G. (1990): *O russkih infinitivnyh predloženiâh*. [W:] *Carina Amicorum: Carin Davidsson Septuagenariae 23.03.1990 oblata*. Red. M. Björklund, H. Lundberg, J. Orlov. Turku, s. 341–350.

Jarosław Aptacy
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5431-672X>
e-mail: aptar@amu.edu.pl

Mechanizmy kontroli składniowej w Programie Minimalistycznym – model oparty na przesunięciu

Mechanisms of syntactic control in the Minimalist Program – Movement Theory of Control

Abstrakt

W artykule podjęto próbę wykazania, że w duchu Programu Minimalistycznego, który charakteryzuje się znacznym redukcjonizmem metodologicznym i derywacyjnym, możliwa jest rezygnacja z PRO jako fonologicznie pustego podmiotu konstrukcji bezokolicznikowej. W ramach modelu opartego na przesunięciu w jego miejsce zaproponowano interpretację relacji PRO i frazy z nim koreferującej („kontrolera”) jako przesunięcia argumentowego. PRO może być zatem interpretowane jako tożsama kopia NP, która determinuje jego interpretację semantyczną. Takie podejście upraszcza modelowanie gramatyki, ponieważ przesunięcie argumentowe istnieje w gramatykach niezależnie od kontroli. W pierwszej części artykułu opisano z perspektywy ogólnojęzykoznawczej najistotniejsze zjawiska związane z kontrolą składniową, po czym na przykładzie języka polskiego zaprezentowano derywacje typowych struktur z kontrolą dopełnieniową i podmiotową, wskazano też na możliwe problemy, z którymi może mierzyć się model oparty na przesunięciu.

Słowa kluczowe: kontrola składniowa, bezokolicznik, model oparty na przesunięciu, derywacja

Abstract

The article attempts to show that in line with the Minimalist Program, which is characterized by significant methodological and derivational reductionism, it is possible to abandon PRO as the phonetically empty subject of the infinitive clause. In its place, it is proposed to interpret the relation between PRO and its coreferential phrase (“controller”) as an argument movement. PRO may therefore be interpreted as an identical copy of the NP, which determines its semantic interpretation. This approach simplifies modelling grammar because an argument movement appears in grammars independently of control. The first part of the article describes the most important phenomena related to syntactic control from the general linguistic perspective, and then, using the example of Polish, some derivations of typical structures with object and subject control are presented. Also, possible problems that the Movement Theory of Control might face are pointed out.

Keywords: syntactic control, infinitive, Movement Theory of Control, derivation

Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja mechanizmów kontroli składniowej w Programie Minimalistycznym (PM), będącym najnowszą wersją gramatyki generatywnej, przy czym w centrum rozważań znajdują się modele oparte na przesunięciu (ang. *Movement Theory of Control*, MTC). W pierwszej części artykułu znajdują się ogólne informacje na temat zjawiska kontroli, a szczególną uwagę zwrócono tu na kontrolę konieczną, jako że właśnie ten typ stanowi przedmiot zainteresowania modeli opartych na przesunięciu. W dalszej kolejności zaprezentowano podstawowe założenia, zalety koncepcyjne i adekwatność empiryczną takich modeli z perspektywy ogólnojęzykoznawczej. W końcowej części artykułu pokazano na przykładzie języka polskiego, jak z punktu widzenia MTC kształtują się derywacje podstawowych struktur realizujących kontrolę składniową.

1. Ogólna charakterystyka (koniecznej) kontroli składniowej

Ogólnie rzecz ujmując, kontrola składniowa dotyczy określania referencji fonologicznie pustych elementów, takich jak podmiot konstrukcji bezokolicznikowej, gerundialnej czy podmiot odczasownikowej frazy nominalnej (PRO). Cechy gramatyczne oraz relacje takich elementów z referencyjnie tożsamymi, jednak leksykalnie wyrażonymi elementami, również wchodzą w zakres badań nad kontrolą. W literaturze przedmiotu istnieje pokaźna liczba publikacji na temat komplementacji bezokolicznikowej, np. dla języka polskiego Zaron (1980: 32–47) czy Grochowski (1984: 236 i nn.), natomiast samej kontroli w języku polskim poświęcona jest m.in. monografia Słodowicza (2006). Istnieją też prace poświęcone typologii konstrukcji z kontrolą (por. m.in. Landau 2000; Bondaruk 2004; Aptacy 2013), z których każda oparta jest na innych kryteriach. Jeśli chodzi o koreferencję PRO z wystąpieniami w strukturze nadrzędnej, przykładowo w języku polskim i niemieckim, mówimy o kontroli podmiotowej ((1)–(2)) lub dopełnieniowej ((3)–(4)):

- (1) [Każdy kraj]₁ ma prawo [PRO]₁ określić swoją własną drogę.
- (2) [Der Präsident]₁ hat zudem angekündigt, [PRO]₁ die Todesstrafe wieder einführen zu wollen. (Prezydent zapowiedział ponadto, że chce ponownie wprowadzić karę śmierci.)
- (3) [Konstytucja]₁ pozwala [mu]₂ [PRO]₂ używać najpotężniejszej na planecie wojennej maszynerii.
- (4) [Amnesty International]₁ beschuldigt [die Regierung in Ankara]₂, [PRO]_{*1/2} mehrere Tausend Flüchtlinge nach Syrien zurückgeschickt zu haben. (A.I. oskarża rząd w Ankarze o odesłanie kilku tysięcy uchodźców do Syrii.)

W (1) i (2) to podmioty zdania głównego (*każdy kraj, der Präsident*) determinują referencję pustych podmiotów konstrukcji podrzędnych (*określić, einführen wollen*), na co wskazuje też współindeksacja 1. W tym wypadku mówimy o kontroli podmiotowej. W (3) i (4) natomiast puste podmioty bezokoliczników *używać* oraz *zurückgeschickt haben* są referencyjnie tożsame z dopełnieniami zdania głównego *mu* oraz *die Regierung in Ankara*, co pokazuje indeks 2, dlatego też mówimy tu o kontroli dopełnieniowej.

Kontrola podmiotowa i dopełnieniowa z przykładów (1)–(4) zaliczają się według typologii Williamsa (1980) do kontroli koniecznej (ang. *obligatory control*), która spełnia następujące warunki (por. Williams 1980: 209):

- (5)a. NP posiadające matrycę fonologiczną nie mogą pojawiać się w pozycji PRO;
 - b. Antecedens¹ poprzedza kontrolowane PRO;
 - c. Między antecedensem a PRO zachodzi strukturalna relacja paradominacji (ang. *c-command*)²;
 - d. Cechy tematyczne i gramatyczne antecedensa są jednoznacznie określone;
 - e. Wystąpienie antecedensa jest konieczne.

Prześledźmy zatem odniesienie warunków z (5)a.–e. do zdań z kontrolą dopełnieniową (3)–(4), ujętych poniżej jako (3)a. i (4)a.:

- (3)a. *[Konstytucja]₁ pozwala [mu]₂ [on]₂ używać najpotężniejszej na planecie wojennej maszyny.
- (4)a. *[Amnesty International]₁ beschuldigt [die Regierung in Ankara]₂, [die Regierung in Ankara]₂ mehrere Tausend Flüchtlinge nach Syrien zurückgeschickt zu haben.

Jeśli w miejsce PRO wstawimy niepuste NP *on* i *die Regierung in Ankara*, otrzymamy konstrukcje gramatycznie niepoprawne, czyli spełniony jest warunek (5)a. W zdaniach (3)–(4) antecedens poprzedza kontrolowane PRO (warunek (5)b.) oraz pozostaje z nim w relacji paradominacji (warunek (5)c.). Zgodnie z warunkiem (5)d. antecedensy posiadają wyraźnie określone cechy tematyczne (adresat w (3)a., temat w (4)a.) i cechy gramatyczne (dopełnienie w celowniku (3)a. i bierniku (4)a.). W wypadku warunku (5)e. sprawa się nieco komplikuje, gdyż jeśli usuniemy antecedensa z (3)a., zdanie nadal pozostanie gramatyczne, więc jednak nie można go jednoznacznie zaliczyć do konstrukcji z kontrolą konieczną, por.:

- (3)b. [Konstytucja]₁ pozwala [...] [PRO] używać najpotężniejszej na planecie wojennej maszyny.

¹ Antecedens to wyrażenie językowe, do którego nawiązuje anafora, np. w postaci zaimek osobowego. W gramatyce generatywnej pojęcie to obejmuje jednak również NP, które pozostają w stosunku koreferencji z PRO (por. Boeckx, Hornstein, Nunes 2010: 10).

² Definicja tej relacji strukturalnej zawarta jest m.in. u Boeckxa (2006: 199).

W wypadku zdania niemieckiego (4)a. wymazanie antecedensa skutkuje niegramatycznością konstrukcji:

- (4)b. *[Amnesty International]₁ beschuldigt [...], [PRO]₂ mehrere Tausend Flüchtlinge nach Syrien zurückgeschickt zu haben.

Różnice w gramatyczności przykładów (3)b. i (4)b. wynikają z różnych cech selekcyjnych czasownika matrycowego w zdaniu polskim i niemieckim, polegających na tym, że *pozwalac* fakultatywnie realizuje dopełnienie w celowniku³, powodując tzw. kontrolę ukrytą (ang. *implicite control*), podczas gdy *beschuldigen* obligatoryjnie realizuje dopełnienie w bierniku⁴.

Będący głównym punktem zainteresowania niniejszego artykułu minimalistyczny model kontroli MTC uwzględnia wyłącznie konstrukcje z kontrolą konieczną, gdyż zdaniem Boeckxa, Hornsteina, Nunesa (2010: 195) konstrukcje z kontrolą dowolną (ang. *nonobligatory control*) bazują na innych niż przesunięcie mechanizmach. Fonologicznie pusty podmiot takich konstrukcji nie jest wynikiem przesunięcia, lecz prawdopodobnie inną kategorią pustą, tożsamą z pustym podmiotem (pro) zdań z osobową formą czasownika.

2. Kontrola składniowa w Programie Minimalistycznym – MTC

Kontrola od początku zajmowała poczesne miejsce w modelach generatywnych (por. choćby Rosenbaum 1967; Koster 1984), a PM intensywnie tę tradycję kontynuuje. W obrębie ogromnej liczby publikacji na temat kontroli można zasadniczo wyróżnić dwa konkurujące ze sobą podejścia: podejście oparte na kongruencji⁵ i podejście oparte na przesunięciu. Podstawą teoretyczną poniższych rozważań są – jak już wspomniano – modele oparte na przesunięciu, których początki sięgają prac Hornsteina (np. 1999, 2001, 2003 i in.) i kontynuowane są przez takich autorów jak np. Boeckx (2006), Boeckx, Hornstein, Nunes (2010), Witkoś (2010) czy Drummond, Hornstein (2014).

Punktem wyjścia modeli MTC jest przekonanie, że relacja kontroli między fonologicznie pustym podmiotem bezokolicznika i frazy determinującej jej

³ Według Polańskiego (1984: 402) *pozwalac* w znaczeniu ‘dopuszczać do czego, umożliwiać co, nie przeszkadzać czemu’ dopełnienie w celowniku realizuje w pełni fakultatywnie. Podobne informacje zawiera słownik pod red. Bańki (2000, II: 238).

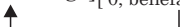
⁴ <https://www.dwds.de/r/?q=beschuldigt&corpus=kern&date-start=1900&date-end=1999&genre=Belletristik&genre=Wissenschaft&genre=Gebrauchsliteratur&genre=Zeitung&format=full&sort=date_desc&limit=10>, dostęp: 23.03.2021.

⁵ Analizy oparte na kongruencji znajdziemy m.in. u Landaua (2000), Bondaruk (2004) i in.

cechy odnośne („kontroler”) zbudowana jest w drodze przesunięcia argumentowego. Możliwość przeprowadzenia takiej operacji wynika z założenia, że zarówno podmiot zdania bezokolicznikowego jak i jego „kontroler” zajmują pozycje tematyczne (ang. *theta/θ-positions*⁶), między którymi dochodzi do transformacji przesunięcia. Oznacza to odejście od jednego z bardziej ortodoksyjnych założeń składni generatywnej, które zabrania permutacji do pozycji tematycznych: „[...] movement must always be to a position to which no *θ*-role is assigned;” (Chomsky 1982: 46) To z kolei wynika z tzw. kryterium tematycznego (ang. *θ-criterion*), według którego każdy argument może być nosicielem wyłącznie jednej roli tematycznej, a każda rola tematyczna może być przyporządkowana wyłącznie jednemu argumentowi (por. Lipczuk, Mecner, Westphal 2000: 237 i n.).

W odniesieniu do kontroli kryterium tematyczne zdaje się być kompatybilne z podstawowymi faktami, jak choćby z rozbieżnością ról tematycznych PRO i frazy sprawującej kontrolę nad PRO. Przykładowo, w zdaniu (1) podmiot *każdy kraj* otrzymuje od orzeczenia *mieć prawo* rolę [benefactive], a PRO rolę [agens] od orzeczenia *określić swoją własną drogę*. W tym wypadku każda z fraz nominalnych w pozycji argumentowej nosi tylko jedną rolę, a każda determinowana przez poszczególne predykaty rola jest przydzielana wyłącznie jednemu argumentowi: [benefactive] → *każdy kraj*, [agens] → PRO. Między innymi na podstawie tego zjawiska wydzielono konstrukcje z kontrolą i konstrukcje z podniesieniem, gdyż w wypadku tych drugich predykat w zdaniu matrycowym nie przyznaje roli tematycznej podmiotowi, a więc na poziomie, na którym przydzielane są role⁷, miejsce podmiotu takiego predykatu pozostaje puste. Rolę tematyczną podmiot otrzymuje bowiem od predykatu podrzędnego, por.:

(6)a. [...] [_{Case, -θ}] zdaje się [drużyna Lewego] [_{θ, benefactive}] wygrywać.



NP *drużyna Lewego* w pierwotnej pozycji jednak nie może otrzymać strukturalnego mianownika, ponieważ ten przypadek jest przydzielany przez osobowe formy czasownika. Wymusza to transformację podniesienia do pozycji podmiotu zdania nadrzędnego, w której osobowy czasownik *zdaje się* przydziela mianownik; jednocześnie jest to pozycja bez roli tematycznej,

⁶ Litera z alfabetu greckiego „θ” ‘theta’ oznacza rolę tematyczną. Odpowiada ona tutaj angielskiej bezdźwięcznej szczelinowej spółgłosce międzyzębowej realizowanej w wyrażeniu *thematic roles* (por. Mecner 2005: 122, przyp. 1).

⁷ W teorii rządu i wiązania (ang. *Government and Binding Theory* = GB) jest to płaszczyna D(eep)-*structure* jako płaszczyna ról tematycznych *par excellence* (por. Chomsky 1982: 39).

zatem zgodnie z kryterium tematycznym NP *drużyna Lewego* może ulec przesunięciu do tej właśnie pozycji, „zabierając” ze sobą rolę przydzieloną przez *wygrywać* i pozostawiając kopię w pozycji wyjściowej:

(6)b. <drużyna Lewego>_[θ: benefactive, Case: Nom] zdaje się <drużyna Lewego> wygrywać.

W tym wypadku fraza argumentowa jest nosicielką jednej roli, a jedna rola przyporządkowana jest tylko jednej frazie, a więc jest to zgodne z kryterium tematycznym.

W świetle założeń PM, który charakteryzuje się daleko idącym redukcjonizmem metodologicznym, należy jednak postawić pytanie o zasadność derywowania dwóch typów konstrukcji (kontrola i podniesienie), które powierzchwniowo nie wykazują większych różnic:

(6)c. Drużyna Lewego zdaje się wygrywać.

(6)d. Drużyna Lewego pragnie wygrywać.

PM dopuszcza bowiem tylko takie operacje gramatyczne, konstrukty teoretyczne, płaszczyzny reprezentacji itp., które mają uzasadnienie z punktu widzenia interpretacji konstrukcji językowych przez system semantyczny i percepcyjno-artykulacyjny (por. Aptacy 2019: 73 i nn.). Jakie uzasadnienie ma więc kryterium tematyczne? Na jakiej podstawie generowane są kategorie fonologicznie puste, takie jak PRO, skoro nie mogą one otrzymać interpretacji fonologicznej? Czy konstrukcje z kontrolą i podniesieniem otrzymują odmienne interpretacje w systemie semantycznym? Na te i inne pytania próbują odpowiedzieć zwolennicy MTC, których zdaniem generowanie takich elementów jak PRO jest w świetle założeń PM zbędne.

Według Hornsteina (2003: 10) i Boeckxa (2006: 160) PRO jest konstruktem teoretycznym ze specyficznymi wymaganiami interpretacyjnymi. W teorii rządu i wiązania, która poprzedza PM, jest ono pustą fonologicznie jednostką słownikową, która swoje cechy interpretacyjne otrzymuje dopiero w systemie semantycznym. Jednak PRO różni się istotnie od innych jednostek słownika, takich jak rzeczowniki, czasowniki, przysłówki itp., ponieważ w odróżnieniu od typowych leksemów nie posiada ono specyficznych cech fonologicznych i semantycznych, nie może być zatem znakiem językowym. Istnienie PRO wynikało bezpośrednio z teoretycznych założeń rządu i wiązania, takich jak kryterium tematyczne czy istnienie *D-structure*, a jego interpretacji był poświęcony osobny moduł gramatyki – teoria kontroli, która jednak „has not been one of the bright stars in the GB-firmament” (Hornstein 1999: 72), gdyż była „unsettled and unsatisfying empirically” (Davies, Dubinsky 2004: 346).

3. PRO jako kopia frazy nominalnej

Jak już wspomniano, PM próbując realizować metodologiczne wymogi redukcji zbędnych tworów teoretycznych, rezygnuje z konstruktów mających wyłącznie wewnątrzteoretyczne uzasadnienie, gdyż są one irrelewantne z punktu widzenia przetwarzania konstrukcji składniowych przez systemy zewnętrzne. Oznacza to m.in. rezygnację z płaszczyzny *D-structure*, ograniczeń nakładanych na tę płaszczyznę i w konsekwencji z kryterium tematycznego. A skoro kryterium to nie wpływa na derywację struktur, nie ma reguły, która zabraniałaby przesunięć do pozycji tematycznych. Zatem dzięki faktowi, że PRO wykazuje koreferencję z frazami w strukturach nadrzędnych, można je potraktować jako miejsce po przesunięciu podmiotu bezokolicznika do zdania matrycowego. Status takiej jednostki byłby porównywalny ze statusem śladu w teorii rządu i wiązania (por. Davies, Dubinsky 2004: 345 i nn.). W PM ślad jest traktowany jako fonologicznie pusta kopia wyrażen posiadających matryce fonologiczne w innych miejscach konstrukcji, a więc widoczne są tutaj podobieństwa do PRO (por. Corver, Nunes 2007). I tak właśnie MTC traktuje puste podmioty konstrukcji bezokolicznikowych. Są one niczym innym jak efektem operacji przesunięcia, a wyzwalaczem takich operacji w wypadku kontroli są role tematyczne predykatu, które są przydzielane frazom nominalnym i podlegają sprawdzeniu (ang. *checking*) w toku derywacji składniowych (por. Hornstein 1998: 100, 106). W wyniku przesunięcia powstają serie (ang. *chain*) tożsamy, wyposażonych w cechy leksykalne, kopii, z których część jest „słyszalna”, tzn. posiada cechy fonologiczne, a część jest niewidoczna dla systemu fonologicznego, przy czym zachowuje ona cechy istotne dla interpretacji semantycznej. Zjawisko to można wyjaśnić, zakładając, że w trakcie derywacji cechy fonologiczne określonych kopii ulegają wymazaniu, natomiast cechy semantyczne są w takim samym stopniu dostępne dla systemu semantycznego jak cechy kopii „słyszalnych” (por. Polinsky, Potsdam 2006: 174).

4. Konceptyjne zalety MTC

W porównaniu z innymi modelami obecnymi w PM MTC oferuje prostsze, nieobarczone nadmiernym balastem teoretycznym rozwiązanie. MTC eliminuje PRO jako teoretyczny konstrukt i zastępuje go kopią NP, czym w znacznym stopniu upraszcza modelowanie gramatyki. Ponadto model ten opiera się na przesunięciu argumentowym, czyli na operacji, która ma zastosowanie w innych obszarach składni, jak choćby w derywacji strony

biernej, zdań pytajnych, względnych czy konstrukcji z podniesieniem, tym samym operacja w odniesieniu do kontroli nie „obciąża” dodatkowo repertuaru transformacji składniowych. MTC rezygnuje również z teorii kontroli jako względnie autonomicznego modułu gramatyki wraz z jej rozbudowanym aparatem, co także znacznie przyczynia się do uproszczenia modelowania gramatyki. Zdaniem Boeckxa (2006: 163) MTC w prawidłowy sposób prognozuje semantyczną interpretację podmiotu bezokolicznika w konstrukcjach z kontrolą konieczną, gdyż wymienione w pkt. (5) cechy takich konstrukcji są naturalną konsekwencją traktowania tego podmiotu jako tożsamej kopii frazy sprawującej nad nim kontrolę. Również fakt, że w konstrukcjach bezokolicznikowych pusty fonologicznie jest podmiot, a nie np. dopełnienie, można wyjaśnić, opierając się na ogólnych zasadach operacji przesunięcia, która zachodzi wyłącznie między elementami połączonymi relacją paradominacji. Taka relacja zachodzi między podmiotem bezokolicznika i frazą kontrolującą, natomiast nie zachodzi między dopełnieniem bezokolicznika i jakąkolwiek frazą ze zdania nadrzędnego. Widoczne są tutaj podobieństwa między podmiotem w konstrukcjach z kontrolą i podmiotem w konstrukcjach z podniesieniem, co do których panuje zgodność, że są one wynikiem operacji przesunięcia argumentu (por. (6)b.–(6)c.).

5. Empiryczne argumenty za MTC

Dane z różnych rodzin i typów językowych zdają się przemawiać za tym, że również na poziomie empirycznym MTC oferuje przekonujące rozwiązania. Przykładowo istnieją konstrukcje z kontrolą wsteczną (ang. *backward control*), w których to podmiot bezokolicznika jest realizowany fonologicznie, a fraza sprawująca kontrolę pozostaje pusta. W języku polskim byłaby to np. następująca hipotetyczna konstrukcja, w której widoczny jest podmiot bezokolicznika, a podmiot predykatu nadrzędnego pozbawiony jest matrycy fonologicznej:

(7)a. <Jan> postanowił dziś [<Jan> dłużej popracować].

Wprawdzie wiadomo, że w języku polskim takie konstrukcje nie są możliwe, jednak istnieje szereg języków, które realizują właśnie ten typ kontroli, np. języki czerkieskie, język grecki, kabardyjski, koreański, japoński, malgaski, brazylijska odmiana portugalskiego, rumuński (por. Polinsky, Potsdam 2006: 12), język kirundi (por. Ndayiragije 2012: 285 i n.) i in. Według założeń teorii rządu i wiązania takie konstrukcje nie powinny istnieć, ponieważ pusty element nie może paradominować leksykalnego ante-

cedensa. MTC natomiast wyjaśnia to zjawisko w ten sposób, że w wypadku kontroli wstecznej, spośród identycznych kopii fonologicznie realizowana jest ta w strukturze podrzędnej, a nie w zdaniu matrycowym. W obszarze kontroli jest to jedyna różnica między wymienionymi językami i takimi językami jak polski czy niemiecki, w których kopia w strukturze zależnej jest fonologicznie pusta, a „słyszalna” jest kopia w strukturze matrycowej.

Istnieją też rzadkie języki, w których realizowane są obie kopie (ang. *copy control*), a więc wykazują one takie struktury, jak

(7)b. **Jan** postanowił dziś [**Jan** dłużej popracować].

Do języków posiadających struktury jak (7)b. należą zapotecki (Meksyk), asamski (grupa indoirańska rodziny indoeuropejskiej) i tongański (rodzina austronezyjska) (Polinsky, Potsdam 2006: 182 i n.; Boeckx, Hornstein, Nunes 2010: 120 i nn.). W języku asamskim ten typ kontroli realizowany jest w wypadku bezokoliczników w funkcji adverbialnej, w języku zapoteckim fonologiczną realizację otrzymują wszystkie frazy nominalne danej serii, zarówno w kontroli podmiotowej jak i dopełnieniowej, przy czym w wypadku fraz opartych na rzeczownikach jest to rozwiązanie opcjonalne, a w wypadku fraz opartych na zaimkach obligatoryjne. Zaledwie te dwa typy konstrukcji, tj. kontrola wsteczna i *copy control*, pokazują, że MTC dysponuje większym potencjałem wyjaśniającym niż przykładowo teoria rządu i wiązania, według której takie konstrukcje nie powinny istnieć, gdyż rzekomo przeczą one założeniom gramatyki uniwersalnej.

6. Przykładowe derywacje

PM wychodzi z założenia, że w derywacjach syntaktycznych uczestniczą leksemy wyposażone w kategorie gramatyczne, więc w wypadku czasowników będzie to bezokolicznik lub osobowa forma czasownika, w wypadku rzeczowników, zaimków, determinatorów itp. będą to wyrazy posiadające kategorie nominalne, takie jak przypadek, liczba i rodzaj gramatyczny. Wyrazy te są zaliczane do kategorii leksykalnych, posiadają potencjał referencyjny i mogą być podstawą / rdzeniem frazy. W derywacjach uczestniczą także kategorie funkcjonalne, np. czas gramatyczny, tryb, osoba, liczba, kategoria uzupełniająca (ang. *complementizer*, por. Mecner 2005: 131), wyznaczoność (ang. *definiteness*, Topolińska 1984: 302 i nn.), które tworzą zamknięte klasy i nie posiadają funkcji odnośnej / referencyjnej. Kategorie funkcjonalne tworzą – podobnie jak te leksykalne – podstawy fraz, posiadają zatem własne projekcje. Na płaszczyźnie formy kategorie takie mogą być eksplicytnie realizowane jako morfemy swobodne, związane lub morfemy

zerowe. Przykładowo kategoria wyznaczoności w językach nierodzajnikowych, np. polskim czy chińskim, pozostaje z reguły fonologicznie pusta (\emptyset *pies*, chin. \emptyset *gōu*), w językach rodzajnikowych, jak niemiecki czy włoski, jest ona realizowana jako rodzajnik (niem. *der Hund*, wł. *il cane*). Zbiór elementów leksykalnych i funkcjonalnych uczestniczących w tworzeniu określonych konstrukcji nosi nazwę numeracji początkowej, która stanowi „input” procesów syntaktycznych (por. Grewendorf 2002: 122). Jako przykład niech posłuży zdanie w języku polskim, w którym realizowana jest kontrola dopełnieniowa:

(8)a. Konstytucja pozwala mu używać potężnej wojennej maszyny.

Numeracja początkowa tego zdania ma postać (8)b.

(8)b. $N = \{\text{konstytucja}_{\text{NomSgFem}}, \text{pozwala}_{\text{TensePres}} [\theta_1, \theta_2, \theta_3], \text{mu}_{\text{DatSgMasc}}, \text{EPP}^8, \text{używać}_{\text{InfPerf}} [\theta_1, \theta_2], [\text{wojennej maszyny}]_{\text{GenSgFem}}\}$

Nie wszystkie wymienione w (8)b. cechy mają znaczenie z punktu widzenia relacji kontroli, np. liczba i rodzaj rzeczownika nie uczestniczą w budowaniu relacji kontroli, dlatego zostaną one pominięte w poniższych derywacjach. Kluczową rolę będą za to odgrywać przypadek gramatyczny i role tematyczne predykatów θ_x , które w ramach MTC są traktowane na równi z cechami formalnymi⁹, które podlegają sprawdzeniu w procesie derywacji.

Droga od numeracji (8)b. do „gotowej”, czyli fonetycznie lub graficznie realizowanej struktury (8)a., prowadzi poprzez system komputacji składniowej, na który składają się operacje scalania (ang. *Merge*) i przesunięcia (ang. *Move*). W wyniku scalania, które ma charakter binarny, dwa obiekty składniowe ulegają połączeniu, dając bardziej złożony obiekt trzeci, który może uczestniczyć w kolejnych procesach scalania, dając obiekt czwarty itd., aż do momentu osiągnięcia poziomu całej konstrukcji. Są to więc operacje stosowane cyklicznie. Kategoria gramatyczna obiektów scalonych jest determinowana przez rdzeń konstrukcji, np. scalając czasownik *zaprosić* i NP *dużo gości* otrzymamy frazę werbalną, gdyż to właśnie czasownik jest jej podstawą, jest jej kategorią rządzącą: $[\text{zaprosić}]_V \wedge [\text{dużo gości}]_{NP}$

⁸ Rozszerzona zasada rzutowania (ang. EPP = *Extended Projection Principle*) zakłada, że każde zdanie musi zawierać (wyrażony fonologicznie lub pusty) podmiot (por. Mecnier 2005: 138 i nn.). Taki podmiot nie jest tożsamy z rolą semantyczną predykatu. Według Hornsteina i in. (2005: 41) EPP można interpretować jako cechę wyznaczoności (por. Topolińska 1984: 302 i nn.), która ulega sprawdzeniu przez wyrażenia nominalne.

⁹ „ θ -roles are in the same boat as Case and agreement” (Boeckx, Hornstein 2004: 433, przyp. 4). Podobny pogląd znajdziemy u Fanselowa (2001: 417): „ θ -roles are linked to a formal feature *f* that a verb specifies for its arguments, and they are ‘assigned’ in the process of *f*-feature checking”.

→ [[zaprosić]_V ^ [dużo gości]_{NP}]_{VP}. Czynnikiem wywołującym scalanie i przesunięcie są cechy formalne, które muszą być sprawdzone¹⁰, a więc poziom całej konstrukcji może być osiągnięty dopiero wówczas, kiedy sprawdzone są wszystkie cechy elementów biorących udział w derywacji. Taka konstrukcja podlega interpretacji w systemie semantycznym i fonologicznym. Derywacja, w której uczestniczy numeracja (8)b. i której efektem jest zdanie (8)a., może mieć następującą postać:

(8)c.

1. Scalanie *używać* i uprzednio scalonej NP *potężnej wojennej maszynerii*: w wyniku tej operacji sprawdzona zostaje rola tematyczna dopełnienia czasownika *używać*, co symbolizuje przekreślenie odpowiedniego symbolu $\theta \rightarrow \{używać\}$ *potężnej wojennej maszynerii* [θ_1, θ_2]; nadal niesprawdzona jest rola podmiotu czasownika *używać*, co stanie się w drugim kroku derywacji;
2. Scalanie $\{używać\}$ *potężnej wojennej maszynerii* [θ_1, θ_2] i zaimka *mu*¹¹: w wyniku tej operacji zostaje sprawdzona rola podmiotu, co symbolizuje przekreślenie odpowiedniego symbolu $\theta \rightarrow \{mu_{\text{Dat}}\}$ *używać\} *potężnej wojennej maszynerii* [θ_1, θ_2];*
3. W numeracji początkowej znajduje się również kategoria EPP (patrz przyp. 8), która według Hornsteina i in. (2005: 41) musi ulec sprawdzeniu przez wyrażenie nominalne zdolne pełnić funkcję podmiotu. EPP zajmuje pozycję składnika określającego (ang. *specifier*), która znajduje się z lewej strony struktury wygenerowanej w pkt. 2. Zatem elementem najbardziej predestynowanym do sprawdzenia EPP będzie najbliższe wyrażenie nominalne, a więc zaimek *mu*. Kolejny krok derywacji polega na scaleniu EPP z tą strukturą, skopiowaniu *mu* i przesunięciu tego zaimka w miejsce EPP, które ulega sprawdzeniu, co symbolizuje przekreślony symbol $\rightarrow \{<mu_{\text{Dat}}> [\text{EPP}] <mu>\}$ *używać\} *potężnej wojennej maszynerii**

¹⁰ Cechy formalne dzielą się na cechy czytelne (ang. *interpretable features*) i cechy nieczytelne (ang. *uninterpretable features*). Cechy czytelne, które rozumiemy, np. rodzaj gramatyczny w zdaniu *Zosia ugotował-a obiad*, po sprawdzeniu w toku derywacji są przekazywane do systemu interpretacji semantycznej. Cechy nieczytelne, jak biernik *obiad* czy 3 os. l. poj. czasownika *ugotować* w przytoczonym zdaniu, w procesie derywacji ulegają usunięciu, ponieważ nie wpływają na interpretację semantyczną zdania (por. Mecner 2005: 236 i nn.)

¹¹ Pomijając marginalne konstrukcje typu *?Zamiast on to zrobić, zlecił to podwładnemu*, język polski zasadniczo nie wyraża fonologicznie podmiotu konstrukcji bezokolicznikowych. Jednak użytkownik polszczyzny wie, że np. w zdaniu (8)a. podmiot taki jest tożsamy z dopełnieniem zdania matrycowego *mu*, ponieważ to *on* ma tej wojennej maszynerii *używać*. Na płaszczyźnie semantycznej istnieje więc element wpływający na znaczenie zdania, jedynie nie jest on „słyszalny” na płaszczyźnie fonologicznej.

- $[\theta_1, \theta_2]$ }; kopia $\langle mu \rangle$ pozostaje w strukturze, aby otrzymać interpretację semantyczną jako agens czasownika *używać*;
4. Następnym krokiem jest scalenie struktury z pkt. 3 z czasownikiem *pozwała*, co spowoduje sprawdzenie drugiej roli tematycznej orzeczenia zdania matrycowego, pozostałe role czekają jeszcze na sprawdzenie $\rightarrow \{\{\text{pozwała}_{\text{TensePres}} [\theta_1, \theta_2, \theta_3]\} \langle mu_{\text{Dat}} \rangle [\text{EPP}] \langle mu \rangle \text{używać potężnej wojennej maszynerii} [\theta_1, \theta_2]\}$;
 5. Aby sprawdzić trzecią rolę czasownika *pozwała*, kopiujemy *mu* i przesuwamy je w pozycję dopełnienia dalszego czasownika *pozwała*. W tym miejscu sprawdzeniu ulegnie także przypadek *mu*, ponieważ celownik tego zaimka zawarty jest w subkategoryzacji czasownika *pozwałać* $\rightarrow \{\text{pozwała}_{\text{TensePres}} \langle mu_{\text{Dat}} \rangle [\theta_1, \theta_2, \theta_3] \langle mu_{\text{Dat}} \rangle [\text{EPP}] \langle mu \rangle \text{używać potężnej wojennej maszynerii} [\theta_1, \theta_2]\}$; zaimek *mu* nie będzie już uczestniczył w procesach derywacyjnych, ponieważ sprawdził rolę tematyczną bezokolicznika, cechę EPP konstrukcji bezokolicznikowej, rolę tematyczną czasownika *pozwała* oraz swój własny przypadek. Nie ma zatem motywacji, aby na podstawie numeracji (8)a. element ten był poddawany dalszym procesom składniowym.
 6. Nadal niesprawdzona jest rola podmiotu orzeczenia zdania głównego θ_1 . Aby tego dokonać, należy scalić jedyny dostępny jeszcze element nominalny, a więc *konstytucja*, gdyż *mu* nie może już być wykorzystane do dalszych derywacji $\rightarrow \{\langle \text{konstytucja}_{\text{Nom}} \rangle \text{pozwała}_{\text{TensePres}} \mu_{\text{Dat}} [\theta_1, \theta_2, \theta_3] \langle mu_{\text{Dat}} \rangle [\text{EPP}] \langle mu \rangle \text{używać potężnej wojennej maszynerii} [\theta_1, \theta_2]\}$;
 7. Do sprawdzenia pozostają jeszcze cecha EPP zdania głównego i przypadek *konstytucji*. W tym celu przeprowadzimy scalenie EPP ze strukturą z pkt. 6, skopiujemy rzeczownik *konstytucja* i ponownie scalimy go w pozycji EPP. W wyniku tej operacji będzie sprawdzona cecha EPP zdania matrycowego oraz mianownik *konstytucji* $\rightarrow \{\langle \text{konstytucja}_{\text{Nom}} \rangle [\text{EPP}] \langle \text{konstytucja}_{\text{Nom}} \rangle \text{pozwała}_{\text{TensePres}} \langle mu_{\text{Dat}} \rangle [\theta_1, \theta_2, \theta_3] \langle mu_{\text{Dat}} \rangle [\text{EPP}] \langle mu \rangle \text{używać potężnej wojennej maszynerii} [\theta_1, \theta_2]\}$.
 8. Derywacja zakończona. Obiekt składniowy z pkt. 7 jest interpretowany w systemach semantycznym i fonologicznym. Z punktu widzenia interpretacji semantycznej widoczne są wszystkie kopie wyrażen nominalnych, ponieważ są one nośnikami ról tematycznych przydzielanych przez orzeczenia. I tak, *mu* pełni rolę podmiotu czasownika *używać* oraz dopełnienia dalszego czasownika *pozwałać*, natomiast rolę podmiotu tego czasownika realizuje *konstytucja*. Do systemu interpretacji fonologicznej wchodzi tylko kopie, które mają sprawdzone wszystkie cechy formalne, przede wszystkim przypadek, tak że „input” tego systemu stanowi wyrażenie $\{\langle \text{konstytucja}_{\text{Nom}} \rangle [\text{EPP}] \langle \text{konstytucja}_{\text{Nom}} \rangle \text{pozwała}_{\text{TensePres}}$

$\langle mu_{\text{Dat}} \rangle [\theta_1, \theta_2, \theta_3] \langle mt_{\text{Dat}} \rangle [\text{EPP}] \langle mt \rangle$ używać potężnej wojennej maszynyerii $[\theta_1, \theta_2]$. Po „oczyszczeniu” konstrukcji z danych metajęzykowych i pustych fonologicznie kopii otrzymamy wyrażenie *konstytucja pozwala mu używać potężnej wojennej maszynyerii*, które jest tożsame ze zdaniem (8)a. Taki jest właśnie cel symulacji mechanizmów leżących u podstaw generowania konstrukcji z kontrolą dopełnieniową.

Jeśli chodzi o zdania z kontrolą podmiotową, w których orzeczenie zdania głównego oprócz konstrukcji bezokolicznikowej nie posiada innych dopełnień, ich derywacja nie różni się zasadniczo od derywacji (8)c. Postać przykładowego zdania:

(9)a. Każdy kraj ma prawo określić swoją własną drogę.

byłaby wynikiem interpretacji semantycznej i fonologicznej derywowanego ciągu

(9)b. $\{\langle \text{każdy kraj}_{\text{Nom}} \rangle [\text{EPP}] \langle \text{każdy kraj}_{\text{Nom}} \rangle \text{ ma prawo}_{\text{TensePres}} [\theta_1, \theta_2] \langle \text{każdy kraj}_{\text{Nom}} \rangle [\text{EPP}] \langle \text{każdy kraj}_{\text{Nom}} \rangle \text{ określić} \langle \text{swoją własną drogę}_{\text{Akk}} \rangle [\theta_1, \theta_2]\}$

Ciąg (9)b. obrazuje historię derywacji, na którą składają się następujące etapy:

1. Scalenie *swoją własną drogę z określić* → sprawdzenie roli dopełnienia *określić* oraz przypadku *swoją własną drogę*;
2. Scalenie *określić swoją własną drogę z każdy kraj* → sprawdzenie roli podmiotu czasownika *określić*;
3. Skopiowanie *każdy kraj* i przesunięcie frazy do pozycji EPP → sprawdzenie cechy EPP bezokolicznika; mianownik frazy *każdy kraj* pozostaje niesprawdzony, gdyż konstrukcje bezokolicznikowe w języku polskim nie posiadają kategorii funkcjonalnej, w której ten przypadek mógłby być sprawdzony (por. (6)a.). Zatem mianownik jest „przenoszony” do zdania matrycowego;
4. Scalenie orzeczenia *ma prawo* z konstrukcją bezokolicznikową → sprawdzenie roli dopełnienia orzeczenia zdania matrycowego;
5. Skopiowanie i przesunięcie *każdy kraj* do pozycji EPP zdania matrycowego → sprawdzenie cechy EPP zdania matrycowego oraz mianownika *każdy kraj*.

Większym wyzwaniem dla MTC są konstrukcje z kontrolą podmiotową, w których oprócz dopełnienia bezokolicznikowego pojawia się dopełnienie w postaci NP. Typowym czasownikiem realizującym taki plan syntaktyczny jest w języku polskim czasownik *obiet(yu)ać*, a problem z nim polega na tym, że przesunięcie argumentowe z konstrukcji bezokolicznikowej do podmiotu zdania matrycowego trafia na dopełnienie, które zgodnie z założeniami

MTC paradominuje pozycję podmiotu bezokolicznika, więc właśnie tu ten podmiot powinien się znaleźć po przesunięciu. Przykładowo w zdaniu (10)a. podmiotem zdania matrycowego i zarazem fonologicznie pustym podmiotem bezokolicznika jest *Marek*, ponieważ to on ma zająć się dzieckiem:

(10)a. Marek obiecał jej zająć się dzieckiem.

Jeśliby przeprowadzić derywację tego zdania według wzoru (8)c., otrzymalibyśmy następujący ciąg:

(10)b. {<Marek_{Nom}> [EPP] <Marek_{Nom}> obiecał_{TensePast} <jej_{Dat}> [$\theta_1, \theta_2, \theta_3$] <Marek_{Nom}> [EPP] <Marek> zająć się dzieckiem [θ_1, θ_2]}

Krytycznym momentem derywacji (10)b. jest przejście NP *Marek* z pozycji podmiotu bezokolicznika do podmiotu zdania matrycowego, gdyż po drodze znajduje się wypełniona pozycja dopełnienia czasownika *obiecać*, a więc *jej*. Zgodnie z regułami tej transformacji¹² właśnie tę pozycję powinien zająć *Marek*.

Z badań przeprowadzonych głównie na materiale angielskim wynika, że czasowniki typu *promise* nie są typowymi czasownikami kontroli, są postrzegane jako czasowniki nacechowane, ponieważ ich przyswajanie przez dzieci następuje znacznie później niż przyswajanie kontroli dopełnieniowej (por. Hornstein 2003: 33). Ponadto według ankiet przeprowadzonych przez Courtenay (1998) większość dorosłych respondentów uważa zdania z *promise*, dopełnieniem osobowym i konstrukcją bezokolicznikową (**I promise Cris to buy the cat food*) za niepoprawne gramatycznie. Za poprawne uznawano za to zdania bez dopełnienia (*I promise to buy the cat food*) oraz ze zdaniem podrzędnym opartym na osobowej formie czasownika (*I promise Cris I'd buy the cat food*). Można zatem wnioskować, że wśród czasowników z kontrolą *promise* jest czasownikiem wyjątkowym. Jeśli zaś chodzi o język polski, to według słownika Polańskiego (1984: 119) oraz Bańki (2000 I: 1059) dopełnienie w celowniku przy jednoczesnej realizacji bezokolicznika jest w zupełności fakultatywne. Zatem, w świetle powyższych danych *obiec(yw)ać* i jego odpowiedniki w innych językach są nietypowymi czasownikami kontroli, dlatego wymagają one osobnego traktowania w ramach MTC, co przez generatywistów jest już robione (por. m.in. Witkoś i in. 2011; Witkoś 2013). Może to być jednak zagadnieniem na osobny artykuł.

¹² Chodzi tu przede wszystkim o minimalistyczną ocenę oszczędności derywacyjnej (ang. *derivational economy*), która zakłada, że najoszczędniejszą transformacją przesunięcia jest ta, która odbywa się w możliwie krótkich etapach (ang. *shortest move*), nie może ona zatem pomijać miejsc, w których może „wylądować” element przesunięty (por. Grewendorf 2002: 178).

7. Podsumowanie

Celem artykułu było wykazanie, że stosowane uniwersalnie modele generatywne do derywacji różnych struktur składniowych, w tym struktur bezokolicznikowych z kontrolą konieczną, mogą z powodzeniem być stosowane także do generowania takich struktur w języku polskim. Ponadto starano się wykazać, że spośród licznych modeli, które oferuje generatywny Program Minimalistyczny, pod względem metodologicznym (ekonomia opisu i derywacji) i empirycznym najbardziej adekwatnym jest model oparty na przesunięciu argumentowym. Dotyczy to przede wszystkim konstrukcji z kontrolą dopełnieniową, ponieważ kontrola podmiotowa jako nacechowany typ kontroli wymaga odmiennego podejścia, co również wykazano w artykule.

Literatura

- Aptacy J. (2013): *Zu Kontrolltypen aus kontrastiver Sicht: eine deutsch-polnische Studie*. „Studia Linguistica“ XXXII, s. 19–32.
- Aptacy J. (2019): *Ausgewählte Aspekte der Infinitivkomplementierung aus sprachvergleichender Sicht. Eine minimalistische Studie*. Poznań.
- Bańko M. (red.) (2000): *Inny słownik języka polskiego*. Warszawa.
- Boeckx C. (2006): *Linguistic Minimalism. Origins, Concepts, Methods, and Aims*. Oxford.
- Boeckx C., Hornstein N. (2004): *Movement under Control*. „Linguistic Inquiry” XXXV, s. 431–452.
- Boeckx C., Hornstein N., Nunes J. (2010): *Control as Movement*. Cambridge.
- Bondaruk A. (2004): *PRO and Control in English, Irish and Polish – A Minimalist Analysis*. Lublin.
- Chomsky N. (1982): *Lectures on Government and Binding*. Dordrecht.
- Corver N., Nunes J. (2007): *The Copy Theory of Movement*. Amsterdam–Philadelphia.
- Courtenay K. (1998): *Summary: Subject control verb PROMISE in English*. Online: <http://linguistlist.org/issues/9/9-651.html><http://linguistlist.org/issues/9/9-651.html>.
- Davies W.D., Dubinsky S. (2004): *The Grammar of Raising and Control. A Course in Syntactic Argumentation*. Malden, MA etc.
- Drummond A., Hornstein N. (2014): *Some Purported Problems for the Movement Theory of Control*. „Linguistic Inquiry” XLV, s. 449–462.
- Fanselow G. (2001): *Features, Theta-Roles and Free Constituent Order*. „Linguistic Inquiry” XXXII, s. 405–437.
- Grewendorf G. (2002): *Minimalistische Syntax*. Tübingen–Basel.
- Grochowski M. (1984): *Składnia wyrażeni polipredykatywnych*. [W:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. Red. Z. Topolińska. Warszawa, s. 213–299.
- Hornstein N. (1998): *Movement and Chains*. „Syntax” I, s. 99–127.
- Hornstein N. (1999): *Movement and Control*. „Linguistic Inquiry” XXX, s. 69–96.
- Hornstein N. (2001): *Move! A minimalist Theory of Construal*. Malden MA–Oxford.
- Hornstein N. (2003): *On Control*. [W:] *Minimalist syntax*. Red. H. Randall. Malden MA etc., s. 6–81.
- Hornstein N., Nunes J., Grohmann K.K. (2005): *Understanding Minimalism*. Cambridge.
- Koster J. (1984): *On binding and control*. „Linguistic Inquiry” XV, s. 417–459.

- Landau I. (2000): *Elements of Control. Structure and Meaning in Infinitival Constructions*. Dordrecht etc.
- Lipczuk R., Mecner P., Westphal W. (2000): *Lexikon der modernen Linguistik. Leksykon lingwistyki współczesnej*. Szczecin.
- Mecner P. (2005): *Elementy gramatyki umysłu. Od struktur składniowych do minimalizmu*. Kraków.
- Ndayiragije J. (2012): *On Raising out of Control*. „Linguistic Inquiry” XLIII, s. 275–299.
- Polański K. (red.) (1984): *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*. Wrocław.
- Polinsky M., Potsdam E. (2006): *Expanding the scope of control and raising*. „Syntax” XIX, s. 171–192.
- Rosenbaum P. (1967): *The Grammar of English Predicate Complement Constructions*. Cambridge.
- Słodowicz S. (2006): *Control in Polish Complement Clauses*. München.
- Topolińska Z. (1984): *Składnia grupy imiennej*. [W:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. Red. Z. Topolińska. Warszawa, s. 301–389.
- Williams E. (1980): *Predication*. „Linguistic Inquiry” XI, s. 203–238.
- Witkoś J. (2010): *Movement Theory of Control and CP-Infinitives in Polish*. [W:] *Movement Theory of Control*. Red. N. Hornstein, M. Polinsky. Amsterdam–Philadelphia, s. 45–65.
- Witkoś J. (2013): *Minimality in Polish Control: Late Merge and Smuggling*. [W:] *Formal Description of Slavic Languages: the Ninth Conference. Proceedings of FDSL 9, Göttingen 2011*. Red. U. Junghanns et al. Frankfurt am Main, s. 349–375.
- Witkoś J., Ceglowski P., Snarska A., Żychliński S. (2011): *Wybrane aspekty derywacji i interpretacji wyrażen bezokolicznikowych. Minimalistyczne studium porównawcze polsko-angielskie*. Poznań.
- Zaron Z. (1980): *Ze studiów nad składnią i semantyką czasownika. Polskie czasowniki z uzupełnieniem werbalnym oznaczające relację osobową z argumentem zdarzeniowym*. Wrocław etc.

Iwona Nowakowska-Kempna

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8043-1374>

e-mail: i.nowakowska-kempna@ajd.czest.pl

Rola terminologii w tworzeniu paradygmatu badań (na przykładzie składni o bazie semantycznej i gramatyki konstrukcji)

The role of terminology in the construction of a research paradigm
(semantics-based syntax and construction grammar)

*Pamięci Profesora
Stanisława Karolaka*

Abstrakt

Przez paradygmat rozumie T. Kuhn badania wzorcowe, uwzględniające jednorodne, kompatybilne założenia pojęciowe/terminologiczne, metodologiczne i filozoficzne. Paradygmat pozwala na budowanie teorii. Spośród teorii opartych na analizie składniowej wybrano składnię o bazie semantycznej i gramatykę konstrukcji. Ukazano, jak założenia metodologiczne pozwalają zbudować wokół nich terminologię – sieć wzajemnie powiązanych terminów. Biorąc pod uwagę terminy znane o nowym znaczeniu oraz nowe terminy, zaproponowane w gramatyce konstrukcji szczegółowym rozważaniom poddano termin *konstrukcja*.

Słowa kluczowe: paradygmat, składnia/gramatyka o bazie semantycznej, gramatyka konstrukcji, konstrukcja

Abstract

According to T. Kuhn, a research paradigm is viewed as a model study taking into account a body of homogeneous, compatible and coherent assumptions of a conceptual/terminological, methodological, and philosophical nature. A research paradigm is indispensable for theory construction. From among theories based on syntactic analysis, semantics-based syntax and construction grammar were selected for the purpose of this study. It was demonstrated how methodological assumptions can lead to the construction of terminology, that is a network of interconnected terms. Taking into consideration the traditional terms along with their new meanings and the new terminology used in construction grammar, the focus was on the term construction.

Keywords: research paradigm, semantically-based syntax/grammar, construction grammar, construction

1. Założenia wstępne

W wieku XX dyskusje nad tworzeniem teorii naukowych zawierały m.in. propozycję Thomasa Kuhna (1985) dotyczącą **paradygmatu badawczego**. Przez paradygmat rozumie T. Kuhn (1985) badania wzorcowe uwzględniające jednorodne, kompatybilne i koherentne założenia pojęciowe/terminologiczne, metodologiczne i filozoficzne. Jeśli wziąć pod uwagę relacje między poszczególnymi wyznacznikami paradygmatu, to niewątpliwie od powiązanych ze sobą pojęć danej dyscypliny, tu: językoznawstwa, tego się wymaga. Dzięki temu pojęcia, będące terminami, tworzą sieć. W tym układzie paradygmat jawi się jako pojęcie zbiorcze dla zasad i wymagań ważnych przy budowie teorii, jako szablon, matryca układu powiązanych semantycznie terminów, współbudujących założenia teorii lingwistycznej. Układ paradygmat – teoria naukowa może być relacją tożsamościową (paradygmat to inna nazwa teorii naukowej) lub porządkująca, a mianowicie paradygmat (ze swoimi restrykcjami) umożliwia zbudowanie teorii. Opisując własną propozycję badawczą A. Goldberg (1995: 4–12) podkreśla ważność budowy teorii oraz **definiowanie terminów teorii, które ją współtworzą**.

Celem artykułu jest prezentacja sposobu uwikłania terminów naukowych w konstruowanie paradygmatu na różnych poziomach jego złożoności. Interesująca nas sytuacja to funkcjonowanie terminu podstawowego (bazowego) dla danej teorii, jego rozumienie i interpretacja, współtworzenie przezeń założeń paradygmatu oraz zakres uwikłania w praktykę interpretacji zjawisk językowych. Takimi terminami są: *składnia*, a w kolejnej pracy – *gramatyka* dla teorii S. Karolaka (1984, 2002) oraz *konstrukcja* dla gramatyki konstrukcji A. Goldberg, przy czym należy podkreślić kapitalny wpływ wyboru toku postępowania badawczego: dedukcyjnego (koncepcja S. Karolaka) i indukcyjnego (koncepcja A. Goldberg) na pozycję tych terminów.

2. Teorie języka oparte na składni

Podwaliny pod nową teorię języka, opatrą na analizie zdania i dającą prymat składni w opisie języka, przyniosła gramatyka transformacyjno-generatywna N. Chomsky'ego (1957, 1993). Za prekursorskie uważa się studia nad transformacją syntaktyczną J. Kuryłowicza (1936/1960). Ze względu na niepełność interpretacji semantycznych struktur składniowych powstała semantyka generatywna rozwijana przez G. Lakoffa, J. Katza, P. Postala i J.A. Fodora oraz semantyka interpretacyjna R. Jackendoffa, teoria przypadka Ch. Fillmore'a, późniejsze prace N. Chomsky'ego oraz polska wersja

semantyki generatywnej o postaci *składni o bazie semantycznej* A. Bogusławskiego (1974, 2016) i S. Karolaka (1984, 2001, 2002) jako oryginalna propozycja badawcza. Nowe koncepcje szeroko włączające studia nad gramatycznością języka do badań syntaktycznych to *gramatyka przestrzeni* vs. *gramatyka kognitywna* R. Langackera (1987, 1989, 2009) oraz *gramatyka konstrukcji* A. Goldberg (1995, 2006, 2019). Trzeba podkreślić, iż nowatorskie opracowania konstrukcji pojawiły się w koncepcji I. Melčuka *tekst ↔ smysl* (1974), gramatyce operacyjnej A. Bogusławskiego (1978, 1998) oraz składniowym modelu analizy słowotwórczej S. Karolaka (2001: 235–293).

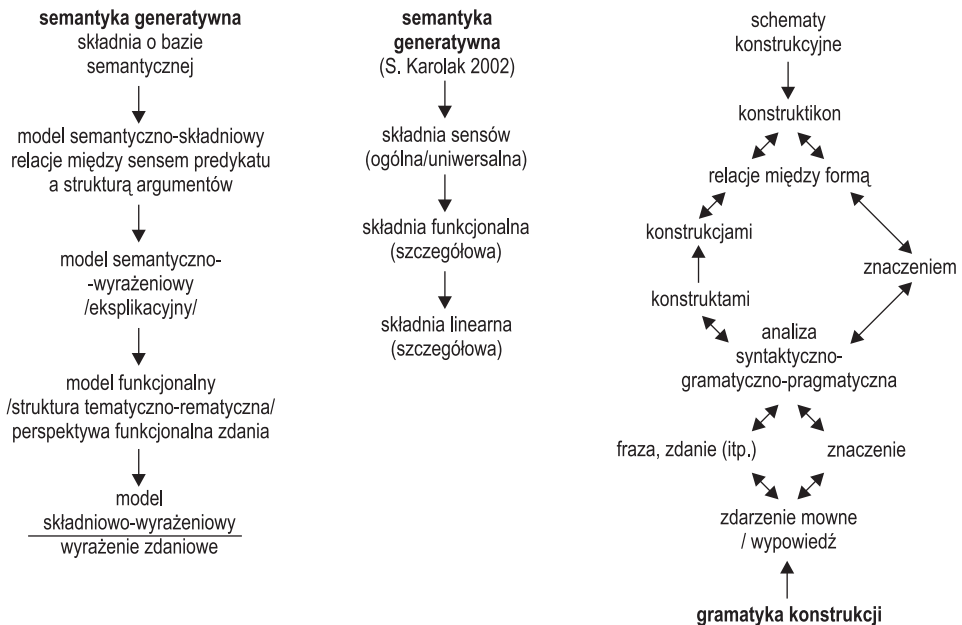
Należy podkreślić, iż paradygmaty||teorie lingwistyczne bazujące na składni, oparte na założeniu, iż reguły składniowe przynoszą ogólne (Goldberg 2003, 2013) lub nawet uniwersalne (Chomsky 1957: 113; Karolak 1972) reguły języka, umożliwiają jego całościowy opis, budując zarazem teorię struktury tego języka. Równocześnie należy podkreślić, iż koncepcje bazujące na podobnym założeniu, by teorię struktury języka budować na bazie składni, odmiennie kształtują rozwiązania szczegółowe, wręcz – przeciwnie i w efekcie znacząco się różnią między sobą. W moim przekonaniu wynika to głównie z odmiennej drogi postępowania badawczego (dedukcyjnej lub indukcyjnej), a także innego modelu metajęzyka (abstrakcyjnego autonomicznego systemu versus użycia języka/zdarzenia mownego) jako podstawy analizy lingwistycznej. Modele generatywne łączą się z modularnością systemu i derywacyjnym charakterem opisu, natomiast koncepcja użycia języka jako bazy analitycznej (*a usage-based system*) oznacza niederywacyjność i niemodularność (Goldberg 2003: 9, 2013: 16; por. Szymańska 2013), odrzucenie zasad gramatyki uniwersalnej, przy jednoczesnym zaproponowaniu schematów konstrukcyjnych.

3. Koncepcje Stanisława Karolaka i Adele Goldberg

S. Karolak rozpoczyna swoją syntaktyczną teorię języka od modelu semantyczno-syntaktycznego, potencjalnego, uniwersalnego i teoretycznie możliwego, natomiast R. Langacker – od zdarzenia mownego – konkretnej wypowiedzi (jedno- lub kilkuzdaniowej), którą poddaje analizie na linii: konceptualizacja–symbolizacja (2009: 19–20, 31–32, 52). Podobny tok postępowania indukcyjnego obserwować można u A. Goldberg (1995: 1–23). Autorka pyta o znaczenie czasownika i znaczenie zdania (1995: 1–2), gdyż pokrywanie się obu tych kategorii było założeniem poprzednich teorii składniowych. W pracy A. Goldberg (1995: 1–23), podobnie jak u R. Langackera (2009: 474–482, 485–487, 530–533), tak nie jest.

Natomiast w kolejnej wersji swojej teorii S. Karolak (2002: 78–95) zaproponował trójpoziomową budowę składni, włączając w to szerokie studia nad gramatycznością języka: 1) składnię ogólną (sensów/universalną) oraz szczegółowe; 2) funkcjonalną (formalną/strukturalną); 3) linearną (szyku ze strukturą tematyczno-rematyczną), sytuując na poziomie szczegółowym wymienione wcześniej mechanizmy syntaktyczno-gramatyczne tworzenia zdań. Mechanizmy porządkowania wyrażen należą do rozwiązań struktury tematyczno-rematycznej zdania, ale bez względu na szczegółowe wybory, nie zmieniają semantyki tegoż zdania.

Z przedstawionych modeli w składni o bazie semantycznej i gramatyce konstrukcji (Ryc. nr 1) jasno rysują się konsekwencje odmiennego kierunku postępowania badawczego: od składni uniwersalnej (w koncepcji Karolaka 2001: 21–61, 2002: 7–95) oraz od wypowiedzi/zdarzenia mownego (u Goldberg 1995: 44–49, 2006: 5–18, por. u Langackera 2009: 35, 609–613). W swoich rozważaniach S. Karolak (2002: 20–22) przyjął ostatecznie termin *gramatyka uniwersalna*. Strzałki skierowane w dół w modelach składni/gramatyki semantycznej ukazują kierunek derywacji i generowania z modelu bardziej ogólnego, semantycznego i uniwersalnego → (położonego wyżej) do szczegółowego formalnoskładniowego → (położonego niżej). W modelu gramatyki konstrukcji rozpatrywane są relacje między konstruktami



Ryc. 1. Derywacyjny/niederywacyjny charakter opisu konstrukcji (schematy badawcze, na podstawie własnych analiz)

(rzeczywistością językową) i ich abstrakcyjnymi uogólnieniami z poziomu systemu języka, tj. konstrukcjami w odniesieniu do formy i znaczenia (co sugerują strzałki rozmieszczone ukośnie w obie strony) i tworzenie z nich konstruktikonu o charakterze sieci konstrukcji (Goldberg 2003: 219–222, 2006: 64) ze wskazaniem na odpowiadające im schematy konstrukcyjne.

W kognitywizmie, w propozycji R. Langackera (1987, 1989, 2001, 2006, 2009) i A. Goldberg (1995, 2006, 2019) każda różnica w strukturze zdania pociąga za sobą obowiązkowo, częściową chociażby, różnicę znaczenia (Goldberg 1995: 67, 2006: 64).

Analiza syntaktyczna w koncepcji S. Karolaka (1984, 2001, 2002) rozpoczyna się więc od modelu semantyczno-składniowego, np. dla predykatu *pokroić* i jego argumentów. Predykat pełni rolę funkcji/zmiennej niezależnej i wiąże argumenty (pozycje argumentowe): $\varphi(x, y, y_1)$. Model kończą wyrażenia zdaniowe będące realizacją modelu formalnego ($NP_N + VP + NP_{Acc} + NP_{Ins}$), a ściśle mówiąc: odnoszą one do wszelkich modeli wyrażeniowych otrzymanych w efekcie tematyżacji poszczególnych pozycji argumentowych, por. *Janek^T (temat) pokroił^R (remat) ten chleb tym nożem* (poszczególne wyrażenia deiktyczne jako konieczne dla modeli noszą wskazanie osiąganego przynajmniej dzięki zaimkowi wskazującemu np. *ten chleb, ten nóż*). Oznacza to, iż z jednego modelu semantyczno-składniowego otrzymujemy kilka/kilkanaście modeli formalnowyrażeniowych, por.: *Janek pokroił ten chleb tym nożem. Ten chleb^T został pokrojony^R przez Janka tym nożem. Tym nożem^T pokroił Janek ten chleb. Tym nożem^T został pokrojony^R ten chleb przez Janka* itp. Do modelu formalnoskładniowego nie należy sposób krojenia chleba, np. *na kawałki, na kromki, na pajdy*, ponieważ nie odnosi się do predykatu *pokroić*. Predykat ten ma identyczną walencję z *kroić*, przy czym sposób krojenia do tej walencji nie należy. W sposób istotny *krojenie* określa *chleb*.

Odmierna analiza tej struktury predykatowo-argumentowej została zaproponowana przez A. Goldberg. Struktury także uważa za konstrukcje, jednakże rozumie je szerszej niż w semantyce generatywnej, włączając w nie np. rolę beneficjenta/efektora, siły, relację celowościową czy wynikową itp. A. Goldberg (1995: 67) zmiany w konstrukcjach łączy ze zmianą formy konstrukcji, co pociąga za sobą zmianę semantyczną lub pragmatyczną w stosunku do poprzedniej i powstanie nowej konstrukcji (Goldberg 1995: 67, 2003: 221). Dla konstrukcji z czasownikiem *pokroić* jest to pięć różnych konstrukcji: *Pat pokroiła chleb* (przechodnia forma czasownika). *Pat pokroiła marchewki do sałatki* (powodowany ruch). *Pat pokroiła Krzyškowi ciasto* (nieprzechodnia forma czasownika). *Pat pokroiła w kostkę ciasto, aby uzyskać gwiazdę* (sposób budowy). *Pat pokroiła pudełko* (wynikowy).

Trzeba ponadto dodać, iż łączone są ze sobą czasowniki (predykaty) *kroić* – *pokroić* i traktowane wspólnie jako relacja aspektu bez zmiany znaczenia (Polański 1981–1994; Karolak 2002), natomiast w pracach A. Goldberg (2003: 220) funkcjonują jako dwie odrębne konstrukcje, różniące się od siebie morfemem – w języku polskim przedrostkiem **po-** i w związku z tym – znaczeniem, według opozycji: forma ↔ funkcja (znaczenie), por. *kroić* (ruch): **po-kroić** (rezultat). O ile w tradycji polskiego językoznawstwa generatywnego (Polański 1981–1994; Karolak 2002, 2001, 1984) nie uwzględnia się przy opisie walencji (relacje znaczenia i formy) i rekcji (relacje formalne) roli semantycznej beneficjenta jako możliwej do wymienienia w strukturze predykatowo-argumentowej zdecydowanej większości czasowników, np. *pokroił dla* \cap *kogoś*, *zmył dla* \cap *kogoś*, *kupił dla* \cap *kogoś* lub też w postaci: *komuś* jako ujęcia alternatywnego, to dla A. Goldberg (2003: 221) są to odmienne konstrukcje wywołane przez różnicę walencji czasownika (zwłaszcza pozycje obligatoryjne) w stosunku do samej struktury predykatowo-argumentowej (Goldberg 1995: 49–53), por.: *Liza kupiła książkę dla Zycha* (**beneficjent**): *Liza kupiła Zychowi* (**pomogła** w kupowaniu) *książkę*, przy czym autorka dodaje, iż forma nieprzechodnia przywołuje pojęcie *przeniesienia* – transferu (*Zychowi*) lub rolę *beneficjenta* (*dla Zycha*). Badaczka dodaje także (Goldberg 2003: 221), że różnice w znaczeniu konstrukcji lub właściwościach dyskursu nie sprowadzają się w konstrukcjonizmie do wywodzenia jednej konstrukcji z drugiej, jak w generatywizmie (taką linię badawczą reprezentują tutaj S. Karolak (2002, 2001, 1984) i K. Polański (1981–1994)), lecz łączy się je w konstruktykon (sieć konstrukcji zwanej: „konstrukcją-i-con”, pol. *konstruktykon*), przy czym konstrukcje pozostają wobec siebie w relacji podobieństwa typu: przypadek szczególny, metonimia, metafora, polisemia, bądź w relacji łączenia. Kolejną różnicę (w rozumieniu konstrukcji) łączy A. Goldberg (2003: 222) z nauką języka poprzez opanowanie schematów konstrukcyjnych (podobnych do modelu semantyczno-syntaktycznego, u S. Karolaka 2002, 1984) bądź uwzględnienia wzorców językowych opartych na zjawiskach „rdzeniowych” → podstawowych – bardziej regularnych i częściej występujących w języku. W konstrukcjonizmie odrzuca się tradycyjny pogląd, iż istnieją konstrukcje centralne i peryferyjne, np. dopełnienie bliższe i dalsze (tj. wypełnienia pozycji argumentowych obligatoryjnie i fakultatywnie, Karolak 2002: 151–156, 163–167), gdyż ważne są subtelne różnice między nimi (Goldberg 2003: 223). Uogólnienia (generalizacje) międzyjęzykowe, ale także – wewnątrzjęzykowe – wyjaśnia A. Goldberg (2003: 223, 1995, 2006) odwołaniem się do ogólnych ograniczeń mechanizmów poznawczych związanych z ikonicznymi i analogowymi procesami, co ujawnia się w funkcjach konstrukcji.

Zjawisko uwypuklenia rozmaitych fraz zostało opisane w składni/gramatyce o bazie semantycznej przez S. Karolaka (1984: 11–21, 2002: 84–90) w modelu tematyczno-rematycznego uporządkowania składników zdania, w sensie wyróżnienia różnych tematów w poszczególnych submodelach i połączenia siatki pojęć prostych w złożone wyrażenie rematyczne. Związane to było zarówno z kontrakcją, tj. połączeniem wyrażeń prostych w jedno wyrażenie złożone, jak i zjawiskiem podkreślenia ważności wyrażenia (czyli uwypuklenia); konwersją gramatyczną (strona czynna – strona bierna) i leksykalną (typu *dać – brać, sprzedać – kupić*), usytuowaniem składników w części rematycznej i/lub szykiem inwertycznym zdania.

Podstawowa teza autorki brzmi: „A central thesis of this work is that basis sentences of English are instances of *constructions – form – meaning* correspondences that exist independently of particular verbs. That is, it is argued that constructions themselves carry meaning, independently of the words in the sentence”. A. Goldberg (1995: 1) odrzuca tezę, iż konstrukcje składniowe są wyłącznie efektem interakcji ogólnych zasad budowy zdań. Faktycznie, zdaniem autorki (2006: 5–15, 1995: 1), sytuacja wydaje się być o wiele bardziej skomplikowana, a szerokie zainteresowanie relacją semantyka–gramatyka–pragmatyka (dyskurs) doprowadziło do skupienia się na specyficznych cechach szczegółowych konstrukcji. A. Goldberg (2006: 4) podkreśla, że podejście konstrukcjonistyczne i generatywno-transformacyjne łączy: 1) traktowanie języka jako systemu konceptualnego; 2) poszukiwanie sposobu łączenia struktur w wypowiedzi; 3) założenie, iż teoria języka wymaga opanowania mowy (*language*).

Ogólne zasady – tj. schematy konstrukcyjne, często jako formuły składniowe, powinny być oparte na odpowiadających im konkretnych konstrukcjach, a w konsekwencji – abstrakcyjnych konstrukcjach, a tych jest więcej niż pierwotnie przypuszczano. Wynika to z przyjęcia idiomatyki języka związanej z poszczególnymi konstrukcjami, np. *weź się do roboty, weź się posuń, weź się powieś, weź się w garść, weź się ogarnij*. Z jednej strony – konstrukcjom A. Goldberg (1995: 1) wyznacza centralne miejsce w opisie składniowym języka, zwłaszcza w zakresie określenia ról semantycznych, normy i specyficznych ograniczeń wynikających z budowy np. struktur predykatowo-argumentowych, z drugiej zaś – tzw. konstrukcje nietypowe, idiomatyczne wymagają odrębnych studiów na linii *forma – znaczenie* i szczegółowego opisu, stanowiąc istotną grupę konstrukcji i ostatecznie – podania odpowiedniego schematu. Rozwiązanie generatywne bazowało na podaniu wspólnej reprezentacji dla wielu struktur składniowych powiązanych ze sobą i opartych np. na strukturze predykatowo-argumentowej o charakterze uniwersalnym.

Założenie o zmienności znaczenia wraz z minimalną nawet różnicą formy (Goldberg 1995: 67) współgra z tezą D. Bolingera (1968: 127), który pisał: „różnica w formie syntaktycznej zawsze oznacza różnicę w znaczeniu”. Teza ta jest sprzeczna z założeniami składni/gramatyki o bazie semantycznej, w której wszystkie zdania tej samej struktury predykatowo-argumentowej są derywowane (generowane) z jednego modelu wyjściowego do postaci modeli formalnoskładniowych, a następnie wyrażen zdaniowych (Karolak 1984: 11–40, 2002: 78–84, 2001), a tym samym przypisywane jest im to samo znaczenie z uwzględnieniem różnic w formie (Karolak 1984: 40–207, 2002: 84–95).

Równocześnie trzeba przyjąć odpowiednią definicję semantyczną, oddającą ten stan rzeczy, którą tak formuluje S. Karolak (1993: 642): „aby stworzyć homogeniczną definicję znaczenia, należy znaleźć metajęzykowy odpowiednik definicji realnych, wewnątrzjęzykowych (w których definiuje się przedmioty pozajęzykowe poprzez ich własności)”, przy czym własności owe mogą być sprowadzone do cech koniecznych i wystarczających sensu (w praktyce do cech inwariantu znaczeniowego), a predykat określający znaczenie należy do zbioru predykatów relacyjnych metajęzykowych z argumentami językowymi x i y (definiens i definiendum): X ZNACZY Y (por. uwagi następne).

Alternatywą dla tej propozycji semantycznej jest m.in. definicja pragmatyczna, którą A. Goldberg (2019: 3) przyjmuje faktycznie za L. Wittgensteinem (1972), że znaczenie to „sposób używania wyrażen przez ludzi”, przy czym definicja ta jest rozmaicie rozszerzana i uzupełniana. Z. Klemensiewicz (1958/1969: 189–190) zaproponował m.in. rozróżnienie między znaczeniem *leksykalnym* (inwariantem semantycznym) a *stosunkowym* (wynikającym z analizy struktury składniowej).

Z rozwiązań bliskich kognitywizmowi pozostaje w gramatyce konstrukcji idea opisu continuum form gramatycznych o charakterze konstrukcji od morfemu, wyrazu, wyrażen kilkuwyrazowych (np. frazeologizmów, frazemów) po idiomy, frazy i zdania oraz wypowiedź/tekst, a tym samym brak ostrego podziału na leksykon i składnię, czego nie ma w składni/gramatyce o bazie semantycznej. Konstrukcje też uważa się za podstawowe jednostki analizy językowej (Goldberg 2003: 219, 1995: 4–8). Z rozwiązań bliskich generatywizmowi i składni semantycznej pozostaje dbałość o dużą moc eksplanacyjną teorii zdolnej opisać wszystkie wyrażenia akceptowalne w języku oraz jego możliwości kombinatoryczne, ujawniające się w różnych kontekstach, a badane zgodnie z metodologią gramatyki konstrukcji.

Konstrukcja składniowa odznacza się wysokim stopniem schematyczności i może „stanowić wzorzec otwartego zbioru wyrażen” (Taylor 2007: 644), ale w przeciwieństwie do składni semantycznej, zakres użycia danej konstrukcji

nie musi być przewidywalny, a nowo powstałe konstrukcje są idiomatyczne do pewnego stopnia (Taylor 2007: 463), a tym samym „znajomość (składni) danego języka sprowadza się do znajomości pokąźnego zbioru konstrukcji-frazeologizmów” (Taylor 2007: 463) bądź konstruktów współtworzących konstrukcję i opartych na wzorcu/schemacie konstrukcyjnym (Goldberg 1995, 2006, 2019).

A. Goldberg (2019: 4) podkreśla, iż aby zrozumieć daną konstrukcję gramatyczną, trzeba dokonać analizy jej właściwości formalnych (składni), słów i słów częściowo wypełnionych (morfologii), znaczenia (semantyki), funkcji dyskursu (struktury informacji) i kontekstu społecznego.

4. Terminy gramatyka i konstrukcja w koncepcjach Stanisława Karolaka i Adele Goldberg

Pamiętając, iż przez **gramatykę** rozumie się bądź to **zbiór reguł** łączenia prostych jednostek języka w złożone, bądź **teorię języka** stanowiącą systematyczny opis reguł kombinatorycznych, trzeba zauważyć, iż terminy *gramatyka konstrukcji* i *składnia/gramatyka o bazie semantycznej* odnoszą się zarówno do pierwszego, jak i drugiego rozumienia, gdyż w analizie szczegółowej pojawia się prezentacja reguł pozwalających utworzyć z jednostek prostych jednostki o różnym stopniu złożoności (koncepcja zbioru reguł), a przedstawione koncepcje noszą znamiona teorii języka.

Termin *konstrukcja* jest podstawowy dla koncepcji A. Goldberg (1995, 2006, 2019), natomiast nie pojawia się on w pracach S. Karolaka (1984, 2001, 2002), podczas gdy pojawiają się terminy bardziej szczegółowe, będące przykładami konstrukcji oraz kluczowy termin *gramatyka*. Odnoszą się do gramatyki pojęć lub gramatyki form. Terminy podstawowe to *propozycja* (zdanie) i *fraza* uwikłane w rozmaite funkcje, kategorie i konotacje oraz reguły. Punktem wyjścia jest podstawowa struktura predykatowo-argumentacyjna, a dojścia w derywacji – składnia (gramatyka/struktura) form (por. uwagi poprzednie).

S. Karolak (2002: 20) przyjął, iż jednostki języka są terminami relacyjnego pojęcia *znaczenia*, tj. argumentami funkcji zdaniowej X ZNACZY Y, gdzie X zawiera zbiór znaków fonemicznych (lub graficznych, odrębnych i specyficznych dla danej wspólnoty językowej i w tym sensie – idiomatycznych), natomiast Y wypełnia zbiór pojęć o charakterze uniwersalnym. Wymaga to rozróżnienia opisujących je odpowiednio: gramatyki form (odniesionej do znaków, o postaci szczegółowego opisu gramatyki danego języka) i gramatyki pojęć (o postaci uniwersalnej). Tak więc gramatyki szczegółowe,

operujące na danych języka narodowego różnią się od uniwersaliów. Struktura predykatowo-argumentowa należy do gramatyki pojęć, uniwersalnej, a formalnoskładniowa – do gramatyki form, szczególnej, tu: polskiej. Dla A. Goldberg (1995) strukturę predykatowo-argumentową należy odnieść od razu do gramatyki szczegółowej danego języka narodowego, badając jej strukturę na linii forma ↔ funkcja (znaczenie), a wnioski należące do językoznawstwa ogólnego formułować na bazie badań międzyjęzykowych. Oboje autorzy postulują więc analizę form symbolicznych – *signifiants* i płaszczyzny pojęć – *signifiés*, lecz różnie interpretowanych.

K. Polański (1993: 283) przypomina, że termin **konstrukcja** może odnosić się do: 1) „struktury różnych jednostek językowych: wyrazów, fraz, zdań i tekstów; 2) budowy jakiegoś wyrażenia, np. wyrazu lub części zdania (tradycyjna gramatyka); 3) każdej znaczącej grupy elementów językowych: morfemów, wyrazów, fraz i zdań (w językoznawstwie strukturalistycznym amerykańskim: wyraz to grupa morfemów, fraza – grupa wyrazów, zdanie – grupa fraz lub zdań składowych); 4) grupy składników tworzących w drzewie derywacyjnym odrębne gałęzie, ale bezpośrednio zdominowane przez ten sam węzeł”, np. $S \rightarrow NP + VP$ (gramatyka generatywna). A. Goldberg (1995: 4, 2006: 5, 2019: 7) rozumie **konstrukcje** w znaczeniu pierwszym, ale przez strukturę konstrukcji rozumie ich budowę, a dokładniej relację między formą (budową) a funkcją (semantyką/pragmatyką/dyskursem; znaczenie drugie i trzecie), tak więc dla autorki jest to zawsze badanie struktury relacyjnej forma ↔ znaczenie (funkcja). Nadto A. Goldberg (1995) rozpoczyna swoje studia od konstrukcji składniowych, omawiając strukturę predykatowo-argumentową (Goldberg 1995; Fillmore 1985, 1988; por. poprzednie uwagi), nawiązując do wcześniejszych prac semantyków generatywnych (np. Fillmore 1985: 73–74), którzy za konstrukcje uważali tradycyjnie konstrukcje składniowe. Jednakże już w pierwszej monografii A. Goldberg (1995) rozszerza rozumienie konstrukcji na jednostki języka różnej wielkości, których budowę i relację formy do funkcji omawia.

Ważną rolę odgrywa tutaj funkcja języka, związana immanentnie ze znaczeniem słów, odpowiednio do kontekstu, np. usunięcie osoby w danej sytuacji (lub miejscu) powoduje dobór odpowiednich czasowników, np. *wygnąć, oddalić, ewakuować, wygonić, wykopać, wypędzić, zwolnić, deportować, usunąć, wyrugować*, oraz np. *poddać ekstradycji, głosować przeciw*.

Nawet wstępna i pobieżna analiza budowy paradygmatów w lingwistyce, ale także w innych naukach, przekonuje nas, jak ważną rolę odgrywają tutaj **terminy** organizujące w istocie teorię i będące jej rozpoznawalnymi znakami (por. Nowakowska-Kempna 2015).

5. Termin *konstrukcja* w pracach Adele Goldberg

Z dotychczasowych uwag oraz studiów nad składnią/gramatyką o bazie semantycznej i gramatyce konstrukcji można wyciągnąć następujące wnioski:

- 1) paradygmat budowany jest wokół założeń podstawowych, te zaś bazują na terminach charakterystycznych dla danej teorii;
- 2) w każdej teorii terminy ukazują się w trzech postaciach: a) terminy znane, zachowujące swe znaczenie; b) terminy nowe, np. *zdanie elementarne* bądź *nieprzewidywalność, konstruktikon*; c) terminy znane o nowym znaczeniu, np. *predykat, argument, konstrukcja, idiom*.

W gramatyce konstrukcji wiele dawno znanych terminów otrzymało nowe znaczenie, np. *konstrukcja* (o czym była mowa) w stosunku do tradycyjnych, *konstrukcja składniowa* lub *konstrukcja gramatyczna*. Temu terminowi, tj. *konstrukcji*, będzie poświęcona dalsza część artykułu.

Rozumienie *terminu* przyjmuję za S. Gajdą (1993: 175) i M. Grochowskim (2017: 11–27). S. Gajda uważa terminy za jednostki leksykalne o funkcji „znaku pojęcia fachowego, naukowego i technicznego” (Gajda 1993: 175), „odnoszącego się do obiektu należącego do obszaru zainteresowań danej zbiorowości” (Grochowski 2017: 13). Przypisuje im (Gajda 1993: 175) się takie cechy, jak: „*ścisłość znaczenia, systemowość, ograniczoność* (do sfery naukowo-technicznej)”. O ile ścisłość znaczenia jest spełniana przy definiowaniu terminów w składni semantycznej i polega na budowaniu definicji równoważnościowych, o tyle w kognitywizmie i gramatyce konstrukcji są to raczej definicje polegające na wyszczególnieniu cech istotnych (typowych/standardowych) dla funkcjonowania terminu teorii.

A. Goldberg (1995: 4) doprecyzowuje swą definicję, twierdząc: „**C jest KONSTRUKCJĄ wtedy i tylko wtedy, gdy C jest połączeniem formy i znaczenia $\langle F_1 S_1 \rangle$ takim, że pewnego aspektu F bądź pewnego aspektu S nie da się przewidzieć z części składowych C bądź z innych ustalonych wcześniej konstrukcji**”.

Rozmyte granice terminu ‘nieprzewidywalność’ czynią zeń początkowo trudną do weryfikacji istotną cechą definicyjną, dopiero uzupełnienie o powiązanie nieprzewidywalności ze zmianą formy konstrukcji (Goldberg 1995: 67), a także jej połączenie z idiomatycznością (por. Croft Cruse 2004; Goldberg 2006) pozwalają rozwiązać wiele problemów. Ostatecznie A. Goldberg (1995: 67) ze zmiany formy (nawet minimalnej) czyni cechą istotną (konstitutywną) powstania nowej konstrukcji. A. Goldberg (1995: 67) zaznacza, że różnice między konstrukcjami i wynikający stąd komponent nieprzewidywalności formułowane są w oparciu o różnicę formy (wtedy i tylko wtedy) jako warunku *sine qua non* i stanowią punkt wyjścia (danych wyjściowych,

bazowych) do dalszych rozważań, gdyż każda różnica formy pociąga za sobą obligatoryjnie różnicę semantyczną (przy tożsamości pragmatycznej) lub odwrotnie – pragmatyczną (przy tożsamości semantycznej). Ponadto nowa, zmodyfikowana konstrukcja odznacza się zwykle pewną nieregularnością, częściej charakterem jednostkowym, a więc – aspektem idiomatycznym w stosunku do konstrukcji regularnych i w pełni przewidywalnych.

Nierozzerwalne połączenie formy i funkcji (znaczenia) zostało odniesione przez A. Goldberg (1995: 67; Szymańska, Śpiewak 2006: 191) do trzech porządkujących zasad:

- 1) „**zasady braku synonimii** (ang. *Principle of No Synonymy*): jeżeli dwie konstrukcje są składniowo nietożsame, to musi między nimi występować różnica semantyczna lub pragmatyczna;
- 2) **zasady maksymalizacji precyzji znaczeniowej** (ang. *Principle of Maximized Expressive Power*): każda różnica interpretacyjna implikuje potrzebę osobnej konstrukcji;
- 3) **zasady maksymalizacji ekonomii opisu** (ang. *Principle of Maximized Economy*): zasady [1] i [2] wzajemnie się ograniczają” (tłum. za: Szymańska, Śpiewak 2006: 191).

W dalszej części naszych rozważań ważne jest przypomnienie, iż duża liczba ciągów językowych (konstruktów) oparta jest na tym samym schemacie (konstrukcji *sensu stricto*), przy rozpoznaniu powtarzających się schematów oraz różnic formy, co umożliwia stworzenie sieci konstrukcji (konstruktikonu).

A. Goldberg (2006: 5) uznała, że należy poszerzyć definicję konstrukcji o eksplicytnie wyrażone zależności między przewidywalnością a wzorcami językowymi, które nie wynikają ze struktury argumentów i ostatecznie przyjęła, że „każdy wzorzec językowy uznawany jest za konstrukcję tak długo, dopóki aspekt jego formy lub funkcji nie jest ściśle przewidywalny na podstawie jego części składowych lub innych, istniejących konstrukcji. Ponadto przechowywane są wzorce jako konstrukcje, nawet jeśli są w pełni przewidywalne, o ile występują z wystarczającą częstotliwością” (tłum. I.N.K.).

W tej klasie będą się mieścić konstrukcje związane z określaniem zawodu (por. uwagi poprzednie), typu *Piotr jest lekarzem*, por. $NP_{Nom} + \text{jest} \cap NP_{Ins}$.

Drugą cechą istotną (konstytyutywną) konstrukcji staje się więc częstotliwość związania *ipso facto* z regularnością. W przeciwieństwie do generatywizmu, gramatyka konstrukcji szczegółowo zajmuje się semantyką i dystrybucją poszczególnych słów, badając konstrukcje o różnej wielkości i złożoności, biorąc pod uwagę aktualnie zrealizowane znaczenie słów występujących w konstrukcji, jak i jej formę składniową.

Obecnie A. Goldberg (2019: 7) przyjmuje jeszcze szerszą definicję konstrukcji: „konstrukcje rozumie się jako wyłaniające się wiązki z częściowo

zatarzonych śladów w pamięci, które łączą się w naszej hiperwymiarowej przestrzeni pamięciowej (pamięci trwałej) na podstawie wspólnych form, funkcji i wymiaru kontekstowego” (tłum. I.N.K.). Definicja ta ma również wymiar glottodydaktyczny, gdyż odnosi się do sposobu uczenia języka, osadzania informacji w pamięci trwałej. Łączy się z badaniem neuronalnych struktur mózgu i odnosi do umysłu (Goldberg 2003; Goldberg 2019: 9–19). Autorka podkreśla, że użytkownicy języka unikają odbiegania od tego, czego się nauczyli i czego „byli świadkami” („konserwatyzm przez utrwalenie”, Goldberg 2019: 7) i przyjmuje oparte na uzusie zasady konstruktywistyczne, sformułowane jako CENCE ME, w których akronim ten oznacza: C – konstrukcje, E – ekspresywność, N – nowe i stare informacje, C – rywalizacja, E – efektywność/produktywność, M – pamięć, E – naukę (tłum. I.N.K.) w oparciu o uczenie się przez błędy, tj. forma uczenia się przez tzw. wzmocnienie. Zasady funkcjonowania konstrukcji uwzględniają więc aspekty konceptualny, funkcjonalny, komunikacyjny i społeczny języka (por. Goldberg 2013: 16).

Trzecią cechą istotną (konstrytutywną) konstrukcji staje się zatem łatwość przyswajania w procesie akwizycji języka. Autorka dołącza w efekcie kryterium akwizycji języka, tj. sposobu uczenia się języka przez dzieci (oraz cudzoziemców) na zasadzie przyswajania **całości językowych**, czyli konstrukcji (Goldberg 2019: 1–19), a w konsekwencji traktuje język jako rezerwar konstrukcji.

Ważna jest analiza wszystkich konstrukcji na równych prawach, gdyż przynoszą one pewien wzorzec językowy (utrwalony w pamięci i ważny dla akwizycji języka), chociaż podstawowe (wyjściowe) zjawiska są bardziej regularne i częściej występują w danym języku (Goldberg 2003: 221).

Umiejętność rejestrowania podobieństw przejściowych i statystycznych umożliwia dzieciom uczenie się języka na drodze powolnego opanowywania uogólnień, przy wykorzystaniu wrodzonego aparatu kognitywnego (ogólnych mechanizmów poznawczych). Znajomość języka oznacza znajomość wzorców formy i funkcji, a uogólnienia specyficzne dla języka w różnych konstrukcjach są zachowywane („przechwytywane”) w sieciach dziedziczenia (Goldberg 2003: 221).

W efekcie oznacza to połączenie leksykonu i form syntaktycznych na skali gradacyjnej złożoności jednostki, gdyż leksyka „narzuca” pewien gramatyczno-syntaktyczny sposób budowania wypowiedzi, ale także odwrotnie – struktura składniowa odnosi do znaczenia wyrażen, których w niej użyto, stąd relacja: forma (syntaksa) ↔ funkcja (semantyka), są nierozzerwalnie związane, a cel analizy wiedzy językowej użytkownika może być osiągnięty dzięki opisowi konstrukcji i koncepcji *konstrukt*u jako zbioru realnych,

pojawiających się w języku fraz i zdań, odnoszącego się do jednej konstrukcji (Goldberg 2003: 219, 2019: 34).

A. Goldberg (2003: 220–223, 2006: 18) przyjmuje funkcjonowanie całej wiedzy językowej za pomocą analizy konstrukcji, które utrwalone w pamięci umożliwiają używanie konstruktów w mowie – aktualnych wypowiedziach i tworzenie nowych konstrukcji, posługując się sloganem „konstrukcje w dół” (ang. *Constructions all the way down*), mówiącym o ich stosowalności w języku.

Dzięki przeprowadzonej analizie można lepiej zrozumieć, w jaki sposób twórcy teorii za pomocą terminów, zwłaszcza podstawowych, budują jej kościec, wyznaczają kierunek analizy językowej i konstruują sieci wzajemnych powiązań oraz zależności między komponentami paradygmatu. Terminy bowiem funkcjonują w sieci, w uwikłaniu z innymi pojęciami.

Analiza założeń semantyki generatywnej i gramatyki konstrukcji w oparciu o terminy bazowe teorii otwiera dopiero studia porównawcze nad tymi koncepcjami językowymi i wymaga dalszych, pogłębionych dociekań. Równocześnie wyłania się nowatorstwo propozycji badawczych obojga autorów, oryginalność koncepcji analizy językowej i metod tworzenia teorii o dużej mocy eksplanacyjnej, pozostającej w zgodności z kierunkiem postępowania badawczego: dedukcyjnym lub indukcyjnym.

Literatura

- Bogusławski A. (1974): *Preliminaries for Semantic-Syntactic Description of Basic Predicative Expression with Special Reference to Polish Verbs*. [W:] *O predykcji*. Red. A. Orzechowska, R. Laskowski. Wrocław, s. 39–57.
- Bogusławski A. (1978): *Towards an operational grammar*. „*Studia Semiotyczne*”. T. 8, s. 29–90.
- Bogusławski A. (1998): *Preliminaria gramatyki operacyjnej*. Tłum. R. Gozdawa-Gołębiowski. „*Polonica*”. T. 13, s. 163–223.
- Bogusławski A., Drzazgowska E. (2016): *Język w refleksji teoretycznej*. [W:] *Przekroje historyczne*. Warszawa.
- Bolinger D. (1968): *Aspects of language*. New York.
- Chomsky N. (1957): *Syntactic Structures*. Hague.
- Chomsky N. (1993): *A minimalist program for linguistic theory. The view from Building 20*. Ed. K. Hale, S.J. Keyser. Massachusetts. Cambridge, s. 1–52.
- Croft W., Cruse A. (2004): *Cognitive Linguistics*. Cambridge.
- Fillmore C.J. (1985): *Syntactic Intrusions and the Notion of Grammatical Construction*. [W:] *Proceedings of the Annual Meetings of Berkeley Linguistics Society (BLS)* 11, s. 73–86.
- Fillmore C.J. (1988): *The mechanisms of Construction Grammar*. [W:] *Proceedings of the Annual Meetings of Berkeley Linguistics Society (BLS)* 14, s. 35–55.
- Gajda S. (1993): *Styl naukowy*. [W:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław, s. 173–190.
- Goldberg A. (1995): *Constructions: A Construction Grammar Approach to Argument Structure*. Chicago.
- Goldberg A. (2006): *Constructions at Work: The Nature of Generalization in Language*. Oxford.

- Goldberg A. (2019): *Explain Me This: Creativity, Competition and the Partial Productivity of Constructions*. Princeton.
- Goldberg A.E. (2003): *Constructions: a new theoretical approach to language*. „TRENDS in Cognitive Sciences”. Vol. 7, No. 5, s. 219–224.
- Goldberg A.E. (2013): *Constructionist approaches*. [W:] *The Oxford Handbook of Construction Grammar*. Red. T. Hoffmann, G. Trousdale. Oxford, s. 15–31.
- Grochowski M. (2017): *Terminologia a jednostki leksykalne systemu ogólnego. O definiowaniu terminów w nauce i szkolnictwie wyższym*. [W:] *Terminologia specjalistyczna w teorii i praktyce językoznawców*. Red. R. Przybylska. Kraków, s. 11–27.
- Karolak S. (1972): *Zagadnienia składni ogólnej*. Warszawa.
- Karolak S. (1984): *Składnia wyrażen predykatywnych*. [W:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Cz. 1: Składnia*. Red. Z. Topolińska. Warszawa, s. 11–212.
- Karolak S. (1993): *Znaczenie*. [W:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. Polański. Wrocław, s. 641–643.
- Karolak S. (2001): *Od semantyki do gramatyki: wybór rozpraw*. Warszawa.
- Karolak S. (2002): *Składnia wyrażen predykatywnych*. Warszawa, s. 11–220.
- Klemensiewicz Z. (1958/1969): *O znaczeniu stosunkowym struktur składniowych*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XVII, s. 3–18 (przedruk [W:] tegoż: *Ze studiów nad językiem i stylem*. Warszawa, s. 186–199).
- Kuhn T. (1985): *Dwa bieguny*. Warszawa.
- Kuryłowicz J. (1936/1960): *Dérivation lexicale et dérivation syntaxique*. BSLP XXXVII, s.79–92 (przedruk [W:] *Esquisses linguistiques*. Red. J. Kuryłowicz. Wrocław–Kraków, s. 41–50).
- Langacker R. (1995): *Wykłady z gramatyki kognitywnej*. Red. H. Kardela. Lublin.
- Langacker R. (1987): *Foundations of Cognitive Grammar. Vol. 1: Theoretical Prerequisites*. Stanford.
- Langacker R. (1989): *Foundations of Cognitive Grammar. Vol. 2: Descriptive Application*. Stanford.
- Langacker R. (2001): *Kotwiczenie, kodowanie, dyskurs*. [W:] *Językoznawstwo kognitywne II. Zjawiska pragmatyczne*. Red. W. Kubiński, D. Stanulewicz. Gdańsk, s. 22–70.
- Langacker R. (2006): *Gramatyka konstrukcyjna, konstrukcje gramatyczne i gramatykalizacja z punktu widzenia gramatyki kognitywnej*. [W:] *Językoznawstwo kognitywne III. Kognitywizm w świetle innych teorii*. Red. O. Sokołowska i D. Stanulewicz. Gdańsk, s. 15–57.
- Langacker R. (2009): *Podstawy gramatyki kognitywnej*. Kraków.
- Mel'čuk I.A. (1974): *Opyt teorii lingwističeskich modelej "Smysl ↔ Tekst"*. *Semantika, sintaxis*. Moskwa.
- Nowakowska-Kempna I. (2015): *Od składni strukturalnej do gramatyki konstrukcji (paradygmaty, koncepcje, założenia)*. „Slavistika – patishta i perspektivi” V chest na 70-godishnija jubilej na prof. dfn. Ivonka Gugulanova. Plovdiv, s. 94–108.
- Polański K. (1981–1994): *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich. T. I–V*. Wrocław.
- Polański K. (1993): *Konstrukcja*. [W:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. Polański. Wrocław, s. 283–284.
- Szymańska J. (2013): *Relacja między systemem językowym i jego realizacjami w gramatyce konstrukcji*. „Linguistica Copernicana” nr 2(10), s. 133–145.
- Szymańska J., Śpiewak G. (2006): *Gramatyka konstrukcji – założenia teoretyczne i pytania metodologiczne*. [W:] *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*. Red. P. Stalmaszczyk. Łódź, s. 174–195.
- Taylor J.R. (2007): *Gramatyka kognitywna*. Red. E. Tabakowska. Kraków.
- Tesnière L. (1959): *Eléments de syntaxe structurale*. Paris.
- Wittgenstein L. (1972): *Dociekania semantyczne*. Warszawa.

Mariola Wołk
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4529-1644>
e-mail: mariola.wolk@uwm.edu.pl

O kwalifikatorach pragmatycznych w słownikach języka polskiego polemicznie

A polemic approach to pragmatic qualifiers in dictionaries of the Polish language

Abstrakt

Przedmiotem rozważań w artykule jest problem doboru kwalifikatorów pragmatycznych w słownikach ogólnych języka polskiego, w szczególności kwestia sprawdzalności hipotez będących podstawą określonej kwalifikacji zakresu użycia wyrażenia. Do sformułowania problemów i propozycji ich rozwiązania posłużyła próbka badawcza, na którą składają się charakterystyki pragmatyczne 20 wyrażań będących blisko- lub równoznacznymi odpowiednikami słowa *kobieta* (w odniesieniu do płci), zamieszczone w sześciu najbardziej uznanych słownikach współczesnej polszczyzny. Ich analiza pozwala wysnuć wnioski zarówno szczegółowe, jak i sformułować zasadnicze problemy natury ogólnej. Należą do nich m.in. kwestie związane z kryterium doboru kwalifikatorów, zasad ich ewentualnego łączenia czy zakresu zastosowania (zwłaszcza skrótu *książk.*). Rozważania kończy próba rozwiązania części problemów, w tym propozycje przetestowania niektórych hipotez leksykograficznych. Nie pretendują one jednak w żadnej mierze do rangi kompletnych i ostatecznych rozwiązań.

Słowa kluczowe: intuicja językowa, pragmatyka, leksykografia, kwalifikatory słownikowe

Abstract

The article discusses the problem of selecting pragmatic qualifiers in general dictionaries of the Polish language, focusing in particular on the issue of verifiability of hypotheses which are the basis for a particular qualification of the usage scope of a given expression. A research sample used to formulate the problems and propose correspondent solutions consists of pragmatic descriptions of 20 expressions whose meanings are close to or identical with the word *kobieta* [Eng. woman] (in relation to gender). The expressions were excerpted from six most recognized dictionaries of contemporary Polish. Their analysis allows one to formulate both detailed conclusions as well as outlining fundamental general problems. The latter include, among others, issues related to the criterion of selecting qualifiers, the principles of their possible combination or their usage scope (especially the abbreviation *książk.* [Eng. literary]). The analysis is concluded with an attempt to solve

some of the problems, including proposals for testing some lexicographic hypotheses. However, by no means are they to be seen as complete and final solutions.

Keywords: linguistic intuition, pragmatics, lexicography, dictionary qualifiers

1. Wybrany do rozważenia problem łączy w zasadzie trzy hasła kluczowe, od których zacznę niniejszy szkic, ponieważ ich przywołanie pozwoli na stosowne przedstawienie i uzasadnienie przedmiotu badań.

Pierwsze to intuicja, a w zasadzie jej niezaprzeczalna wartość w opisie języka. Na jej rolę zwracali uwagę w swoich pracach m.in. A.N. Chomsky (1977, 1982), A. Wierzbicka (1969) i M. Grochowski (1980). Chodzi, rzecz jasna, o intuicję niezrównywaną z dowolnością czy przecuciem, popularnie nazywanym szóstym zmysłem, lecz o idące w parze z czujnością, obiektywizmem i uczciwością naukową solidne narzędzie badawcze, pozwalające na spełnienie podstawowego warunku naukowości, jakim jest weryfikacja lub falsyfikacja sądów badacza. Jak wiadomo, niezależnie od przyjętego paradygmatu i metod badawczych, w badaniach języka nie ma ucieczki od własnej intuicji językowej.

Drugie z zapowiedzianych haseł kluczowych to *pragmatyka*. Obszar opisu języka ważny o tyle, że uwzględnia żywe, aktualne jego zastosowanie, byty ze sfery *parole*, tj. autentyczne teksty, które przeciwstawia się elementom abstrakcyjnym, a zanurzone w konkretnych sytuacjach wypowiedzi – izolowanym zdaniom. I mimo że jej zakres, zwłaszcza linie demarkacyjne oddzielające ją od semantyki, w szczegółach wyznacza się różnie (na ten temat zob. np. Grzegorzczak 2013), wszystkie stanowiska zbiegają się w zasadzie w jednym punkcie, który zgodnie, choć ogólnie i umownie, określa się użyciem języka.

Trzecie hasło, które chcę przywołać w tym miejscu, to *leksykografia* – ważny dział językoznawstwa stosowanego, bo bazując na ustaleniach poszczególnych działów językoznawstwa teoretycznego (głównie semantyki i gramatyki), daje – co istotne – nie tylko specjalistom, lecz także zainteresowanym użytkownikom języka, praktyczne informacje, rozwiązania i wskazówki dotyczące trapiących ich kwestii językowych.

Wszystkie trzy przywołane elementy zbiegają się w charakterystyce zagadnienia, które chcę uczynić głównym przedmiotem tych badań, czyli w hasło: *kwalifikatory w słownikach*. Sam problem nie jest nowy (por. m.in. Walczak 1988; Engelking, Markowski, Weiss 1989; Kurkiewicz 2007; Piela 2020), część obserwacji może więc być zbieżna z tymi już opublikowanymi przez innych autorów. Niemniej nie uważam, że wszystko na temat kwalifikatorów pragmatycznych w polskich opracowaniach leksykograficznych

zostało już powiedziane. Celem podjętych w tym artykule rozważań będzie bowiem nie tylko przyjrzenie się zasadom ich rozdysponowania w słownikach i próba oceny przyjętych w nich rozwiązań (co wpisuje się po części w tzw. charakterystykę negatywną), lecz także próba namysłu nad ich możliwą modyfikacją czy też poprawą (co można uznać za tzw. charakterystykę pozytywną). Ponieważ w grę wchodzi – biorąc pod uwagę choćby tylko okres powojenny – rezultaty pracy leksykografów sytuujące się na przestrzeni około siedmiu dekad, nie podejmuję się całościowego zweryfikowania ich zawartości pod wskazanym względem. Ograniczę się jedynie do przyjrzenia się pewnej, reprezentacyjnej według mnie, próbce materiału. Będą to opisy słownikowe nacechowanych pragmatycznie wyrażen stanowiących równo- lub bliskoznaczne odpowiedniki słowa *kobieta*¹. W przeglądzie rozwiązań leksykograficznych wezmę pod uwagę sześć najbardziej (u)znanych słowników współczesnej polszczyzny, jednocześnie w sposób naturalny różnie usytuowanych na osi czasu: od *Słownika języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego (dalej: SJPDor), którego wydanie przypada na lata 1958–1969, po wciąż uzupełniany, ale już z powodzeniem funkcjonujący (i łatwo dostępny online), *Wielki słownik języka polskiego* pod redakcją P. Żmigrodzkiego (dalej: WSJP). Pomiedzy tymi dwoma dziełami, stanowiącymi swoistą ramę polskiej leksykografii współczesnej, umieszczone zostaną inne (choć nie wszystkie) ważne dla kształtowania się tego działu językoznawstwa stosowanego słowniki: *Słownik języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka (dalej: SJPSzym), *Słownik współczesnego języka polskiego* pod redakcją B. Dunaja (dalej: SWJPDun), *Inny słownik języka polskiego* pod redakcją M. Bańki (dalej: ISJP) i *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod redakcją S. Dubisza (dalej: USJP).

2. Najbardziej rozpowszechnioną w słownikach konwencją notowania cech pragmatycznych jest stosowanie skrótowych kwalifikatorów, zapisywanych kursywą przed definicją znaczenia, zdających sprawę z różnych ograniczeń w zakresie użycia wyrażenia nacechowanego². W niektórych opracowaniach

¹ Przegląd przytoczonych tu danych słownikowych został przedstawiony w pracy licencjackiej Marty Nożyńskiej „Wyrażenie *kobieta* i jego równo- i bliskoznaczne odpowiedniki. Charakterystyka znaczenia i użycia (na podstawie definicji słownikowych)”, napisanej pod moim kierunkiem naukowym. Żadna z tez, które zgłaszam w tym tekście, nie została sformułowana we wskazanej pracy.

² Wyjątkiem pod względem opracowania zestawu kwalifikatorów pragmatycznych są sondy słownikowe autorstwa A. Bogusławskiego i J. Wawrzyńczyka oraz M. Danielewiczowej. Zastosowane w nich kwalifikatory wyróżniają się spośród innych opracowań tego typu dość dużym stopniem szczegółowości i zdyscyplinowania (por. Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993; Bogusławski, Danielewiczowa 2005).

leksykograficznych rezygnuje się z zapisu skrótowego, co sprowadza się w zasadzie do różnicy czysto technicznej, bo informacja, którą otrzymuje czytelnik, ma taką samą wartość merytoryczną jak ta zawarta w skrócie. Tak jest np. w nieuwzględnionym w niniejszych badaniach *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod redakcją H. Zgólkowej (PSWP), w którym decyzja taka podyktowana była autonomicznością poszczególnych, bardzo licznych tomów słownika. Kwalifikatory w pełnym brzmieniu stosowane są także w ISJP, przy czym we *Wstępie* do tego słownika (s. XII) podana jest *explicite* zapowiedź, że podobne informacje znajdują się też niekiedy w definicjach. Niejako programowo, w sposób zamierzony, zaciera się tu więc nie zawsze wyraźną i nie zawsze oczywistą granicę między informacją semantyczną a pragmatyczną. Jest to istotne o tyle, że w opisach słownikowych zdarza się, że pomimo przyjęcia konwencji opisu właściwości pragmatycznych wyrażen za pomocą zestawu kwalifikatorów informacja o zakresie użycia pojawia się w charakterystyce znaczenia (zwykle zamiast kwalifikatora, ale bywa, że swoiście wspiera informację podaną wcześniej). Jest to dość częste w SWJPDun. Trudno przesądzać, czy taki sposób zapisu jest rzeczywiście wyrazem uznania charakteryzowanego elementu za składnik znaczenia wyrażen, czy też raczej wynikiem nie zawsze przemyślanego zdublowania informacji o właściwościach językowych niedających się łatwo i bezdyskusyjnie włączyć do któregoś z rozpatrywanych obszarów (semantyki lub pragmatyki). Abstrahując od interpretacji decyzji leksykografów, w przedstawianiu ustaleń przyjętych w takich opracowaniach odtwarzam przyjętą w nich konwencję.

3. Wybrana do analizy próbka badawcza liczy 20 wyrażen, które w większości można podejrzewać o nacechowanie pragmatyczne³. Należą do nich następujące słowa pokrewne rzeczownikowi *kobieta* w jego podstawowym znaczeniu określającym płeć ('dorosły osobnik płci żeńskiej')⁴: *baba*⁵, *babina*, *babsko*, *babsztyl*, *białogłowa*, *dama*, *damulka*, *dziewczyna*, *dziewoja*, *dziewucha*, *facetka*, *hetera*, *jędza*, *kobiecina*, *kokietka*, *laska*, *niewiasta*, *pani*, *panienka*, *wieźma*. Lista ta oczywiście nie wyczerpuje wszystkich synonimów, *quasi*-synonimów czy hiponimów wyrażenia *kobieta*. To, w jakie

³ Są wśród nich także nieliczne słowa neutralne pragmatycznie. Ich włączenie do materiału badawczego podyktowane było zweryfikowaniem sposobu opisu tych jednostek w słownikach.

⁴ Słowo to odnotowywane jest też w słownikach w znaczeniu 'żona', natomiast brane pod uwagę wyrażenia czasami pierwotnie występują w znaczeniu innym niż określenie płci (np. *hetera*, *wieźma*), a dopiero wtórnie są nacechowanymi określeniami kobiety.

⁵ Podaje je w porządku alfabetycznym.

relacje semantyczne wchodzą ze sobą poszczególne jednostki, choć stanowi kwestię interesującą, pozostanie zasadniczo poza zakresem podjętych analiz. W doborze materiału językowego chodziło przede wszystkim o wyekscerpowanie możliwie reprezentacyjnej pod względem opisywanych właściwości, liczebnie wystarczającej próbki badawczej. Słownikową kwalifikację pragmatyczną badanej grupy wyrażań ilustruje poniższa tabela. Pozioma kreska (-) oznacza brak charakterystyki pragmatycznej w określonym opracowaniu, w nawiasach kwadratowych znajduje się informacja o zakresie użycia podawana w słownikach w definicjach znaczenia (poprzedza ją tu skrót *sem.*).

Wyrażenie	SJPDor	SJPSzym	SWJPDun	ISJP	USJP	WSJP
<i>baba</i>	<i>rub. a pogard.</i>	<i>rub., żart.</i>	<i>pot.</i> [<i>sem.</i> : lekceważące określenie kobiety]	potocznie kobieta	<i>pot.</i>	<i>pot.</i>
<i>babina</i>	-	[<i>sem.</i> : ze współczu- ciem, z poli- towaniem o kobiecie]	-	Słowo używane ze współczuciem lub politowa- aniem	<i>pot.</i> [<i>sem.</i> : ze współczu- ciem i polito- waniem o kobiecie]	<i>pot.</i>
<i>babsko</i>	<i>zgr. od baba</i>	[<i>sem.</i> : pogardliwie o kobiecie]	<i>pot.</i> [<i>sem.</i> : lekceważąco o kobiecie]	Słowo potocz- ne i obraźliwe	<i>pot., pogard.</i>	pogard.
<i>babsztyl</i>	[<i>sem.</i> : pogard. lub żart.]	[<i>sem.</i> : pogardliwie, z niechęcią o kobiecie]	[<i>sem.</i> : pogardliwie o kobiecie, zwłaszcza tęgiej]	Słowo potocz- ne i obraźliwe	<i>pot., pogard.</i>	pogard.
<i>białogłowa</i>	<i>daw., dziś żart.</i>	brak hasła	brak hasła	Słowo używa- ne dawniej, dziś żartobli- wie	<i>arch., dziś książk., żart.</i>	<i>daw.</i>
<i>dama</i>	[<i>sem.</i> : żart. o kobiecie]	[<i>sem.</i> : także uprzejmie lub żar- tobliwie o kobiecie]	-	Słowo czasem używane z ironią	<i>pot.</i>	książk.
<i>damulka</i>	<i>zdr. od damula</i>	<i>zdr. od damula</i>	[<i>sem.</i> : z silnym odcieniem żartobli- wym lub z niechęcią o damuli]	Słowo używane z dezaprobatą lub lekcewa- żeniem	<i>pot. lekcew.</i>	pejorat.
<i>dziewczyna</i>	-	-	-	-	-	-

dziewoja	przestarz., dziś żart.	<i>przestarz., dziś żart.</i>	[sem.: żartobliwie lub złośliwie o dorodnej, rosłej dziew- czyni]	Słowo żartobli- we	<i>przestarz., dziś książk., żart.</i>	książk., żart.
<i>dziewucha</i>	[sem.: rubasznie, czasem życzliwie, serdecznie o dziecku płci żeńskej]	[sem.: rubasznie, czasem życzliwie, serdecznie o dziewczyn- ce]	[sem.: z niechęcią, złością lub z nieco ru- baszną ser- decznością o dziewczyni]	[sem./pragm.] nazywamy ekspresywnie dziewczynę	<i>pot.</i>	[sem.: eks- presywnie o dziew- czyni]
<i>facetka</i>	-	<i>pot.</i> [sem.: żartobliwie z odcieniem ironii: o ko- biecie mało znanej]	<i>pot.</i>	Odnutowane przy haśle <i>fa- cet</i> jako słowo derywowane – prag- m. potocznie)	<i>pot.</i>	<i>pot.</i>
hetera	<i>pot.</i>	<i>pot.</i>	<i>pot.</i>	Słowo używane z dezaprobatą	<i>książk.</i>	pejorat.
<i>jędza</i>	<i>przen.</i>	-	-	Słowo obraźli- we	<i>pot., pogard.</i>	-
<i>kobiecina</i>	[sem.: ze współczu- ciem polito- waniem, ser- decznością o kobiecie]	[sem.: ze współczu- ciem polito- waniem, serdecz- nością itp. o kobiecie]	[sem.: o kobiecie, zwykle wiejskiej, ze współczu- ciem, polito- waniem]	-	<i>pot.</i> [sem.: ze współ- czuciem politowa- niem, ser- decznością o kobiecie]	brak hasła
<i>kokietka</i>	-	-	-	-	<i>książk.</i>	-
<i>laska</i>	brak lekse- mu w rozpa- trywanym znaczeniu	brak lekse- mu w rozpa- trywanym znaczeniu	<i>pot.</i>	Potocznie laską nazywa się atrakcyj- ną, zgrabną dziewczy- nę. Słowo używane głównie przez młodzież	<i>środ., młodz.</i>	<i>pot.</i>
<i>niewiasta</i>	(wychodzące z użycia)	<i>książk.</i>	<i>rzad.</i>	Słowo prze- starzałe, dziś używane żar- tobliwie lub ironicznie	<i>książk. a. podn.</i>	daw.
<i>pani</i>	brak rozpa- trywanego znaczenia	-	[sem.: grzecz- nościowo, oficjalnie o kobiecie]	-	-	-

<i>panienka</i>	-	-	[sem.: z sympatią, żartobliwie o dziewczynce]	Słowo przestarzałe, dziś zwykle żartobliwe	<i>książk.</i>	-
<i>wiedźma</i>	<i>pogard.</i>	[sem.: pogardliwie o kobiecie starej, brzydkiej, klótlivej]	[sem.: z pogardą, niechęcią o kobiecie starej, brzydkiej, złej, dokuczliwej]	Słowo potoczne i obraźliwe	<i>pot., pogard.</i>	pot., pejorat.

4. W analizie słownikowych charakterystyk pragmatycznych pod względem ich zbieżności *vs* rozbieżności trzeba brać pod uwagę dwa aspekty: z jednej strony – faktyczną wartość poznawczą przyporządkowanej wyrażeniu etykiety kwalifikacyjnej, z drugiej strony – sposób jej wysłowienia, prowadzący się w istocie do wyboru predykatu charakteryzującego badane właściwości jednostek. Takie ujęcie wynika z przypuszczenia, że niektóre kwalifikatory mają swoje równoważne treściowo odpowiedniki, funkcjonujące podobnie jak synonimy w zasobie leksykalnym języka.

Jeśliby szukać opisów identycznych, a więc zbieżnych pod względem dwóch wskazanych poziomów (tj. formy i treści), to zdarzałyby się one sporadycznie. Wśród wziętych pod uwagę wyrażen znalazły się zaledwie (i to na upartego) trzy takie: *dziewczyna*, *pani* i *facetka*, przy czym zgodność dwóch pierwszych sprowadza się do braku kwalifikacji pragmatycznej, a w wypadku trzeciego nie ma ona stuprocentowego charakteru (w pięciu słownikach jest kwalifikator *pot.*, w jednym (SJPDor) słowo to nie ma przyporządkowanej charakterystyki pragmatycznej). Większość analizowanych kwalifikatorów wykazuje częściową zbieżność, która polega albo na różnicy – przypuszczalnie – tylko na poziomie nazwania, albo – częściej – na większej różnorodności użytych w poszczególnych opisach kwalifikatorów, przy zachowaniu zgodności co najmniej dwóch charakterystyk słownikowych (na sześć uwzględnianych). Pierwszą ilustrują opisy dwóch wyrażen: *białogłowa* i *laska*, których charakterystyki zmierzają, jak się zdaje, w tym samym kierunku – pierwszemu przyporządkowuje się kwalifikatory *daw.* (SJPDor, ISJP, WSJP) i *arch.* (USJP)⁶, czasami współwystępujące z etykietą

⁶ O kwalifikatorach chronologicznych w słownikach języka polskiego pisała zupełnie niedawno A. Piel (2020), która słusznie zwróciła uwagę na nieoczywistość i niejedność systemu kwalifikacji w badanym obszarze. Autorka poruszyła m.in. problem ustalenia stopnia aktualności warstwy leksykalnej, np. rozstrzygnięcia, co jest w leksyce stare, a co przestarzałe. Rzutuje to bowiem na rozdysponowanie kwalifikatorów, wśród których,

dziś żart. (SJPDor, ISJP, USJP), drugiemu – kwalifikatory *pot.* (SWJPDun, ISJP, WSJP) lub *środ., młodz.* (USJP). Na drugą podgrupę składa się ponad połowa (ściślej: dwanaście) wziętych pod uwagę jednostek (*baba, babina, babsko, babsztyl, damulka, dziewoja, facetka, jędza, kobiecina, niewiasta, panienska, wiedźma*). Od pierwszej różni ją większe zróżnicowanie w rozdysponowaniu kwalifikatorów, implikujące – widoczne już na pierwszy rzut oka – różnice w płaszczyźnie treści. Na przykład wyrażenie *baba* charakteryzują z jednej strony kwalifikatory *rub., żart.* (SJPDor, SJPSzym), z drugiej – *pot.* (SWJPDun, ISJP, USJP, WSJP), słowo *dziewoja* opisują skróty *przestarz., dziś żart.* (SJPDor, SJPSzym), *żart.* (ISJP), *książk. żart.* (WSJP). W badanym materiale daje się także wyodrębnić najbardziej niepokojąca grupka, w której zauważalne są rozbieżności w obrębie porównywanych opisów. Znalazły się w niej trzy wyrażenia: *dama, hetera* i *kokietka*. Przyczyną różnic w porównywanych charakterystykach każdorazowo staje się kwalifikator *książk.* (stosowany najczęściej w USJP), który wchodzi w kolizję z kwalifikatorem z któregoś z pozostałych pięciu słowników. I tak zakres użycia słowa *dama* przeważnie opisuje się za pomocą etykiet: *żart., z ironią, pot.*, a w WSJP – *książk.*; jednostce *hetera* przyporządkowuje się najczęściej skrót *pot.* (SJPDor, SJPSzym, SWJPDun), czasem: *z dezaprobata, pejorat.* (odpowiednio: ISJP, WSJP), a w USJP – *książk.*, słowo *kokietka* zostało uznane za pragmatycznie neutralne we wszystkich wziętych pod uwagę słownikach poza USJP, w którym przyporządkowano mu kwalifikator *książk.*

Tyle, jeśli idzie o wnioski szczegółowe, będące wynikiem analizy przykładowej próbki badawczej. Wydają się one istotne o tyle, że odsłaniają pewne problemy natury bardziej ogólnej, wymagające refleksji wychodzącej poza małą fragment ilustracyjny.

5. Przede wszystkim zastanawia dobór kryterium rozdysponowania kwalifikatorów. Wydaje się, że część z nich przyporządkowana jest bezdyskusyjnie dobrze. Dotyczy to m.in. wyrażzeń, których nacechowanie kategoryzuje morfem słowotwórczy (np. *zdrobnienie, zgrubienie* czy *politowanie*; to ostatnie wyrażane sufiksem *-ina*), terminów, wulgaryzmów czy jednostek o zakresie użycia zawężonym terytorialnie (*gwarowe*) lub środowiskowo (*środowiskowe, młodzieżowe, przestępcze*). Niebezpieczeństwo pojawia się w zakresie rozdysponowania kwalifikatorów, powiedzmy, pokrewnych, przy czym stopień ich podobieństwa jest różny. Część z nich wygląda na dublety,

obok – moim zdaniem – określeń wariantywnych (a więc funkcjonalnie równoważnych), takich jak: *daw.* i *arch.*, występują inne – podobne, ale zakresowo jednak nietożsame, np. *przestarz., histor., rec., nieuż., rzad.* czy *wychodzące z użycia* (por. Piela 2020: 62).

np. *arch.* i *daw.*⁷, *pot.* i *posp.*, *ucz.* i *młodz.*, część – choć sytuuje się w jednym polu semantycznym – niewątpliwie się od siebie różni, np. *pogardl.*, *obrażl.*, *lekcew.*, a – jak pokazuje tabelaryczne zestawienie w p. 4 – bywa stosowana do opisu tych samych wyrażen.

Kwalifikatorem szczególnie domagającym się ustaleń precyzujących jest etykieta *książk.*, szczególnie często pojawiająca się w charakterystykach pragmatycznych w USJP. Określenie to wydaje się niebezpiecznie pojemne, co pozwala na używanie go w funkcji wytrychu. Zastanawia przyporządkowanie go wyrażeniom nienależącym do rejestru języka, powiedzmy za A. Bogusławskim i J. Wawrzyńczykiem, wyższych wymagań towarzyskich (Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993: 34), takich jak chociażby, sięgając do badawczej próbki materiału, *hetera* czy *kokietka*, a wychodząc poza nią i zagłębiając się w inne rozstrzygnięcia przyjęte w USJP, np.: *szpecić* (USJP III: 1536), *ściernąć* (USJP III: 1568), *śnieżka* (USJP III: 1586), *tatuaż* (USJP IV: 31), *ślepie* ('oko zwierzęcia') (USJP III: 1573), *śnić* ('wyobrażać sobie') (USJP III: 1585). Zasadniczo skrót *książk.* zdaje się zastępować także inne etykiety: *oficjalny*, *wyszukany*, *erudycyjny*, przyporządkowuje się go – zgodnie z deklaracjami zamieszczanymi w zasadach opracowania niektórych słowników (por. np. <https://www.wsjp.pl/pobieranie/zasady_opracowania_wsjp.pdf>, dostęp: 09.10.2020, *Wstęp* do ISJP: XXV) – wyrażeniom właściwym wypowiedziom pisemnym lub starannym wypowiedziom mówionym. W USJP skrót *książk.* „odnosi się do tego podzbioru słownictwa, które charakteryzuje wypowiedzi osób należących do warstwy inteligencji humanistycznej” (por. *Wstęp* do USJP: XLI). Spośród przyjętych w różnych słownikach wytycznych stosowania tego kwalifikatora ta z USJP jest zdecydowanie najsłabsza i przez to zawodna. Być może dlatego pojawia się on w tym opracowaniu także przy słowach o innym zabarwieniu pragmatycznym lub przy jednostkach pragmatycznie neutralnych.

Do rangi najpoważniejszego problemu urasta możliwość weryfikacji intuicji językowej badacza, bo często to na jej podstawie dokonuje się przyporządkowania kwalifikatora opisywanemu wyrażeniu. Czy leksykograf skazany jest na intuicję i tylko na intuicję? Sprawa wydaje się trudna o tyle, że po pierwsze, ważna jest pragmatyka, obejmująca swym zasięgiem nie elementy systemu, lecz żywą mowę, która często wymyka się badawczemu „szkiełku i oku” i dysponuje relatywnie skąpyimi narzędziami testującymi; po drugie, w grę wchodzi ogromna grupa wyrażen wymagających zbadania. Pewne jest, że nie ma uniwersalnego papierka lakmusowego, pozwalającego

⁷ Można mieć wątpliwości co do równoważności (wariantywności) kwalifikatora *prze-starz.* (por. przypis 6).

na zweryfikowanie intuicji badacza. Wydaje się jednak, że z jednej strony, bazując na specjalistycznych, częściowo potwierdzonych już, bo opublikowanych ponad dziesięć lat temu, ustaleniach dotyczących chociażby oddzielenia tego, co mieści się w systemie języka, od tego, co składa się na Saussure'owskie *parole* (potok mowny) (por. np. Bogusławski 2008), z drugiej zaś strony, kierując się zdroworozsądkowymi przesłankami, problem można jeśli nie rozwiązać, to chociażby zminimalizować.

Pierwszą z dobrych praktyk jest ograniczenie liczby stosowanych kwalifikatorów (por. WSJP) i dbałość o zdyscyplinowane operowanie nimi. Temu ostatniemu sprzyja rezygnacja z dubletów, które nierzadko funkcjonują w obrębie jednego opracowania. W większości słowników przyjmuje się więcej niż jeden kwalifikator chronologiczny (por. Pielą 2020), przy czym o ile np. w WSJP używa się dwóch skrótów: *daw.* i *przestarz.*⁸, o tyle w SJPSzym – co najmniej trzech (*daw.*, *przestarz.*, *rzad.*, jest jeszcze *hist.*), a w SJPDor i USJP – czterech: (odpowiednio: *daw.*, *przestarz.*, *rzad.*, *późn.*; *arch.*, *daw.*, *histor.*, *przestarz.*). Na dublety wyglądają także skróty: *młodz.* i *uczn.* funkcjonujące w USJP, a także *pot.* i *posp.* występujące niemal we wszystkich (poza WSJP) wziętych tu pod uwagę słownikach. Wprawdzie w niektórych z nich wskazuje się mniejszy zakres skrótu *posp.* (w SJPDor tak nacechowane wyrażenie ma mieć często odcień ironiczny lub żartobliwy, w USJP – negatywny), ale wydaje się, że popularniejszy i prostszy skrót *pot.* mógłby z powodzeniem wystarczyć do opisu słownictwa stosowanego w swobodnej, mniej starannej polszczyźnie. Uzasadnione wydaje się natomiast używanie w SJPDor kwalifikatorów *nieprz.(yzwoity)* i *wulg.*, właściwość powszechnie określana jako wulgarność daje się bowiem stopniować (o czym świadczą chociażby skróty przyjęte do charakterystyki tej grupy wyrażeń w: Grochowski 1996; por. *wulg.*, *wulg.!*, *wulg. obycz.*).

Drugą rzeczą, którą według mnie warto rozważyć, jest łączenie kwalifikatorów, które bywa nieodzowne do właściwej charakterystyki wyrażeń (dlatego np. w ISJP jest praktyką zamierzoną), ale bywa też niebezpieczne na takich samych zasadach, na jakich niebezpieczne mogą być niektóre połączenia wyrazowe. Najpoważniejszym grzechem niefortunnnych połączeń jest redundancja i sprzeczność. O ile drugi z nich w badanym obszarze raczej (miejmy nadzieję, że wcale) się nie pojawia, o tyle ryzyko wystąpienia pierwszego jest wyższe. W przedstawionym w p. 3 materiale badawczym autorzy wziętych do analizy haseł w zasadzie uniknęli poważniejszych błędów, ale parę decyzji dyskusyjnych dałoby się wskazać. Na przykład połączenie skrótów *rub.* i *żart.* w charakterystyce słowa *baba* w SJPSzym wygląda

⁸ Niewykluczone, że ich zakresy odniesienia nie są tożsame (por. przypis 7).

na redundantne – rubaszność implikuje żartobliwość (wystarczyłby więc skrót *rub.*). Dużo bardziej uzasadnione jest połączenie kwalifikatorów *pot.* i *pogardl.* w opisach wyrażen *babsko*, *babsztyl* czy *jędza* w USJP, bo pogarda, choć na ogół wyrażana środkami z rejestru polszczyzny „niskiej”, może mieć wysłowienie także bardziej wyszukane. Nieuzasadniony wydaje się natomiast układ: *książk. a podn.* w charakterystyce słowa *niewiasta* w USJP – w zakresie drugiego z nich mieści się pewnie również książkowość. Jeśli zatem w doborze etykiet kwalifikacyjnych konkurują ze sobą określenia pokrewne, najbezpieczniej sięgnąć po hiperonim.

W tym miejscu warto byłoby jeszcze wziąć pod rozwagę kwestię opisu ekspresywnych właściwości wyrażen za pomocą kilku etykiet. Żelaznym niemal zestawem słownikowym jest w takich wypadkach (także w badanym materiale) trójka: *obraźl. / obelż., lekcew., pogard.* (por. SJPDor, SJPSzym, USJP). Wszystkie wyrażają negatywną ocenę, choć istotnie każdy z nich ma inne znaczenie. Taki walor jest przydatny w opisie precyzyjnym, a – biorąc pod uwagę ogrom opisywanego słownictwa i związaną z tym specyfikę pracy leksykografa – w charakterystyce słownikowej cech pragmatycznych operuje się raczej pewnym przybliżeniem. W takiej sytuacji bezpieczniej kierować się zasadą, że lepiej powiedzieć mniej, za to powiedzieć rzeczy pewne, niż powiedzieć więcej, ale być może rzeczy niepewnych. Innymi słowy (i konkretniej): nieraz lepiej sięgnąć po hiperonim, niż operować określeniami zakresowo węższymi (a semantycznie bardziej złożonymi), których wybór będzie niepewny. Takim rozwiązaniem jest zastąpienie przywołanego zestawu jednym skrótem, np. *pejorat*.⁹

Ostatnia sprawa, na którą chcę zwrócić uwagę w tej części rozważań, dotyczy stosowania kwalifikatorów *żart.* i *iron*.¹⁰ Ich przydatność nie podlega dyskusji, zastanawiające jest jednak ich przyporządkowanie do jednostek niemających, najlepiej już na poziomie struktury lub motywacji (np. kontekst kulturowy, użycia wtórne), zabawowego charakteru (jak np. rymowane *fiku-miku*, *bara-bara*). W badanym materiale taka kwalifikacja pojawiła się w opisie słów *dama*, *białogłowa*, *dziewoja* i – tylko w ISJP – w specyfikacji pragmatycznej wyrażenia *niewiasta* (podobnie w ISJP opisuje się rzeczownik *panienka*). Problem polega na tym, że żartobliwość czy ironia są właściwościami niezwykle często warunkowanymi kontekstowo, bywa, że zrelatywizowanymi do indywidualnych, aktualnych okoliczności

⁹ Przyjęto je w WSJP, tyle że nie w stu procentach – poza skrótem *pejorat*. funkcjonuje tu jeszcze skrót *pogard.* obejmujący swym zasięgiem wyrażenia, za pomocą których poniżamy kogoś, np. *asfalt.* w odniesieniu do osoby rasy czarnej. W ISJP w podobnej funkcji występuje określenie *z dezaprobatą*.

¹⁰ O obu kwalifikatorach pisze dość krytycznie J. Kurkiewicz 2007 (por. 2007: 37, 41).

sytuacyjnych. Na dobrą sprawę większość wziętych do zbadania jednostek dałoby się użyć żartobliwie, a ironicznie – pewnie każdą z nich. Wpływają na to bowiem różne czynniki, np. prozodia, intonacja, a najczęściej cała sytuacja mówienia. Użycia ironiczne i żartobliwe są dobrym przykładem tego, co z wyrażeniem – jako elementem języka (systemu) – można zrobić (a zrobić można wszystko, a już na pewno wiele) (por. np. Bogusławski 2008)¹¹. Uwagi tej nie należy traktować jako wezwania do porzucenia tych kwalifikatorów, raczej jako impuls do namysłu i ostrożności.

6. W ostatniej części tego tekstu odniosę się krótko do sprawy najtrudniejszej, mianowicie do prób testowania intuicyjnych hipotez dotyczących kwalifikacji pragmatycznej opisywanych w słownikach jednostek.

Jednym z testów powszechnie stosowanych w pracach z zakresu leksykologii jest test kolokacji. W rozważanych tu sytuacjach polegałby on na łączeniu ze sobą elementów pod rozpatrywanym względem skrajnie się różniących. Jeśli, na przykład, stawiamy hipotezę, że badane wyrażenie należy do stylu potocznego, trzeba by spróbować zestawić je z wyrażeniem z rejestru oficjalnego (i odwrotnie). Powstanie frazy dewiacyjnej, w której na pierwszy rzut oka widać, że doszło do dysonansu, stanowi potwierdzenie wysuniętej hipotezy, brak takiego efektu powinien skłaniać do postawienia innej hipotezy (lub jej zmiany na hipotezę słabszą). Na przykład potwierdzeniem hipotez o oficjalności spójnika *байд* i potoczności czasowników *ктоś włазł gdzieś*, *ктоś władował się gdzieś* czy *ктоś швенда się / лайдaczy się* są nieakceptowalne połączenia: **to jakiś глѣб байд* i *леі шмездзѣчы*, **влазла (do samochodu) ze znaczną трудноціѣ*, **влadowала się (do gabinetu) z nieбывалым хаłasем*, **швенда się / лайдaczy notorycznie / permanently*¹². Zwróćmy uwagę na to, że takiego efektu nie daje połączenie przywołanych wyżej – uznanych w USJP za książkowe – wyrażen: *śnieжка*, *татуаж*, *śleпія*, *ścierпнѣчы* czy *шпечіч* z określeniami potocznymi lub młodzieżowymi, por.

¹¹ W tym miejscu warto przywołać niedawno opublikowany szkic A. Bogusławskiego (2020) poświęcony kategorii ironii w opisie języka, który można uznać za swoistą autokrytykę. Błąd, który przypisuje sobie autor, określa jako „proceder leksykograficzny” związany ze stosowaniem kwalifikatora *iron*. (Bogusławski 2020: 45). Decyzję o tytułowym „pożegnaniu z kwalifikatorem” podsumowuje następująco: „Opatrywanie wyrażenia etykietą *iron*. jest wynikiem natręctwa skojarzeniowego. Towarzyszy ona dublująco, jałowo (bo nie wnosząc żadnego rzeczowego *novum*) takim istotnie odrębnym cechem wyrażen, jak semantyczna *pejoratywność* [...], emotywna *minorowość* czy też poetycka *żartobliwość*” (Bogusławski 2020: 50).

¹² Należałoby zaznaczyć, że takie połączenia spotyka się czasami w wypowiedziach osób bardzo świadomie sięgających po różne środki językowe (np. w tekstach publicystycznych, zwłaszcza felietonach) po to, by wywołać efekt humorystyczny lub z innych powodów zwrócić uwagę na sam dobór wyrażen.

akceptowalne: *+wytrzeszczył / wybałuszył ślepią* (o wilku), *+megafajna / ogromniasta śnieżka*, *+zarąbisty / wyczesany / wypasiony / tatuaż*, *+ścierpła mu łapa*, *+blizna szpeci jego gębę*. Stosunkowo prosty w zastosowaniu test kolokacji pozwala wprawdzie z grubsza oddzielić to, co w badanym słownictwie nacechowane, od tego, co neutralne, lub też wskazać wektory nacechowania, ale szczegółowej specyfikacji, niestety, nie zapewnia.

Innym sposobem, który można by wykorzystać do weryfikacji właściwości pragmatycznych sporej grupy rzeczowników podejrzewanych o nacechowanie negatywne, jest test z wołączową (w zasadzie przezwiskową) ramą: *ty_!*. Jeśli badana jednostka daje się wstawić w podany schemat bez efektu dewiacyjności frazy, mamy do czynienia z wyrażeniem nieneutralnym, o wyraźnym wydźwięku pejoratywnym. Por. poprawne: *+Ty hetero / babo / jędzo / więdźmo / obiboku / kombinatorze!* z niepoprawnym: **Ty studencie / kobieto / kliencie / pacjencie / sąsiedzie!*, te z kolei ze znów poprawnymi frazami, uzupełnionymi negatywnie oceniającymi przymiotnikami: *+Ty studencie leniwy / kobieto wredna / pacjencie upierdliwy / sąsiedzie czepialski!* Wyniki tego testu trzeba jednak interpretować ostrożnie, ponieważ taki sam efekt daje wstawienie w wołączową ramę z *ty_!* jednostek z negatywną oceną przekazywaną systemowo (semantycznie), nie pragmatycznie, np.: *+Ty łajdaku / kanalio!*

Jak widać, pewne narzędzia sprawdzające trafność wysuwanych hipotez można znaleźć, ale – co łatwo zauważyć – trudno tu o niezawodny, uniwersalny schemat postępowania badawczego.

7. Kończąc niniejsze rozważania, chciałabym podkreślić, że choć mają one wydźwięk krytyczny, moim zamierzeniem nie była krytyka ani poszczególnych słowników, ani leksykografii w ogóle (wartość obu jest niekwestionowana). Przeciwnie – celem tego szkicu było przyjrzenie się pewnemu, nienowemu zresztą, problemowi z perspektywy próby możliwych jego rozwiązań, choćby częściowych. Możliwe, że bardziej miarodajne wyniki dałoby odejście od ujęcia porównawczego, obejmującego właściwie prawie cały wiek w polskiej leksykografii, i przeanalizowanie swoistego pola semantycznego w (jednym) określonym słowniku. Na decyzje leksykografów w analizowanym obszarze mogły bowiem wpływać fakty związane z ewolucją języka (tu przydałoby się więc oddzielenie w badaniach słowników starszych od nowszych), poza tym zdecydowanie najistotniejsza jest, powiedzmy, wewnętrzna konsekwencja w zakresie opisu, wyznaczająca zasady budowania charakterystyki wyrażenń znamienne dla danego słownika. Pod tym względem poszczególne słowniki mogą stanowić odrębne domeny teoretyczne. Mając wszystkie te aspekty na uwadze, chcę jednak podkreślić, że celem przedstawionych w tym artykule

rozważań był przegląd stosowanych praktyk leksykograficznych w analizowanym obszarze, stąd decyzja o uwzględnieniu wielu słowników. Niewykluczone, że odwrócenie perspektywy badawczej w kierunku zarysowanym wyżej byłoby korzystniejsze merytorycznie niż zastosowane ujęcie porównawcze¹³. Należałoby to jednak zrobić w ramach innego już eksperymentu badawczego.

Skróty literatury

- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. T. I–II. Warszawa 2000.
 PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. H. Zgólkowa. T. I–L. Poznań 1994–2005.
 SJPDor – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. I–XI. Warszawa 1958–1969.
 SWJPDun – *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996.
 SJPSzym – *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. I–III. Warszawa 1988–1989.
 USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. T. I–IV. Warszawa 2003.
 WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*. Red. P. Żmigrodzki. Online: <<http://www.wsjp.pl>>, dostęp: 27.10.2020>.

Literatura

- Bogusławski A. (2008): *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głos demarkacyjny*. Warszawa.
 Bogusławski A. (2020): *Pożegnanie z kwalifikatorem*. [W:] *Wokół pewnego cytatu*. Red. K. Wojan. Warszawa, s. 45–51.
 Bogusławski A., Danielewiczowa M. (2005): *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*. Warszawa.
 Bogusławski A., Wawrzyńczyk J. (1993): *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*. Warszawa.
 Chomsky N. (1977): *Preliminaria metodologiczne*. [W:] *Lingwistyka a filozofia. Współczesny spór o filozoficzne założenia teorii języka*. Red. B. Stanosz. Warszawa, s. 183–256.
 Chomsky N. (1982): *Zagadnienia teorii składni*. Wrocław.
 Engelking A., Markowski A., Weiss E. (1989): *Kwalifikatory w słownikach – próba systematyzacji*. „Poradnik Językowy” 5, s. 299–309.
 Grochowski M. (1980): *Pojęcie celu. Studia semantyczne*. Wrocław.
 Grochowski M. (1996): *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa.
 Grzegorzczkowska R. (2013): *O różnych rozumieniach pragmatyki w językoznawstwie*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIX, s. 5–22.
 Kurkiewicz J. (2007): *Kwalifikatory w Wielkim słowniku języka polskiego*. [W:] *Nowe studia leksykograficzne*. Red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska. Kraków, s. 29–45.
 Piela A. (2020): *Kłopotliwe kwalifikatory chronologiczne w słownikach języka polskiego*. „Język Polski”. C 3, s. 58–72.
 Walczak B. (1988): *Kwalifikatory w słownikach języka polskiego*. [W:] *Wokół języka. Rozprawy i studia poświęcone pamięci Profesora Mieczysława Szymczaka*. Red. M. Basaj. Wrocław, s. 413–422.
 Wierzbicka A. (1969): *Dociekania semantyczne*. Wrocław.

¹³ Za tę bardzo słuszną sugestię (a także za inne inspirujące uwagi) serdecznie dziękuję Recenzentowi artykułu.

Aleksandra Walkiewicz
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6849-6132>
e-mail: aleksandra.walkiewicz@umk.pl

Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie. Część 1: Wprowadzenie do problematyki i próba systematyzacji

**Linguistic markings of non-binary gender in Polish.
Part 1: Introductory remarks and preliminary classification**

Abstrakt

Artykuł stanowi pierwszą, wstępną część rozważań dotyczących językowych środków wyrażania niebinarności płciowej w polszczyźnie. Analizy dokonano na podstawie informacji zawartych w portalu zaimki.pl. Badany materiał pozwolił stwierdzić istnienie trzech – nie do końca spójnych – strategii związanych z językowymi wykładnikami niebinarności, obejmujących: 1. inkluzywność w ramach istniejącego podziału binarnego, 2. neutralizację językowych wykładników gramatycznej kategorii rodzaju, 3. eksponowanie płci spoza układu binarnego. Proponowane rozwiązania sklasyfikowano następnie ze względu na stopień ich zgodności z systemem językowym. Dla każdej innowacji zarysowano także potencjalne problemy, związane z ich wprowadzeniem na stałe do polszczyzny. Analiza jest osadzona w metodologii strukturalnej i skupia się na opisie poszczególnych propozycji. Wizję holistyczną polszczyzny niebinarnej jako pewnej ogólnej koncepcji, jej założenia i konsekwencje pokazano zaś w drugiej części tych rozważań, opublikowanej w osobnym tekście.

Słowa kluczowe: język a płeć, język inkluzywny, niebinarność w języku, innowacja językowa, współczesna polszczyzna

Abstract

The paper constitutes the first, introductory part of an analysis concerning linguistic means allowing one to express non-binary gender in Polish. The study is based on information provided by the zaimki.pl Internet portal. We show that there are, in fact, three different types of approaches and strategies related to non-binary Polish: 1. searching for an inclusive language within the existing binary paradigm, 2. neutralizing any grammar markings of the gender opposition, and 3. creating additional linguistic means for expressing non-binary gender. The paper provides a typology of solutions based on their degree of compliance with the existing language norms. For each postulated innovation,

a list of potential problems following their implementation in Polish is also included. This analysis, rooted in structural methodology, is aimed at providing descriptions of the existing solutions. A more general, holistic vision of the general concept of non-binary Polish, its basic assumptions and possible consequences are presented in the second part of the study, published as an independent text.

Keywords: language vs. gender, inclusive language, non-binary language, language innovation, contemporary Polish

Uwagi wstępne

Język inkluzywny, definiowany w ramach wytycznych Sekretariatu Generalnego Rady Unii Europejskiej jako „wolny od uprzedzeń” i taki, który „unikaj stereotypów i aluzji do nieistotnych detali. Docenia pozytywne cechy ludzi – bez względu na ich płeć, orientację seksualną, niepełnosprawność, wiek, pochodzenie społeczne, religię, bezwyznaniowość czy światopogląd” (Rada, por. też Nasalski 2020), stał się w ostatnich latach tematem wielu prac i debat. Jest to jeden z elementów podejmowanej w literaturze dyskusji na temat szeroko pojętej problematyki queer, gender i seksizmu, por. np. Hines i Sanger 2010; Latos 2020; Lev 2004; Morland i Willox 2004; Nestle, Howell i Wilchins 2002; Pauwels 1998. Jak zauważa Żmigrodzka (2016: 53), dyskurs dotyczący płci i gender powoli przestaje być tabu także w języku polskim, a

w dyskusjach porusza się zagadnienia związane z problemami identyfikacji płciowej, niezgodności płci biologicznej z płcią kulturową, zmiany płci, wielości orientacji seksualnych, a także, poddawane obserwacji już w dyskursie feministycznym, zagadnienie nierównego traktowania płci męskiej i żeńskiej przez języki naturalne [...], do czego dochodzą – nie zawsze zgodne z dotychczasowymi feministycznymi propozycjami manifestowania płci w języku – problemy językowe osób niemieszczących się w dychotomicznym podziale na płeć męską i żeńską.

Część prac dotyczących polszczyzny (por. np. Fuszara 2015; Małocha-Krupa 2018) skupia się na społecznych, psychologicznych i polityczno-administracyjnych aspektach problemu. Coraz częściej pojawiają się też analizy o charakterze czysto językoznawczym (por. Adamczyk 2019; Karwatowska, Szypra-Kozłowska 2005a i b; Koniuszaniec, Błaszowska 2003; Łaziński 2005 i 2006; Nasalski 2020; Perlin, Mielczarek 2014; Żmigrodzka 2016), dotyczące m.in. różnych ujęć kategorii rodzaju, feminatywów czy seksizmu językowego.

Mniej mówi się natomiast o ostatnim wymienionym przez Żmigrodzką problemie, tj. całym zestawie rozwiązań i innowacji postulowanych obecnie

w ramach tzw. „języka niebinarnego” lub „neutralnego płciowo”¹. To właśnie zagadnienie stanowi temat naszych dwuczęściowych rozważań, których celem będzie analiza omawianych innowacji pod kątem ich funkcjonowania w systemie językowym współczesnej polszczyzny. Pierwsza część dotyczyć będzie opisu i typologii rozwiązań proponowanych w ramach języka niebinarnego. Wstępnie zasygnalizujemy też potencjalne trudności, jakie pociągałoby za sobą wprowadzenie ich do polszczyzny. Część druga, przedstawiona w osobnym tekście (zob. Gębka-Wolak 2022), skupi się bardziej szczegółowo na perspektywach rozwoju tych innowacji w języku ogólnym. Punktem odniesienia drugiej części analizy będą więc, z jednej strony, budowa i ograniczenia samego systemu językowego, z drugiej zaś – stopień dopasowania proponowanych innowacji do systemu językowego w kontekście jego ewolucji.

2. Jednostki w systemie i jednostki w działaniu

Istotne dla tego artykułu jest przede wszystkim odróżnienie innowacji od neologizmu. Za A. Markowskim (2007: 41) innowacją językową nazwiemy „każdy nowy element w tekście, uzusie, normie lub systemie. Innowacją jest więc zarówno [...] nowy model słowotwórczy [...], jak i nowy wyraz, znaczenie wyrazu czy też nowy frazeologizm”. Należy zgodzić się więc ze spostrzeżeniem B. Krei, że „innowacja to pojęcie szersze, neologizm (taki czy inny) to pojęcie węższe. Za istotne dla neologizmu uznamy przede wszystkim to, że powstał z potrzeby nazwania jakiegoś nowego przedmiotu, nowego zjawiska itd.” (Kreja 2003: 48)². Wydaje się, że w wypadku języka inkluzywnego mamy do czynienia z całym szeregiem dość złożonych zjawisk, wykraczających poza uzupełnianie języka o nowe jednostki leksykalne; chodzi też bowiem o głębokie zmiany dotyczące mechanizmów ortograficznych, fleksyjnych, słowotwórczych i semantycznych, a także zwyczajów dotyczących np. grzeczności językowej.

Chcąc wprowadzić do systemu językowego nowe elementy i mechanizmy w odpowiedzi na pojawiające się potrzeby społeczne, musimy brać pod uwagę fakt, że działanie to odbywa się niejako dwuetapowo. Na początku konieczne jest stworzenie zestawu odpowiednich reguł i jednostek – w tym wypadku służących do mówienia o sobie oraz nazywania osób niebinarnych i zwracania się do nich, a także, w pewnych ujęciach, nazywania istot ludzkich w ten sposób, by ich płeć pozostała niewyraźna za pomocą środków językowych.

¹ Terminy te rozumiemy, w sposób dość ogólny, jako zestaw środków językowych służących wdrażaniu postulatów inkluzywności w odniesieniu do osób nieidentyfikujących się z binarnym podziałem płci.

² Na temat różnych ujęć wzajemnej relacji między neologizmem a innowacją pisze szerzej m.in. Gašiorek (2013).

Etap drugi to refleksja nad funkcjonowaniem semantyczno-składniowym i pragmatycznym tych mechanizmów i jednostek w szerszych wypowiedziach i tekstach. Jak wiadomo, nowe elementy leksykalne nie wchodzą do języka jako byty izolowane, lecz jako całości otoczone całą siecią relacji syntaktycznych, znaczeń i konotacji. Jest to szczególnie ważne w wypadku języka o tak rozwiniętej fleksji jak polszczyzna, w którym gramatyczna kategoria rodzaju przenika wszystkie odmienne części mowy (a więc rzeczownik, czasownik, przymiotnik, zaimki i liczebniki) i w znacznym stopniu determinuje budowę zdania. Jak zauważa Klemensiewicz (1982: 701), „język nie jest luźnym zbiorem głosek, wyrazów, konstrukcji składniowych, ale stanowi strukturę systemową, której komponenty w różny sposób są od siebie wzajemnie zależne. I dlatego każda zmiana w pewnym szczególe pociąga za sobą konsekwencje, które mogą jej sprzyjać lub stawiać opór”.

Analizując etap pierwszy opisywanego procesu, tj. listę istniejących rozwiązań i postulatów, będziemy się opierać na informacjach zamieszczonych na stronie zaimki.pl, stanowiącej, zgodnie z naszą wiedzą, najbardziej aktualne, najpełniejsze i akceptowane przez społeczność niebinarną źródło informacji na ten temat. Stronę zaprojektowano z dużą starannością, biorąc pod uwagę zarówno potrzeby komunikacyjne społeczności LGBTQ+, jak i specyfikę gramatyczną polszczyzny. Przedstawiono tam propozycje dotyczące różnych części mowy (rzeczowników, por. m.in. osobatywy, dukatywy, neutratywy; zaimków, m.in. dukaizmy, kombinacje istniejących zaimków, neozaimki; czasowników, por. zabieg *splittingu*, różne rozwiązania graficzne typu *będziesz m*gl** oraz formy rodzaju neutralnego zakończone na *-lom*, *łoś*; przymiotników, por. np. *onu jest miłe*, *onx jest miłx*). Znajdziemy wśród nich zarówno rozwiązania służące podkreślaniu niebinarności (por. np. tzw. rodzaj neutralny), jak i propozycje pozwalające uniknąć wyrażania płci (m.in. zastosowanie strony biernej, rzeczowników nienacechowanych płciowo typu *kadra*, *załoga*) lub takie, które pozostają w ramach paradygmatu binarnego (por. *splitting*: *zrobili/zrobiły*, *on/ona*). Dla każdego z prezentowanych rozwiązań przedstawiono wzorzec odmiany danej jednostki leksykalnej oraz przykłady jej użycia w szerszych kontekstach, co stanowi wyraz świadomości językowej twórczyń i twórców portalu, których postulaty nie ograniczają się do jednostek izolowanych. Nie zmienia to jednak faktu, że, oglądane z szerszej perspektywy językoznawczej (zarówno diachronicznej, jak i synchronicznej), innowacje te nie zawsze wpisują się łatwo w istniejący system językowy i zwyczaje pragmatyczne, co może stanowić ważny czynnik ograniczający ich upowszechnienie się. Problem ten zasygnalizujemy krótko w p. 3, a szerzej omówimy w kolejnym artykule.

3. Opis i klasyfikacja postulowanych rozwiązań

Jak wiadomo (por. np. Klemensiewicz 1982), badając nowe zjawiska językowe i ich szanse na upowszechnienie się, warto brać pod uwagę szereg czynników, takich jak m.in. 1) spójność i stopień zróżnicowania proponowanych rozwiązań, 2) ich „systemowość”, czyli zgodność z istniejącymi w języku normami i mechanizmami ewolucyjnymi, 3) zakres ich użycia w grupie użytkowników najbardziej zainteresowanych przyjęciem danej zmiany, i wreszcie 4) stopień akceptacji społecznej wśród szerszej grupy odbiorców, co pozwala na trwale wprowadzenie postulowanej innowacji do języka ogólnego³. Poniżej omówimy krótko pierwsze trzy problemy.

3.1. Spójność i stopień zróżnicowania innowacji

Analizując prezentowane na stronie zaimki.pl propozycje, trzeba przede wszystkim zauważyć, że mamy tu *de facto* do czynienia z dwoma, a nawet trzema różnymi paradygmatami (trzema typami podejścia do problemu, trzema typami rozwiązań). Z jednej strony postuluje się więc inkluzywność w ramach istniejącego podziału binarnego obejmującego płć męską i żeńską i związane z nimi wykładniki kategorii rodzaju gramatycznego, co znajduje swoje odzwierciedlenie w stosowaniu tzw. *splittingu* (por. Łaziński 2005), czyli podwójnych form zaimkowych typu *oni/one*, podwójnych form czasownikowych, por. np. *zrobiłyśmy i zrobiliśmy* etc.⁴ Z drugiej strony wysuwane są propozycje zneutralizowania językowych wykładników gramatycznej kategorii rodzaju w odniesieniu do istot ludzkich – np. poprzez używanie tzw. *neutratywów*⁵ (*aktorze, aktywiszcze*) i *osobatywów* (*osoba studiująca*) czy konstrukcji nieosobowych typu *zrobiło mi się słabo* (zamiast *poczułem / poczułam się słabo*). Wreszcie, część

³ Są to oczywiście tylko niektóre z wielu czynników, które okazują się istotne. Osobną kwestią pozostaje ocena normatywna wszelkich innowacji językowych, szeroko dyskutowana w literaturze, por. np. Markowski 2007; Ruskowski 2004; Walczak 1995. O przeszkodach natury społeczno-psychologicznej, spowalniających wprowadzanie innowacji, pisze z kolei m.in. Pauwels (1998).

⁴ Choć to „binarne” rozwiązanie wydaje się nie przystawać do postulatów związanych z językiem niebinarnym, jak przyznają sami twórcy strony, „wiele osób niebinarnych, ze względu na ograniczenia polszczyzny lub po prostu dlatego, że tak im bardziej pasuje, decyduje się zwyczajnie używać form ‘on’ lub ‘ona’ – czy to zgodnie z ich płcią przypisaną przy urodzeniu, czy przeciwnie. Nie ujmuje to im niebinarności! Zaimki ≠ płć” (zaimki.pl).

⁵ Użycie *neutratywów* można by też zaliczyć do środków pozwalających podkreślać niebinarność płciową. W takim ujęciu rzeczowniki typu *aktorze* nie tyle zastępowałyby istniejące już leksemy *aktor / aktorka*, lecz zostałyby dodane do zasobów leksykalnych języka jako trzecie możliwe rozwiązanie.

rozwiązań dostosowano do potrzeb tych osób, które pragną podkreślić swoją niebinarność płciową w sposób eksplicytny, za pomocą odpowiednich form i konstrukcji, np. tzw. rodzaju neutralnego (*zrobiłom*), neozaimków czy dukaizmów. Zauważmy, że dla każdego z wymienionych paradygmatów inny jest zarówno punkt wyjścia, jak i pożądaný efekt końcowy, z czego być może nie do końca zdają sobie sprawę twórcy opisywanych rozwiązań. W pierwszym przypadku dążylibyśmy do zrównoważonej reprezentacji językowej obu płci w ramach wizji binarnej (klasycznego podziału na kobiety i mężczyzn); w drugim – do doprowadzenia języka do takiego kształtu, w którym w większości kontekstów nie ma konieczności komunikowania o płci nadawcy i odbiorcy. Konsekwencją przyjęcia paradygmatu trzeciego byłby natomiast język pozwalający nazywać zarówno przedstawicieli jednej z dwu klasycznie rozumianych płci, jak i osoby, których tożsamość płciowa wykracza poza tę dychotomię.

Jest jasne, że te różne sposoby podejścia nie zawsze są komplementarne, a często stoją wobec siebie w opozycji: z punktu widzenia systemu trudno bowiem poruszać się w ramach gramatyczno-leksykalnych wyznaczonych przez binarną opozycję rodzaju gramatycznego związaną z płcią biologiczną człowieka i jednocześnie starać się całkowicie, systematycznie negować lub neutralizować ten (niewystarczający dla części osób niebinarnych) podział. Trudno też starać się „wymazać” z języka płeć, a w tym samym czasie tworzyć wykładniki służące do wyrażania jej w sposób eksplicytny, z uwzględnieniem niebinarności. Każdy z tych paradygmatów pociąga za sobą inne konsekwencje, jeśli chodzi o zasięg zmian, modyfikację zasobu leksykalnego, rewizję reguł semantyczno-składniowych etc. Dopóki zatem nie wyznaczymy jasnego kierunku zmian i pożądaných celów, nie sposób wprowadzać do języka innowacji w sposób spójny i systemowy.

Różnice związane z akceptacją i stosowaniem poszczególných typów rozwiązań wśród samej społeczności LGBT+ odzwierciedlają wyniki *Niebinarnego spisu powszechnego* (NSP)⁶. Według danych prezentowanych na stronie zaimki.pl, 53,6% ankietowanych osób używa wyłącznie form binarných, 8,4% – tylko (różnych) form niebinarných, a dość znaczny odsetek zdaje

⁶ Spis przeprowadzono w lutym 2021 r. na grupie osób młodych (średnia wieku wynosi 21 lat), identyfikujących się jako niebinarne, z których 93% mieszka w Polsce. Zebrano 2211 odpowiedzi (autorzy nie precyzują, czy chodzi o liczbę odpowiedzi cząstkowych, czy liczbę respondentów). Szczegółowy opis badania znajduje się na stronie <https://zaimki.pl/blog/spis-2021>.

się posługiwać w zależności od sytuacji różnymi typami form, poruszając się *de facto* w ramach dwóch lub trzech opisanych wyżej paradygmatów⁷.

Abstrahując od problemu ogólnego podejścia do tego, czym ma stać się „język inkluzywny”, łatwo też zauważyć ogromną różnorodność form zaimkowych postulowanych w ramach samego języka neutralnego płciowo i/lub języka uwzględniającego osoby niebinarne, por. np. *ono/jego, ono/jej, ono/jejgo, ono/jenu, ono/jeno, ona/ich, ony/ich* etc.

Taka różnorodność podejść i rozwiązań stanowi odzwierciedlenie pewnego wstępnego etapu (r)ewolucji językowej, na której progu zapewne się znajdujemy. Zróżnicowanie to wiąże się też z przyjmowaną coraz częściej regułą: „jeśli nie wiesz, jak się do kogoś zwracać lub o nim mówić – zapytaj”, zgodnie z którą, w ramach poszanowania tożsamości każdego człowieka, powinno się pozostawić jednostce decyzję o używaniu tych, a nie innych form identyfikacji. Podejście to, zrozumiałe z punktu widzenia etyczno-społecznego, rodzi jednak poważne problemy związane z istotą tego, czym jest język jako narzędzie komunikacji. Z punktu widzenia systemu, a nie jednostkowych sytuacji komunikacyjnych ważne jest bowiem istnienie trwałych, jasno określonych form i konstrukcji, których możemy użyć także w sytuacji, gdy nie możemy lub nie chcemy uzyskać odpowiedniej informacji od zainteresowanej osoby. Z tej perspektywy można więc założyć, że mnogość form i typów innowacji istniejąca na tym etapie ewolucji społeczno-językowej nie sprzyja ich upowszechnieniu się w języku ogólnym. Jest nie tylko sprzeczna z zasadą ekonomii języka, lecz także ze specyfiką jego rozwoju trafnie opisywaną przez Klemensiewiczą:

[...] nie wolno przy tym zapominać, że żadna zmiana nie może zniszczyć porozumiewawczej zdatności języka, tzn. każda innowacja musi być zrozumiała, musi polepszać i ułatwiać porozumienie. Stąd zmienność norm jest stopniowa, powolna, ma charakter ewolucyjnej modyfikacji stanu zastanego do nowych potrzeb i możliwości nosicieli języka (Klemensiewicz 1982: 701).

Nie oznacza to oczywiście, że część postulowanych zmian nie zostanie w przyszłości zaakceptowana przez ogół użytkowników w toku ewolucji, której kierunek i tempo trudno dokładnie przewidzieć⁸.

⁷ Interpretację wniosków wypływających ze spisu utrudnia m.in. fakt, że w pytaniach dotyczących preferowanych form możliwe było zaznaczenie kilku odpowiedzi, co sprawia też, że wyniki nie sumują się do 100%.

⁸ Opinie językoznawców na temat przewidywalności zmian językowych są podzielone, por. Skubalanka (1979: 264). W wypadku języka niebinarnego niesłuchanie ważne okazują się też czynniki społeczno-polityczne, co utrudnia prognozowanie.

3.2. Systemowość innowacji: próba typologii

Badając „systemowość” postulowanych zmian, rozważamy zarówno to, czy i w jaki sposób są one zgodne z istniejącym systemem norm i reguł na wszystkich poziomach analizy, jak i to, czy stanowią mechanizm produktywny, wpisujący się w pewną logikę ewolucji języka. Przyglądamy się cechom fleksyjnym i składniowym nowych jednostek, obserwując także, czy ich użycie nie spowoduje nieporozumień związanych z referencją i niesionymi przez nie konotacjami stylistyczno-pragmatycznymi.

Wprowadzając do polszczyzny innowacje, możemy 1) czerpać z istniejących zasobów leksykalno-gramatycznych (jak ma to miejsce np. w wypadku neosemantyzacji, zapożyczeń wpisujących się w system fonetyczny, ortograficzny i fleksyjno-składniowy języka docelowego, wprowadzania archaizmów czy dialektalizmów do języka ogólnego, a także tworzenia nowych jednostek leksykalnych wyposażonych w istniejące już wcześniej w systemie struktury fleksyjno-składniowe, por. Klemensiewicz 1982), lub 2) tworzyć jednostki leksykalne i rozwiązania gramatyczne całkowicie nowe, jeśli chodzi o budowę i funkcjonowanie w szerszych konstrukcjach, np. zapożyczając mechanizm znany w innym języku, por. tworzenie wyrażen typu *specgrupa* czy *Sopot Festiwal*. Jak wiadomo, ten drugi wypadek jest w ewolucji języka rzadszy, a kreowane w ten sposób rozwiązania mogą mieć mniejsze szanse na upowszechnienie się w użyciu ogólnym. Zdaniem Klemensiewicza (1982: 701):

w historii danego języka widoczne są określone tendencje rozwojowe i w dziedzinie wymawianiowej, i w tworzeniu form gramatycznych, i w słowotwórstwie, i w gospodarce leksykalnej. I dlatego te innowacje mają widoki upowszechnienia, które są zgodne z panującymi tendencjami.

Postulowane w ramach języka niebinarnego rozwiązania obejmują całe spektrum propozycji, znajdujących się na skali od „całkowicie systemowych” do „całkowicie innowacyjnych”. Poniżej przedstawimy ich wstępną typologię, biorąc pod uwagę stopień, w jakim czerpią z lub odbiegają od istniejących norm gramatycznych i semantycznych. W oparciu o to kryterium możemy wyróżnić:

I. Rozwiązania wpisujące się w istniejący system na poziomie fleksyjnym, składniowym i leksykalnym, niewymagające tworzenia nowych jednostek języka.

Wśród nich znajdują się:

1. Propozycje wykorzystujące istniejące formy fleksyjne obudowane odpowiednimi konstrukcjami składniowymi, budzące stosunkowo mało kontrowersji językowych, takie jak:

- a) konsekwentne użycie zaimków *on/ona* i odpowiednich form czasownikowych i przymiotnikowych etc., zgodnie z dokonaną korektą płci,
- b) wymienne użycie zaimków *on/ona* i zgodnych z nimi odpowiednich form czasownikowych, przymiotnikowych etc. przez osoby i w odniesieniu do osób nieidentyfikujących się ściśle z jedną z płci,
- c) użycie rzeczowników niekomunikujących o płci, takich jak *rodzic, załoga, grupa, kadra* itd.⁹

Zauważmy, że propozycja 1a), najmniej dyskusyjna, nie pozwala jednak wykraczać poza ramy binarności; 1c) jest zaś ograniczona do stosunkowo niewielkiej liczby leksemów, które w dodatku – jak pokazał M. Łaziński (2005: 137) – wykazują ograniczenia dystrybucji, por. np. wątpliwe użycie wyrażenia *kadra naukowa*, mającego zastąpić nacechowany rodzajowo rzeczownik *naukowcy*, w kontekstach typu *?Kadra naukowa od wieków stara się rozwiązać tę zagadkę*. Rozwiązanie 1b), które mogłoby wydawać się dość rzadko stosowane, wybiera, jak wynika z NSP, aż 39,8% badanych¹⁰.

2. Propozycje wykorzystujące jednostki i mechanizmy obecnego systemu, które mogą jednak wzbudzać kontrowersje pragmatyczne:

- a) tzw. rodzaj neutralny¹¹, obejmujący formy czasownikowe zakończone w czasie przeszłym na *-łom, łóś (czytałom)*, formy przymiotnikowe zakończone w l. poj. i mn. na *-e* oraz zaimek *ono/jego* odnoszony do dorosłych istot ludzkich,
- b) łączenie istniejących form zaimków w nieużywane wcześniej kombinacje, por. *ono/jej*,
- c) używanie form liczby mnogiej w odniesieniu do pojedynczych osób, na wzór ang. *they*, por. cytowany na stronie zaimki.pl fragment polskiego tłumaczenia serialu „One Day at a Time”:

- *Rozmawiałam z Syd (...) Wiem, że nie chcesz, bym się umawiała, ale mogę pójść z nimi na lody?*
- *Mówiąc „nimi” masz na myśli tylko Syd?*
- *Tak.*

⁹ Rozwiązanie takie postulują też m.in. Koniuszaniec i Błaszowska (2003).

¹⁰ Jest to widoczne m.in. w reportażu R. Ryzińskiego *Moje życie jest moje*. Autor następująco wypowiada się o jednej z postaci: „Goch(a) w kwestii płci nie konfrontuje się z religią. Nie wymyślił(a) sobie tego, kim jest”. Sama bohaterka / sam bohater mówi zaś o sobie tak: „Nie brałem (-am) pod uwagę spotykania się z osobą, z którą jestem, a jednak to się stało [...] Oprócz katastrofy ekologicznej najbardziej boję się sytuacji, w której nie będę miał(a) gdzie mieszkać”, a także „Używam w odniesieniu do siebie różnych form i różnych zaimków. Najczęściej wśród przyjaciół i na piśmie” (Ryziński 2020: 117–118).

¹¹ Czyli, *de facto*, formy rodzaju nijakiego. W języku niebinarnym unika się jednak terminu „nijaki” jako potencjalnie deprecjatywnego w odniesieniu do istot ludzkich, zastępując go terminem „neutralny”.

Obszerną analizę form typu *-łom, -łoś* (2a) znajdziemy m.in. w pracy B. Żmigrodzkiej. Przypomnijmy tylko, że formy te, obecne wprawdzie w poezji i literaturze, odnosiły się tradycyjnie do bytów nieosobowych, np. elementów krajobrazu czy sił natury (*słoneczko, świeciłość...*), a nie do istot ludzkich (z wyjątkiem dzieci, tam jednak przeważały formy 3. os.). Dziś stają się coraz popularniejsze w społeczności LGBTQ+; zaczynają pojawiać się także w przekazach reklamowych i w mediach¹². Stanowią też formę najczęściej stosowaną wśród rozwiązań niebinarnych: ich używanie deklaruje 25,5% ankietowanych (NSP). Mniej typowe wydaje się rozwiązanie 2b), czyli, jak to określają sami twórcy strony, „rodzaj neutralny z zaimkami żeńskimi zamiast męskich” (zaimki.pl). Unikanie przynależnych zaimkowi *ono* form *jego, jemu, mu, nim*, równokształtnych z formami zależnymi zaimka *on*, stanowi w opinii niektórych osób wyraz sprzeciwu wobec „patriarchalnej gramatyki”. Propozycja 2c), wymagająca wyboru między formą męsko- i niemęskoosobową w ramach paradygmatu binarnego, może też prowadzić do nieporozumień komunikacyjnych, co widać w samym cytowanym dialogu, w którym rozmówca prosi o wyjaśnienia.

3. Tworzenie nowych jednostek leksykalnych w oparciu o istniejący leksem *osoba* w połączeniu z obecnymi w języku lub utworzonymi zgodnie z regułami słowotwórczymi przymiotnikami lub imiesłowami, np. *osoba studiująca, osoba aktywistyczna*. Choć konstrukcje tego typu występują w języku od dawna (por. notowane już w XVI w. *osoba męska, osoba zakonna*, czy używane współcześnie zwroty typu *osoby ubiegające się o stypendium*), wątpliwości budzi m.in. ich długość i pewna „niezręczność”, stojąca w opozycji do wdrażanego coraz częściej postulatu *prostej polszczyzny* (por. Piekot i Maziarz 2014), czy też ewentualny wzrost kosztów druku i tłumaczeń związany z użyciem struktur wielowyrazowych. W niektórych wypadkach niejasne jest też ich odniesienie: bez znajomości kontekstu trudno np. stwierdzić, czy zwrot *osoby szkolne* odnosi się do uczniów, nauczycieli, czy wszystkich osób uczestniczących w życiu szkoły. Rzeczownika *osoba* używa się także coraz częściej w konstrukcjach bez dookreślenia, por. *Drogie Osoby!, przyszły osoby i protestowały* itd., co wciąż może budzić wątpliwości poprawnościowe.

4. Wreszcie, za rozwiązanie systemowe, lecz budzące zastrzeżenia natury semantyczno-pragmatycznej można uznać wykorzystanie istniejących struktur, które pozwalają unikać wyrażania podmiotu, takich jak strona bierna (*Projekt został zrobiony* zamiast *Zrobiłem/zrobiłam projekt*), konstrukcje celownikowe (*Było mi zimno* zamiast *Zmarzłem/zmarzłam*), czasowniki niewłaściwe (*Można było to zrobić* zamiast *Mogłem/mogłam to zrobić*),

¹² Liczne przykłady użycia tych form znajdziemy na stronie zaimki.pl.

formy cz. teraźniejszego i przyszłego w funkcji cz. przeszłego (*Robię wczoraj obiad i jak się nie skaleczę zamiast Gdy robiłem wczoraj obiad, skaleczyłem się nożem*) oraz unikanie form trybu warunkowego (*Czy możesz mi pomóc?* zamiast *Czy mógłbyś/mogłabyś mi pomóc?*). Struktury te, choć poprawne, używane w nadmiarze są zwykle niezgodne ze standardem prostej polszczyzny (por. wyżej), a ich znaczenie odbiega często od osobowego odpowiednika – trudno bowiem uznać za synonimiczne wyrażenia *Powinieneś skoczyć do sklepu* i *Trzeba by skoczyć do sklepu*, czy też *Usłyszałam dzwonek telefonu* i *Zadzwoił telefon* (zaimki.pl). Inna jest też wartość stylistyczna praesens historicum i form czasu przeszłego.

II. Propozycje wykorzystujące archaiczne lub regresywne środki językowe w nowym użyciu i/lub znaczeniu.

Ta grupa rozwiązań odnosi się do archaizmów typu *jestem szczęśliw/zmartwion* i form zaimków, np. *zeń, dlań*. Na stronie zaimki.pl postuluje się swego rodzaju „gramatyczną neosemantyzację”, zakładając, że „choć historycznie formy te są męskie, to współcześnie są na tyle rzadko używane, że warto próbować je reinterpretować” i używać ich w znaczeniu neutralnym płciowo. Anachronizm tych form nie zmienia jednak faktu, że końcówka \emptyset zakończonego na spółgłoskę rzeczownika i przymiotnika jest w polszczyźnie regularnym wykładnikiem rodzaju męskiego i trudno byłoby prawdopodobnie zmienić przyzwyczajenia użytkowników w tej kwestii. Końcówki tej unika się zresztą w innych rozwiązaniach postulowanych w ramach języka niebinarnego, mielibyśmy tu więc do czynienia z pewną niespójnością koncepcji. Zauważmy też, że jeszcze w XVI w. istniały w języku polskim formy przymiotnikowe zakończone na -o, por. *dziecię było szczęśliwo*, które mogłyby się stać wykładnikiem rodzaju neutralnego budzącym być może mniej kontrowersji.

Pisząc o anachronizmach, warto też wspomnieć o ważnej, choć nieporuszanej szerzej na stronie zaimki.pl kwestii łączliwości odpowiednich form z liczebnikiem. W wypadku wyrażen neutralnych płciowo najbardziej naturalne wydawałoby się użycie liczebników zbiorowych typu *dwoje, troje*, odnoszących się m.in. do zbiorów osób różnej płci. Formy te są w polszczyźnie coraz rzadziej używane i sprawiają trudność wielu użytkownikom języka (por. alternatywne wyrażenia *trójka dzieci*, czy nawet **dwadzieścia dzieci*), problem wart jest więc rozważenia.

III. Rozwiązania modyfikujące standardowy system zapisu, oparte jednak na stosowanych już w języku operacjach.

Propozycje te, polegające na zastępowaniu końcówek rodzajowych tzw. placeholderem, czyli znakiem *, _ lub x¹³, por. *Myszę, że onx jest bardzo miłx, przyjacielskx i urzekajęcx; To miło, że nas panx odwiedza*, wykorzystują zabiegi stosowane standardowo m.in. w wyszukiwarkach korpusowych. Stanowią one stosunkowo niewielką ingerencję w kształt słów i system fleksyjny, mogą być stosowane w odniesieniu do różnych części mowy, a także – co ważne – pozwalają zneutralizować rodzaj także w tych czasownikach, w których zachodzą oboczności w temacie, por. *mógł/mogła: Kiedy będziesz m*gl* się z nami spotkać?* Trzeba jednak zauważyć, że rozwiązanie to jest ograniczone do pisanej odmiany języka, a stosowane konsekwentnie może prowadzić m.in. do niejasności związanych ze zneutralizowaniem nie tylko kategorii rodzaju, ale i liczby, tak jak w przykładzie cytowanym na stronie zaimki.pl: *Rozmawialiśmy o nix ostatnio*.

IV. Propozycje tworzenia nowych formacji leksykalnych z użyciem istniejących formantów, niemające jednak całkowicie regularnego charakteru.

W ramach tzw. rodzaju neutralnego postuluje się także wprowadzenie rzeczowników niewyrażających płci (neutratywów), tworzonych za pomocą „obecnych w normatywnej polszczyźnie końcówek neutralnych *-rze, -cze, -o*, czy zapożyczonych z łaciny *-um*” (zaimki.pl), które miałyby zastąpić formy istniejące obecnie, nacechowane płciowo, por. *mój partner/moja partnerka* → *moje partnerze, adresat/adresatka* → *adresatko*. Rozwiązanie to, choć wykorzystuje istniejące w systemie środki, budzi jednak szereg wątpliwości. Po pierwsze, zastosowane w ramach paradygmatu drugiego, neutralizującego język, doprowadziłoby do zniknięcia z polszczyzny setek jednostek leksykalnych (nazw osób wskazujących na płeć), i do wprowadzenia setek jednostek nowych. Ze zmianą tego typu mamy wprawdzie do czynienia np. w języku angielskim, dotyczy ona jednak stosunkowo niewielkiej liczby leksemów (por. np. *stewardess/steward* → *flight attendant*), nie zaś, jak w polszczyźnie, ogromnego zbioru jednostek. Innowacje na taką skalę mogą okazać się trudne do przeprowadzenia. Po drugie, niejasny pozostaje sam sposób tworzenia odpowiednich form, a dla wielu jednostek proponuje się dwie lub trzy alternatywne formy, por. *adiunkt/adiunktka* → *adiunktko, adiunktcze, adiunktko*. Wreszcie, źródłem nieporozumień może być, przynajmniej

¹³ W społeczności LGBTQ+ znak „_” nazywa się często podłogą i stosuje się go zamiast znaku „/”, w myśl zasady „podłoga łączy, ukośnik dzieli”.

na początku, homonimia form gramatycznych, por. postulowany M l. poj. *adresatko* (równokształtny z obecną formą wołacza rzeczownika r. ż. *adresatka*) i M l. mn. *adresatka* (odpowiadający obecnej formie mianownika rzeczownika r. ż.). Problemy te omówimy szerzej w drugiej części rozważań.

V. Ostatnia, najbardziej zróżnicowana grupa rozwiązań obejmuje nowe leksemy, oparte na istniejących morfemach lub stanowiące całkowite *novum*, wykorzystujące też niekiedy obce systemowi polszczyzny znaki graficzne.

Ten niezwykle liczny zbiór propozycji odnosi się do zaimków osobowych i nieokreślonych i obejmuje:

- 1) zaimki mające w paradygmacie istniejącą formę mianownika zaimka *ono* oraz nowo utworzone formy zależne, por. *ono/jejgo*, *ono/jeno*, *ono/jenu*,
- 2) tzw. dukaizmy (formy postpłciowe), inspirowane rozwiązaniem zastosowanym po raz pierwszy w prozie J. Dukaja, polegającym na systemowym wykorzystaniu samogłoski *-u* przy tworzeniu zaimka i form czasownikowych¹⁴, por. *onu/jenu*,
- 3) kombinacje dukaizmów z nowymi formami nazywanymi przez autorów „łączonymi formami męskimi i żeńskimi”, por. *onu/jeju*,
- 4) szereg zaimków całkowicie nowych, nazywanych neozaimkami, por. *vono/vego*, *ono/eno*, *miau/miaugo*, *wona/wej*, *ony/jegi*, *onæ/jæ*, *onø/jenø*,
- 5) zaimki nieokreślone *ktosio*, *nikto*, por. *Nikto nie zrobiło zadania domowego*, z możliwymi odmiankami *ktosiu/niktu* i *ktosia/nikta*¹⁵.

Jak wspomniano wyżej, różnorodność i wielość tych rozwiązań wydają się na obecnym etapie przeszkodą w ich skutecznym wprowadzeniu do polszczyzny ogólnej.

¹⁴ Szerzej na temat dukaizmów por. Żmigrodzka 2016; Potent-Ambroziewicz 2017; Przytuła 2020; Kujawa 2021.

¹⁵ Dwie ostatnie formy są niewątpliwie rodzaju żeńskiego, z czego zdają sobie sprawę twórcy strony, pisząc: „Wielokrotnie słyszymy argument przeciw naszej działalności, że ‘po co to wszystko? przecież rodzaj męski już jest neutralny!’; kiedy on neutralny zwyczajnie nie jest... jest męski! Ale skoro według tych osób formy od wieków nacechowane płciowo mają niby być neutralne płciowo, to musiałyby również przyznać, że tymi neutralnymi normatywnymi formami równie dobrze mogłyby być także formy żeńskie, no nie? (albo przyznać się do swojej mizoginii). Kobiety od wieków musiały znosić wrzucanie ich do lingwistycznego worka rodzaju męskiego jako tego domyślnego; ‘neutralnego’. Zwyczajne odwrócenie ról może i nie jest *stricte* neutralne, ale naszym zdaniem jest ‘neutralne’ na swój własny, przewrotny sposób” (zaimki.pl).

4. Uwagi końcowe

Kryterium „systemowości”, na którym oparta jest powyższa typologia, stanowi oczywiście tylko jedną z propozycji, wybraną ze względu na fakt, że – jak pokazuje historia języka – innowacje wymagające głębokiej i obszernej zmiany systemu gramatycznego i leksykalnego mają zwykle mniejsze szanse na upowszechnienie się niż te wykorzystujące istniejące już mechanizmy językowe. Znajduje to częściowe potwierdzenie w praktyce językowej. Choć postulowane innowacje są niezwykle zróżnicowane, dotyczą rozmaitych elementów systemu językowego i w różnym stopniu ingerują w istniejące reguły i zasoby leksykalne, wyniki NSP pokazują jasno, że osoby reprezentujące społeczność LGBTQ+ wciąż stosują częściej rozwiązania bliższe polszczyźnie standardowej, normatywnej – takie jak zabieg *splittingu*, użycie zaimków *on/ona* (naprzemiennie lub selektywnie, zgodnie z korektą płci) czy form rodzaju neutralnego, tworzonych zgodnie z regułami języka lub, w wypadku zaimków *onu/jenu*, systemowo, z samogłoską *-u*, na wzór innych form rodzajowych.

Proponowane innowacje można by też podzielić i analizować, biorąc np. pod uwagę kryterium części mowy, do których się odnoszą, kwestię gramatycznej kategorii liczby (część rozwiązań dotyczy pojedynczych osób, część zbiorów osób różnej płci), łączliwości z liczebnikami, możliwości użycia w języku pisanim i/lub mówionym, oficjalnym i/lub potocznym, problem honoryfikatywności etc. Dokładnego rozważenia wymagałyby budowa paradygmatów fleksyjnych poszczególnych jednostek (szczególnie rzeczowników i zaimków) i ich funkcjonowanie składniowe, a także problem referencji. Wreszcie, warto przyrzeć się rzeczywistemu funkcjonowaniu tych rozwiązań w tekstach.

Niektóre z tych kwestii, wykraczających poza ramy niniejszego artykułu, będą tematem drugiej części rozważań. Pokażemy w niej także bardziej szczegółowo, jakie konsekwencje miałyby dla polszczyzny przyjęcie jednego z trzech opisywanych tu paradygmatów, a więc dążenie do równowagi płci w ramach inkluzywnego systemu binarnego, próba stworzenia języka zneutralizowanego płciowo lub wprowadzenie do języka eksplicytnych wykładników niebinarności. Przede wszystkim zaś spojrzymy na opisywane innowacje niejako „z lotu ptaka”, rozważając je nie tyle jako pojedyncze, oddzielne rozwiązania, lecz raczej pewną ogólniejszą propozycję/koncepcję, w ramach której reformy wymagałyby różne poziomy i elementy języka.

Literatura

- Adamczyk M. (2019): *Interseksualny a interplciowy – poza binarnością*. „Poradnik językowy” 10, s. 97–103.
- Fuszara M. (2015): *Kategoria gender w naukach społecznych*. [W:] *Gender. Spojrzenie z różnych perspektyw*. Red. W. Wieczorek. Warszawa, s. 21–56.
- Gąsiorek K. (2013): *Konceptualizacja świata w neologizmach dziecięcych*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Linguae Polonae Pertinentia” IV, s. 30–43.
- Gębka-Wolak M. (2022): *Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie*. Część 2: *Innowacje a system i tendencje rozwojowe*. „Prace Językoznawcze XXIV, nr 1, s. 101–116.
- Hines S., Sanger T. (red.) (2010): *Transgender Identities: Towards a Social Analysis of Gender Diversity*.
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J. (2005a): *Lingwistyka płci. On i ona w języku polskim*. Lublin.
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J. (2005b): *Jak Polka z Polakiem – językowe bariery w komunikacji między płciami*. [W:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*. Red. J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska. Lublin, s. 91–118.
- Klemensiewicz Z. (1982): *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa. Wybór prac pod redakcją Anny Kałkowskiej*. Warszawa.
- Koniuszaniec G., Błaszowska H. (2003): *Language and gender in Polish*. [W:] *Gender across Languages*. Vol. 3. Red. M. Hellinger, H. Bussmann. Amsterdam, s. 259–285.
- Kreja B. (2003): *Neologizmy i ich rodzaje*. [W:] *Wokół struktury słowa*. Red. A. Pstyga. Gdańsk, s. 37–49.
- Kujawa E. (2021): *„Postpłciowe deklinacje” – nowe formy gramatyczne w powieści Jacka Dukaja Perfekcyjna niedoskonałość*. [W:] *Język pisarzy: problemy gramatyki*. Red. T. Korpyśz, A. Kozłowska. Warszawa, s. 175–190.
- Latos A. (2020): *Feminy w stanowiskach Rady Języka Polskiego. Język a ewolucja normy społecznej*. „Postscriptum Polonistyczne” 2(26), s. 227–242.
- Lev A.I. *Transgender Emergence. Therapeutic Guidelines for Working with Gender-Variant People and Their Families*. London.
- Łaziński M. (2005): *Czy gramatyka może przeszkadzać w rozmowie kobiety i mężczyzny*. [W:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*. Red. J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska. Lublin, s. 119–146.
- Łaziński M. (2006): *O paniach i panach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*. Warszawa.
- Małocha-Krupa A. (2018): *Feminy w uwikłaniach językowo-kulturowych*. Wrocław.
- Markowski A. (2007): *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa.
- Morland I., Willox D. (red.) (2004): *Queer Theory. Readers in Cultural Criticism*.
- Nasalski I. (2020): *Funkcje i dysfunkcje języka inkluzywnego, ze szczególnym uwzględnieniem asymetrii rodzajowej*. „Socjolingwistyka” XXXIV, s. 275–291.
- Nestle J., Howell C., Wilchins R. (red.) (2002): *GenderQueer: Voices From Beyond the Sexual Binary*.
- Pauwels A. (1998): *Women changing language*. London–New York.
- Perlin J., Mielczarek A. (2014): *Kategoria płci w języku polskim*. „Linguistica Copernicana” 11, s. 131–141.
- Piekot T., Maziarz M. (2014): *Styl ‘plain language’ i przystępność języka publicznego jako nowy kierunek w polskiej polityce językowej*. [W:] „Język a Kultura”. T. 24: *Perswazja przez styl i stylizację*. Red. A. Dąbrowska, s. 307–324.
- Potent-Ambroziewicz M. (2017): *Od morfy po mech – wariacje na temat człowieczeństwa w prozie Jacka Dukaja*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” XXXV, 1, s. 115–124.

- Przytuła P. (2020): *Poza granice języka – innowacje językowe w prozie Jacka Dukaja (rodzaje i funkcje)*. „Prace Językoznawcze” XXII, z. 2, s. 191–204.
- Rada: <https://www.consilium.europa.eu/media/35436/pl_brochure-inclusive-communication-in-the-gsc.pdf>, dostęp: 10.05.2021.
- Ruszkowski M. (2004): *O kryterium uzualnym oceny innowacji językowych*. [W:] *Język polski w perspektywie diachronicznej i synchronicznej*. Red. K. Maćkowiak, C. Piątkowski. Zielona Góra, s. 221–231.
- Ryziński R. (2020): *Moje życie jest moje*. Wołowiec.
- Skubalanka T. (1979): *O przewidywalności zmian językowych*. „Język Polski”, z. 4, s. 264–271.
- Walczak B. (1995): *Przegląd kryteriów poprawności językowej*. „Poradnik Językowy”, z. 9–10, s. 1–16.
- Żmigrodzka B. (2016): *Nowe zastosowania form czasownikowych 1. i 2. os. lp. rodzaju nijakiego czasu przeszłego we współczesnych tekstach*. „Język Polski”, z. 2, s. 51–72.
- <zaimki.pl: <https://zaimki.pl>>, dostęp: 10.05.2021.

Małgorzata Gębka-Wolak

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4587-496X>

e-mail: mge@umk.pl

Jezykowe wykladniki niebinarnosci plci w polszczyźnie.

Część 2: Innowacje a system i tendencje rozwojowe

Linguistic markings of non-binary gender in Polish.

Part 2: Innovation vs. systemic rules and evolutionary tendencies

Abstrakt

Artykuł stanowi drugą część rozważań dotyczących możliwości przekształcania polszczyzny w język bardziej niż dotychczas neutralizujący opozycję płci, a zarazem dysponujący środkami do jej ujęcia niebinarnego. Przedmiotem analizy są służące temu celowi innowacje językowe zebrane na stronie zaimki.pl. Dokonano ich podziału według kryterium przynależności do podsystemu języka na słowotwórcze, fleksyjne i leksykalne. Uwzględniając prywatywne opozycje binarności i neutralności, przedstawiono ponadto rozszerzoną strukturę semantycznej kategorii płci. Zestawiono następnie wykładniki tradycyjnych wartości płci (męska, żeńska) i innowacyjnych (niebinarna, neutralna). W artykule wskazano również czynniki ograniczające perspektywę wdrożenia omawianych innowacji do funkcjonującego systemu językowego. Są to: wielość arbitralnie wprowadzanych środków językowych, ich wariantywność i fakultatywność, indywidualizacja wyborów językowych, ograniczenie roli wewnątrzjęzykowych czynników rozwoju języka. Jednocześnie stawia się hipotezę, że pod wpływem czynników społecznych polszczyzna będzie ewoluowała w stronę języka inkluzywnego. Bardzo ostrożnie można prognozować, że w ogólnej odmianie polszczyzny będą się stabilizowały innowacje o charakterze systemowym, czyli takie, które albo już są w systemie, choć mają inne funkcje bądź zakres użycia, albo powielają znany mechanizm.

Słowa kluczowe: współczesna polszczyzna, język a płeć, niebinarność w języku, ewolucja języka, tendencje rozwojowe polszczyzny

Abstract

The paper provides the second part of the analysis concerning possibilities of neutralizing the binary gender opposition and/or expressing non-binary gender in Polish. The focus is on different language innovations proposed at the zaimki.pl Internet portal. They were divided into those related to word-formation, inflection, and lexis. Taking into consideration the binary/non-binary and neutral/non-neutral privative oppositions, the article offers an expanded vision of the semantic category of gender. Then, a juxtaposition

is offered of the traditional (masculine, feminine) and innovative (non-binary, neutral) gender markings in Polish. The article concentrates on those features of non-binary language which make it harder to implement those solutions in contemporary Polish. Those features include: a great number of linguistic means, often introduced in an arbitrary way; their variative and facultative nature; the fact that those means may be chosen among others on a purely individual basis; finally, the limited role played by internal factors which are normally decisive for language evolution. At the same time, we put forward a hypothesis according to which Polish will indeed evolve towards becoming more inclusive, influenced by social needs. We may cautiously predict that innovations likely to become accepted in general Polish are those of systemic nature, i.e., those employing already existing solutions, although they have different functions or scope of use, or duplicating existing mechanisms.

Keywords: contemporary Polish, gender in language, non-binary language, language evolution, evolution patterns in Polish

1. Wprowadzenie

Artykuł stanowi kontynuację rozważań dotyczących możliwości przekształcania polszczyzny w język bardziej niż dotychczas neutralizujący opozycję płci, a zarazem dysponujący środkami do jej ujęcia niebinarnego. Jak pokazano w pierwszym tekście (zob. Walkiewicz 2022), służą temu celowi liczne innowacje językowe. W tej części opracowania innowacje te będą nas interesowały jako elementy słowotwórczego, fleksyjnego i leksykalnego podsystemu polszczyzny.

1.1. Koncepcja języka niebinarnego jako uzupełnienie systemu języka polskiego

Autorzy opracowań dotyczących języka polskiego z drugiej połowy XX i początku XXI w. podkreślają wzmożone tempo ewolucji polszczyzny, w szczególności w jej podsystemie leksykalnym, a także wskazują czynniki leżące u jej podstaw (zob. np. Bajerowa 2003; Buttler, Satkiewicz 1990; Dubisz 2017; Jadacka 1995; Ostromecka-Frączak 2016; Markowski 2018: 162–166; Ożóg 2001, 2008, 2008a, 2018). Należy podkreślić, że omawiana propozycja niebinarnej (szerzej – inkluzywnej) polszczyzny pod względem ilości innowacji, ich charakteru i kontrolowanego, a nie spontanicznego sposobu włączania do uzusu znacznie wykracza poza opisywane w literaturze przejawy ewolucji języka. Uzasadnione jest więc mówienie o koncepcji języka niebinarnego, będącej konstruktem myślowym noszącym znamiona języka sztucznego budowanego w nawiązaniu do języka naturalnego i z częściowym wykorzystaniem jego środków. Jest to bowiem propozycja autorstwa grupy

osób, opracowana w dość krótkim czasie (w porównaniu z rozwijającym się przez wieki językiem naturalnym) w nawiązaniu do przyjętej wizji świata zewnętrznego. Poszczególne elementy tego konstruktury zostały zaplanowane w większym lub mniejszym nawiązaniu do języka naturalnego i służyć mają konkretnym celom komunikacyjnym – nazywaniu rzeczywistości pozajęzykowej w oderwaniu od binarnej koncepcji płci. Od języka sztucznego omawianą propozycję różni natomiast to, że nie ma ona charakteru całościowego systemu. Jest jedynie elementem, który w zamierzeniu autorów ma uzupełnić już działający i – dodajmy – podlegający wewnętrznym prawom rozwojowym język naturalny¹.

Jak wiadomo, tylko niektóre spośród obserwowanych w tekstach zmian związanych z użyciem środków językowych stają się elementami o charakterze normatywnym. Mając jednak na uwadze przywołaną przez Teresę Skubalankę obserwację Jerzego Kuryłowicza, że o zachodzeniu zmian językowych decyduje „czynnik społeczny” (Skubalanka 1979: 264, 269), nie możemy wykluczyć, że po latach względnej stabilizacji systemu gramatycznego polszczyzny właśnie zostały zapoczątkowane procesy głębszych przemian w jego obrębie. Potrzeba społeczna to niewątpliwy katalizator ewolucji w języku, nie należy jednak zapominać o drugim ważnym czynnikiem, którym jest „zdeternowanie genetyczne systemu, potwierdzone przez jego dotychczasowy rozwój” (Skubalanka 1979: 267). „Charakter systemu, jak na to wskazywał J. Kuryłowicz, wyznacza charakter zmiany” (Skubalanka 1979: 266). W pierwszej części tego opracowania (zob. Walkiewicz 2022, p. 3.2.) zasygnalizowano, że propozycja polszczyzny odchodzącej od wyrażania binarnej kategorii płci obejmuje także środki lub mechanizmy dotychczas nieużywane, co pociąga za sobą istotne modyfikacje w zasobie morfemów, ich łączliwości i w leksykonie oraz zmiany zwyczajów komunikowania się. W tym też można upatrywać trudności ze społeczną akceptacją tej propozycji. Poza zgodnością z modelem struktury systemu, a także z tradycją językową równie ważnym czynnikiem, który może mieć wpływ na rozprzestrzenienie się dyskutowanej koncepcji, jest jej ekonomiczność w procesie komunikacji językowej, polegająca na tym, że cele są realizowane przy optymalnym wysiłku jego uczestników. Ekonomiczność środków językowych jest z kolei traktowana jako podstawa ich funkcjonalności (Niepytalska-Osiecka 2012: 103–108).

¹ Język sztuczny (konstruowany) rozumiany jest tu podobnie jak w pracy Katarzyny Wojan (2015: 23).

1.2. Kierunek opisu i źródła materiału

W dalszej części opracowania zaprezentujemy wybrane elementy koncepcji niebinarnej polszczyzny, które z perspektywy dzisiejszego etapu rozwoju języka, mechanizmów wewnątrzjęzykowych oraz opisywanych w literaturze tendencji rozwojowych można wskazywać jako ograniczające perspektywę jej wdrożenia do funkcjonującego systemu językowego. Zarysujemy podstawy wewnętrznej organizacji omawianej koncepcji, ocenimy spójność i regularność niektórych rozwiązań szczegółowych oraz sformułujemy uwagi na temat ich konsekwencji w procesie komunikacji językowej.

Materiał poddany badaniu nie stanowił zamkniętego korpusu. Został zaczerpnięty przede wszystkim ze strony internetowej zaimki.pl², prowadzonej i na bieżąco poszerzanej przez Kolektyw „Rady Języka Neutralnego”. Dopełniły go przykłady wyszukane w Internecie, głównie w elektronicznych wydaniach czasopism oraz w mediach społecznościowych. Modelem gramatycznym wykorzystanym w trakcie analizy i syntezy badanej koncepcji był model strukturalny w klasycznym ujęciu, przedstawionym m.in. w *Gramatyce współczesnego języka polskiego* (Grzegorzczkova, Laskowski, Wróbel 1998), a także w opracowaniach Jana Tokarskiego (2001) oraz Zygmunta Saloniego i Marka Świdzińskiego (1998).

2. Podstawy koncepcji i wybrane rozwiązania szczegółowe

Jak wspomniano wyżej, u podstaw myślowych omawianej propozycji leży postulat nazywania rzeczywistości pozajęzykowej w oderwaniu od binarnego ujęcia płci. W tym celu przyjęto szereg rozwiązań dotyczących gramatycznej kategorii rodzaju w powiązaniu z semantyczną kategorią płci³, która staje się zarazem kluczową kategorią regulującą użycie środków językowych w odniesieniu do osobowych uczestników procesu komunikacji. Jak wiadomo, kategoria rodzaju jest wieloaspektowa, dlatego proponowane zmiany miałyby konsekwencje dla całego systemu polszczyzny.

² Przykłady pochodzące z tej strony są w tekście podawane bez lokalizacji.

³ Rozważania prowadzone w tym punkcie stanowią nieco inne ujęcie szeroko dyskutowanego w literaturze zagadnienia rodzaju tzw. neutralnego, zob. np. Wojdak 2016 (tam dalsza literatura).

2.1. Semantyczny punkt wyjścia

W punkcie wyjścia wszystkich podejść proponowanych w ramach koncepcji niebinarnej polszczyzny, o których była mowa w pierwszym tekście niniejszego opracowania (zob. Walkiewicz 2022, p. 3.1.), leży idea większej niż dotychczas semantyzacji kategorii rodzaju. Oznacza to – paradoksalnie – wzrost roli w języku semantycznej kategorii płci poprzez większe skorelowanie jej z wykładnikami językowymi. Jak wynika z analizy środków językowych prezentowanych na stronie zaimki.pl, za *novum* propozycji można ponadto uznać ujęcie kategorii płci rozszerzone o dwie opozycje. Hierarchicznie najwyższa jest opozycja pod względem nacechowania płciowego o wartościach: + nacechowanie pod względem płci: – nacechowanie pod względem płci. Na niższym poziomie mamy zaś do czynienia z opozycją pod względem binarności płci o wartościach: + binarność: – binarność. Kategoria płci zostaje w ten sposób poszerzona o dodatkowe wartości: poza standardowymi wartościami „męska”, „żeńska” (+ nacechowanie płci, + binarność) obejmuje wartości „niebinarna” (+ nacechowanie pod względem płci, – binarność) oraz „neutralna” (– nacechowanie pod względem płci), zob. tab. 1.

Tabela 1. Wartości kategorii płci^a

1. Kategoria semantyczna płci			
1.1. + nacechowanie pod względem płci		1.2. – nacechowanie pod względem płci	
1.1.1. + binarność	1.1.2. – binarność		neutralna
męska	żeńska	niebinarna	

^a Należy zaznaczyć, że klasyfikacja ma na celu uchwycenie istoty innowacji rodzajowych zaproponowanych przez zwolenników idei niebinarnej polszczyzny, dlatego jest świadomie uproszczona i odnosi się do pojedynczych obiektów (osób). Uwzględnienie opozycji liczby, nakładającej się na kategorię semantyczną płci i gramatyczną rodzaju spowodowałoby konieczność wprowadzenia dalszych rozróżnień, choćby w postaci binarnej kategorii męsko-żeńskiej, której wykładnikami byłyby męskoosobowe rzeczowniki plurale tantum, np. *państwo przyszli, wujostwo zadzwonili*, a także konstrukcje liczebnikowo-rzeczownikowe z liczebnikami zbiorowymi, por. *dwoje pacjentów przyszło*. Nie do końca jest także jasne, jak należy potraktować gatunkujące użycia rzeczowników męskoosobowych. Dla językoznawcy wyrażenia typu *nauczyciel przygotował wykład, dyrektor podpisał umowę* zawierają rzeczowniki zneutralizowane pod względem semantycznej kategorii płci. Jednak przynajmniej część użytkowników języka traktuje je jako wyrażenia będące członami opozycji binarności, odnoszące się do płci męskiej.

Każda z wartości ma mieć swoje wykładniki językowe, przy czym poza wyrażeniami ustabilizowanymi w normie zaproponowano środki innowacyjne. Ich przegląd został zawarty w pierwszym tekście. W tym miejscu wskażemy natomiast korelację wykładników językowych z wyżej wymienionymi podstawowymi wartościami kategorii płci, zob. tab. 2.

Tabela 2. Wybrane językowe wykładniki poszczególnych wartości kategorii płci

Wartości kategorii płci	Wykładniki językowe	
	ustabilizowane w normie	innowacyjne
męska	Wyrażenia zawierające w znaczeniu informację o płci męskiej, np. <i>on, mężczyzna, student, premier, był, odpowiedziałby</i> .	
żeńska	Wyrażenia zawierające w znaczeniu informację o płci żeńskiej, np. <i>ona, kobieta, studentka, psychologka, była, odpowiedziałyby</i> .	Nowe modele słowotwórcze: <i>gościni, naukowczyni, ministra</i> .
niebinarna	1. ono 2. Wymienne używanie przez jedną osobę wyrazów rodzaju żeńskiego i męskiego, np. zaimków <i>on/ ona</i> .	1. Neutratywy: <i>agentko, bileterze, chirurgum, dziennikarze, studentum, piosenkarko</i> . 2. Użycie w odniesieniu do osób dorosłych czasowników w rodzaju nijakim, np. <i>(ja) wyszłom, (ty) mówiłom</i> . 3. Użycie form l.mn. w funkcji l.p. 4. Użycie form z podwojonymi morfemami rodzajowymi, np. <i>zadzwońileam</i> .
neutralna	1. Rzeczowniki, w których znaczeniu nie ma informacji o płci: a) nazwy pojedynczych osób, np. <i>kto, ktoś, człowiek, rodzic, maluch, maluszek, osoba, dziecko, guru</i> , b) nazwy zbiorów osób, np. <i>personel, zespół, team, elektorat, sztab, grupa, drużyna, załoga, obsługa, ekipa, kadra, obsada, grono, państwo</i> . 2. Konstrukcje z formami rzeczownika <i>osoba</i> , np. <i>osoba reżyserująca, osoba prezująca, osoba członkowska, osoba uchodźcza, osoby bohaterskie</i> . 3. Konstrukcje nieosobowe, np. <i>trzeba by oddać książki, powiedziano mi, zadzwonił telefon, jak się jest zaszczepionym</i> .	1. Dukaizmy, np. <i>onu, zrobiłum, wyszłum, Franciszłum</i> , dukatywy, np. <i>astronautu, Europejku</i> . 2. Użycie form z morfemami rodzajowymi zastąpionymi innymi znakami, np. <i>zainteresowałś się, myślał*m</i> . 3. Użycie w formach liczby mnogiej zamiast morfemu wykładnika rodzaju męskoos. lub niemęskoos. morfemu wykładnika rodzaju nijakiego, np. <i>powiedzieliśmy, chciałobyście</i> . 4. Tzw. neozaimki, np. <i>vono, eno, ktosio, niko</i> . 5. Neutratywy ^a : <i>agentko, bileterze, chirurgum, dziennikarze, studentum, piosenkarko</i> . 6. Iksatywy: <i>fotografx</i> (liczba pojedyncza), <i>fotografxx</i> (liczba mnoga). 7. Użycie zaimków ze zmienionym rodzajem gramatycznym, np. <i>kto zrobiło bałagan?</i>

^a Neutratywy zostały uwzględnione dwukrotnie, jako wykładniki niebinarnej i neutralnej wartości kategorii płci. Ze sposobu prezentacji tych środków na stronie zaimki.pl nie wynika bowiem jasno, czy stanowią one element w szeregu wartości męska – żeńska – niebinarna, np. *piosenkarz – piosenkarka – piosenkarko/ piosenkarcze*, czy raczej należy je traktować jako środki językowe nienacechowane pod względem płci, które całkowicie miałyby zastąpić istniejące rzeczowniki. Nie jest wykluczone, że dopuszcza się pełnienie obu tych funkcji, w korelacji ze sposobem postrzegania kategorii płci przez użytkownika języka. Inaczej rzecz się ma z osobatywami, dukatywami i dukaizmami, które jednoznacznie są traktowane jako środki nienacechowane pod względem kategorii płci. Przyjęte rozwiązanie jest dyskusyjne, gdyż pozostawienie użytkownikom języka możliwości decydowania o funkcji środków językowych skutkuje ich wielofunkcyjnością i homonimicznością, istotnie utrudniającymi komunikację językową.

Należy zaznaczyć, że rodzaj gramatyczny jest w omawianej koncepcji do pewnego stopnia drugoplanowy. Nie jest np. przeszkodą posługiwanie się rzeczownikiem rodzaju żeńskiego typu *osoba*⁴ jako wykładnikiem kategorii płci o wartości neutralnej. Decyduje bowiem znaczenie, czyli w wypadku *osoby* – brak informacji o płci. Właśnie ze względu na znaczenie proponuje się odejście od posługiwania się rzeczownikami męskoosobowymi w odniesieniu do grup osób o zróżnicowanej płci (tzw. generyczne użycie rodzaju męskoosobowego) i zastąpienie ich wyrażeniami o neutralnej wartości kategorii płci, np. osobatywami: zamiast *pracownik przyszedł* należałoby powiedzieć *osoba pracownicza przyszła*. Unikanie używania form męskoosobowych nie jest jednak konsekwentne. Na stronie *zaimki.pl* wśród przykładów, w których płeć nie jest wyrażana, znajdziemy konstrukcje bezosobowe z przymiotnikami męskoosobowymi, np. *jak się jest zalogowanym*. Być może jednak mamy tu do czynienia z hierarchizacją środków językowych w wyrażaniu semantycznej kategorii płci. Wystarczy, że wyraża ją środek strukturalnie najważniejszy, jak np. konstrukcja nieosobowa jako konstytuująca zdanie. Kwestia akomodacji międzyfrazowej i uzgodnień w konstrukcjach współrzędnych w analizowanej koncepcji nie jest jednak dyskutowana.

Zastosowanie analizowanej propozycji wiąże się z koniecznością wprowadzenia do użycia wielu nowych jednostek leksykalnych i konstrukcji, które – zgodnie z propozycją zawartą w *Manifeście niebinarnej polszczyzny* – zastąpiłyby np. rzeczowniki męskoosobowe w ich funkcji generycznej lub rzeczowniki zawierające w swym znaczeniu informacje o płci. W efekcie zamiast wypowiedzi typu (1) mielibyśmy (1a):

- (1) *Otwarto nam oczy – mówią po ostatnim spotkaniu z **przedstawicielami** Grupy Lotos i PKN Orlen **związkowcy** z gdańskiego koncernu.* (<http://frazeo.pl/>)
- (1a) *Otwarto nam oczy – mówią po ostatnim spotkaniu z **osobami przedstawiciel-skimi** Grupy Lotos i PKN Orlen **osoby** **związkowe** z gdańskiego koncernu.*

W dłuższej perspektywie konsekwentne nieużywanie określonych jednostek leksykalnych skutkowałoby zmianami w ich obciążeniu funkcjonalnym, a następnie zmianami ich statusu w zasobie leksykalnym. Z pozycji centralnych elementów systemowych przesunęłyby się na peryferia systemu⁵.

⁴ Dodajmy, że jest to rzeczownik lepiej postrzegany przez środowisko osób niebinarnych niż rzeczownik *człowiek*. U podstaw takiego stanu rzeczy leży gramatyczna męskoosobowość tej drugiej jednostki, której się unika, preferując rodzaj żeński.

⁵ H. Jadacka stwierdza, że brak obciążenia funkcjonalnego prowadzi do zaniku wyrażen językowych (Jadacka 1995: 18).

2.2. Wariantywność i fakultatywność środków językowych

Drugim wyróżnikiem omawianej propozycji jest szeroki zakres występowania wariantywnych środków językowych. Jest to konsekwencja współlistnienia co najmniej trzech równorzędnych paradygmatów realizujących idee języka niebinarnego (zob. p. 2.1.) i funkcjonowania w ich ramach wyrażen współnofunkcyjnych. W tej samej funkcji, np. jako realizacji określonej wartości kategorii gramatycznej, można użyć kilku współnofunkcyjnych morfemów oraz leksemów. Mamy także wariantywne modele derywacyjne oraz fleksyjne. Zjawisko to ilustrują przykłady reprezentujące podsystemy słowotwórczy, fleksyjny i leksykalny.

2.2.1. Podsystem słowotwórczy

Regularną wariantywność obserwujemy w zbiorze neutratywów, czyli rzeczowników nienacechowanych pod względem kategorii płci (rodzaj neutralny lub niebinarny, zob. uwagi pod tab. 2), pozostających w opozycji do rzeczowników informujących o płci żeńskiej lub męskiej, por. *absolwent* (męskoos.) – *absolwentka* (żeński) – *absolwentko* || *absolwencie* || *absolwentum* (neutralny), *piosenkarz* (męskoos.) – *piosenkarka* (żeński) – *piosenkarko* || *piosenkarcze* (neutralny). Wariantywność to wynik tworzenia neutratywu za pomocą różnych formantów. Należy zaznaczyć, że budowa analizowanych derywatów pozwala opisywać je jako dwumotywacyjne: tworzone albo od formy męskoosobowej, albo żeńskiej. Jeśli za bazę rzeczownika *piosenkarcze* uznamy rzeczownik męskoosobowy *piosenkarz*, to formant będzie złożony, sufiksarno-alternacyjno-paradygmataczny: *-cz-*, *rz : r*, *-e*⁶. Przy motywacji w postaci rzeczownika żeńskiego *piosenkarka* formant jest paradygmataczno-alternacyjny: zmiana paradygmatu odmiany (wykładnik w mianowniku *-e*) towarzyszy alternacja *k : cz*. Także dla jednostki *piosenkarko* najbliższa formalnie, bo bezsufiksarna, jest motywacja rzeczownikowa żeńska – *piosenkarka*. Formę tę przekształcamy formantem paradygmatacznym o wykładniku w mianowniku liczby pojedynczej *-o*. Możliwa jest także motywacja rzeczownikowa męskoosobowa. Formę *piosenkarz* przekształcamy wtedy formantem sufiksarno-alternacyjno-paradygmatacznym: *-k-*, *rz : r*, *-o*. Z analizy materiału wynika, że motywacja żeńska przeważnie jest bliższa formalnie dla innowacji zarówno z formantem paradygmatacznym *-o*, np. *ad-*

⁶ W myśl stosowanej w opisie słowotwórczym koncepcji hierarchizowania wykładników derywacji mielibyśmy do czynienia z formantem sufiksarnym *-cz-* z dodatkowymi wykładnikami alternacyjnym *rz : r* i paradygmatacznym *-e* (zmiana paradygmatu odmiany).

wokatko, adiunktka, filozofka, studentka, jak i z formantem *-e*, np. *piosenkarce, tancerce, urbaniszczce, zakonnice*. Są jednak i takie neutratywy, które formalnie bliższe są rzeczownikom męskoosobowym, por. *znawca – znawcze* i *znawczyńi – znawcze*.

Należy podkreślić, że opis kierunku motyacji jest dla użycia badanych jednostek sprawą drugorzędną. Z perspektywy komunikacji najważniejsze jest zaś to, że wariantywne neutratywy – podobnie jak wiele innych środków swoistych dla omawianej koncepcji – pozostają względem siebie w dystrybucji fakultatywnej. O wyborze decyduje użytkownik języka, zgodnie ze swoimi preferencjami.

Zwróćmy uwagę także na to, że stosowanych jest zdecydowanie więcej typów formantów, niż opisane wyżej, a ich dystrybucja nie jest w pełni przejrzysta. Co więcej, dla niektórych rzeczowników proponuje się tylko jeden neutratyw, inne mają po dwa lub trzy. Do pewnego stopnia jest to powiązane z budową morfologiczną podstawy słowotwórczej. Jednak w części przykładów wygląda to na arbitralną decyzję. Przykładowo dla niektórych rzeczowników z morfemami *-ista* || *-ysta*, *-istka* || *-ystka* przewidziano jeden neutratyw, z formantem paradygmatycznym o wykładniku w mianowniku *-e*, np. *aktywiszczce, ekonomiszczce, wokaliszczce, chórzyszczce*, lub (rzadziej) z formantem paradygmatycznym o wykładniku w mianowniku *-o*, np. *hispanistka*. Dla kilku jednostek przewiduje się natomiast po dwa derywaty, np. *hinduista – hiduistka – hinduistka* || *hinduiszczce, ukuleista – ukuleistka – ukuleistka* || *ukuleiszczce*. Z kolei do pary *artysta – artystka* dodane zostały trzy neutratywy, dwa paradygmatyczne: *artyszczce, artyszczkę*, jeden sufiksalny: *artystum*. Nie jest także jasne, do jakich tematów w ogóle można dodawać przyrostek *-um*. Jest on używany do tworzenia derywatów od podstaw o różnej budowie morfemowej, np. mamy kilkanaście derywatów od podstaw zawierających morfem *-nt-*, np. *absolwent – absolwentka – absolwentum, prelegent – prelegentka – prelegentum*. Bazami są rzeczowniki także o innej budowie, por. *artysta – artystka – artystum, chirurg – chirurgka/ chirurgini – chirurgum, lewak – lewaczka – lewakum, idol – idolka – idolum, windyktor – windyktorka – windyktorum*.

Analizowana propozycja odbiega od znanego w polszczyźnie systemu słowotwórczego nie tylko dlatego, że nie stosuje rozwiązań najprostszych, łatwych do stosowania (Ostromięcka-Frączak 2016: 82), ale także poprzez stosowanie innowacyjnych formantów. Poza wyżej wymienionym przyrostkiem *-cze* bywa używany także formant *-rcze*, np. *e-palacz – e-palaczka – e-palarcze, podpalacz – podpalaczka – podpalarcze, -yszczce*, np. *badacz – badaczka – badaczyszczce*. Odnotować należy także niekonsekwentne stosowanie formantów alternacyjnych, zob. *uczeń – uczennica – uczeń* ||

uczni || *uczeń* || *uczko, dziadek – babcia – dziabko* || *dziabke*. Niektóre derywaty są ponadto homonimiczne z formami, które są traktowane jako niepoprawne, jak np. forma *ucznie*, homonimiczna z błędną formą mianownika liczby mnogiej rzeczownika męskoosobowego *uczeń*. Z kolei w wyniku zastosowania formantów paradygmatycznego i alternacyjnego od podstaw kończących się na *-ista, -ysta* powstają formacje z ciągami *-iszcz* || *-yszcze*, np. *aktywiszcz*, *angliszcz*, *dentyszcz*, *finaliszcze*, które z kolei współcześnie nie są neutralne stylistycznie. Częstka *-iszcz* jest związana z nazwami augmentatywnymi lub ekspresywnymi.

2.2.2. Podsystem fleksyjny

Wielość wzorów odmiany pozostających w dystrybucji fakultatywnej to cecha wyróżniająca także fleksyjny podsystem analizowanej koncepcji. Tu również obowiązuje zasada, że każda osoba może posługiwać się takim zestawem środków językowych, które są wykładnikami preferowanego przez nią podejścia do zagadnienia językowej reprezentacji kategorii płci, zob. (2)–(3):

- (2) *Jestem osobą niebinarną, możesz się zwracać do mnie zarówno w męskiej, jak i w żeńskiej formie;*
 (3) *[...] niebinarna twórczyni (posługuje się zaimkami osobowymi ona/on, jej/jego), która studiuje na wydziale Fine Arts we Frankfurcie nad Menem.*

Dla gramatycznej organizacji wypowiedzi kluczowy jest wybór rzeczownikowego zaimka trzecioosobowego, tj. jego postaci leksykalnej, np. *ono, vono*, a także modelu odmiany, ponieważ według tego samego modelu należy odmieniać rzeczowniki – neutratywy, przymiotniki oraz czasowniki. Jeśli np. wybierze się zaimek *ono*, jeden z polecanych w paradygmacie niebinarnym i neutralnym, należy następnie wybrać jeden z pięciu wzorów jego odmiany: 1) neutralny (w gramatykach tradycyjnie nazywany nijakim): *ono, jego* || *niego, mu, je, nim, nim*, np. *Powiedz **mu**, że **je** lubisz*; 2) żeński: *ono, jej* || *niej, jej, ją, nią, niej*, np. *Powiedz **jej**, że **ją** lubisz*; 3) neutralny z formami łączonymi męskimi i żeńskimi: *ono, jejgo* || *niego, jejmu, jejgo, niqum, niejnim*, np. *Powiedz **jejmu**, że **jejgo** lubisz*; 4), neutralny z elementami postpłciowego: *ono, jeno* || *nieno, nu, no, niemu, niem*, np. *Powiedz **nu**, że **no** lubisz*; 5) neutralny z formami postpłciowymi zamiast męskich: *ono, jenu* || *nienu, wu, nu, num, num*, np. *Napisz do **nienu** później*.

Jak widzimy, wzory od 3) do 5) odbiegają od fleksyjnego standardu współczesnej polszczyzny pod względem budowy morfemowej tematów fleksyjnych. Częściowo zachowano w nich zaimkowe morfemy fleksyjne. Co ciekawe, wszystkie paradygmata dla celownika i biernika zawierają tylko formy

krótkie, a więc w tych przypadkach nie zdano sprawy z wciąż obowiązującej w polszczyźnie opozycji akcentowości, por. *Mu powiedziałom, że je lubię* i *Powiedziałom mu, że je lubię*⁷. To, oczywiście, w niewielkim stopniu zmniejsza zasób form, które należałoby opanować, by sprawnie posługiwać się tymi jednostkami. Jako że zakłada się indywidualizację wyboru zaimka i wzoru odmiany, użytkownicy polszczyzny musieliby opanować wszystkie paradygmaty i zautomatyzować ich użycie.

Zwróćmy uwagę na to, że mianownik dla wszystkich wzorów jest taki sam, różnica dotyczy pozostałych przypadków, dlatego autorzy koncepcji zalecają, by o zaimkowych preferencjach informować na profilach internetowych za pomocą dwóch form zaimkowych, mianownikowej i dopełniaczowej, która zarazem jest homonimiczna z formą zaimka dzierzawczego, np. *ono/jego* dla wzoru neutralnego.

Należy podkreślić, że preferowana „rola zaimkowa” determinuje następnie wybór wzorca odmiany przymiotnika oraz czasownika. Dla rzeczownika do dyspozycji mamy cztery wzory deklinacyjne, bez łączonego, zob. tab. 3.

Tabela 3. Wzory odmiany neutratywu *piosenkarko*

1) <i>ono/jego</i>		2) <i>ono/jej</i>		3) <i>ono/jeno</i>		4) <i>ono/jenu</i>	
M.	<i>piosenkarko</i>	M.	<i>piosenkarko</i>	M.	<i>piosenkarko</i>	M.	<i>piosenkarko</i>
D.	<i>piosenkarka</i>	D.	<i>piosenkarki</i>	D.	<i>piosenkarka</i>	D.	<i>piosenkarku</i>
C.	<i>piosenkarku</i>	C.	<i>piosenkarce</i>	C.	<i>piosenkarku</i>	C.	<i>piosenkarku</i>
B.	<i>piosenkarko</i>	B.	<i>piosenkarko</i>	B.	<i>piosenkarko</i>	B.	<i>piosenkarko</i>
N.	<i>piosenkarkiem</i>	N.	<i>piosenkarką</i>	N.	<i>piosenkarkiem</i>	N.	<i>piosenkarkum</i>
Msc.	<i>piosenkarku</i>	Msc.	<i>piosenkarce</i>	Msc.	<i>piosenkarku</i>	Msc.	<i>piosenkarkum</i>
W.	<i>piosenkarko</i>	W.	<i>piosenkarko</i>	W.	<i>piosenkarko</i>	W.	<i>piosenkarko</i>

Przy takim bogactwie dopuszczalnych typów deklinacyjnych nietrudno o pomyłkę, por. (4)–(5).

(4) *Czemu Demi Lovato **jest piosenkarko** i dlaczego nie powinno nas to dziwić?*

(5) *Od lat **jest aktywistu** ruchu LGBT+ i wspiera bezdomnych.*

Forma narzędnikowa neutratywów *piosenkarko* w (4) i *aktywistu* w (5) powinna mieć inną postać. Dla *piosenkarko* – w zależności od wybranego modelu odmiany – może to być: *piosenkarkiem* (*ono/jego*; *ono/jeno*), *piosenkarcką* (*ono/jej*) lub *piosenkarkum* (*ono/jenu*). Forma *aktywistu* jest dukatywem (forma rzeczownika z *-u* w mianowniku), który w narzędniku ma kształt *aktywistum*.

⁷ Fakt ten potwierdza natomiast obserwowaną w polszczyźnie tendencję do redukcji liczby form celownikowych.

Komunikację komplikuje także konieczność dopasowania do typu odmiany rzeczownika wzoru odmiany przymiotnika i czasownika. Ze względu na homonimie mianownikowych form zaimków i neutratywów w trzeciej osobie liczby pojedynczej dochodzi do neutralizacji różnicy między paradygmatami, por. (6). Formy 3. os. l.mn. czasowników i formy mianownikowe l. mn. przymiotników są natomiast zróżnicowane, por. (7)–(10).

- (6) *Myszę, że **ono** było bardzo **miłe**, **przyjacielskie** i **urzekające**. (ono/ jego, ono/ jej, ono/ jeno, ono/ jenu)*
 (7) *Myszę, że **one** **były** bardzo **miłe**, **przyjacielskie** i **urzekające**. (ono/ jego)*
 (8) *Myszę, że **ona** **były** bardzo **miłe**, **przyjacielskie** i **urzekające**. (ono/ jejgo)*
 (9) *Myszę, że **oni/e** **byli/ były** bardzo **mili/łe/e**, **przyjacielscy/kie** i **urzekąci/e**. (oni/e/ich)*
 (10) *Myszę, że **ony** są bardzo **miły**, **przyjacielski** i **urzekający**. (**ony/ ich**)*

Formy swoiste zostały zaplanowane także dla form czasownikowych 1. i 2. osoby liczby pojedynczej i mnogiej. Ich innowacyjność polega na zastąpieniu morfemu rodzajowo-liczbowego *-i* || *-y* przez wykładnik rodzaju nijakiego w liczbie pojedynczej, czyli *-o*, por. *Gdy **było**śmy w domu, **zaczę**liśmy **gotować**, **Chcia**łobyście **pó**ść do kina?*

Wariantywność wzorów deklinacyjnych i koniugacyjnych wykorzystujących w rozmaitych konfiguracjach zarówno standardowe, jak i innowacyjne morfemy gramatyczne powoduje wyraźny wzrost homonimii. W systemie fleksyjnym odnotowujemy nowe synkretyzmy, np. mianownik, biernik i wołącz liczby mnogiej neutratywów – mianownik liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego, np. liczba mnoga neutratywu *śpiewaczko* to forma *śpiewaczka*, która jest homonimiczna z formą mianownika liczby pojedynczej *śpiewaczka*, por. *Śpiewaczka występowały* – *Śpiewaczka występowała*. Inne przykłady z tej serii to: *badaczko* – *badaczka*, *szwaczko* – *szwaczka*, *tkaczko* – *tkaczka*, *tłumaczko* – *tłumaczka*, *zbieraczko* – *zbieraczka* itp. Z kolei formy celownikowe, narzędnikowe i miejscownikowe liczby mnogiej neutratywów derywowanych od nazw żeńskich (zob. p. 2.2.) są homonimiczne z odpowiednimi formami liczby mnogiej rzeczowników żeńskich, zob. tab. 4.

Tabela 4. Formy liczby mnogiej neutratywu *badaczko*

M.	<i>badaczka</i>
D.	<i>badaczek</i> <i>badaczków</i>
C.	<i>badaczkami</i>
B.	<i>badaczka</i>
N.	<i>badaczkami</i>
Msc.	<i>badaczkach</i>
W.	<i>badaczka</i>

W dopełniaczu liczby mnogiej w omawianym modelu neutratywów zaplanowano wariantywne końcówki $-\emptyset$ || $-\acute{o}w$, np. *badaczek* || *badaczków*, *zbieraczek* || *zbieraczków*. Dodajmy, że $-\acute{o}w$ jest morfemem zasadniczo dawanym do rzeczowników męskich, por. *studentów*, *inżynierów*, *krawców*, *kruków*, *domków*.

Należy podkreślić, że rozwiązania zaproponowane we fleksyjnym komponencie omawianego modelu pozostają w sprzeczności z najważniejszą tendencją rozwojową fleksyjnego podsystemu polszczyzny, czyli tendencją do uproszczeń, która według badań S. Dubisza dotyczy 90% zachodzących procesów (Dubisz 1995: 77). Z kolei szeroki zakres wyrażen homonimicznych zdecydowanie obniża funkcjonalność fleksji, gdyż środki homonimiczne nie są „jednoznacznie nacechowane pod względem składniowym” (Jadacka 1995: 7). To zaś obniża sprawność komunikatywną tekstu, prowadzi do nieporozumień. Dobrą ilustracją tego zjawiska jest dialog zamieszczony na stronie Słownika Empatycznego Języka Polskiego, prowadzony po opublikowaniu plakatu informującego o obchodach Międzynarodowego Dnia Pielęgniarka, Pielęgniarki, Pielęgniarka oraz Położnego i Położnej:

- (11) – *Pielęgniarcz i pielęgniarka ok, ale kto to jest pielęgniarek?*
 – *pielęgniarko – neutratyw.*
 – *zatem nie ma neutratywu od położnego?*
 – *jest, tylko w dopełniaczu brzmi tak samo jak forma męska.*

Ponadto użytkownicy języka nieznający szczegółowych zasad funkcjonowania niebinarnej i neutralnej polszczyzny zdania typu (12)–(13), pochodzące ze strony *zaimki.pl*, będą traktowali jako niegrammatyczne, gdyż naruszają uzgodnienia składniowe.

- (12) *Dostałyśmy wyniki egzaminu i jesteśmy z nich zadowolony.*
 (13) *Wszystki z nich chcieli czego innego.*

Na koniec zwróćmy uwagę także na opisane w pierwszym tekście zjawisko podwajania morfemów gramatycznych, np. *myślałam*, lub zastępowania ich innymi znakami (placeholderami), np. *czytał.m*, w szczególności wraz z fragmentami tematu fleksyjnego, por. (14).

- (14) *Albo czy możemy wywiesić flagi tęcze w mieście – albo transpłciowe – albo jakiegokolwiek reprezentujące członkiń_łoneków naszej społeczności [...]*

Jak się wydaje, ze względu na ingerencję w budowę formy fleksyjnej zjawiska tego rodzaju można uznać za pogranicze fleksji i ortografii. Z kolei wielość stosowanych sposobów zapisów przyczynia się do „wzrostu liczby postaci obocznych wyrazu” (Jadacka 1995: 18), co odbiega od tendencji do „ograniczania wielopostaciowości wyrazów” (Buttler, Satkiewicz 1990: 673).

2.2.3. Podsystem leksykalny

Wariantywność podsystemu leksykalnego została już częściowo zilustrowana przy okazji omawiania derywacji (podwójne, potrójne neutratywy) i modelu fleksyjnego (kilka zaimków trzecioosobowych o zróżnicowanej fleksji i składni). Na liście niebinarnych lub neutralnych środków leksykalnych są także osobatywy oraz dukatywy. O kimś, kto studiuje, w języku neutralnym lub niebinarnym możemy powiedzieć *studentko*, *studencie*, *studentum* (neutratywy), *osoba studencka* (osobatyw), *studentu* (dukatyw). Grupę takich osób możemy także nazwać, używając wyrażen łączonych, np. *studentki i studenci*. Jeśli chodzi o repartycję, to decyzja o użyciu jednostki określonego typu zasadniczo ma motywację indywidualną. Zaskakujące jest jednak to, że w jednym tekście mogą być używane wyrażenia reprezentujące różne podejścia do kategorii płci, np. osobatywy obok podwojonych rzeczowników, jak w Regulaminie Uczelnianej Organizacji Studenckiej „Queer UW”, por. (15).

- (15) *Zarząd składa się z Osoby Prezesującej, Osoby Wiceprezesującej, Skarbniczki lub Skarbnika oraz innych członkiń i członków, jeżeli Zgromadzenie tak postanowi.* (<http://queer.uw.edu.pl/regulamin/>)

Co ciekawe, w dokumentach uczelnianych obok wyrażen neutralnych lub niebinarnych są stosowane formy męskoosobowe w funkcji generycznej, por. (16).

- (16) *Osoba studencka kontaktuje się z **prodziekanem ds. studenckich** (przesyła prośbę o zmiany związane z imieniem i nazwiskiem).*

Jest to prawdopodobnie efekt nieustabilizowania uzusu i braku jasnych kryteriów wyboru typu nazw osób.

3. Zakończenie

Szeroka akceptacja społeczna rozwiązań proponowanych w celu neutralizacji binarnej opozycję płci wymagałaby wdrożenia do ustabilizowanego już systemu językowego szeregu środków językowych i mechanizmów, dla których brak analogów we współczesnej polszczyźnie. Wielość arbitralnie wprowadzanych i wariantywnych środków językowych pozostających w dystrybucji fakultatywnej oraz daleko idąca indywidualizacja wyborów językowych skutkujące marginalizowaniem czynników wewnątrzjęzykowych to – jak się wydaje – te wyróżniki omawianej koncepcji, które najbardziej ograniczają możliwość jej upowszechniania.

Z drugiej jednak strony – jak pokazują badania ostatnich lat i uczy doświadczenie innych języków – „parcie rzeczywistości” jest dziś istotnym czynnikiem zmian dokonujących się w komunikacji. Tym bardziej że idea języka włączającego/ inkluzywnego jest globalną tendencją kulturową, co – jeśli weźmiemy pod uwagę tezę S. Dubisza o roli w rozwoju polszczyzny jej „wkomponowania w sytuację świata zintegrowanego” (cyt. za Ożóg 2018: 35) – będzie miało wpływ także na rozwój polszczyzny⁸. Trzeba ponadto mieć na uwadze fakt, że systematycznie zmienia się kształt „zbiorowości mówiącej”, która – jak podkreśla Dubisz – także bezpośrednio rzutuje na rozwój języka:

Rozwój języka i bieżące zmiany zależą od kształtu wspólnoty, która tym językiem mówi, od jej sposobów widzenia świata, systemu aksjologicznego i najszerszych podstaw rozwoju materialnego i duchowego (Dubisz 2017: 92, cyt. za Ożóg 2018: 32).

Coraz większy wpływ na polszczyznę mają te pokolenia użytkowników języka, które wychowują się w świecie kulturowo i językowo nieograniczonych mediów społecznościowych, przewartościowujących także postawy wobec języka, znoszących dotychczasowe ograniczenia komunikacyjne i binarne podziały oraz pobudzających do twórczych poszukiwań środków językowej komunikacji (Małocha-Krupa 2018: 197–198). Zdaniem K. Ożoga, to w Internecie „wykuwa się nowy język polski”, bo właśnie tam „ogromny ruch panuje w polszczyźnie” (Ożóg 2018: 34). Innowacje, które dla przedstawicieli starszych pokoleń użytkowników języka mogą być trudne do zaakceptowania, najmłodsza polszczyzna proponuje, a próbuje i rozpowszechnia.

W świetle wyżej przywołanych tendencji rozwojowych języka można prognozować, że idea polszczyzny jako języka inkluzywnego będzie się rozwijała. Jednak ustabilizowanie się rozwiązania kompromisowego, które zaspokoi potrzeby komunikacyjne nie tylko zwolenników niebinarności w języku, a zarazem dobrze wkomponuje się w system języka, wymaga na pewno dużo czasu. Bardzo ostrożnie można prognozować, że szansę na stabilizację w ogólnej polszczyźnie mają te innowacje, które albo już są w systemie, choć mają inne funkcje (np. rodzaj nijaki) bądź zakres użycia, albo powielają znany mechanizm (osobatywy). Już dziś w obrębie podsystemu leksykalnego mamy do czynienia z zaczątkiem specjalizacji stylistycznej. Osobatywy wydają się mieć charakter bardziej oficjalny niż neutratywy czy dukatywy, które są notowane w wypowiedziach w mediach społecznościowych. Do środków oficjalnych pretenduje także podwajanie jednostek męskoosobowych i żeńskich, co jest zresztą zgodne z tradycją ukształtowaną w urzędowej odmianie polszczyzny.

⁸ Jak się wydaje, jest to kolejny przejaw tendencji do amerykanizacji polszczyzny, o której mowa w pracach wielu badaczy (por. np. Ożóg 2018).

Dla badaczy języka jest jasne, że polszczyzna współczesna rozwija się pod wpływem uzusu. Warto jednak podejmować próby kształtowania uzusu, m.in. poprzez objaśnianie zjawisk językowych i wskazywanie współzależności elementów systemowych. Temu celowi służyło także to opracowanie.

Literatura

- Bajerowa I. (2003): *Zarys historii języka polskiego*. Warszawa.
- Buttler D., Satkiewicz H. (1990): *Dynamizm i zmiennność współczesnej polszczyzny a polityka kodyfikacyjna*. „Poradnik Językowy” nr 9–10, s. 672–679.
- Dubisz S. (1995): *Rozwój współczesnej polszczyzny*. „Przegląd Humanistyczny” nr 5, s. 69–88.
- Dubisz S. (2017): *Językoznawcze studia polonistyczne. V. Współczesna polszczyzna ogólna*. Warszawa.
- Grzegorzycowa R., Laskowski R., Wróbel H. (red.) (1998): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. T. I–II. Warszawa.
- Jadacka H. (1995): *Kryteria oceny faktów morfologicznych w języku*. „Poradnik Językowy” nr 5–6, s. 5–19.
- Małocha-Krupa A. (2018): *Feminatywum w uwikłaniach językowo-kulturowych*. Wrocław.
- Markowski A. (2018): *Kultura języka polskiego. Teoria, zagadnienia leksykalne*. Warszawa.
- Niepytalska-Osiecka A. (2012): *Kryterium funkcjonalne*. [W:] *Nowe spojrzenie na kryteria poprawności językowej*. Red. A. Markowski. Warszawa, s. 103–108.
- Ostromęcka-Frączak B. (2016): *Dokąd zmierza polszczyzna?* „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Językoznawczego”, s. 81–89.
- Ozóg K. (2001): *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*. Rzeszów.
- Ozóg K. (2008): *Zmiany we współczesnym języku polskim a ich kulturowe uwarunkowania*. [W:] „Język a Kultura”. T. 20, s. 59–79.
- Ozóg K. (2008a): *Polszczyzna po roku 1989 – język po rewolucji*. „ΣΟΦΙΑ” 8, s. 321–328.
- Ozóg K. (2018): *Najnowsze zmiany w polszczyźnie (na podstawie obserwacji Stanisława Dubisza i innych badaczy)*. „Poradnik Językowy” nr 4, s. 28–41.
- Saloni Z., Świdziński M. (1998): *Składnia współczesnego języka polskiego*. Warszawa.
- Skubalanka T. (1979): *O przewidywalności zmian językowych*. „Język Polski” nr 4, s. 264–271.
- Tokarski J. (2001): *Fleksja polska*. Warszawa.
- Walkiewicz A. (2022): *Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie*. Część 1: *Wprowadzenie do problematyki i próba systematyzacji*. „Prace Językoznawcze” XXIV, nr 1, s. 85–100.
- Wojan K. (2015): *Języki sztuczne. Zapotrzebowanie społeczeństw czy fantazja jednostek? Zarys dziejów interlingwistyki*. Gdańsk.
- Wojdak P. (2016): *Czym jest i dokąd sięga rodzaj (nie)naturalny?* „Slavia Occidentalis” 73/1, s. 175–191.
- <<https://zaimki.pl>>, dostęp: 10.05.2021.

Anna Dargiewicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie:
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8258-6540>
e-mail: anna.dargiewicz@uwm.edu.pl

Wie äußert man sich gendergerecht? Kontrastive Bemerkungen zur Movierung im Deutschen und im Polnischen inspiriert durch den Genderdiskurs

Jak wyrażać się, zachowując równość płci?
Kontrastywne zainspirowane dyskursem płci
uwagi odnośnie do mocji w języku niemieckim i polskim

How to express oneself in line with gender equality?
A few contrastive remarks concerning 'motion'
in German and Polish inspired by gender discourse

Abstrakt

Celem niniejszego artykułu jest omówienie procesu słowotwórczego 'mocja' w języku niemieckim i skontrastowanie go z adekwatnym procesem słowotwórczym w języku polskim, co ma ukazać na przykładzie zebranego materiału empirycznego podobieństwa i różnice pomiędzy dwoma porównywanymi językami. Przeprowadzona analiza umożliwiła uchwycenie pewnego zakresu rzeczywistości językowej i na tej podstawie pozwoliła skonstatować, że w obu badanych językach stworzone są podobne zarówno semantyczne, jak i kulturowe oraz społeczne podstawy ku temu, aby kategoria słowotwórcza 'mocja' się rozwijała. Ważnym tego powodem jest bardzo aktualny zarówno w Niemczech, jak i w Polsce dyskurs dotyczący języka wrażliwego na problematykę płci, tzw. dyskurs płci. Zarówno język niemiecki, jak i język polski dysponują środkami, za pomocą których można sprecyzować płeć danej nazwy. Należy podkreślić, że mocja jest w obu językach bardzo ciekawym polem kreatywności językowej. Użytkownicy języka niemieckiego wykazują również bardzo dużą kreatywność w graficznym symbolizowaniu odniesień do konkretnej płci poprzez m.in. wstawianie znaków graficznych w środku wyrazu, jak np. w wyrazie *Student*innen* – gwiazdka genderowa.

Słowa kluczowe: mocja, dyskurs płci, sufiksy mocji, graficzne sposoby oznaczania płci

Abstract

The aim of the article is to discuss the 'motion' word-formation process in German, and contrast it with a correspondent word-formation process in Polish in order to present relevant similarities and differences between the two languages visible in the collected

empirical material. Both languages under analysis have created semantic as well as cultural and social groundwork enabling the development of the 'motion' word-formation category. This process has been motivated primarily by debates taking place both in Germany and in Poland which referred to the ways languages should respond to gender issues (the so-called gender discourse). Both German and Polish offer means of identifying the gender of a given name. Most motion suffixes are used to derive feminine names from their masculine equivalents. Derivation of masculine versions from feminine names is very rare in both languages. It is worth emphasizing that motion in both languages provides very interesting opportunities for linguistic creativity. This creativity and the need for accurate specification of academic degrees, jobs and positions related to feminine or neuter genders often become a subject of heated debates. Additionally, German language users demonstrate considerable creativity as regards visual representations of references to a given gender, e.g., by inserting graphic symbols into words, as is the case of the word *Student*innen* – gender asterisk.

Keywords: motion, gender discourse, motion suffixes, visual ways of marking gender, gender issues

1. Einleitendes

Die Bildung neuer Begriffe mithilfe von Wortbildungsmitteln stellt einen wichtigen Faktor im Prozess der Sprachentwicklung dar, die eine unbestreitbare und immanente Folge der gesellschaftlichen Entwicklung ist. Es wird dabei versucht paradigmatisch zu jeder männlichen Personenbezeichnung ein feminines Korrelat zu bilden, was natürlich nicht immer von Erfolg gekrönt ist. Dies soll in den folgenden Ausführungen expliziert werden.

Der vorliegende Beitrag nimmt sich des Problems der Beschreibung des Wortbildungsverfahrens ‚Movierung‘ an, das zur Bildung der weiblichen Berufs-, Stellen- und Gradbezeichnungen im Deutschen und Polnischen dient. Sowohl das Deutsche als auch das Polnische weisen die Tendenz auf, die Wortbildungskategorie ‚Motion‘ weiterzuentwickeln und auszubauen. In beiden Sprachen ist dieses Derivationsverfahren ‚hoch vital‘, was die Behauptung von Donalies (2006: 75), die Movierung im Polnischen sei nur ‚peripher‘, in Frage stellt. In der polnischen Sprache steht eine ganze Reihe von Wortbildungsmorphemen zur Verfügung, mit denen moviert werden kann.

Es ist auch darauf zu verweisen, dass beide Sprachen sehr ähnliche, sowohl semantische als auch kulturelle und gesellschaftliche Grundlagen dafür schaffen, dass dieses Wortbildungsverfahren weiterhin zu den produktiven Wortbildungsmustern gehört. Allerdings ist die Debatte über eine geschlechtergerechte Sprache in Deutschland viel weiter fortgeschritten als in Polen. Vieles, was der Geschlechterasymmetrie in der Sprache entgegenwirken soll, ist in der deutschen Sprache bereits festgelegt, und die Regelungen

bezüglich der geschlechtsneutralen Personenbezeichnungen wurden und werden weiterhin institutionell eingeführt¹. In Polen beschäftigen sich die feministischen Gruppierungen sowie die Genderlinguistik ebenfalls mit dem Problem der Sprache, die patriarchische Ordnung widerspiegelt sowie soziale Rollen festigt, wodurch sie als Instrument der Diskriminierung der Frauen angesehen werden kann:

Nie ulega wątpliwości, iż współczesna polszczyzna charakteryzuje się wysokim stopniem seksizmu językowego, z ewidentną dominacją mężczyzn nad kobietami (Karwatowska, Szypra-Kozłowska 2004: 111).

Der Kampf gegen die Geschlechterasymmetrie (vgl. ebd. 2004: 113) in der polnischen Sprache wurde jedoch immer noch nicht ernst und intensiv genug aufgenommen (vgl. auch Belczyk-Kohl 2013: 17). „Dieser Weg muss in Polen noch gegangen werden“ (Cieszkowski 2015: 40). So wie in Deutschland sollten auch in Polen die Berufs-, Stellen- sowie Gradbezeichnungen und ihre Movierung ins Zentrum des Interesses rücken, „da diese Identifikationsmittel sind, vergleichbar mit dem Namen einer Person“ (Díaz 2003: 36). „[D]ie patriarchalischen Muster der sprachlichen Konstruktion von Realität [sollen] durch neue sprachliche Formen ersetzt werden, die zu einer Gleichberechtigung beider Geschlechter führen sollen“ (Warchoń-Schlottmann 2009: 398)². Und dies geschieht allmählich auch im Polnischen, aber „[d]ie feministischen Milieus, die gegen den sprachlichen Sexismus feminine Formen forcieren, haben kein einheitliches System der weiblichen Nomenklatur ausgearbeitet, sondern schlagen verschiedene Varianten vor. Dies stellt ein ernstes Hindernis für die Verbreitung der femininen Formen dar“ (ebd.), was in der vorliegenden Abhandlung zur Sprache kommt.

Es gibt zahlreiche Publikationen – Beiträge und Bände – die das Problem der Movierung in beiden Sprachen einzeln sowie aus kontrastiver Sicht thematisieren (vgl. u.a. Handke 1986, 1989, 1990, 1992, 1994; Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1986; Bąk, 2010; Błaszczowska 2016; Cieszkowski 2015; Karwatowska, Szypra-Kozłowska 2004, 2005; Kłosińska 2009;

¹ Vgl. dazu z. B. das vom deutschen Bundestag am 14. August 2006 beschlossene Allgemeine Gleichbehandlungsgesetz [BGBl. I, 1897], auch Antidiskriminierungsgesetz genannt, das zuletzt durch den Artikel 8 des Gesetzes vom 3. April 2013 [BGBl. I, 610] geändert wurde, mit dem Ziel, „Benachteiligungen aus Gründen der Rasse oder wegen der ethnischen Herkunft, des Geschlechts, der Religion oder Weltanschauung, einer Behinderung, des Alters oder der sexuellen Identität zu verhindern oder zu beseitigen“ [AGG, 6].

² In Deutschland gibt es inzwischen drei staatlich anerkannte Geschlechter – Gesetz zur Änderung der in das Geburtenregister einzutragenden Angaben vom 18. Dezember 2018 – BGBl. I, 2635.

Kubaszczyk 2006; Łaziński 2006; Reiter 2011, 2013; Belczyk-Kohl 2013; Miemietz 1993; Hołojda, Krysiak, Małocha-Krupa, Śleziak 2015; Braun 1997; Doleschal 1992, 2002; Hornscheidt 2012; Kotthoff 2017; Kotthoff, Nübling 2018; Günthner, Hüpper, Spieß 2012; Pusch 1984). Da der Genderdiskurs fort dauert und das Thema der geschlechtergerechten Sprache topaktuell ist, muss es immer wieder aufs Neue aufgegriffen werden, damit bestimmte Fragen relativiert werden können und ein neues Licht auf die bisher erörterten Aspekte geworfen werden kann. Es entstehen neue feminine Begriffe, die anfangs zwar als problematisch und unakzeptabel gelten, mit der Zeit und infolge der häufigen Gebrauchsfrequenz aber endgültig den Eingang in den Sprachgebrauch finden, was analysiert werden muss. Somit können Änderungen in der Sprache erfasst und der Sprachwandel belegt werden.

Movierung/ Motion (im Polnischen *mocja*) ist ein grammatisches Werkzeug, mittels dessen sowohl im Deutschen als auch im Polnischen feminine Formen gebildet werden können. Es ist ein relativ einfaches Derivationsverfahren (Suffixderivation), das allen der deutschen bzw. der polnischen Sprache Mächtigen die Möglichkeit bietet, auf unkomplizierte Weise die eigenen Gedanken in entsprechende gewünschte sprachliche Strukturen zu kodieren. „Bei Begriffen dieses Typs bleibt die Wortkategorie erhalten, das Affix grenzt den semantischen Umfang der Basis ein“ (Donalies 2005: 43). Verwiesen werden muss hier darauf, dass während in der deutschen Sprache im Prinzip alle Substantive moviert werden können und die meisten von den in der Forschungsliteratur angeführten Restriktionen für die Bildung von Motiva mit Gelegenheitsbildungen widerlegt werden können (als Beispiel kann hier das Substantiv *Gästin* dienen) (vgl. Donalies 2007: 74), gibt es im Polnischen gewisse Einschränkungen bei der Bildung der Movierungsformen, worauf im weiteren Verlauf dieses Beitrags eingegangen wird.

2. Movierung im Deutschen

Das Deutsche verfügt über produktive Mittel, mit denen der Sexus spezifiziert werden kann:

Bei der Movierung (zu lat. *movere* 'bewegen'), auch Motion oder Mutation genannt, werden Begriffe hinsichtlich des Sexus des Bezeichneten expliziert; dabei werden aus generischen, nicht sexusmarkierten Epikönä sexusmarkierte Begriffe. Überwiegend wird der weibliche Sexus markiert: So werden aus poln. *aktor* 'Schauspieler' oder *tygrys* 'Tiger' die als weiblich sexusmarkierten Bezeichnungen *aktorka* und *tygrysica*. Eher selten wird der männliche Sexus markiert, z. B. ital. *stregone* 'Hexer' ← *strega* 'Hexe'; *caprone* 'Ziegenbock' ← *capra* 'Ziege' (Donalies 2005: 44).

Für Doleschal (1992: 22) ist Movierung ein „Wortbildungsprozeß, der explizit Substantive des anderen Geschlechts von einer Basis ableitet, die eine Personen- oder Tierbezeichnung darstellt“. Fleischer, Barz (2012: 236) verstehen unter Movierung folgende Derivationsprozesse:

- a) „Bildung der femininen Entsprechung zu einem maskulinen Substantiv (*Arzt – Ärztin*)“;
- b) „Bildung eines als ‚weiblich‘ (Sexus) markierten Substantivs zu einem sexusneutralen Substantiv mit maskulinem oder femininem Genus (*der Storch – die Störchin*)“;
- c) „Bildung eines als ‚männlich‘ (Sexus) markierten Substantivs zu einem als ‚weiblich‘ (Sexus) markierten Substantiv (*die Hexe – der Hexerich, Hexer*)“;
- d) „Bildung eines als ‚männlich‘ (Sexus) markierten Substantivs zu einem sexusneutralen Substantiv mit femininem Genus (*die Ente – der Enterich*).“

Die Movierung der Feminina zu sexusmarkierten Maskulina ist selten. Sie betrifft überwiegend Tierbezeichnungen. Maskuline Personenbezeichnungen werden mithilfe der expliziten Derivation sehr selten gebildet. Moviert wird hier mithilfe der Suffixe *-er/-ich/-erich* (*Puter, Gänserich, Witwer, Hebammerich*) (vgl. Fleischer, Barz 2012: 236, 239; Altmann 2011: 91; Donalies 2007: 74). Diese Einschränkung in der Movierung der Bezeichnungen für Männer aus femininen Basen hält Donalies (2001: 26), eine – wie sie sich selbst bezeichnet – „eingefleischte Antifeministin“, für „eine politisch unkorrekte männerbenachteiligende Ungerechtigkeit“.

Aber Maskulina werden heutzutage sehr häufig mithilfe des Suffixes *-in* zu sexusmarkierten Feminina moviert. Im Verlauf der Jahrhunderte wurde das Geschlecht nicht nur durch das Derivationsuffix *-in* markiert, sondern auch durch andere Suffixe, wie beispielsweise durch die heute eher peripheren Lehnsuffixe *-ess, -esse, -ette, -isse, -euse, -ine, -ice*: *Stewardess, Baronesse, Bachelorette, Diakonisse, Masseuse, Cousine, Direktrice* (vgl. Donalies 2007: 74, Fleischer, Barz 2012: 239) oder das vor allem in den nördlichen Dialekten und in den regionalen Umgangssprachen verbreitete ‚matrimoniale‘ Suffix *-sche*: *Bäckersche* (Frau des Bäckers). Dies wird ebenfalls durch die den bestimmten Lexemen eigene Markierung (wie bei Komposita mit *-frau, -dame, -schwester, -mädchen* oder *-mann – Kauffrau, Empfangsdame, Krankenschwester, Kindermädchen, Kaufmann*) bzw. durch die Attribuierung mit den Adjektiven *männlich, weiblich* (*männlicher/weiblicher Lehrling*) realisiert (vgl. Fleischer, Barz 2012: 238). Darüber hinaus kann man im Verwaltungsbereich die Tendenz dazu beobachten, dass bei Berufsbezeichnungen der Sexus-Unterschied aufgehoben wird. Dies führt

zur Entwicklung der sexusneutralen Komposita mit den Zweitkomponenten *-hilfe* und *-kraft*: *Bürokräft*, *Küchenkräft/-hilfe* (vgl. ebd., Braun 1997: 75).

Die hohe Produktivität des populärsten Suffixes *-in* bei der Bildung der weiblichen Personenbezeichnungen ist bereits für das Alt- und Mittelhochdeutsche, das 17., 18. und 19. Jh. kennzeichnend (vgl. Doleschal 1992 30ff.), obwohl damals nicht immer klar erkennbar war, welche Bedeutung die jeweilige Personenbezeichnung trug: im Gotischen markierte das *in*-Suffix die Zugehörigkeit von Frauen zu Stämmen, im Spätalthochdeutschen die Zugehörigkeit zu einem Mann. Zwischen dem 16. und 19. Jh. wurde das Suffix sehr oft verwendet, und somit war die Anzahl von Bedeutungen, auf die es hinwies, größer (vgl. Eisermann 2004: 51). Das *in*-Suffix markierte weibliche Personen, Berufstätige, Ehefrau, Tochter, Familienname und Witwe, wobei die zwei grundlegenden Bedeutungen, die dieses Suffix indizierte, Ehefrau und berufstätige Frau waren (vgl. Eisermann 2004: 51). Diese Multifunktionalität von *-in* war in der Vergangenheit mit bestimmten Schwierigkeiten verbunden. In der deutschen Gegenwartssprache begegnet man grundsätzlich zwei Bedeutungen dieses Morphems – ‚weibliche Person‘ oder ‚weibliche (Berufs)tätige‘. In diesem Falle wird von der sog. ‚funktionellen‘ Movierung gesprochen (vgl. Fleischer, Barz 2012: 236). Die ‚matrimonielle‘ Movierung – z. B. *Generalin* als *Ehefrau des Generals* – wird heute kaum noch verwendet (vgl. ebd.).

Hier wird nicht näher auf die Geschichte des Wortbildungsprozesses ‚Movierung‘ eingegangen, da dieses Thema bereits von anderen Sprachwissenschaftlern umfassend behandelt wurde (vgl. Doleschal 1992, 2002; Díaz 2003; Fleischer, Barz 2012). Darüber hinaus würde die detaillierte Darstellung der geschichtlichen Entwicklung der Movierung über den Rahmen dieser Abhandlung hinausgehen. Das Ziel ist hier vielmehr, die Bedeutung des Suffixes *-in*, des populärsten deutschen weiblichen Movierungssuffixes, hervorzuheben, da es nicht irgendein unbedeutendes Anhängsel, sondern wirklich ein sexusdifferenzierendes Suffix ist, das m. E. das weibliche Geschlecht exakt und unmissverständlich markiert. Des Weiteren sollen seine Leistungen mit denen seiner polnischen Äquivalente kontrastiert werden. Die gegenwärtig viel Aufmerksamkeit der deutschen Sprachbenutzer sowie der Deutschlernenden erregenden grafischen Genusmarker im Wortinneren – Gendersternchen, -lücke (bzw. -gap, -unterstich), Binnen-I, Klammern, Schrägstrich oder Majuskeln am Wortende – besiegeln zusätzlich das Ergebnis der expliziten Derivation. Sie dienen m. E. der Demonstrierung des Geschlechts, machen die Frauen in der Sprache sichtbar und vermitteln dadurch eine präzisere Information. Diese graphischen Zeichen wecken darüber hinaus ein immer größeres Interesse sowohl der an

dem Genderdiskurs aktiv teilnehmenden Akteure als auch der Beobachter, da ihnen eine wichtige Funktion bei der Geschlechtsneutralisierung des jeweiligen Begriffs zugeschrieben wird. Eben deshalb wird analysiert, ob und welche graphischen Genusmarkierungszeichen im Polnischen bei der Bildung der Motiva eine Rolle spielen. Diese werden im Nachhinein mit den deutschen Genusmarkierungszeichen kontrastiert.

Unter den Personenbezeichnungen kommt den Berufs-, Stellen- und Gradbezeichnungen eine besondere Bedeutung zu. Durch sie werden die sozialen Geschlechtsrollen sichtbar gemacht. Das Maskulinum dient in der Grundbedeutung der Bezeichnung von männlichen Personen, von dem in der Regel durch die *in*-Suffigierung die femininen Bezeichnungen abgeleitet werden. Fleischer, Barz (2012: 237) weisen hierzu auf ein besonderes Problem hin: Im Falle der Berufe, die bis jetzt die Domäne der Frauen waren, verfügt nicht jede weibliche Berufsbezeichnung über ein anerkanntes maskulines Äquivalent, wie etwa im Falle *Kosmetikerin*. Allerdings bewirkt der Sprachwandel, dass den Sprachbenutzern immer mehr Ausdrucksmöglichkeiten zur Verfügung stehen, was auch Fleischer, Barz (ebd.) ausdrücklich betonen und womit sie sich abfinden:

Seit der ersten Auflage des vorliegenden Buches von 1992 hat sich in diesem Bereich eine schnelle Entwicklung vollzogen. Zu den seinerzeit als Movierung ohne maskuline Entsprechung genannten Beispielen: *Kindergärtnerin*, *Hortnerin*, *Stenotypistin* sind heute *Kindergärtner*, *Hortner*, *Stenotypist* durchaus üblich (Dudenband 1, 2009).

Obwohl sich im Deutschen einige feminine Formen noch nicht ausreichend durchgesetzt haben (bereits erwähnte *Gästin* oder *Fanin* – von dem Fremdwort *Fan*), besteht die Tendenz, auch Fremdwörter zu movieren, was an Beispielen wie *Cutterin*, *Webdesignerin*, *Art Directorin* oder *Key Accounterin* belegt werden kann. Darüber hinaus weist Doleschal (1992: 36f.) auf Beschränkungen in der Movierung der substantivischen Basen mit dem Suffix *-ling* hin, worauf auch Eisenberg (2017, online, ohne Seitenangabe) in der Genderdebatte um die geschlechterneutrale Sprache eingeht: „*Flüchtling* lässt sich nicht gendern, die Form *Flüchtlingin* ist aus morphologisch-systematischen Gründen ungrammatisch“ (vgl. Eisenberg 2013: 268f.). Fleischer, Barz (2012: 237) führen hiergegen Motiva wie *Ankömmlingin*, *Flüchtlingin*, *Günstlingin*, *Lieblingin*, *Neulingin*, *Fremdlingin* an, schreiben ihnen allerdings den Charakter der Okasionalismen zu und merken dabei an, dass Eisenberg (2017) und Sayatz (2002) solche Formen für ausgeschlossen halten.

Ein weiterer problematischer Bereich scheinen Bezeichnungen der akademischen Grade zu sein. Letztens kam es zu vielen Veränderungen in diesem Bereich, obwohl bei den Begriffen *Magister/ Magistra*,

Doktor/ Doktorin immer noch Zweifel auftreten. Im Protokoll Inland der Bundesregierung sind die Führung und die Bezeichnung der akademischen Grade geregelt:

Inhaber der Amtsbezeichnung „Professor“ oder „Professorin“ und von akademischen Graden (z. B. „Doktor“ oder „Doktorin“) werden in der mündlichen Anrede nur mit „Herr Professor“ oder „Frau Professorin“ angesprochen. In der Anschrift finden die abgekürzten Formen „Prof.“ und „Dr.“ Verwendung. In der schriftlichen Anrede wird die ausgeschriebene Form „Herr Professor“ oder „Frau Professorin“ verwendet. Die weibliche Form des Doktorgrades ist dagegen in der schriftlichen und mündlichen Anrede noch weitgehend unüblich: z. B. Frau Doktor (nicht: Doktorin) Meier.³

Die feminine Form des Grades *Magister – Magistra* – erscheint in offiziellen Dokumenten, wie z. B. in den *Allgemeinen Bestimmungen für Magisterprüfungsordnungen (Magistra Artium / Magister Artium) beschlossen von der Konferenz der Rektoren und Präsidenten der Hochschulen in der Bundesrepublik Deutschland am 08.07.1996 und von der Ständigen Konferenz der Kultusminister der Länder in der Bundesrepublik Deutschland am 08.11.1996/14.03.1997*⁴ oder in dem Beschluss des Bundesministeriums für Bildung, Wissenschaft und Forschung der Republik Österreich bezüglich akademischer Grade vom 01.02.2019⁵. Im mündlichen Sprachgebrauch klingt die Anrede *Frau Magistra* sehr eigenartig, und auch auf den Plural davon – *die Magistrae* – stößt man sehr selten, obwohl das Wort existiert und es im Duden⁶ verzeichnet ist.

Sprachsystematisch gesehen sind im Deutschen die sprachliche Identifizierung von Frauen aufgrund der hochproduktiven und regelhaften Movierung mittels des Motionsmorphems *-in* sowie die Neutralisierung des Geschlechts durch die zur Verfügung stehenden systematischen und lexikalischen Mittel durchaus möglich, was ein unbestrittener Vorteil dieser Sprache ist. Dies ermöglicht, Diskriminierung, Ungerechtigkeit oder Asymmetrien in der Sprache vor allem über deren Gebrauch zu relativieren, zu steuern oder zu beseitigen – natürlich nur dann, wenn das Sprachsystem dies zulässt und in der Gesellschaft entsprechende Bedingungen (wie etwa die Sensibilität der Sprachgemeinschaft bzw. ihrer einzelnen Mitglieder) entstehen. Das polnische Sprachsystem ist nicht so flexibel. Die systeminternen formal-strukturellen sowie semantischen Einschränkungen erlauben es relativ häufig nicht, dass sich ein nach den geltenden Movierungsregeln deriviertes Wort im Sprachgebrauch etabliert (vgl. Dargiewicz 2021).

³ <<https://tiny.pl/951qg>> (Zugriff 17.8.2019).

⁴ <<https://tiny.pl/951qr>> (Zugriff 17.8.2019).

⁵ <<http://bityl.pl/ShyMF>> (Zugriff 26.4.2020).

⁶ <<https://tiny.pl/951qd>> (Zugriff 17.8.2019).

Vieles, was zu einem gewissen Zeitpunkt den Anschein erweckt, unüblich, seltsam, eigenartig, ja sogar fehlerhaft zu sein, wird durch die zunehmende Gebrauchsfrequenz mit der Zeit akzeptiert. Die neuen Wortformen verlieren ihre Exzentrizität und die Sprachbenutzer gewöhnen sich allmählich an deren Klang. Ebenso zeigt sich der Wandel der Sprache.

3. Movierungssuffix(e) im Deutschen und Polnischen

Dem deutschen Movierungssuffix *-in* wird im Polnischen ein umfangreiches und differenziertes Spektrum an Wortbildungsmorphemen, die zur Ableitung der sexusmarkierten Bezeichnungen dienen, gegenübergestellt. Zwar kann dem im Polnischen populärsten und produktivsten Formans *-ka* der gleiche Status wie dem deutschen *-in* zugeschrieben werden, aber das bedeutet nicht, dass im Polnischen nicht auch zu anderen Suffixen gegriffen wird (vgl. Łaziński 2006: 254–258; Kubaszczyk 2006: 221–232; Dargiewicz 2021). Mit dem Einsatz anderer Motionssuffixe (auch der bisher unpopulären, wie im Falle von dem an die substantivischen Basen angehängten Suffix *-a* – *profesora*, *ministra*) entsteht ein spannendes Feld der sprachlichen Kreativität, was davon zeugt, dass sich im Polnischen so wie im Deutschen – obwohl hier bereits Vieles in dieser Richtung getan wurde – die Situation bezüglich der weiblichen Personenbezeichnungen noch lange nicht stabilisiert hat, was rege Diskussionen über die weiblichen Bezeichnungen der wissenschaftlichen Grade, Berufe, Stellen und Nachnamen entfacht. Sie werden sogar immer intensiver.

Die nachfolgende Aufstellung gibt einen Überblick über die den Sprachbenutzern zur Verfügung stehenden sowohl produktiven als auch weniger produktiven sexusmarkierenden Suffixe, die im Sprachgebrauch unter Berücksichtigung ihrer semantisch-pragmatischen Besonderheiten in beiden Sprachen eingesetzt werden (Tab. 1).

Tabelle Nr. 1. Sexusmarkierende Suffixe im Deutschen und im Polnischen

Deutsche Movierungssuffixe	Polnische Movierungssuffixe	Beispiele
1	2	3
<i>-in</i>	<i>-ka</i>	<i>Kindergärtnerin</i> – <i>przedszkolanka</i> <i>Lehrerin</i> – <i>nauczycielka</i>
<i>-in</i> bzw. andere Möglichkeiten der Bildung weiblicher Formen (z. B. Komposita)	<i>-ini/-yni</i> <i>-i(y)ca</i>	<i>Beraterin</i> – <i>doradczyni</i> <i>Philologin</i> – <i>filologini</i> ^a <i>Teufelin</i> – <i>diablica</i> <i>Schuftin</i> – <i>łotrzyca</i> <i>Mückenweibchen</i> – <i>komarzyca</i>

1	2	3
-in bzw. andere Möglichkeiten der Bildung weiblicher Formen (z. B. substantivierte Adjektive und Partizipien)	-a – als weiblichkeitsmarkierendes Suffix in substantivierten Adjektiven und Partizipien -a – als weiblichkeitsmarkierendes Suffix, das an substantivische Basen angehängt wird	<i>Dienerin – służąca</i> <i>Habilitierte – habilitowana</i> <i>Schöne – piękna</i> <i>Blondine – blondyna</i> <i>Koordinatorin – koordynatora^b</i> <i>Ministerin – ministra</i>
-in	die deutlich weniger produktiven Suffixe -owa, -i(y)na, -arka, -anka, -ówka	<i>Schneiderin – krawcowa</i> <i>Chefin – szefowa</i> <i>Landrätin – starościna</i> <i>Sekretärin – sekretarka</i> <i>Kollegin – koleżanka</i> <i>Punkerin – punkówka</i>
-in	die umgangssprachlich verwendeten (meist pejorativ geladenen) Suffixe -ówka, -icha	<i>„Kerlin“ – gościówka^c</i> <i>Zigeunerin – Cyganicha</i>
die wenig produktiven Lehnuffixe: -ess, -esse, -ette, -isse, -euse, -ine, -ice	wenig produktive Fremdsuffixe -isa, -essa/-esa	<i>Stewardess – stewardesa</i> <i>Baroness – baronessa</i> <i>Bachelorette – singielka</i> <i>Diakonisse/Diakonin – diakonisa</i> <i>Masseuse – masażystka</i> <i>Cousine – kuzynka</i> <i>Direktrice – krawcowa projektująca modele w firmach odzieżowych</i> <i>Doktorin – doktores(s)a</i>
das in den nördlichen Dialekten und in den regionalen Umgangssprachen verbreitete ‚matrimoniale‘ Suffix -sche	-owa: das Suffix diente ursprünglich der Markierung von possessiven Verhältnissen, d. h. es kennzeichnete die Zugehörigkeit einer Frau zu ihrem Ehemann	<i>Bäckersche – piekarzowa</i> <i>Ehefrau des Ingenieurs – inżynierowa</i> <i>Ehefrau des Professors – profesorowa^d</i>

^a Innovationen vom Typ *filologini* (Philologin) oder *psychologini* (Psychologin), *biologini* (Biologin) wurden von den Sprachbenutzern bislang nicht akzeptiert (vgl. Buttler et. al. 1986: 110), obwohl von den feministischen Kreisen versucht wird, sie durchzusetzen (vgl. <<https://tiny.pl/951q5>>) (Zugriff 15.9.2019).

^b Nach diesem Muster produzierte Wortbildungen sind Vorschläge der feministischen Kreise, die sich jedoch (noch) nicht etabliert haben.

^c vgl. Kubaszczyk 2006: 224.

^d vgl. Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1986: 111.

Die Zusammenstellung lässt eindeutig erkennen, welche Rolle dem Suffix *-in* im Deutschen zugeschrieben wird. Es ist das ausgesprochen wichtigste sexusdifferenzierende Suffix, dessen Leistungen im Polnischen eine ganze Gruppe von Suffixen übernimmt. Obwohl auch das Polnische über eine Fülle von femininen Suffixen verfügt (vgl. u. a. Engel 2000: 731ff.),

„[spielt] keines von ihnen [...] auch nur annähernd eine so dominierende Rolle wie das deutsche Suffix -in“ (ebd.: 734). Zwar ist das polnische Movierungsmorphem *-ka* ebenfalls sehr leistungsstark, allerdings kann man seine Produktivität, seine Leistungskraft nicht mit der des deutschen Morphems vergleichen. Darüber hinaus ist es ein multifunktionales Suffix, das u. a. zur Diminutivbildung dient. In dieser Funktion ist das Morphem *-ka* sehr produktiv: *jabluszko* (Äpfelchen), *sekundka* (Sekündchen), *Krystynka* (Christinchen). Diese dominierende diminutive Funktion von *-ka* solle sich negativ auf seine Funktion auswirken, Feminina zu bilden⁷, wogegen viele Sprachwissenschaftler jedoch Gegenargumente vorbringen (vgl. Belczyk-Kohl (2013: 30ff.; Dargiewicz 2021).

4. Graphische Formen der Geschlechtsmarkierung

Während der zu Zwecken des vorliegenden Beitrags im Zeitraum von Juli bis September 2019 durchgeführten Internet- und Presserecherche wurden unterschiedliche graphische Formen der Geschlechtsmarkierung bzw. der Geschlechtsneutralisierung der movierten Begriffe im Deutschen und im Polnischen registriert (Tab. 2).

Tabelle Nr. 2: Graphische Formen der Geschlechtsmarkierung im Deutschen und im Polnischen

Geschlechtsmarkierung	Deutsch		Polnisch	
1	2		3	
Binnen-I	-In -Innen getrenntes Suffix	StudentIn StudentInnen -	-Ka - Ka	- - Redaktor Ka ^a
Majuskel/n am Wortende	-IN	TeilnehmerIN	-KA -A	tłumaczKA, redaktorKA ^b , ministrA
Schrägstrich /	/-in /in /-innen /innen	Teilnehmer/-in, Teilnehmer/in Teilnehmer/-innen Teilnehmer/innen Redakteure/innen	/-ka /ka /-ki /ki -rzy/re -li/ły -ów/ki -ów/czki	redaktor/-ka ^c redaktor/ka ^d nauczyciele/-ki ^e tłumacze/ki ^f redaktorzy/ki ^g którzy/re ^h zostali/ły ⁱ genderystów/ki ^j przeciwników/czki ^k

⁷ Vgl. <http://bityl.pl/mizV8> (Zugriff 19.3.2020).

1	2		3	
Klammern (...), in die das Movierungssuffix eingeschlossen wird	(in) (innen)	Protagonist(in) Protagonist(innen)	(ka) (ki) ^l	redaktor(ka) ^m -
Asterisk (Sternchen) *	*in *innen	(ein*e) Stipendiat*in Professor*innen Redakteur*innen Journalist*innen	-	-
Gendergap (Unterstrich ⁿ , Genderlücke) _	eine/ein_e _in _innen	(eine/ein_e) Forscher_in, Schreiber_in, Adressat_innen, Politiker_innen	-	- wszyscy_tkie ^o
Zirkumflex ^	^innen	Autor^innen ^p	-	-
Beid-/ Doppelnennung	-	Kandidatin/Kandidat Studentinnen/Studenten Übersetzer/Übersetzerin alle	-	kandydatka/kandydat studentki/studenci tłumacz/tłumaczka wszyscy/wszystkie
Eine Form, die ohne Movierungssuffix gebildet wird:				
x-Form (neutrale Endung) ^q	x	Studiex, Professx ^r Syrx, Flüchtix, Italienx ^s	-	-

^a <<http://bityl.pl/eVN8U>> (Zugriff 6.8.2019).

^b <<https://tiny.pl/951qv>> (Zugriff 5.8.2019).

^c <<https://tiny.pl/951qz>> (Zugriff 7.8.2019).

^d <<https://tiny.pl/951xq>> (Zugriff 6.8.2019).

^e <<https://tiny.pl/951xg>> (Zugriff 7.8.2019).

^f <<https://tiny.pl/951x9>> (Zugriff 7.8.2019).

^g <<https://tiny.pl/951xc>> (Zugriff 15.9.2019).

^h Duda 2016: 11.

ⁱ Ebd.

^j Ebd.

^k Ebd.

^l Das Suffix *-ki* ist die Pluralform von dem Suffix *-ka*.

^m <<https://tiny.pl/951xf>> (Zugriff 6.8.2019).

ⁿ Auf der Web-Seite des Kompetenzzentrums „Gender and Diversity“ der Technischen Hochschule Nürnberg wird die Rolle des Unterstrichs folgendermaßen erläutert: „Die Verwendung des Unterstrichs oder des Sternchens sind neuere Varianten einer gendersensiblen Schreibweise, die sich zunehmend durchzusetzen beginnt. Diesen Varianten geht es nicht nur um eine (sprachliche), Gleichberechtigung von Frauen und Männern. Sie stellen darüber hinaus die Selbstverständlichkeit einer Zwei-Geschlechter-Ordnung und einer heterosexuellen Orientierung als Norm in Frage und wollen auch denjenigen Personen einen sprachlichen Ort verleihen, die bislang vorwiegend nicht oder nur als „Abweichung“ wahrgenommen werden (Intergeschlechtliche, Transidente, Homo- und Bi-Sexuelle, Transgender, Crossdresser, Drags, usw.). Der Unterstrich oder das Sternchen symbolisieren mithin nicht nur die bisweilen sehr fließenden Übergänge zwischen ‚Männlichkeit‘ und ‚Weiblichkeit‘, sondern auch einen Ort, an dem Überschneidungen und Wanderungen zwischen Geschlechtsidentitäten und sexuellen Orientierungen einen Platz haben“ (<<https://tiny.pl/951xp>>) (Zugriff 19.8.2019).

^o Da die polnische Sprache ein sehr ausgebautes Flexionssystem hat, widerspricht das Brechen

der Substantive (aber auch der Adjektive, Pronomina, Zahlwörter und teilweise auch der Verben) der sprachlichen Ökonomie (vgl. Karwatowska, Szypra-Kozłowska 2005: 278ff.).

^p Vgl. Kotthoff 2017: 111.

^q Vgl. Hornscheidt (2012a): „Die x-Form soll aber deutlich machen: Es gibt auch noch mehr als Frauen und Männer. Ganz viele Menschen identifizieren sich nicht damit, Frau oder Mann zu sein. Viele wollen auch nicht das eine oder das andere sein. Alle Sprachänderungen vorher haben versucht, Frauen sichtbarer zu machen. Das X soll einen Schritt weiter gehen und Geschlechts-Vorstellungen durchkreuzen, auch bildlich.“ (<https://tiny.pl/951x4>) (Zugriff 19.8.2019).

^r Ebd.

^s Vgl. Kotthoff 2017: 91ff.

Den in der vorangehenden Tabelle präsentierten Rechercheergebnissen kann entnommen werden, dass die deutschen Sprachbenutzer im Vergleich zu den polnischen eine sehr große Kreativität auf dem Gebiet der graphischen Markierung der geschlechtergerechten Personenreferenz aufweisen. Die im Gegenwartsdeutschen (besonders im akademischen Bereich)⁸ privilegierten und zugleich populärsten Zeichen – das Sternchen oder der Unterstrich – stehen vor dem Morphem der Movierung und sollen Wörter an verschiedenen Stellen unterbrechen. Sie beziehen somit Personen mit ein, „die sich nicht in das System der Zweigeschlechtlichkeit einordnen. Der Gender-Gap und das Gender-Sternchen signalisieren, dass mehr als nur zwei Geschlechter gemeint sein können.“⁹

Die Benutzer der polnischen Sprache fallen im Gegensatz dazu ein wenig einfalllos aus. Dies ist damit zu erklären, dass sich im Deutschen vor dem Movierungsmorphem sehr einfach eine ‚Pause‘ machen lässt, denn das *in*-Suffix wird einfach an die unveränderte maskuline Basisform des Derivats angehängt (außer der relativ wenigen Begriffe, in denen in der femininen Bezeichnung der umlautfähige Vokal umgelautet wird, d. h. dort, wo die grammatische Alternanz auftritt: *Arzt* – *Ärztin*. Die Tatsache, dass in manchen Fällen zusätzlich der Stamm umgelautet wird, wirkt sich allerdings auf die Suffigierung nicht aus.). Man muss hier auch beachten, dass sich die deutschen geschlechtsneutralen Formen mit Binnen-I, Gender-Gap (bzw. Gender-Unterstrich) oder Gendersternchen (*KollegIn*, *Professor_innen*, *Lehrer*innen*) in der gesprochenen Sprache nicht oder nur sehr schwer von

⁸ Vgl. beispielsweise die Regelung an der Universität Greifswald, die zu Beginn des Wintersemesters 2019/20 die gesetzlichen Forderungen nach sprachlicher Gleichstellung (§4 Abs. 2 GLG M-V) umgesetzt hat. Der Senat beschloss die Umsetzung der geschlechtergerechten Sprache in Satzungen, Rahmenprüfungsordnung, Grundordnung und offiziellen Dokumenten. Dabei wird es bevorzugt, geschlechterneutrale Formulierungen zu verwenden. Wo das nicht möglich ist, soll der Genderstern* genderte und ungenderte Personenbezeichnungen ersetzen – <http://bityl.pl/zaPyz> (Zugriff 28.12.2021).

⁹ <<https://tiny.pl/951x2>> (Zugriff 19.8.2019).

den femininen Formen unterscheiden lassen. Das führt in Konsequenz zu einer anderen Silbifizierung, z. B. *Student.innen* vs. *Studen.tinnen*¹⁰. Hier stellt sich nun die empirische Frage, ob die Differenzierung im Gesprochenen überhaupt vor- und wahrgenommen wird. Einige Sprecher verfahren hier – nach meinen persönlichen Beobachtungen – (häufig demonstrativ) durchaus konsequent.

Im Polnischen dagegen kommen bei der expliziten Ableitung der Motiva mithilfe des relativ ausgebauten Bestands der zur Verfügung stehenden Suffixe sehr häufig Alternanzen des Substantivstamms vor (*lekarz* – *lekarka*¹¹, *śpiewak* – *śpiewaczka*¹², *socjolog* – *socjolożka*¹³, *dozorca* – *dozorczyni*¹⁴, *kolega* – *koleżanka*¹⁵), oder die Wortbildungsbasis wird um ihr Suffix reduziert, damit ein Movierungssuffix hinzugefügt werden kann (*mieszkaniec* – *mieszkanka*¹⁶, *paryżanin* – *paryżanka*¹⁷). Das schließt selbstverständlich die Möglichkeit der natürlichen Unterbrechung des movierten Wortes aus, weil dadurch der Redefluss und somit das Verstehen des gemeinten Sinns bzw. des Sinnzusammenhangs gestört werden. Das Polnische bietet somit keine formalen Grundlagen dafür, dass alle movierten Begriffe an bestimmten Stellen durch graphische Zeichen ohne Konsequenzen unterbrochen werden können.

Sind die das Wort unterbrechenden graphischen Zeichen wirklich unumgänglich? In dem deutschen Genderdiskurs erscheinen verschiedene, oft sehr entgegengesetzte Stellungnahmen zu den graphischen Zeichen, die inzwischen zu den integralen Teilen der movierten Derivate (zumindest in den offiziellen Dokumenten) wurden. Ich neige zu der m. E. sehr plausiblen, die rege Debatte resümierenden Konstatierung von Kotthoff (2017: 91), dass „kein in Personenbezeichnungen integriertes graphisches Zeichen mehr als das Durchbrechen einer rein oder dominant männlichen Personenrepräsentation [leistet]. Insofern ergibt ein Privilegieren von Unterstrichen oder Sternchen gegenüber Schrägstrichen oder Klammern wenig Sinn.“ Darüber hinaus lässt sich „[d]ie Vielfalt der Geschlechteridentitäten [...] nicht über Sonderzeichen in Personenreferenzen aufrufen. So hoch ist der Informationsgrad des Zeichens einfach nicht“ (ebd.: 105). Im Polnischen sind die genusmarkierenden

¹⁰ Dort, wo der Punkt steht, wird eine von dem Hörer wahrnehmbare Pause gemacht.

¹¹ Arzt – Ärztin.

¹² Sänger – Sängerin.

¹³ Soziologe – Soziologin.

¹⁴ Hausmeister – Hausmeisterin.

¹⁵ Kollege – Kollegin.

¹⁶ Bewohner – Bewohnerin.

¹⁷ Pariser – Pariserin.

graphischen Zeichen bislang kein Thema. Die angeführten Beispiele zeugen zwar davon, dass es Versuche gibt, die femininen Endungen zu kennzeichnen, aber dies ist immer noch sehr unpopulär. Die zwecks Kontrastierung der beiden analysierten Sprachen herausrecherchierten Beispiele gehören eher zu den seltenen, noch nicht etablierten Erscheinungen im Polnischen.

5. Fazit

„Die Sprache ist eines unserer wichtigsten Ausdrucksmittel. Der sprachliche Umgang miteinander prägt nicht nur unsere Sozialisation, unsere Kultur und die zwischenmenschlichen Beziehungen, sondern hat auch Auswirkungen auf unser Denken und Handeln. Ausdrucksweisen können gesellschaftliche Realitäten stabilisieren oder verändern, Stereotypen über die Rollen von Frauen und Männern verstärken oder ihnen entgegenwirken“ (Kotthoff 2017: 92). Die Nutzung der Möglichkeiten zur Benennung mehrerer Geschlechter in beiden analysierten Sprachen sowie zahlreiche sich auf unterschiedlichen gesellschaftlichen Ebenen abspielende (oft heftige) Diskussionen über das Problem der geschlechtergerechten Sprache zeugen davon, dass sich die Sprachbenutzer sehr viel Mühe geben, ihre Ausdrucksweise an die herrschenden gesellschaftlichen Umstände anzupassen. Und auch wenn dabei das Thema manchmal sehr emotionell angegangen wird, bedeutet es, man engagiert sich und ist sich darüber im Klaren, dass die Sprachentwicklung von der Gesellschaft, also von den Sprachbenutzer*innen gelenkt und beeinflusst werden kann, und dass die Sprache ein Kommunikationsmittel ist, das die in der Gesellschaft herrschenden Stimmungen widerspiegelt. Wenn man also die Sprache an die Entwicklungstendenzen der Gesellschaft anpasst und sie dementsprechend auch verändert oder sie zu verändern erlaubt – heute eben in die Richtung geschlechtergerechte Sprache – wird auch die Vielfalt der Geschlechteridentitäten und Orientierungen stärker ins Bewusstsein der Sprachbenutzer rücken (vgl. ebd.: 92).

Literatur

- Allgemeines Gleichbehandlungsgesetz (AGG) (2006/Änderung 2013).*
Belczyk-Kohl Y. (2013): *Sprache und Geschlecht als Thema in der polnischen Sprachwissenschaft*. [In:] *Miscellanea Slavica Monasteriensia. Gedenkschrift für Gerhard Birkfellner, gewidmet von Freunden, Kollegen und Schülern*. Hrsg. B. Symanzik. Berlin, S. 15–48.

- Błaszowska H. (2016): *Weibliche Personenbezeichnungen im Deutschen und Polnischen aus der Sicht der feministischen Sprachkritik*. Poznań.
- Braun P. (1997): *Personenbezeichnungen: Der Mensch in der deutschen Sprache*. Berlin/Tübingen.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz, H. (Hrsg.) (1986): *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*. Warszawa.
- Cieszkowski M. (2015): *Zum geschlechtergerechten Sprachgebrauch am Beispiel deutscher und polnischer Stellenausschreibungen*. „Linguistik online“ 70, 1/15, S. 23–42.
- Dargiewicz A. (2021): *Ist das Polnische eine geschlechtergerechte Sprache? Zur Movierung im Polnischen*. „Prace Językoznawcze“ XXIII/1, S. 179–198.
- Diskriminierung in Stellenanzeigen*. 2018. Herausgegeben von der Antidiskriminierungsstelle des Bundes. Berlin.
- Diaz E.C. (2003): *Der Genus-Sexus-Konflikt und das generische Maskulinum in der deutschen Gegenwartssprache: Ist der in den 1980er Jahren initiierte Sprachwandel inzwischen sichtbar und wie wird er fortgesetzt? Eine Untersuchung anhand aktueller Textvorlagen und Quellen*. Dissertation. Die Universität Passau – pdf, <http://bityl.pl/iufkm>, Zugriff: 16.8.2019.
- Doleschal U. (1992): *Movierung im Deutschen. Eine Darstellung der Bildung und Verwendung weiblicher Personenbezeichnungen*. Unterschleißheim/ München.
- Doleschal U. (2002): *Das generische Maskulinum im Deutschen. Ein historischer Spaziergang durch die deutsche Grammatikschreibung von der Renaissance bis zur Postmoderne*. „Linguistik online“ 11, S. 39–70.
- Donalies E. (2001): *Wortbildungspflege*. Folge 4: *Der maskulistische Hexerich*. „Sprachreport“ 1, S. 24–26.
- Donalies E. (2002): *Die Wortbildung des Deutschen. Ein Überblick*. Tübingen.
- Donalies E. (2005): *Kombinatorische Begriffsbildung*. Teil II: *Explizite Substantivderivation*. Mannheim.
- Donalies E. (2006): *Grammatik des Deutschen im europäischen Vergleich. Kombinatorische Begriffsbildung*. Teil II: *Explizite Substantivderivation*. Mannheim.
- Donalies E. (2007): *Basiswissen. Deutsche Wortbildung*. Tübingen/Basel.
- Duda M. (2016): *Dogmat płci. Polska wojna z gender*. Gdańsk.
- Duden: Die Grammatik der deutschen Gegenwartssprache* (1995): Bd. 4., 5., völlig neu bearbeitete und erweiterte Auflage. Mannheim et. al.
- Eisenberg P. (2013): *Grundriss der deutschen Grammatik*. Bd. 1: *Das Wort*, 4., aktualisierte und überarbeitete Auflage. Stuttgart.
- Eisenberg P. (2017): *Das missbrauchte Geschlecht*. „Süddeutsche Zeitung“ vom 2.3.2017, <<http://bityl.pl/x8w9G>>, Zugriff: 16.8.2019.
- Eisermann S.I. (2004): *Berufsbezeichnungen für Frauen vom 16.–19. Jahrhundert. Eine sprachhistorische Untersuchung insbesondere des in- Derivationsmorphems unter Berücksichtigung prototypensemantischer Aspekte beim Bedeutungswandel*. Dissertation. Oldenburg. [pdf], <<https://tiny.pl/951x8>>, Zugriff: 17.3.2020.
- Engel U. (Hrsg.) (2000): *Deutsch-polnische kontrastive Grammatik*. Bd. 1–2. Warszawa.
- Fleischer W., Barz I. (2012): *Wortbildung der deutschen Gegenwartssprache*. 4., völlig neu bearbeitete Auflage. Berlin/Boston.
- Handke K. (1986): *Rola kobiet w przekształcaniu współczesnej polszczyzny kolokwialnej*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego“ XXXII, S. 101–107.
- Handke K. (1989): *Styl kobiety we współczesnej polszczyźnie kolokwialnej*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej“ XXVI, S. 5–24.
- Handke K. (1990): *Wpływ emancypacji na język kobiet*. [In:] *Kobieta w kulturze i społeczeństwie*. Bd. 1. Hrsg. B. Jedynek. Lublin, S. 156–170.

- Handke K. (1992): *Status rodzinny a zachowanie językowe kobiet i mężczyzn*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace językoznawcze” 7, S. 151–160.
- Handke K. (1994a): *Przedmowa*. [In:] *Płeć w języku i kulturze*. Hrsg. J. Anusiewicz, K. Handke. Wrocław, S. 9–13.
- Handke K. (1994b): *Język a determinanty płci*. [In:] *Płeć w języku i kulturze*. Hrsg. J. Anusiewicz/K. Handke. Wrocław, S. 15–29.
- Holojda K., Krysiak P., Małocha-Krupa A., Śleziak M. (Hrsg.) (2015): *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*. Wrocław.
- Hornscheidt L. (2012a): *Wie Genderforscherin Lann Hornscheidt ihren Vorschlag begründet*. „Der Tagesspiegel“, <<https://tiny.pl/951x4>>, Zugriff: 19.8.2019.
- Hornscheidt L. (2012b): *feministische w_orte: ein lern-, denk- und handlungsbuch zu sprache und diskriminierung, gender studies und feministischer linguistik*. frankfurt/m.
- Günthner S., Hüpper D., Spieß C. (Hrsg.) (2012): *Genderlinguistik. Sprachliche Konstruktionen von Geschlechtsidentität*. Berlin.
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J. (2004): *Językowy obraz kobiet w polskiej refleksji językoznawczej*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 39, S. 111–132.
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J., (2005): *Lingwistyka płci. On i ona w języku polskim*. Lublin.
- Kotthoff H. (2017): *Von Syrinx, Sternchen, großem I und bedeutungsschweren Strichen*. „Osnabrücker Beiträge zur Sprachtheorie“ 90, S. 91–117.
- Kotthoff H., Nübling D. (2018): *Genderlinguistik. Eine Einführung in Sprache, Gespräch und Geschlecht*. Tübingen.
- Kubaszczyk J. (2006): *Movierung und andere Wortbildungsmöglichkeiten sexusmarkierter Personenbezeichnungen im Polnischen und im Deutschen*. „Deutsche Sprache“ 3, S. 221–232.
- Łaziński M. (2006): *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*. Warszawa.
- Małocha-Krupa A., Krysiak P., Holojda K., Pietrzak W. (2013): *Równościowy savoir-vivre w tekstach publicznych*. Warszawa.
- Miemietz B. (1993): *Motivation zur Motion. Zur Bezeichnung von Frauen durch Feminina und Maskulina im Polnischen*. Frankfurt a. Main.
- Pusch L. (1984): *Das Deutsche als Männersprache*. Frankfurt.
- Rat für deutsche Rechtschreibung. 2018. *Bericht und Vorschläge der AG „Geschlechtergerechte Schreibung“ zur Sitzung des Rats für deutsche Rechtschreibung am 16.11.2018 – Revidierte Fassung aufgrund des Beschlusses des Rats vom 16.11.2018*. [pdf].
- Warchoń-Schlottmann M. (2009): *Polnische Sprache nach der Wende 1989*. Frankfurt a. Main.

Internetquellen

- <<https://tiny.pl/951qg>>, (Zugriff 17.8.2019).
- <<https://tiny.pl/951qr>>, (Zugriff 17.8.2019).
- <<https://tiny.pl/951qd>>, (Zugriff 17.8.2019).
- <<https://tiny.pl/951q5>>, (Zugriff 15.9.2019).
- <<http://bityl.pl/eVN8U7>>, (Zugriff 6.8.2019).
- Anna Czajkowska (14.09.2014) „Pani premier? Wasza językoznawczyni mnie zawiodła”, <<https://tiny.pl/951qv>>, (Zugriff 5.8.2019).
- <<https://tiny.pl/951qz>>, (Zugriff 7.8.2019).
- <<https://tiny.pl/951xq>>, (Zugriff 6.8.2019).
- <<https://tiny.pl/951xg>>, (Zugriff 7.8.2019).
- <<https://tiny.pl/951x9>>, (Zugriff 7.8.2019).
- <<https://tiny.pl/951xc>>, (Zugriff 15.9.2019).
- <<https://tiny.pl/951xf>>, (Zugriff 6.8.2019).

<<https://tiny.pl/951xp>>, (Zugriff 19.8.2019).
<<https://tiny.pl/951x4>>, (Zugriff 19.8.2019).
<<https://tiny.pl/951x2>>, (Zugriff 19.8.2019).
<<https://tiny.pl/951x8>>, (Zugriff 17.3.2020).
<<https://tiny.pl/951x6>>, (Zugriff 26.4.2020).
<<http://bityl.pl/ShyMF>>, (Zugriff 26.4.2020).
<<http://bityl.pl/mizV8>>, (Zugriff 19.3.2020).
<<http://bityl.pl/zaPyz>>, (Zugriff 28.12.2021).

Wioletta A. Piegzik

Uniwersytet Szczeciński

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6552-6236>

e-mail: wioletta.piegzik@usz.edu.pl

Mechanizmy intuicji językowej

Mechanisms of linguistic intuition

Abstrakt

Głównym celem niniejszego artykułu jest przedstawienie mechanizmów intuicji językowej w kontekście bieżącego przetwarzania danych językowych. Opis odnosi się do „umysłu w działaniu”, który zobligowany jest do podejmowania szybkich i adekwatnych decyzji językowych. W artykule wykorzystano nowy model pamięci roboczej (Baddeley 2012) oraz koncepcję umysłu początkowo ograniczonego (Nosal 2008). Artykuł, ukazując mechanizmy działania intuicji językowej, przedstawia rolę, jaką pełnią one w czynnościach językowych, podczas których użytkownik działa sprawnie, tj. w oparciu o jasne i zrozumiałe modele/schematy językowe, budujące kompetencję językową oraz gdy doświadcza trudności wynikających z deficytów językowych. We wnioskach artykułu zaproponowano typologię intuicji językowej i przedstawiono wybrane dane z przeprowadzonego badania empirycznego nad intuicją osób uczących się języka francuskiego jako obcego.

Słowa kluczowe: intuicja językowa, pamięć robocza, kompetencja językowa, domysł językowy, kompensacja poznawcza, typologia intuicji językowej

Abstract

The main purpose of this article is to present mechanisms of linguistic intuition in the context of the current processing of language data. The description addresses the ‘mind in action,’ which is obliged to make quick and adequate language decisions. The article refers to A. Baddeley’s model of working memory (2012) and to the fourfold limited mind model proposed by C.S. Nosal (2008). Showing mechanisms of linguistic intuition, the article presents their role in linguistic activities when the user acts effectively, i.e. based on clear and comprehensible language models/schemas that build up his/her language competence and when he/she experience difficulties due to language deficits. The article proposes a typology of linguistic intuition and presents some data from the empirical study on intuition among learners of French as a foreign language.

Keywords: linguistic intuition, working memory, language competence, language inferring, cognitive compensation, linguistic intuition typology

1. Wprowadzenie

Współczesna psychologia poznawcza, w obrębie której od wielu lat prowadzone są systematyczne badania nad intuicją, korzysta z poglądu francuskiego filozofa Henri Bergsona, który twierdził, że intuicja jest ewolucyjnie wcześniejsza niż rozum i związane z nim operacje pojęciowe, działania językowe oraz analityczno-sekwencyjne. Czesław S. Nosal (2016: 9) pisze: „Zanim umysł powstał w rozwiniętej postaci, wcześniej istniała intuicja”. Na pierwotność intuicji jako mechanizmu, który dokonuje globalnej oceny bieżącej sytuacji, zwracają uwagę także inni czołowi badacze procesów kognitywnych i ewolucyjnych, a wśród nich Konrad Lorenz (1977) i Michael S. Gazzaniga (2011). Umysł ludzki, w niebezpiecznym i zmiennym środowisku, działa przede wszystkim na podstawie *instynktu intuicji*¹. Dokonywane oceny, które muszą być szybkie i globalne, wynikają z przetwarzania całościowego, skupiającego się na elementach istotnych przy ignorowaniu elementów pobocznych. Działanie takie jest warunkiem skutecznej adaptacji do zmieniającego się otoczenia. Jak można więc przypuszczać, ewolucyjnie stara intuicja stanowiła w przeszłości pierwotny mechanizm wspierający przetrwanie, a później również rozwój. Jednakże wraz z wyłonieniem się języka, a z nim myślenia pojęciowego i operacji wyższego rzędu, zachodzących w nowszych ewolucyjnie strukturach neocortex, miały miejsce istotne zmiany pierwotnej organizacji mózgu/umysłu. Pojawiły się, jak wskazuje Nosal, hierarchiczne i sieciowe reprezentacje poznawcze oraz wyłoniła się scentralizowana świadomość (2016: 10). Oznacza to, że do intuicji działającej w obszarze nieświadomości dołączyły działania świadome. Niedyskursywne poznanie i odczuwane różnorodne stany wewnętrzne, w tym głównie przecucia, doznania, preferencje czy oceny, zostały uzupełnione poznaniem dyskursywnym i elementami logiki zawartej w języku.

Pomimo upływu czasu i zmian, które zaszły w strukturach mózgu/umysłu, nadal „większa część codziennego myślenia, odczuwania i działania odbywa się bez udziału świadomości” (Myers 2004: 33). Główną rolę w budowaniu opinii i podejmowaniu decyzji odgrywa intuicja. Ta trudna do zaakceptowania teza, którą formułuje *explicite* David G. Myers, znajduje dobitnie swoje potwierdzenie podczas nabywania języka oraz komunikacji

¹ Termin „instynkt intuicji”, używany w psychologii poznawczej m.in. przez C.S. Nosal (2016: 9), pochodzi od H. Bergsona. Francuski filozof, wyjaśniając mechanizm pędu życia wszystkich żywych organizmów, wskazał na znaczenie owego instynktu, który posiada własną logikę i może być synonimicznie nazywany inteligencją. Instynkt, w koncepcji Bergsona, jest ‘ścieśnioną formą’ intuicji, ograniczoną do pewnych tylko obszarów życia, które świadomość zaledwie dostrzega (por. Bergson 1907: 111).

werbalnej. We wspomnianych procesach intuicja stanowi wciąż podstawową i pierwotną funkcję odpowiedzialną za dostosowanie się do nowego środowiska językowego, a w nim do różnorodnych kontekstów językowych. Chodzi tu głównie o uczenie się implicytne języka, które, najogólniej mówiąc, polega na mimowolnym i niekontrolowanym rejestrowaniu pojawiających się w otoczeniu wzorców (regularności) i kodowaniu ich w strukturach pamięci niejawnej (Reber 1989; Nosal 2008), a także w uaktywnianiu się intuicji podczas produkcji językowej, tj. podczas wyboru struktur i leksyki (Bajrić 2015) oraz domysłu nieznanymi jednostkami leksykalnymi (Piegzik 2021).

Zagadnienie intuicji językowej, mimo że fundamentalne dla ludzkiego myślenia, komunikowania i działania, wciąż nie jest często podejmowane przez językoznawców i badaczy języka. Jest prawdopodobne, że nieobecność intuicji w opracowaniach językoznawczych wiąże się z brakiem odpowiedniej metodologii badań, a zatem dotyczy trudności w opracowaniu empirycznych wskaźników, pozwalających uchwycić działania intuicji językowej w formie jawnego zachowania (ang. *overt behavior*), które można byłoby analizować przy użyciu statystyk opisowych i indukcyjnych. Być może także, językoznawstwo zadowolilo się obowiązującym w słownikach (Polański 2003; Dubois 1982) rozumieniem intuicji zredukowanej do zdolności mentalnej pozwalającej na ocenę poprawności i sensowności zbudowanych zdań, które wywodzi się z językoznawczej myśli Noama Chomskiego i sięga lat 60. ubiegłego stulecia².

Głównym celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia mechanizmów intuicji językowej w kontekście bieżącego przetwarzania danych językowych, a wraz z nim poszerzenie perspektywy badawczej omawianej kategorii. Opis dotyczyć będzie „umysłu w działaniu”, który, znajdując się w sytuacji docierających do niego danych językowych (np. rozmowa), zobligowany jest do podejmowania szybkich i adekwatnych decyzji językowych. Chodzi więc z jednej strony o opis ograniczający się do konkretnego działania, z drugiej jednak strony, mowa o intuicji aktywizującej się poprzez pamięć roboczą, pozostającą w interakcji z „całym umysłem”³. Podjęta próba opisu

² Pomimo wspomnianego redukcjonizmu w postrzeganiu intuicji poprzez pryzmat jej funkcji oceniającej, zaznaczyć należy, że Noam Chomsky jako pierwszy badacz języka wskazał *explicite* na rolę intuicji językowej w nabywaniu języka, łącząc ją z kompetencją językową, tj. zinterioryzowaną wiedzą językową użytkownika. Oceniająca funkcja intuicji językowej wraz z narzędziem służącym do jej empirycznego pomiaru (Test oceny poprawności gramatycznej w limitowanym czasie, ang. *Timed grammaticality judgment test*) opisana została w pracy W.A. Piegzik, w której mowa o intuicji jako zdolności mentalnej towarzyszącej uczącym się języka francuskiego na wczesnym etapie zaawansowania, tj. poziomie A2. Zob. Piegzik 2020.

³ Terminy „cały umysł” i „mały umysł” zapożyczamy od C.S. Nosal. Zob. Nosal 2010.

mechanizmu intuicji językowej sprowadza się zatem do ujawnienia, jaką rolę pełni intuicja podczas podejmowanych działań językowych, w których użytkownik działa sprawnie, tj. w oparciu o swoją zinterioryzowaną wiedzę językową (kompetencję językową) oraz podczas działań językowych, w których doświadcza trudności wynikających z niedoborów językowych utożsamianych z niewiedzą lub lukami w kompetencji. Z proponowanego opisu wynika logicznie typologia intuicji językowej, a wraz z nią usystematyzowanie wiedzy o tej kategorii. Analiza wsparta jest na danych pochodzących z przeprowadzonego badania empirycznego poświęconego intuicji osób uczących się języka francuskiego jako obcego, reprezentujących według skali *Europejskiego systemu opisu kształcenia językowego* (2003) poziom B1, a więc taki, który z jednej strony pozwala na sprawne budowanie komunikatów językowych na tematy obejmujące życie codzienne, ale z drugiej, wciąż wymaga rzetelnego kształcenia językowego. Zanim jednak przedstawimy mechanizmy intuicji językowej, proponujemy krótkie przedstawienie definicji omawianej kategorii w trzech dziedzinach wiedzy: psychologii, językoznawstwie oraz dydaktyce językowej. Ten pobieżny, z racji na wąskie ramy artykułu, przegląd ma za zadanie ukazać różnorodność spojrzeń na intuicję oraz wyłonić te cechy i funkcje intuicji, które są kluczowe w opisie jej mechanizmów.

2. Pojęcie intuicji w różnych dziedzinach nauki

Najstarsze, a jednocześnie najbardziej globalne ujęcie intuicji w psychologii, pochodzi od C.G. Junga (1921/2015). Dla szwajcarskiego badacza intuicja jest przede wszystkim nieświadomą percepcją, która towarzyszy funkcjom wartościującym, tj. myśleniu i uczuciom. Podczas użycia języka intuicja ujawnia się np. podczas nieświadomej segmentacji ciągu dźwięków na elementy mniejsze i przypisanie wyodrębnionym elementom określonych znaczeń lub podczas nieświadomego uchwytowania wyrazistych struktur morfo-syntaktycznych stanowiących ramy dla realizacji intencji przy użyciu właściwej leksyki. Chodzi więc o percepcję, która ma charakter intelektualny, tj. nie tylko „widzi”, ale widzi i rozumie, obejmując istotę postrzeganego przedmiotu. Dla Junga intuicja jest procesem twórczym, aktywnym, ale także zdolnością do globalnego i natychmiastowego ujęcia danej treści (Jung 1921/2015: 490–491). Jej wyższość nad myśleniem świadomym i racjonalnym polega na uzyskiwaniu tych samych lub podobnych wyników przy minimalnym wysiłku intelektualnym w bardzo krótkim czasie.

Rozumienie intuicji zaproponowane przez Junga obecne jest w myśli współczesnych psychologów. Gerd Gigerenzer (2007: 34–35) definiuje intuicję

jako nieświadomą inteligencję, która przyjmuje formę przeczucia lub sądu. Pojawia się w świadomości nagle, wypływa z nieuświadomionych przyczyn oraz jest na tyle wyraźna i nagła, że skłania do działania. Daniel Kahneman (2012) mówi o myśleniu szybkim i automatycznym, przebiegającym bez poczucia świadomej kontroli i generującym natychmiastowe oceny, sądy i decyzje. Czesław S. Nosal natomiast (2008) akcentuje komplementarność intuicji w stosunku do świadomego myślenia. Ukazuje, że intuicję cechuje globalność i szybkość działania, a także że intuicja nierzadko dopełnia świadome operacje mentalne. Psychologowie, wskazując znaczenie intuicji dla myślenia i działania, podkreślają jej omylność, liczne uproszczenia, którym ulega, oraz konieczność uzupełniania intuicyjnych sądów, wniosków i ocen wynikami myślenia świadomego.

W językoznawstwie dominują dwie koncepcje intuicji, które pomimo pozornych różnic nie wykluczają się. W pierwszej postrzega się intuicję jako zinterioryzowaną wiedzę językową budującą kompetencję użytkownika. Pozwala ona na sprawne działania językowe (performancje), w tym głównie na wydawanie szybkich i nieświadomych ocen dotyczących poprawności gramatycznej i sensowności zdań (Chomsky 1965/1982). W *Language and mind* Chomsky (2006: 112), łącząc tę wiedzę z uniwersaliami językowymi, ale także z danymi odnoszącymi się do konkretnego języka, definiuje intuicję w taki oto sposób: „ukryta, nieświadoma wiedza użytkownika o gramatyce uniwersalnej, która pozwala mu na wyznaczenie regularnych struktur w oparciu o dostarczone przykłady i uwagi”⁴. Intuicja lub raczej intuicje rodzimych użytkowników stanowią również w teorii (i metodologii) Chomsky’ego najważniejsze dane językowe pozwalające wyjaśniać funkcjonowanie ludzkiego mózgu (Lyons 1998). Druga koncepcja, wywodząca się z językoznawstwa francuskiego, odnosi intuicję do prastruktur mentalnych, w których tkwi początek języka. Ukazuje ona intuicję jako zdolność mentalną i naturalne wyposażenie umysłu, w którym mieszczą się struktury determinujące język i jego użycie. Chodzi tu o pierwotne formy związane z przedjęzykowością (fr. *prélinguistique*), których rola polega na przygotowaniu umysłu do przyswojenia języka i poznania dokonującego się poprzez język, w których dopatrzeć można się, na zasadzie ciągłości francuskiej myśli naukowej i filozoficznej, wspomnianej koncepcji intuicji H. Bergsona,

⁴ W oryginale angielskojęzycznym: „linguistic intuition – his latent, unconscious knowledge of universal grammar – to determine the regular structures from the presented examples and remarks” (przekład W.P.): <<https://www.ugr.es/~fmanjon/Language%20and%20Mind.pdf>>, dostęp: 10.11.2020.

do której odnosi się G. Guillaume (Guillaume 1973)⁵. Prefiks *pre-*, wskazujący na uprzedniość i źródłowy charakter, nawiązuje (także poprzez etymologię) do intuicji jako przeczucia (fr. *prescience*), w tym wypadku przeczucia słowa i znaczenia, zdania i sensu⁶. Mowa więc o intuicji mieszczącej w sobie początek języka i poznania dyskursywnego, którą można dostrzec w zdolności użytkownika do konstruowania znaku językowego, gdzie *signifiant* i *signifié* są naturalnie zrośnięte i nierozzerwalne (Benveniste 1966/1991)⁷, oraz w zdolności do łączenia znaków w zdania za pomocą niewidzialnych i intuicyjnie wyczuwalnych połączeń (fr. *connexions*), leżących u podstaw składni strukturalnej (Tesnière 1959/1982). Dla G. Guillaume'a – jednego z prekursorów językoznawstwa kognitywnego⁸ – rola intuicji „[...] nie polega na zwiększaniu naszej wiedzy, ale na zwiększaniu naszej bystrości, bez której nabywanie wiedzy byłoby niemożliwe” (1973: 44)⁹. Tkwi ona, zdaniem tego badacza, jako „nieodparte *credo*” w tych samych strukturach co myśl i język, w odróżnieniu od obserwowanego z zewnątrz dyskursu. Jest więc „cicha” jak język, nieświadoma i niematerialna, ale również wrodzona, tj. immanentna wobec umysłu. Partycypując w łączeniu obrazu akustycznego z obrazem psychicznym oraz w łączeniu słów w poprawne i logiczne ciągi ujawnia się jej konstruktywność, szybkość i logika.

Największa liczba i różnorodność definicji intuicji pojawia się w dydaktyce języków obcych. We wspomnianej dziedzinie intuicja jest postrzegana jako zdolność mentalna partycypująca w konstruowaniu językowej

⁵ Praca, do której odnosimy się w artykule, wydana została w 1973 r., zawiera jednak wykłady G. Guillaume'a z lat 1938–1960, które zebrane zostały przez kanadyjskiego językoznawcę Rocha Valin – jednego z uczniów i spadkobierców spuścizny naukowej Guillaume'a. Dotyczy zatem okresu znacznie wcześniejszego niż oficjalny nurt językoznawstwa kognitywnego.

⁶ Francuskie słowo „*prescience*” tłumaczyć także można jako „przed-naukowość”, przez którą rozumie się ogół myśli, przeczuć towarzyszących badaczowi zanim sformułuje on właściwe tezy naukowe.

⁷ W artykule odnosimy się do polskojęzycznej wersji tekstu E. Benveniste'a w przekładzie I. Judyckiej. Jej wersja oryginalna pt. *Nature du signe linguistique* została opublikowana w pracy *Problème de linguistique générale*. Paris 1966, s. 49–55.

⁸ Pomimo tego, że językoznawstwo kognitywne kojarzone jest przede wszystkim z badaczami anglojęzycznymi takimi jak np. R. Langaker, G. Lakoff, M. Johnson, R. Jackendoff, przywołać należy fakt, że francuskojęzyczni badacze, na których powołujemy się w artykule (G. Guillaume, E. Benveniste, L. Tesnière) podejmowali zagadnienia języka tkwiącego w strukturach umysłu i relacji język–myśl dużo wcześniej. Dziwnym zrzędzeniem losu to jednak myśliciele kręgu amerykańskiego uznani zostali za pionierów językoznawstwa kognitywnego. O G. Guillaume jako kognitywiście, który wyprzedził formalne powstanie językoznawstwa kognitywnego, a którego idee są kognitywne *par excellence*, pisze K. Kwapisz-Osadnik. Zob. Kwapisz-Osadnik 2018.

⁹ „[...] dont l'objectif n'est pas d'augmenter notre savoir, mais d'augmenter notre lucidité, la lucidité sans laquelle l'acquisition du savoir serait impossible” (przekład W.P.).

wiedzy implicytnej (ang. *know how*), która zapewnia szybkość budowania i rozumienia komunikatów, także płynność, pewność, ale i brak możliwości eksplicytnych wyjaśnień (ang. *know what*). Mowa o wiedzy, którą definiuje się jako intuicyjną i wskazuje na jej zdolność do natychmiastowych ocen w zakresie poprawności i sensowności (Ellis 2009, 2018). Intuicja stanowi również element wrażliwości językowej, czyli cechę umysłu, ale i postawę aktywnego czuwania nad jakością wypowiedzi (poprawnością formalną, wyłonieniem przydatnych na przyszłość nabytków językowych, selekcją form „wartych” namysłu) (Wilczyńska 2002). Tak rozumiana wrażliwość językowa, a z nią intuicja, jest przede wszystkim stopniowalna, a w związku z tym różna u poszczególnych użytkowników. Intuicję językową utożsamia się ponadto z domysłem językowym, tj. wnioskowaniem znaczenia nieznanych słów lub dłuższych całości językowych w oparciu o znaną resztę wypowiedzi lub kontekst. Mowa w tym wypadku o kompensowaniu niedoborów językowych podczas rozumienia dyskursu i myśleniu indukcyjnym przebiegającym pod presją czasu. Intuicja to również cecha osobowości uczącego się, która wspiera jakość uzyskiwanych wyników. Stanowi ona element kompetencji kognitywnej, ale także zdolności metakognitywnej warunkujących regulowanie przebiegu uczenia się języka i komunikowania (Rubin 1989; Oxford 1990). W końcu także mówi się o intuicji językowej jako wyczuciu języka (ang. *language feel*) (Lewandowska-Tomaszczyk 2010), które jest najwyższym wtajemniczeniem znajomości języka i które rodzimi użytkownicy mają niejako z natury, tj. z faktu, że nabyli swój pierwszy język w warunkach naturalnych kontaktów z otoczeniem przy jednoczesnym nieświadomym nabyciu kompetencji pragmatycznej i kulturowej. W ujęciu dydaktyki językowej cechy przypisane intuicji to przede wszystkim: szybkość, nieświadomość, racjonalność i subiektywność.

We wszystkich trzech dziedzinach wiedzy wspólne dla intuicji jest działanie przebiegające w nieświadomości lub przynajmniej na obrzeżach świadomości i nieświadomości, ciągłość tego działania (nieświadome, lecz aktywne czuwanie towarzyszące innym procesom poznawczym) oraz działanie pod presją czasu (nieświadome i globalne ujmowanie treści). Intuicja obecna jest zatem stale, lecz odczuwalne doświadczanie jej działania, tj. doświadczanie, które ujawnia się w świadomości użytkownika, zdającego sobie nagle sprawę z jej decyzji, ma miejsce w określonych i konkretnych sytuacjach.

Poniżej przedstawiamy mechanizmy działania intuicji językowej podczas bieżącego przetwarzania danych językowych, kiedy użytkownik zobligowany jest/sam się obliuguje do interakcji świadczących o zrozumieniu, tj. nadaniu znaczenia kierowanych doń komunikatów językowych.

3. Intuicja językowa a przetwarzanie bieżące i związek z pamięcią

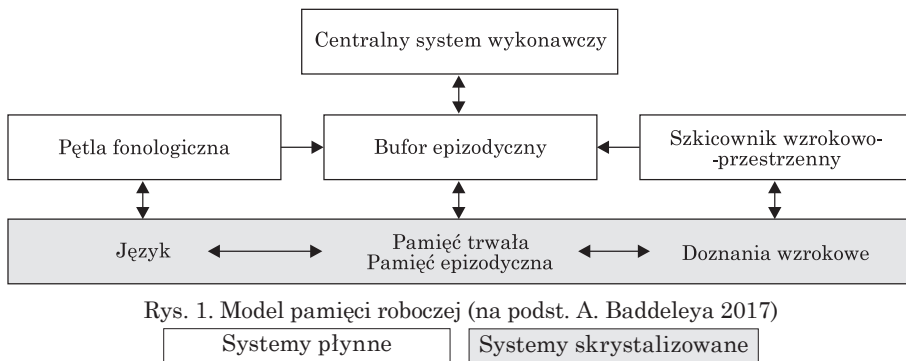
Intuicja językowa, ujawniająca się w sytuacjach wymagających podjęcia szybkich decyzji, takich jak np. szybkie wnioskowanie sensu nieznanego słowa lub wyrażenia w toczącej się w rzeczywistym czasie rozmowie czy też ocena poprawności gramatycznej lub sensowności zdania, zostaje doświadczona przez użytkownika w postaci pojawiających się nagle decyzji, które, jak wskazywał Jung (1921/2015: 490–491), nie są wywiedzione, ale po prostu dane i skokowo, nagle ujawniające się w świadomości. Aktywność i skuteczność intuicji uzależnione są jednak w znacznej mierze od trafnego i niezawodnego przetwarzania bieżącego, za które odpowiedzialna jest przede wszystkim pamięć robocza. Implikuje to fakt, że intuicja pozostaje w pierwszej kolejności w interakcji z systemem tej formy pamięci, a za jego pośrednictwem – z całym systemem mózgu/umysłu. Jej działanie nie jest zatem wyizolowane, lecz wręcz przeciwnie – stanowi część działania aktywnego umysłu, w którym zaznacza się współpraca poszczególnych systemów.

We współczesnych teoriach psychologii poznawczej (Baddeley 2007, 2012; Nosal 2010), uznaje się, że pamięć robocza nie tylko przetwarza bieżące informacje, ale stanowi również fundamentalny mechanizm posiadający istotny wpływ na całokształt funkcjonowania poznawczego człowieka, w tym m.in. na poziom inteligencji ogólnej. Dotyczy to przede wszystkim budowania sprawnych wypowiedzi językowych, rozumienia dyskursu, czytania, pisanie, fonetyki, uczenia się nowego słownictwa i gramatyki (Biedroń 2016).

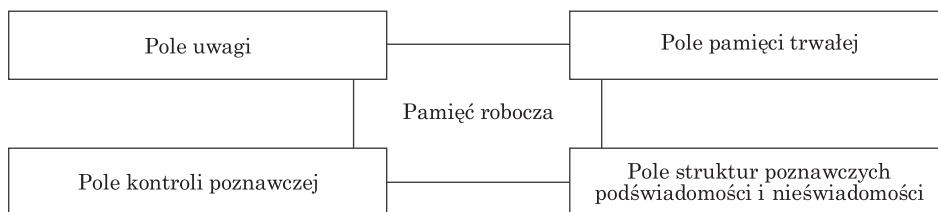
Ogólny model pamięci roboczej przedstawił Alan Baddeley (2007, 2012)¹⁰. Składają na niego cztery komponenty: pętla fonologiczna (ang. *phonological loop*) związana z przechowywaniem biernym (retencja) lub przechowywaniem aktywnym polegającym na bezgłośnym powtórzeniu informacji językowych (fonemy, słowa); szkicownik wzrokowo-przestrzenny (ang. *visio-spatial scetchpad*), którego funkcją jest utrzymywanie dowolnej informacji w postaci wizualno-przestrzennej (kolor, kształt, lokalizacja w przestrzeni); bufor epizodyczny (ang. *episodic buffer*) integrujący informacje z różnych źródeł w spójne epizody (złożone informacje reprezentowane w postaci różnych, wielowymiarowych kodów, np. językowego i wzrokowego), oraz czuwający nad całością centralny system wykonawczy (ang. *central executive*).

¹⁰ Pierwszy model pamięci roboczej pochodzi z lat 70. ubiegłego stulecia. Skonstruowany został przez A. D. Baddeleya i G.J. Hitcha. Późniejszy model, na który składają się cztery komponenty oraz wskazane moduły płynne i skryształizowane, jest autorstwa A. Baddeleya. Do modelu tego odwołujemy się w niniejszej pracy. A. Baddeley wciąż pracuje nad jego uzupełnieniem i poddaje go licznym badaniom empirycznym.

Rola centralnego systemu polega głównie na rozdzielaniu zasobów uwagi do poszczególnych komponentów oraz decydowaniu (w sytuacji nadmiernego przeciążenia) o przechowywaniu informacji lub jej przetwarzaniu. Jest więc to system koordynujący i nadzorujący proces przetwarzania (ang. *supervision*). W toku przetwarzania bieżących informacji mechanizm pamięci roboczej pozostaje w interakcji z zasobami pamięci epizodycznej i trwałej, poszukując w nich potrzebnych informacji. Interakcja zachodzi na podstawie procesów skaningu w sieciach semantycznych. W modelu Baddeleya każdy komponent cechuje się ograniczoną pojemnością. W najnowszej natomiast teorii struktury pamięci roboczej Baddeley zwraca uwagę na jej związek z podstawowymi komponentami inteligencji ogólnej (ang. *general factor*), tj. inteligencją płynną i skryształizowaną (ang. *fluid and crystallized intelligence*). Badacz charakteryzuje cztery pierwsze komponenty jako elementy systemu płynnego, tj. zdeterminowane genetycznie, pozostałe komponenty określa jako skryształizowane, czyli kształtowane w rezultacie doświadczenia. Na Rys. 1 przedstawiono najnowszą postać zmodyfikowanego modelu Baddeleya.



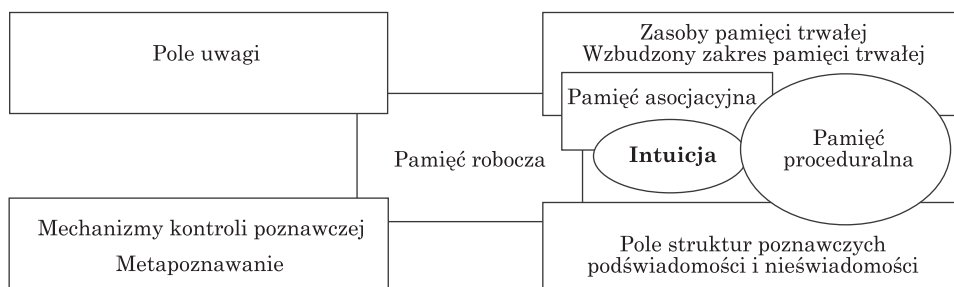
Pamięć roboczą rozpatrywać można jako „mały umysł”, który poprzez swoje cztery ograniczenia, tj. (1) ograniczenie od pola uwagi, (2) ograniczenie od zasobów pamięci trwałej, (3) ograniczenie od struktur podświadomych i nieświadomych, (4) ograniczenie od programów regulujących kontrolę, refleksję i metapoznanie, pozostaje w stałym kontakcie z „całym umysłem” (Nosal 2010). Cztery wyróżnione „drogi”, które *de facto* są złożonymi sieciami, stanowią cztery połączenia z „całym umysłem”. Jest więc pamięć robocza aktywną częścią całego systemu pamięci i umysłu, która poprzez swoje cztery ograniczenia pozwala jednocześnie chronić bieżące przetwarzanie, tj. nie dopuszczać do nadmiaru informacji, mogących mieć negatywny wpływ na adekwatne reagowanie w bieżącej sytuacji. Graficzną reprezentację umysłu poczwórnie ograniczonego, którego centrum stanowi pamięć robocza, przedstawia Rys. 2.



Rys. 2. Funkcjonalny model struktury umysłu z perspektywy ograniczeń poznawczych (forma graficzna opracowana na podstawie koncepcji C.S. Nosal, Nosal 2010)

Jeśli zatem użytkownik języka znajduje się w sytuacji, w której użyto nieznanego mu słowa, a chce on pokonać deficyty językowe i kontynuować swój udział w rozmowie, zobligowany jest do (1) rozpoznania audytywnego i przechowania wszystkich słów stanowiących otoczenie nieznanego słowa (ewentualnie bezgłośniego ich powtórzenia), (2) przechowania informacji wizualno-przestrzennych towarzyszących zdarzeniu werbalnemu (np. gesty), (3) połączenia informacji werbalnych i wzrokowych, mogących mieć wpływ na wygenerowanie znaczenia nieznanego słowa, (4) przeszukania wzbudzonego obszaru pamięci trwałej i odnalezienia związku pomiędzy znanymi słowami w celu skonstruowania znaczenia słowa nieznanego. Jest prawdopodobne, że „między zasobami pamięci roboczej a pamięci trwałej pośredniczy odrębna forma pamięci, określana mianem asocjacyjnej. W pamięci tej zachodzi proces przetwarzania informacji semantycznej, polegający na tworzeniu i przekształcaniu systemu kategorii” (Nosal 2010: 14). Jeśli zatem, poszukując właściwego znaczenia dla nieznannej jednostki leksykalnej w zasobach pamięci trwałej, pamięć asocjacyjna aktywuje różne, często rozproszone i rozległe obszary sieci semantycznych, to funkcją, która „widzi” i integruje owe połączenia-rozwiązania jest właśnie intuicja. Dzięki temu mechanizmowi intuicji – jako nieświadomej percepcji – w interakcji z kontrolą poznawczą zachodzi proces podejmowania decyzji i pojawia się „podpowiedź” w postaci rozwiązania. Intuicja jawi się więc jako funkcja regulująca zachowania językowe, która pozwala użytkownikowi kontynuować podjęte działania językowe pomimo bieżących deficytów. Jej działanie jest szybkie, ciche, natomiast jej skuteczność i konstruktywność uzależnione są m.in. od wiedzy zmagazynowanej w pamięci trwałej (zasobów językowych) oraz skoordynowanej pracy wszystkich modułów pamięci roboczej. Na proponowany model składają się więc elementy wynikające z doświadczenia językowego użytkownika (a więc nabyte i poddające się w miarę łatwemu modelowaniu) oraz elementy zdeterminowane czynnikami

biologicznymi (zatem „sztywne” i stawiające aporie)¹¹. Mechanizmy intuicji działają pomiędzy nimi. Schemat 3 obrazuje działanie intuicji w bieżącym przetwarzaniu informacji.



Rys. 3. Funkcjonalny model struktury umysłu z perspektywy ograniczeń poznawczych (na podstawie C.S. Nosal i autorskiej koncepcji mechanizmów intuicji)

Pamięć robocza integruje stare i nowe mechanizmy mózgu. „Młody” filogenetycznie umysł, posługujący się językiem i systemem nabytych pojęć, posiada nadal w swojej strukturze ewolucyjnie „starą” bazę. Mechanizmy intuicji nie znikły, lecz wraz z rozwojem mózgu/umysłu wyspecjalizowały się w nowej roli, która polega na „inteligentnym” trwaniu w komunikacji i adoptowaniu się ze swoim niepełnym repertuarem środków językowych do różnorodnych sytuacji komunikacyjnych, także na podejmowaniu szybkich decyzji. Zwrócenie uwagi na rolę intuicyjnych mechanizmów przetwarzania informacji językowych pozwala dostrzec, że intuicja dopełnia wiedzę językową i działa na zasadzie przetwarzania, określanego w psychologii poznawczej jako „dół–góra”, gdzie dół oznacza obszar nieświadomości, natomiast góra obszar świadomych treści (Nosal 2008: 443). Jej działanie wiąże się z faktem nagłego ujawnienia się w polu świadomości konkretnego rozwiązania, gotowej hipotezy, domysłu językowego. W związku z tym, sądzimy, że intuicja językowa jest swoistym, inteligentnym odruchem językowym, za pomocą którego umysł może kompensować bieżące niedobory. Pojęcie „odruch językowy” nawiązuje do mimowolności i tym samym powszechności rozumianej jako cecha, którą posiada każdy mózg; także do czasu reakcji, który jest bardzo krótki. Przymiotnik „inteligentny” natomiast wskazuje na racjomorficzność

¹¹ Obecność zdolności zdeterminowanych czynnikami biologicznymi i genetycznymi (wrodzonymi) oraz zdolności nabytych na drodze doświadczenia i uczenia się, partycypujących podczas przetwarzania danych/wykonywania różnych zadań, nawiązuje do znanej w psychologii koncepcji inteligencji Raymonda Cattella, a wcześniej Charlesa Spearmana. Ciekawy problem proporcji i relacji elementów stałych oraz zmiennych, a więc systemów lub czynników płynnych i skryształizowanych, wymaga odrębnego opracowania.

tego procesu zachodzącego w podświadomości, która wyraża się jednoczesną zdolnością do globalnego i momentalnego ujęcia danej treści.

Jak wynika z przeprowadzonego badania własnego (Piegzik 2021)¹² poświęconego intuicji językowej w grupie 102 studentów kierunku filologicznego uczących się co najmniej dwóch języków obcych, którym podano 70 zdań (60 zdań do oceny poprawności gramatycznej i 10 zadań polegających na wygenerowaniu znaczenia nieznannej jednostki leksykalnej w czasie ograniczonym od 3 do 5 sekund), intuicja ujawniała się w 97% przypadków. Nie oznacza to, że za każdym razem „podpowieź” intuicji była poprawna, lecz że intuicja była obecna, na tyle wyraźna i nagła, że skłaniała do udzielania odpowiedzi, pomimo istniejącej możliwości zaznaczenia braku pojawiania się w świadomości szybkiego wniosku/szybkiej decyzji. Z badania nad zachowaniami intuicyjnymi osób uczących się języka obcego na poziomie B1 wynika także, że poziom poprawnych zachowań intuicyjnych względem zachowań świadomych (czyli zachowań wymagających uzasadnienia szybkiej decyzji poprzez wskazanie reguły stanowiącej podstawę decyzji) jest istotnie wyższy. Istotny statystycznie wynik otrzymano na poziomie zachowań odnoszących się do podsystemu morfologicznego i składniowego. Należy jednak zaznaczyć, że w zakresie działań produktywnych, polegających na szybkim wygenerowaniu domysłu znaczenia nieznannej jednostki leksykalnej (pojedyncze słowo lub wyrażenie) na podstawie kontekstu, uzyskano wynik niższy niż w przypadku zachowań, podczas których czas nie był limitowany. Wnioskować można, że w zakresie działań receptywnych (ocena poprawności gramatycznej zdań) intuicja studentów uczących się języka obcego uzyskuje lepsze wyniki niż w przypadku działań produktywnych (wygenerowanie znaczenia). Należy jednak zaznaczyć, że uzyskane wyniki dotyczą młodych dorosłych, którzy jak wynika z badań psychologicznych (Hawras-Napierała i Trempała 2002), cechują się szczególną podatnością na szybkie reagowanie na różne dane percepcyjne. Uogólnienie wniosków wymaga zatem podobnych badań nad intuicją w różnych grupach wiekowych, w tym w grupie seniorów.

Inna sytuacja, w której intuicja językowa partycypuje podczas bieżącego przetwarzania informacji i dostarcza użytkownikowi swoich decyzji, łączy się z jej współpracą z funkcją świadomości. Sytuacja ta nie dotyczy zatem presji czasu i w związku z czym implikuje nie tylko możliwość sięgania do zasobów pamięci trwałej poprzez pamięć asocjacyjną, ale również stwarza

¹² Mowa tu o badaniu empirycznym poświęconym intuicji językowej i zachowaniom stymulowanym przez intuicję, przeprowadzonym w sześciu uniwersytetach Polski, w którym uczestniczyli studenci filologii romańskiej reprezentujący poziom zaawansowania w języku francuskim oceniony na B1. Zob. Piegzik 2021.

możliwość „przyglądania się”, analizowania wygenerowanych połączeń-połączeń, leżących u podstaw decyzji językowej dotyczącej odnalezienia znaczenia nieznanego słowa lub wyrażenia. Opisywana sytuacja odnosi się do działania intuicji, które określamy jako komplementarne wobec świadomej inteligencji i charakterystycznych dla niej sekwencyjnych operacji. Intuicja w tym wypadku „puka” od dołu do świadomości i przynosi jej swoje przeżycia. Jest ona równie cicha i konstruktywna jak w działaniu pod presją czasu i „z wyłączoną” funkcją świadomego działania, z tą tylko różnicą, że podmiot nie odczuwa jej natychmiastowej aktywności, ponieważ koncentruje się świadomie na określonych elementach.

W końcu sytuacja, w której intuicja językowa towarzyszy bieżącemu przetwarzaniu informacji i gdzie jej rola polega „jedynie” i w zasadzie na dyskretnym, lecz aktywnym czuwaniu nad przetwarzaniem centralnym zachodzącym w pamięci roboczej. Intuicja w tym przypadku nie ujawnia się dopóty, dopóki użytkownik działa sprawnie, pewnie i w oparciu o jasne i zrozumiałe dla siebie modele/schematy językowe. Jest ona zatem funkcją czuwającą i ukrytą w tym sensie, że podmiot nie odczuwa jej stałej obecności (podobnie jak np. nie dostrzega się widzenia peryferycznego), korzystając nieświadomie i sprawnie ze swojej zinterioryzowanej wiedzy (kompetencji) generującej sprawne wykonanie (performancję).

Opisane powyżej trzy sytuacje, w których zaznacza się rola mechanizmów intuicji językowej, wskazują na jej trzy funkcje, a tym samym trzy rodzaje intuicji. W opisanej powyżej kolejności są to:

- 1) intuicja jako mechanizm kompensacyjny pozwalający na zachowanie dynamiki i operacyjności podjętych działań językowych, który określamy jako intuicję w działaniu (ang. *intuition in action*, fr. *intuition en action*);
- 2) intuicja jako mechanizm komplementarny względem świadomego przetwarzania, który określamy jako intuicję we współdziałaniu (ang. *intuition in interaction*, fr. *intuition en interaction*);
- 3) intuicja jako mechanizm aktywnego czuwania sytuujący się na peryferiach uwagi i świadomości prymarnej, który definiujemy jako intuicję czuwającą (ang. *vigilant intuition*, fr. *intuition vigilante*).

4. Wnioski

W ogólnym spojrzeniu na działanie mechanizmów intuicji stwierdzić można, że nie istnieje duży rozdział pomiędzy intuicją jako pierwotną formą warunkującą przetrwanie a nową formą intuicji związaną z nowymi filogenetycznie formami języka. Obie działają bowiem globalnie i szybko,

zapewniając adaptację do nowych i nieznanych okoliczności oraz wspierając przebieg toczących się w rzeczywistym czasie czynności językowych. W szczegółowym natomiast spojrzeniu ujawniają się różnice polegające na specjalizowaniu się intuicji w różnych obszarach operacji poznawczych, jakie stanowi posługiwanie się językiem i związanym z nim systemem pamięci oraz myślenia pojęciowego. Intuicja językowa jako funkcja mentalna czuwająca nad poprawnością i sprawnością działań językowych oraz jako funkcja rekompensująca niedobory językowe ujawnia się nie tylko u rodzimego użytkownika języka, ale również u użytkownika języka drugiego i kolejnych. Oznacza to, że jest powszechna i rozwija się wraz z wiedzą językową oraz doświadczeniem językowym użytkownika, choć na jej skuteczność wpływ mają najprawdopodobniej również pojemność pętli artykulacyjnej i skuteczność centralnego systemu wykonawczego oraz sprawnie funkcjonujący mechanizm pamięci asocjacyjnej pośredniczący pomiędzy modułami płynnymi (uwarunkowanymi biologicznie) a skryzalizowanymi (nabytymi). Immanentny charakter intuicji językowej potwierdzają przytoczone wyniki badania empirycznego w grupie uczących się języka obcego, których poziom zaawansowania określony jako B1 wskazuje na niepełną kompetencję językową oraz stosunkowo nieduże doświadczenie z językiem docelowym przy jednoczesnym stałym ujawnianiu się aktywności intuicji. Wydaje się zatem, że niedocenienie roli intuicji językowej i brak systematycznych badań nad intuicją są poważnym zaniedbaniem. Z przeprowadzonych analiz wynika, że mechanizm intuicji związany jest ściśle z całym systemem pamięci, a za jego pośrednictwem także z całym funkcjonowaniem umysłowym, natomiast w sytuacjach braku presji czasu, także z przetwarzaniem świadomym i operacjami analitycznymi, nad którymi osoba sprawuje kontrolę.

Jeśli uznamy, że rację ma M. Gazzaniga (2011: 25) – czołowy współczesny neurobiolog z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Santa Barbara, który twierdzi, że „ewolucja naszego mózgu trwa” oraz C.S. Nosal (2020) – polski psycholog kognitywny i intuicjonista, wskazujący na realne zagrożenia dla umysłu związane z zalewem świata wirtualnego i rosnącą rolą symulaków w naszym codziennym życiu, to pytaniem pozostaje, jaką funkcję w tym nowym mózgu/umyśle pełnić będzie intuicja językowa. Drogi rysują się dwie: pierwsza polega na tym, że synergia intuicji i świadomej inteligencji sprawi, iż intuicja będzie ewoluowała w kierunku rozległych, globalnych i bardzo szybkich form transintuicji językowej obejmującej wiele kodów „jednym spojrzeniem/jedną nieświadomą percepcją” lub też czeka nasz mózg/umysł powrót do form praintuicji, gdzie obraz jest ważniejszy i zaczyna wypierać system pojęć. Ta druga droga wcale nie jest nierealna, tym bardziej że procesy ontogenezy i filogenezy nie zawsze nacechowane są tendencjami

wzrastającymi oznaczającymi rozwój, lecz że w oba te procesy wpisane są regresje jako ich immanentne cechy. A może jest jeszcze trzecia droga dla intuicji językowej?

Literatura

- Baddeley A. (2007): *Working memory, thought and action*. Oxford.
- Baddeley A. (2012): *Working memory: Theories, Models, and Controversis*. „Annual Review of Psychology” nr 63, s. 1–29.
- Bajrić S. (2005): *Questions d'intuition*. „Langue française” nr 147(3), s. 7–18.
- Benveniste E. (1966/1991): *Istota znaku językowego*. [W:] *Semiotyka wczoraj i dziś. Wybór tekstów*. Red. J. Pelc. Wrocław, s. 284–288.
- Bergson H. (1907): *Évolution créatrice*. Paris.
- Biedroń A. (2016): *Rola pamięci roboczej w nauce języka obcego i wielojęzyczności*. „Neofilolog” nr 47/2, s. 205–218.
- Chomsky N. (1965/1982): *Zagadnienia teorii składni*. Przekład I. Jakubczak. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Chomsky N. (1968/2006): *Language and mind*. Cambridge.
- Dubois J. (red.) (1982): *Dictionnaire de linguistique et des sciences du langage*. Paris.
- Ellis R. (2009): *Implicit and explicit learning, knowledge and instruction*. [W:] *Implicit and explicit knowledge in second language learning, testing and teaching*. Red. R. Ellis, S. Loewen, C. Elder, R. Erlam, J. Philp, H. Reinders. Bristol–Buffalo–Toronto, s. 3–25.
- Ellis R. (2018): *Grammar Teaching for Learning Language*. <http://babylonia.ch/fileadmin/user_upload/documents/2014-2/Ellis.pdf>, dostęp: 22.07.2021.
- Gazzaniga M.S. (2011): *Istota człowieczeństwa. Co sprawia, że jesteśmy wyjątkowymi*. Przekład A. Nowak. Sopot.
- Gigerenzer G. (2007): *Le génie de l'intuition. Intelligence et pouvoirs de l'inconscient*. Przekład M. Garène. Paris.
- Guillaume G. (1973): *Principes de linguistique théorique*. Québec–Paris.
- Hawras-Napierała B., Trempała J. (2002): *Psychologia rozwoju człowieka. Rozwój funkcji psychicznych*. Warszawa.
- Jung C.G. (1921/2015): *Typy psychologiczne*. Przekład R. Reszke. Warszawa.
- Kahneman D. (2011): *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*. Przekład P. Szymczak. Poznań.
- Kwapisz-Osadnik K. (2018): *Gustave Guillaume, un cognitiviste à son insu*. „Studia de Stiinta si Cultura”. Vol. 14, nr 4, s. 25–30.
- Lewandowska-Tomaszczyk B. (2010): *Introspekcja i intuicja w uczeniu się kategorii językowych*. [W:] *Interdyscyplinarne studia nad świadomością i przetwarzaniem językowym*. Red. J. Nijakowska. Kraków, s. 41–74.
- Lorenz K. (1977): *Odurotna strona zwierciadła*. Przekład K. Wolicki. Warszawa.
- Lyons J. (1998): *Chomsky*. Przekład B. Stanosz. Warszawa.
- Myers D.G. (2004): *Intuicja. Jej siła i słabość*. Przekład A. Sosenko. Wrocław.
- Nosal C.S. (2008): *Inteligencja i intuicja. Komplementarność w strukturze zdolności umysłowych*. [W:] *Zdrowie i choroba: problemy teorii, diagnozy i praktyki*. Red. J.M. Brzeziński, L. Cierpiałkowska. Sopot–Gdańsk, s. 439–455.
- Nosal C.S. (2010): *Umysł poczuwornie ograniczony. Bariery i kompensacje w poznaniu*. „Studia z kognitywistyki i filozofii umysłu” nr 4, s. 5–25.
- Nosal C.S. (2016): *Kartezjański i bergsonowski typ umysłu*. „Albo albo. Technopol i humanizm” nr 1, s. 9–24.

- Nosal C.S. (2020): *Umysł człowieka w świecie fałszywych proroków*. [W:] *Profile integralności humanistyki i nauk społecznych*. Red. M. Jaworska-Witkowska, G. Piekarski. Toruń, s. 121–138.
- Oxford R. (1990): *Language Learning Strategies: What Every Teacher Should Know*. New York.
- Piegzik W.A. (2020): *Intuicja językowa i jej funkcja oceniająca: na przykładzie języka francuskiego jako obcego*. „Prace Językoznawcze” XXII/1, s. 219–238.
- Piegzik W.A. (2021): *Od intuicji językowej do zachowań intuicyjnych w języku: na przykładzie języka francuskiego jako obcego*. Warszawa.
- Polański K. (red.) (2003): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław.
- Rada Europy (2003): *Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie*. Warszawa.
- Reber A. (1989): *Implicit learning and tacit knowledge*. „Journal of Experimental Psychology: General” nr 118, s. 219–235.
- Rubin J. (1989): *How learner strategies can inform language teaching*. Hong Kong.
- Tesnière L. (1956/1982): *Éléments de syntaxe structurale*. Paris.
- Wilczyńska W. (2002): *Osobista kompetencja komunikacyjna: między postawą a działaniem*. [W:] *Autonomizacja w dydaktyce języków obcych. Doskonalenie się w komunikacji ustnej*. Red. W. Wilczyńska. Poznań, s. 69–84.

Patrycja Bobowska-Nastarzewska
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7079-4905>
e-mail: bobowska@umk.pl

**Grasping the *idea of university* – on crossing
the language boundaries in Paul Ricœur’s idiolect
on the example of an analysis of *Faire l’Université*,
Réforme et révolution dans l’Université
and *L’avenir de l’Université***

**Uchwycić *ideę Uniwersytetu* – o przekraczaniu granic języka
w idiolekcie Paula Ricœura na przykładzie analizy tekstów:
Faire l’Université, *Réforme et révolution dans l’Université*
i *L’avenir de l’Université***

Abstrakt

Celem artykułu jest analiza idiolektu Paula Ricœura w tekstach dotyczących reformy (wciąż aktualnej) Uniwersytetu. Metoda badawcza zaczerpnięta jest z językoznawstwa kognitywnego, szczególnie z teorii metafor konceptualnych G. Lakoffa i M. Johnsona. Ricœur, kreśląc zakres koniecznych zmian na uczelni, używa wielu metafor konceptualnych, m.in. z języka wojskowego (REFORMA UNIWERSYTETU TO WOJNA), przemysłowego (UNIWERSYTET TO DOSTAWCA), medycznego (UNIWERSYTET TO LABORATORIUM). Przekraczając granice języka, Ricœur w oryginalny sposób konceptualizuje pojęcie uniwersytetu, podkreślając tym samym trudność w opisie skomplikowanej struktury uniwersytetu, jego roli w państwie oraz relacji profesor–student.

Słowa kluczowe: uniwersytet, Paul Ricœur, metafora konceptualna, granice języka

Abstract

The aim of the paper is to analyse Paul Ricœur’s idiolect in texts concerned with the (still valid) reform of the university: *Faire l’Université* (1964), *Réforme et révolution dans l’Université* (1968) and *L’avenir de l’Université* (1971). The research method used here comes from cognitive linguistics, in particular from the theory of metaphor by George Lakoff and Mark Johnson. Paul Ricœur, outlining the extent of the necessary changes to be implemented within the institution of university, employs a whole range of conceptual metaphors, including, among others, those from the language of the military (e.g. REFORM OF UNIVERSITY IS A WAR), industry (e.g. UNIVERSITY IS AN ENTERPRISE), medicine (e.g. UNIVERSITY IS A LABORATORY). Crossing language boundaries, Ricœur

offers an original conceptualization of the notion of university, thus emphasizing difficulties encountered when describing the complex structure of the institution, its function within the state, and the professor–student relationship.

Keywords: university, Paul Ricœur, conceptual metaphor, language boundaries

Introduction

The subject matter of the analysis attempted in the paper centres on a selection of texts by Paul Ricœur (1913–2005) which are concerned with the notion of university. The figure of the great philosopher himself requires no introduction. However, in order to emphasize his undeniable contribution to the world’s culture in the 20th and 21st centuries, it might be useful to highlight the fact he was a very prolific thinker and as such in his life and works covered numerous and diversified topics. F.D. Vansina on 624 pages of his *Paul Ricœur. Bibliographie primaire et secondaire (1935–2008)* lists all the philosopher’s publications ranging from books to articles, including translations of his works and texts into other languages. Throughout the seventy years of his scientific career, Ricœur wrote 30 books, whereas the titles of the articles authored by the philosopher listed in Vansina’s book in a chronological order take as many as 104 pages.

Ricœur devoted much of his attention to issues related to academic spheres as these were relevant for him because of his work at university. Ricœur was an academic teacher in the true sense of the word: a professor dedicated to his students who always thought it important to maintain contact, get engaged into conversations and vividly exchange views. The philosopher admitted himself that this very student-professor relationship, which he previously developed when working in Strasbourg (Ricœur 1995: 48), was the thing he missed when teaching at the Sorbonne. He was eager to improve, change, and reform the institution of university and be an active member of its life, not just merely as a knowledgeable scientist lecturing others, but primarily as an open-minded participant involved in the exchange of views and ideas. This is probably the reason why he accepted, at a time difficult not only for university as such and with all the ensuing consequences, the post of a dean at the university in Nanterre in France (1969–1970) (Ricœur 1995: 43–44). It is a well-known episode from his professional life when as a dean he fell victim to the consequences of the events of 1968 when a visiting student put a dustbin on his head as a gesture of protest (Ricœur 1995: 62). This analysis of “university” is also a result of the fact that the issues related to the functioning of university, its structure and perspectives still

make a relevant topic vividly debated across the world, including Poland with its recent reform of higher education (Act 2.0 of 2018). It also needs to be emphasised that Ricœur's texts selected for the analysis, namely: *Faire l'Université*¹ (1964), *Réforme et révolution dans l'Université* (1968) and *L'avenir de l'Université* (1971) were not chosen at random. When read in chronological order, they fully unveil the philosopher's perspective first on the 'creation/making of University', then on the 'reform' and the related 'revolution' at University, and finally on the 'future of University'. As such they show Ricœur's broadly outlined view of the changes necessary in the French system of higher education.

The dictionary definition of the term "university" in French from *Trésor de la langue française informatisé* distinguishes the following meanings: a higher education and research institution created from a number of centres and constituting an administrative whole; the environment, members of higher education; the teaching body of public education; a building, a group of buildings which house the institution of university².

Following Ludwig Wittgenstein's words "the limits of our language are the limits of our world", we can think and talk about the reality around us only as much as our language will allow us to think or say. This assertion is the starting point of our considerations. At the beginning of the analysis we pose two primary hypotheses: first, that Ricœur's idiolect, in this case concerned with university, is metaphorical, and second, that the philosopher feels in his deliberations somewhat 'limited' by the language, that he is not completely able to precisely express in language what he intends to say. At times the phenomenon under consideration is so complex that language is no longer able to catch up with it and it is necessary to reform, supplement and develop the language or step outside its boundaries. For it is outside the boundaries of language where the most important thing in the world is very often 'hidden'.

The research method applied in the analysis was taken from cognitive linguistics, most notably from the theory of conceptual metaphor by George Lakoff and Mark Johnson as presented in the book entitled *Metaphors We Live By*. This is because we assume that metaphor plays an important role in perception of the world. It is not just a matter of language, but also of thinking and acting. In other words, since our way of thinking is metaphorical,

¹ Ricœur writes the word 'university' in two ways: in lowercase when referring to the building of the institution/facility and in uppercase when referring to students, academics and other staff members.

² All translations are author's own translations.

we also speak and act metaphorically. We share the opinion of Lakoff and Johnson who stressed that metaphor is not just a mere embellishment of discourse, but it rather constitutes its essential and necessary attribute, as it is impossible to think, act and communicate otherwise, i.e. in a non-metaphorical way.

The issue of metaphor

The issues related to metaphor were in the focus of interest already in antiquity. Rhetors, philosophers, poets voiced their opinions on this figure of speech. It is impossible to list all the publications devoted to metaphor³. Also works published by linguistics include considerations on the place of metaphor in semantic studies⁴.

From the very beginning of the reflection on the nature of language, metaphor was an issue hard to define in a satisfactory way (Świątek 1998: 3). The multitude of definitions of metaphor and the resulting disagreement on its universal description, in literary, philosophical and linguistic circles was noted by Dorota Rybarkiewicz (Rybarkiewicz 2017: 15).

Cognitivists claim that metaphor is a tool of cognition and explanation of the world. So, it is first and foremost, as we wrote earlier, an element of thinking and only then of language. They put up a thesis that human conceptual system is to a considerable extent a system of interrelated metaphors. For this reason, particular attention is drawn towards the study of cognitive and categorization mechanisms in the process of creation of metaphors. Cognitivists demonstrate by evidence that things with which we are not familiar and which are abstract can only be expressed with the use of categories of physical things which are specific and known to us. As expressed by cognitivists, metaphor is a means of understanding of one thing in terms of another, and its primary function is comprehension (Lakoff, Johnson 1984: 14). It is created by mapping between domains from different base frames as distinguished from metonymy consisting in shifts between domains within the same base frame (Lakoff, Johnson 1984: 33–40).

The issue of metaphor also takes a prominent place in the philosophy of Paul Ricœur. The French thinker devoted one of his works *La métaphore*

³ D. Rybarkiewicz writes about metaphorology whose objective according to Hans Blumenberg is to “unmask the true role of metaphor” (Rybarkiewicz 2017: 18). The author rightly emphasizes that metaphorology is a new field so it still needs to develop its own collection of categories and a language in which to ‘speak’ of its problems and concerns (Rybarkiewicz 2017: 14).

⁴ Inter alia, T. Dobrzyńska lists conferences and congresses along with books and papers whose subject matter is metaphor (see Dobrzyńska 1984: 8–9).

vive entirely to the discussion of this issue. In this publication, he deals among other things, with the division of metaphors into alive and dead metaphors. Dead metaphors include expressions such as ‘leg of a chair’ or ‘foot of a mountain’ (see: Black). Alive metaphors are insightful metaphors, “innovative”, expanding the meaning. However, as the frequency of their use grows they become dead. These creative metaphors are not recorded in dictionaries. In one of his papers entitled *Metafora i symbol* (“Metaphor and Symbol”) Ricœur considers metaphor, similarly to cognitivists, as a touchstone of the cognitive value of literary works. He writes that if he manages to incorporate the surplus of meaning carried by metaphor into the sphere of semantics, then he will be able to give the theory of verbal signification the greatest possible extension (Ricœur, *Metafora i symbol* 130). So, he combines metaphor with interpretation – metaphor does not exist in itself, but in and through an interpretation (Ricœur, *Metafora i symbol* 130)⁵. In turn, in his essay “The Metaphorical Process as Cognition, Imagination, and Feeling” Ricœur highlights the role of imagination and feeling in the theory of metaphor and generally in the act of cognition, stating that “they achieve the semantic bearing of metaphor” (Ricœur, *The Metaphorical Process as Cognition* 155). They are neither extrinsic to metaphorical sense nor substitutive for a lack of informative content in metaphorical statements, but they rather “complete their full cognitive intent” (Ricœur, *The Metaphorical Process as Cognition* 158).

Before we present the metaphors in chosen texts of Ricœur let’s define the concept of idiolect. As defined in *Le Nouveau Petit Robert* idiolect is “the personal use of a language by the speaker” (*utilisation personnelle d’une langue par un sujet parlant*) (Rey-Debove et Rey 2000: 1258). In *Dictionnaire de linguistique*, on the other hand, we read that idiolect is a “collection of statements produced by a single person”, and especially of regular phrases (idioms) characteristic of him/her. Thus, idiolect can be considered as a given individual’s style: a set of forms of use of a language specific to the individual at any given time (Dubois et al. 1994). Research on idiolect is the subject matter of texts by authors such as Zenon Klemensiewicz, Stanisław Urbańczyk, Maria Renata Mayenowa, Stanisław Rospond, Teresa Skubalanka and Bogdan Walczak (after Anna Kozłowska 2015). The *Cahiers de praxématique* (2005) no. 44 is also worth recommending with all its texts devoted to the issue of idiolect. On the other hand, in the context of research

⁵ At the outset of his study of metaphor, Ricœur refers to researchers such as Ivor Armstrong Richards, Max Black, Monroe Beardsley, Colin Turbayne or Philip Wheelwright, who were also referred to by cognitivists (especially Black and Richards).

on metaphor, worth mentioning are also the names of researchers such as Raymond W. Gibbs Jr., James W. Underhill, Adam Gład, Dorota Piekarczyk, Piotr Wróblewski who continue the studies by Lakoff and Johnson in various scientific fields. Dorota Piekarczyk, for example, deals with metaphors related to text and distinguishes as follows: WRITTEN TEXT IS SPOKEN TEXT, TEXT IS A ROAD, TEXT IS AN OBJECT. Raymond W. Gibbs Jr. deals with conceptual metaphor in psychology and explores the “embodiment of mind” through a series of psychological experiments. Piotr Wróblewski examines the lexical subsystem of the modern Polish language, and in particular the functioning of vocabulary in the semantic, pragmatic and stylistic aspect, placing the metaphor at the centre of his research (cf. Sokólska). Adam Gład, on the other hand, who writes, among other things, about language and knowledge structures in the mind, focuses on ethnolinguistics and in one of his texts he presents the concept of ethnolinguistics according to James Underhill (Gład 2014).

In Poland, research is conducted neither on Paul Ricœur’s language nor on the metaphors that appear in it. Therefore, this paper seems to be a useful study for both linguists interested in Paul Ricœur’s texts and for philosophers.

Conceptual metaphors in Paul Ricœur’s texts selected for analysis

Lakoff and Johnson in *Metaphors We Live By* differentiate between three types of metaphors⁶: structural (conceptual), ontological and orientational. The analyzed Ricœur’s texts feature all the above types of metaphors. I will start the presentation of metaphors with those least numerous, that is orientational metaphors and ontological metaphors, and then I will move on to those which are most numerous and most important in the process of conceptualization of the notion of University, that is structural metaphors. I list the relevant examples below.

⁶ Szwedek (2011) questions the typology of metaphors by Lakoff and Johnson. The scholar argues it lacks a uniform criterion of division into individual types of metaphors. At the same time, he offers an interesting explanation that the famous metaphor: MIND IS A MACHINE is a structural metaphor and not, as claimed by Lakoff and Johnson, an ontological one (Szwedek 2011: 218ff.). Despite Szwedek’s criticism of the classification of metaphors by Lakoff and Johnson, I follow it in my work as the distinguished three types of metaphors (orientational, ontological and structural) make it possible to group the metaphors found in Ricœur’s texts and at the same time provide a starting point for a more in-depth analysis in the future.

Oriental metaphors

Oriental metaphors (spatial) include cases when an entire system of concepts organizes the structure of another system (Lakoff, Johnson 1984: 14). This type of metaphors is closely connected with the way man perceives the world, and more precisely with the way human body functions in the world, in space. This also involves valuation: UP IS GOOD, DOWN IS BAD. In language, this “embodiment” of meaning is visible in pairs of phrases related to spatial orientation: up – down, in – out, front – back, on – off, inside – outside, deep – shallow, central – peripheral, near – far (Lakoff, Johnson 1984: 14 and 25). Below, I list several examples of orientational metaphors from Ricœur’s texts related to university:

into/in (à/dans) – out/off (de) and inside/within (à l’intérieur) – outside/without:

- (1) [...] Give the lecture its rightful place by coordinating it organically with real practical work carried out within (inside) significantly limited groups⁷. (FU 373⁸)⁹
- (2) The pedagogy of higher education [...] would thus be the subject of a real contract, governing the distribution of speech (parole) within (inside) each unit of work. (RRU 388)
- (3) [...] In order to ensure they get into professional life faster. (AU 48)
- (4) Politics has got into the university and will not come out of it. (AU 55)
- (5) No doubt we are engaged in a research that will take decades [...]. (AU 54)

far (loin)/further (plus loin)/as far as (jusqu’à) – near (proche) and from bottom to top (de bas en haut):

- (6) For my part, I will go very far along the path of differentiation. (FU 371)
- (7) We need to go further. (FU 376)
- (8) We’ll come back to that further in text. (AU 46)
- (9) This deconcentration and differentiation will have to go as far as institutional break-up. (AU 52)
- (10) This reconstruction from bottom to top and from near leads us to consider the University as one of the places of confrontation (...). (RRU 395)
- (11) Our reflection on the reform of the University has led us, step by step, from the elementary teaching relationship to the basic institutions at the “department” level [...]. (RRU 395)

⁷ Due to the limitation of the text length, I list several most representative examples and often only sections of individual text passages.

⁸ For the analysed Ricœur’s texts we use the abbreviations: *Faire l’Université*: FU, *Réforme et révolution dans l’Université*: RRU and *L’avenir de l’Université*: AU, followed by page numbers referring to the respective French texts.

⁹ Due to the limitation of the text length, the original French versions of quotations have been omitted. All translations of Ricœur’s texts from French into English are the author’s own translations.

deep/profound (profond, approfondi) – shallow:

- (12) It goes without saying that such projects require deep studies. (AU 48)
- (13) The power crisis in the university is profound. (AU 53)

at the centre (au centre) – on the periphery (dans la périphérie):

- (14) Joining the university, on the periphery of the teaching itself [...]. (AU 58)
- (15) It is no coincidence that the university is now at the centre of the troubles [...]. (AU 50)
- (16) It is therefore necessary to “degrease” the university, to redo its centre around the idea of free research [...]. (AU 52)

Ontological metaphors

In ontological metaphors events, activities, feelings, ideas, etc. are represented as objects and substances (Lakoff, Johnson 1984: 25). Below follows my discussion of the main ontological metaphors found in Ricœur’s texts:

UNIVERSITY IS AN OBJECT

Ricœur uses the verb *faire* (to do), whose meaning in French includes, among other things, ‘to create’ (*créer*), ‘to produce’ (*fabriquer*), ‘to construct’ (*construire*):

Faire l’Université (1964)

- (17) The University is to be done. (FU 369)
- (18) Any attempt to recast the institution is now subject to a kind of tension between, on the one hand, a reformist project [...] and a revolutionary project [...] on the other. (RRU 381)

UNIVERSITY IS A CONTAINER

Since man perceives the world as something external (he is separated from the world by the surface of his skin), which was already visible in the examples of orientational metaphors, he transfers the orientation *in – out* onto other “objects” (Lakoff, Johnson 1984: 29). Thus, university also has borders and opens or closes them (*ouvrir les frontières*). In Ricœur’s language, such conceptualization is visible in the following phrases:

inside University (à l’intérieur):

- (19) class relations inside University (RRU 384)
- (20) inside University itself (RRU 389)

outside (le dehors):

- (21) It [*pedagogy*] would be more outward-looking and more directly connected to global society, its contradictions and its revolution. (RRU 397)
 (22) Neither the entrance nor the exit are its exclusive responsibility. (RRU 393)

into University (à/dans l'Université):

- (23) The politics entered into the university. (AU 55)

University is "inhabited" by contradiction: "la contradiction qui l'habite" (AU 49).

University is a seat for "student community" (le siège de la "commune étudiante"):

- (24) Thus, the University could both "operate" on the basis of renewed disciplinary divisions and remain the seat [...] of what Edgar Morin very well called the "student community". (RRU 397)

UNIVERSITY IS A HUMAN BEING

University is conceptualized by Ricœur as a person¹⁰. It is personification, that is, according to the classification of Lakoff and Johnson, an ontological metaphor. In Ricœur's texts, university is "alive" (verbs: *vivre* 'to live', *reprendre vie* 'to come back to life', *survivre* 'survive'):

- (25) The University lived under a protectionist regime; it will only come back to life if it agrees to open the borders. (FU 378)
 (26) [...] the university will not survive if it confines itself to the culture crisis. (AU 58)

"dies" (une mort, un défunt):

- (27) death for University (AU 55); the defunct lecture (FU 380)

"feels" (subir):

- (28) It will suffer the school explosion as a national cataclysm. (FU 380)

"grows" (une croissance):

- (29) the growth of his University (FU 380)

has human organs (l'épine dorsale):

- (30) the backbone of the higher university system (FU 371)

¹⁰ Also "social mechanisms" are attributed with intelligence: [...] *l'intelligence des mécanismes sociaux est devenue une condition essentielle du civisme et de la démocratie* [...] (AU 50).

has its habits (des mœurs):

- (31) The University must change its habits as well as its structures. (FU 379)

assumes the tasks:

- (32) It is doubtful that this institution can sustainably assume all these tasks without falling under their divisive pressures. (AU 52)

stammers (balbutier):

- (33) The third cycle is still very often stammers. (FU 375)

Structural metaphors

Structural metaphors include cases when one concept defines the metaphorical structure of another concept. The following structural metaphors emerge from the analysis of selected Ricœur's texts:

TEACHING IS A CONTRACT

In a 'teaching relationship' (*la relation d'enseignement*) a contract (*un contrat*) is "concluded" between a teacher (*un enseignant*) and a student (*un enseigné*):

- (34) The contract between the teacher and the student involves an essential reciprocity, which is the principle and basis for collaboration. (RRU 383)
- (35) The pedagogy of higher education – in the broadest sense of the word – would thus be the subject of a real contract [...]. (RRU 388)
- (36) Our whole society thus seems to be searching for a new "social contract", which would no longer be, like that of Rousseau's, a merely political contract, [...], but a generalized contract with regard to all that is institutionalized in modern social life. The task of this social contract would be everywhere to reconcile freedom and power, spontaneity and institution. (AU 53–54)

UNIVERSITY IS AN ENTERPRISE

Ricœur conceptualizes university as an enterprise (*une entreprise*):

- (37) It would be a student-run enterprise. (RRU 384)
- (38) Step by step, academia will contaminate the industrial environment: the new "teaching report" and the new attitudes towards authority it will develop are sure to bring about comparable changes in the structure of capitalist enterprise. (RRU 398)
- (39) The tradition of university franchises, [...], guarantees immunity to the activist enterprises [...]. (AU 51)
- (40) Would it be enough to strengthen the University's council and give it an elected president so that universities become self-sustaining enterprises, capable of managing responsibly? [...]. (FU 378)

However, university is a specific enterprise, as Ricœur writes: it is not an enterprise “in the economic sense of the word”: “L’université en effet n’est pas une entreprise au sens économique du mot”. It is true university produces knowledge, competence, thus social roles, but in the form of work, services: “elle „produit” du savoir, de la compétence, donc des rôles sociaux; mais elle ne les produit que sous la forme de travail, de service différé; et surtout les produits de l’université ne sont pas autre chose que les usagers eux-mêmes”; Students “produce” themselves working. In this sense they are “unproductive”: “nos étudiants se produisent eux-mêmes en travaillant. C’est en ce sens qu’ils sont improductifs” (AU 54).

Students are the only entrepreneurs, whereas teachers are the only employees. In Ricœur’s opinion, university is the most discordant institution among social agencies:

- (41) And if it were necessary to go further with the comparison of university to enterprise, it should be said that the only entrepreneurs are the students and the only workers are the teachers. In fact, the university, among all the social agencies, is the most discordant of the institutions. (AU 54)

UNIVERSITY IS A LABORATORY

University is a laboratory (*un laboratoire*) where new ideas, projects are tested:

- (42) Only an otherwise composed university, in terms of age scales, could become a laboratory or microcosm for the invention of new powers. (AU 54–55)

UNIVERSITY IS A PROVIDER

- (43) University ‘provides’ (*pourvoir*) educated individuals to the state for work just as a supplier provides food to a store:
 (44) The university is increasingly becoming the provider of senior and middle-level managers of the nations. (AU 49)
 (45) Its integration into global society, as a provider of social roles. (AU 55)
 (46) It is this society that the university is called upon to align itself to as a provider of leadership social roles. (AU 49)

UNIVERSITY IS A NETWORK

Ricœur advocates for University to become an institutional ‘network’ (*un réseau*):

- (47) [...] only such institutions would replace the current centralization with a highly flexible institutional network. (AU 55)

From these metaphors listed above there stems the most important structural metaphor, namely REFORM OF UNIVERSITY IS A WAR and the relationship profile of student-professor can be distinguished.

REFORM OF UNIVERSITY IS A WAR, and consequently TEACHING RELATIONSHIP IS A CONFLICT and TEACHING RELATIONSHIP IS A DUEL

The metaphor of REFORM OF UNIVERSITY IS A WAR is made up from the following words recurring in the texts:

to struggle (lutter)/a struggle (une lutte):

- (48) Only then could an exemplary institution be built in terms of mixing of ages; this institution would be better equipped to struggle against all the other forms of socio-cultural segregation mentioned above. (AU 48)
- (49) [*the university*] is engaged in factional struggles. (AU 57)
- (50) It [*the new kind of tolerance*] will be a struggle on several fronts, against the politicization of the university government and for open political discussion – against the pressures of industrial society and for social criticism – against destructive protest and for rational discourse. (AU 57)

a conflict (un conflit):

- (51) In this conflict, the teacher provides more than just knowledge. (RRU 385)
- (52) This is why the utopia of self-education is false: it ignores the springs of the conflict that underlies the “teaching relationship”. (RRU 385)
- (53) From this brief reflection on the situation of cooperation and conflict, inherent in the teaching relationship, I conclude that this dramatic relationship can only be instituted in precarious forms. (RRU 385)

a duel (un duel):

- (54) The teaching relationship is more truly a duel [...]. (RRU 385)

a revolution (une révolution):

- (55) The revolutionary activity has found a privileged place at the university for the strategy of the “urban guerrilla” type. (AU 51)
- (56) This is how the same institution is dedicated today to knowledge, to preparation for professions, to general culture, to leisure and to play, to revolutionary strategy. (AU 52)
- (57) How can the university contribute to this real “cultural revolution”? (AU 54)
- (58) In short, the cultural revolution passes through the university. (AU 56)
- (59) It [*this revolution*] finally attacks the nihilism of society that, like a cancerous fabric, has no other purpose than its own growth. (RRU 381)

to burst (éclater)/a burst, an explosion (un éclatement, une explosion):

- (60) The University may be about to burst, like the frog, just as it was about to grow to the size of the ox. You have to be prepared for these kinds of relatively dramatic assumptions. (AU 46)
- (61) This deconcentration and differentiation will have to go as far as institutional break-up. (AU 52)
- (62) For various reasons that will be exposed, this tension has now become a threat of explosion. (AU 49)

- (63) If this country does not regulate, by reasoned choice, the growth of its University, it will suffer the school explosion as a national cataclysm. (FU 380)

mediation (une médiation):

- (64) If, all over the world, the forms of participation fail, it is because, between the professional group of teachers and the mass of adolescent students who are only passing through the institution, there is no real mediation. (AU 48)

to conquer (conquérir):

- (65) For all these reasons, the neutrality painfully conquered after centuries-old struggles seems dead. The university, whether it likes it or not, is caught up in the battle of ideas, ideals and projects. It is asked to take a position on the most fundamental issues concerning war and peace, social justice and equal access to knowledge, leisure, health, culture, etc. (AU 56)
- (66) [...] “Analog culture” [...] creates the means to conquer the higher fields of intelligence and science. (FU 376)

to defend (défendre):

- (67) This new tolerance is not given, it is to be conquered and defended. (AU 57)

an obstacle (un obstacle):

- (68) [...] Rigidity, centralisation, uniformity [...] are formidable obstacles to any reform. (FU 378)

to respond (riposter):

- (69) It must respond to all that threatens it with a firm will to “debureaucratize” [...]. (AU 58)

to confront (confronter), activist youth (jeunesse militante):

- (70) I said: “Add to the university, in the periphery of the teaching itself and next to the co-managed part, a self-managed part, where academic culture and non-academic culture could be confronted”. (AU 58)
- (71) The contradiction that inhabits it [*the university*] leaves it unarmed to the double pressure of the environment that asks it to maintain the social game, to consolidate it by feeding it, and of activist youth that, because it is not yet part of the production, because it is intellectually if not economically independent, perceives at a distance the contradictions of society. (AU 50)

The relationship profile: STUDENT-PROFESSOR RELATIONSHIP

The relationship between professors and students is described by Ricœur as a ‘non-symmetric’ one (*une relation non symétrique*), where competence and experience allow for domination (*une domination*) of the teacher (*un*

enseignant). A “new pact” (*un nouveau pacte*), a “new teaching relationship” (*une nouvelle relation d’enseignement*) should be put in place. It is not true that students’ role at university is to be there for professors (*pour les professeurs*) with their main job to “record the grand monologue of the master” and that they will be “judged” on their ability to reproduce the monologue in his court on the examination day: “qu’ils n’ont qu’à enregistrer le grand monologue du maître et qu’ils seront jugés sur leur aptitude à le reproduire devant son tribunal, le jour de l’examen” (RRU 384).

Hence follows Ricœur’s description of the academic teacher (*l’enseignant*):

- he is neither a book to be browsed nor an expert to be consulted,
- in his teaching he follows his own personal plan,
- he transfers not only knowledge, but also the way how to speak or be (RRU 385).

Conclusion

University is not just a building, institution, seat, but also studies, time spent at university, organized education and most importantly people: students, professors and administrative and technical personnel. Ricœur takes all the components of the dictionary definition into consideration when he puts forward the following crucial proposals with regard to a reform of University: 1. students should be involved in the management process of university; 2. the structure of university should be modified to match the greater number of students; 3. bureaucracy should be confronted and limited (RRU 381). It seems we are in a continuous process of university reform adjusting its offer to market conditions and the changes are taking place across the world.

It can be concluded from the above analysis that the two hypotheses formulated in the introduction are correct. Ricœur’s idiolect in relation to University proved to be metaphorical. We demonstrated all the types of metaphors distinguished by Lakoff and Johnson. The most important among them, apart from the professor-student relationship profile, include: TEACHING IS A CONTRACT, UNIVERSITY IS AN ENTERPRISE, UNIVERSITY IS A PROVIDER, UNIVERSITY IS AN OBJECT, UNIVERSITY IS A CONTAINER, UNIVERSITY IS A HUMAN BEING and REFORM OF UNIVERSITY IS A WAR. The other hypothesis formulated at the beginning was the assumption that Ricœur “shifts” language boundaries and then “crosses” them in order to fully grasp the “idea of university”. This is clearly visible in the philosopher’s idiolect when he tries to verbally

express the phenomenon of university, but “struggles” with his mother tongue, “bends” it, “stretches”, until it “explodes” and then the thinker, in search of accurate forms of expression, “manages” to get out of its boundaries at least for a moment. This is reflected, for example, in passages quoted above, in which the philosopher refers to vocabulary related to animals (comparing university to a frog, *grenouille*, which will grow up to the size of an ox, *bœuf*, once it admits all the applicants wishing to pursue studies) (AU 46); medicine (university environment will contaminate, *contaminer*, the industrial environment; nihilistic society is compared to cancerous tissue, *un tissu cancéreux*) (RRU 381); cooking (university needs to have grease removed from it (*dégraisser*) (AU 52); construction (when Ricœur doubts university will manage to deal with all the challenges without crumbling, (*sans*) *crouler*) (AU 52). In French, the verb *crouler* has several meanings: ‘to grunt’, also ‘to make the sound typical of common snipe’; a game (*un jeu*) – rules applicable at university can be compared to “rules of the game known to all the parties concerned”: ”c’est la tâche d’un réformisme hardi de la stabiliser provisoirement dans des règles de jeu connues de toutes les parties en cause et acceptées par elles” (RRU 385); engineering – “mix” of students of all ages – Ricœur uses a noun *un brassage* (in the phrase *un brassage des âges*) (AU 48), which means: ‘beer brewing and mixing melted metal’ (*Wielki słownik francusko-polski* 2003: 204)¹¹.

In the aforementioned examples of stepping outside the language boundaries Ricœur seems to gain new mental space. It turned out that the things clandestine and unspeakable in language are the topic not only of poetry, but even of passages about university. So, the reality is ahead of language, which constantly needs to develop to catch up with the changes taking place in the world. In Ricœur’s metaphorical idiolect, in the act of modification of the rigid discourse about university, it is evident that language boundaries are not fixed and unchangeable.

Literature

Primary sources

- Ricœur P. (1991): *Faire l’Université* (1964). [In:] *Lectures 1. Autour du politique*. P. Ricœur. Éditions du Seuil, pp. 369–380.
- Ricœur P. (1991): *Réforme et révolution dans l’Université* (1968). [In:] *Lectures 1. Autour du politique*. P. Ricœur. Éditions du Seuil, pp. 381–398.

¹¹ The sound characteristic of this bird is drumming, bleating; when flushed, the bird utters a note sounding like *scape*, *scape*, which influenced the name of the species) (*Wielki słownik francusko-polski* 2003: 376; *Bekas, kszczyk*, <https://www.ekologia.pl/wiedza/zwierzeta/bekas-kszyk>).

Ricoeur P. L'avenir de l'Université. [In:] *L'enseignement supérieur: bilans et prospective* (1971). Léon Dion. <http://classiques.uqac.ca/contemporains/dion_leon/enseignement_superieur/enseignement_superieur.html>, accessed: 10.05.2020.

Secondary sources

- „Cahiers de praxématique 44”. (2005): *L'idiolecte. Du singulier dans le langage*.
 Dobrzyńska T. (1984): *Metafora*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
 Filar D., Głaz A. (2016): *Język a struktury wiedzy w umyśle (teoria schematów poznawczych w opisie semantycznym)*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXXII, p. 191–210.
 Gibbs R., Steen G. (Eds.). (1999): *Metaphor in cognitive linguistics*. Amsterdam.
 Głaz A. (2014): *Koncepcja etnolingwistyki według Jamesa Underhilla*. „Etnolingwistyka” 26, p. 141–154.
 Kozłowska A. (2015): *Miejsce badań nad idiolektem w obrębie językoznawstwa*. „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”. Poznań Linguistic Forum, 30, p. 71–83.
 Lakoff G., Mark J. (1984): *Metaphors We Live By*. Chicago.
 Ricoeur P. (1975): *La métaphore vive*. Paris.
 Ricoeur P. (1978): *The Metaphorical Process as Cognition, Imagination, and Feeling*. „Critical Inquiry”. Vol. 5, No. 1. Special Issue on Metaphor, pp. 143–159. Online: <https://www.humanities.uci.edu/poeticshistorytheory/user_files/Ricoeur.pdf>, accessed: 10.05.2020.
 Ricoeur P. (1989): *Metafora i symbol*. [In:] *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*. P. Ricoeur. Warszawa, pp. 123–155.
 Ricoeur P. (1995): *La critique et la conviction. Entretien avec François Azouvi et Marc de Launay*. Paris.
 Rybarkiewicz D. (2017): *Metafora w działaniu*. Łódź.
 Rybarkiewicz D. (2018): *Metakolaż. O kanonie myślenia metaforycznego*. Łódź.
 Sokólska U.: *Naukowy – i nie tylko – portret Piotra Wróblewskiego*, <https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/9445/1/BAJ_7_2007_U_Sokolska_Naukowy_i_nie_tylko_portret_Profesor_Piotra_Wroblewskiego.pdf>, accessed: 20.05.2021.
 Szwedek A. (2011): *Rola metafor w kształtowaniu „pojęć abstrakcyjnych”*. [In:] *Pojęcia. Jak reprezentujemy i kategoryzujemy świat*. (Eds.) J. Bremer, A. Chuderski. Kraków, pp. 215–230.
 Świątek J. (1998): *W świecie powszechnej metafory. Metafora językowa*. Kraków.
 Vansina F.D. (2008): *Paul Ricoeur. Bibliographie primaire et secondaire 1935–2008*. Leuven.
 Wróblewski P. (1998): *Struktura, typologia i frekwencja polskich metafor*. Białystok.

Dictionaries

- Dubois J. et all. (1994): *Dictionnaire de linguistique*. Larousse. Online: <https://archive.org/stream/DictionnaireDeLinguistiqueDubois/Dictionnaire-de-Linguistique-Dubois_djvu.txt>, accessed: 10.05.2021.
 Rey-Debove, J. et Rey A. (2000): *Le Nouveau Petit Robert*. Paris, p. 1258.
Trésor de la langue française informatisé. Online: <<http://stella.atilf.fr/Dendien/scripts/tlfiv5/advanced.exe?8;s=3225371325>>, accessed: 20.05.2021.
 Pieńkos E., Pieńkos J., Zaręba J., Dobrzyński J. (2003): *Wielki słownik francusko-polski*. Vol. I: A–L. Warszawa.

Michał Hrabia
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5477-8211>
e-mail: michal.hrabia@us.edu.pl

Description lexicographique franco-polonaise de la classe d'objets <odeurs> pour les besoins de la traduction automatique. Études complémentaires

Francusko-polski opis leksykograficzny klasy obiektowej <zapachy>
na potrzeby tłumaczenia automatycznego.
Studium uzupełniające

French-Polish lexicographical description of the <smells> object class
for the purposes of machine translation.
Additional studies

Abstrakt

Artykuł stanowi kontynuację studiów nad francusko-polskim leksykograficznym opisem rzeczowników percepcji węchowej, mogącym znaleźć zastosowanie w programach do tłumaczenia automatycznego. Metodologia prowadzonych badań opiera się na założeniach ujęcia zorientowanego obiektowo Wiesława Banysia i pojęciu klasy obiektowej, rozumianej jako zbiór rzeczowników charakteryzujących się pewnym, im tylko właściwym, zespołem wspólnych operacji (czasowników) i atrybutów (przymiotników). W poprzedniej pracy (Hrabia 2019) analizie poddane zostały operacje klasy <zapachy>; w niniejszym artykule szczególna uwaga poświęcona została atrybutom. Badania przeprowadzone w oparciu o korpus *frTenTen17* pozwoliły na wyróżnienie 76 atrybutów charakteryzujących rozpatrywane rzeczowniki *odeur*, *parfum*, *arôme*, *puanteur* i *senteur*. Wykazano również, że klasa <zapachy> nie jest homogeniczna, a mniejsze klasy, które się na nią składają, nie wchodzą z nią w relacje zależności hierarchicznej. W ostatniej części artykułu przedstawiona została dwujęzyczna francusko-polska „fiszka” leksykograficzna, będąca jednym z formatów opisu używanych w ujęciu zorientowanym obiektowo.

Słowa kluczowe: percepcja węchowa, ujęcie zorientowane obiektowo, atrybuty, klasa obiektowa, leksykografia komputerowa, tłumaczenie automatyczne

Abstract

This paper is a continuation of studies on the construction of French-Polish lexicographical description of olfactory perception nouns for the purpose of potential application in machine translation. The methodology of the conducted research derives from Wiesław Banyś's object-oriented approach and the notion of object class, understood as a set of nouns characterized by a group of operations (verbs) and attributes (adjectives) specific to them. In the previous work (Hrabia 2019), the operations of the <smells> object class were analysed; in the present article, the focus is put on the attributes. Thanks to the analysis based on the *frTenTen17* corpus, 76 attributes typical of the examined nouns, i.e. *odeur*, *parfum*, *arôme*, *puanteur* and *senteur*, were identified. In addition, it was shown that the <smells> class is not homogeneous and it does not form a hierarchical structure with the smaller classes that it consists of. The last part of the article presents a bilingual lexicographical "flashcard," which is one of the description formats used in the object-oriented approach.

Keywords: olfactory perception, object-oriented approach, object class, attributes, computational lexicography, machine translation

1. Introduction

Le présent travail constitue la suite de nos études portant sur la classe d'objets <odeurs> (Hrabia 2019). Étant donné que précédemment nous avons dirigé notre attention vers les opérateurs (les verbes) caractérisant la classe en question, nous voudrions maintenant nous focaliser sur les attributs (les adjectifs). Nous espérons aboutir ainsi à une complète description lexicographique de la perception olfactive dans une perspective bilingue franco-polonaise. Il est à noter que la manière de structuration des données linguistiques obtenues devra permettre de les employer dans différents systèmes de traduction automatique.

2. Méthodologie des recherches

La méthodologie de nos recherches s'appuie sur l'approche orientée objets (AOO) de Wiesław Banyś (2002a, 2002b) dont les principes puisent dans la vision dialectique du monde «où tout peut agir et inter-agir avec tout, où tout peut influencer tout [...], où un objet (ou un terme) passe dans les autres dans le sens qu'il est une fois ce qui influence les autres termes et une autre fois est ce qui en est influencé» (Banyś 2018 : 29). De ce point de vue, les éléments de la langue, eux aussi, s'influencent réciproquement en entrant en relations de modification où l'un des éléments est modifiant (modifieur) et l'autre – modifié. La relation de modification étant mutuelle, un objet linguistique donné p. ex. *puanteur* peut accomplir aussi bien la

fonction de modifieur (p. ex. dans le syntagme *sentir la puanteur*) que celle de modifié (p. ex. dans le syntagme *une puanteur abominable*) (cf. Grigowicz, Śmigielska 2007). C'est effectivement sur la recherche et l'arrangement des relations d'influence de ce type-là que repose la philosophie descriptive de l'AOO. Le point de départ de l'investigation linguistique ainsi conçue est toujours un objet et « une généralisation des objets qui partagent le même type de relations amène à construire une classe d'objets » (Banyś 2018 : 29).

La classe d'objets est une notion centrale dans l'AOO. Elle peut être définie opérationnellement comme un ensemble d'objets (prototypiquement de substantifs¹) modifiant (ou étant modifiés par) un ensemble d'opérateurs communs. Les opérateurs se divisent en deux groupes : d'un côté il y a des attributs (prototypiquement des adjectifs) qui déterminent la structure interne d'une classe d'objets donnée, et de l'autre – des opérations (prototypiquement des verbes) qui informent ce que l'on peut faire avec cette classe ou ce qu'elle peut faire elle-même.

Il faut rappeler que la notion de « classe d'objets » a été introduite en linguistique française par Gaston Gross (1994, 2012). L'approche orientée objets est donc, comme le souligne Banyś (2018 : 29), « un nouvel ancien paradigme de recherche ». Sans entrer dans des détails théoriques, on peut remarquer que l'AOO se distingue de la théorie grossienne surtout par les éléments suivants :

- l'orientation objets plus fortement marquée : la classe d'objets est au centre de toute réflexion linguistique ;
- l'introduction et la description systématique des liens d'héritage sémantique d'opérations et d'attributs ;
- l'introduction du module *frame* (couplé avec les fonctions lexicales du type de Mel'čuk (1993)) qui est particulièrement utile pour la désambiguïsation des sens des mots quand la description s'appuyant seulement sur l'énumération des attributs et des opérations n'est pas suffisante (cf. Śmigielska 2007).

3. Analyse orientée objets des noms d'odeurs

Pour notre analyse nous avons choisi 5 noms constituant la classe d'objets <odeurs> : *odeur*, *parfum*, *arôme*, *puanteur* et *senteur*, et grâce à l'outil informatique *Sketch Engine* (<https://www.sketchengine.eu>, 10/03/2020) nous

¹ Dire que la classe d'objets est constituée de substantifs n'est qu'une simplification faite pour les besoins de cet article. En effet, un « objet » est traité dans l'AOO d'une façon beaucoup plus générale et abstraite (cf. Banyś 2018 : 31).

avons vérifié leurs cooccurrences dans *The French Web Corpus (TenTen 12)* pour la quête des opérations et *TenTen 17* pour les attributs²).

L'analyse des cooccurrences verbales a fait l'objet de nos études précédentes (Hrabia 2019). Force est de rappeler que nous sommes arrivé à la liste de 100 opérateurs communs caractérisant la classe <odeurs>. Suivant les recommandations de l'AOO et pour la clarté de la description, les opérations trouvées ont été divisées en 3 groupes : les prédicateurs-constructeurs (qui construisent la classe) p. ex. *dégager* <odeur>, *produire* <odeur>; les prédicateurs-accesseurs (qui procurent des informations sur la nature et le comportement de la classe) p. ex. *flotter* (<odeur> *flotte*), *ressentir* <odeur>; et les prédicateurs-manipulateurs (qui permettent de changer la structure interne de la classe) p. ex. *chasser* <odeur>, *se diffuser* (<odeur> *se diffuse*).

Afin de compléter la description linguistique de la classe étudiée, il est nécessaire de considérer également ses attributs. Dans ce qui suit, nous allons donc présenter les résultats de nos recherches portant sur les adjectifs caractérisant les <odeurs>.

La première étape de notre analyse consistait à dégager dans le corpus *TenTen 17* tous les cooccurents attributifs de 5 noms étudiés. Nous nous sommes limité aux adjectifs qualificatifs, participes passés et noms en fonction attributive³ et nous avons dégagé 593 attributs⁴. Leur répartition était la suivante : *odeur* – 124 occurrences, *parfum* – 164 occ., *arôme* – 153 occ., *puanteur* – 25 occ. et *senteur* – 127 occ. Ensuite, nous avons essayé de trouver des attributs communs pour tous les éléments de la classe. Il s'est avéré pourtant qu'une telle collection n'existe pas. En effet, les attributs se sont visiblement divisés en deux groupes : d'un côté il y avait ceux qui se rassemblaient autour des noms *odeur*, *parfum*, *arôme* et *senteur* (ensemble nominal₁) et de l'autre – ceux qui montraient l'affinité pour les noms *odeur* et *puanteur* (ensemble nominal₂). Les résultats de notre travail sont présentés dans les tableaux 1 et 2.

² Le *French Web Corpus frTenTen* est un corpus de la langue française composé de textes collectés sur Internet. Sa version de 2017 (*TenTen 17*) contient à peu près 5,7 milliards de mots (<https://www.sketchengine.eu/frtenten-french-corpus>, 15/03/2020).

³ Nous n'avons pas pris en considération les constructions nominales «de + nom», étant donné qu'il était difficile de discerner d'une façon indubitable leur valeur descriptive de celle du type purement possessionnel.

⁴ Le nombre indiqué désigne la quantité d'occurrences sans erreurs de taggage.

Tableau 1. La connectivité des attributs avec les noms *odeur*, *parfum*, *arôme* et *senteur* (ensemble nominal₁)

	odeur	parfum	arôme	senteur
1	2	3	4	5
acidulé	+	+	+	+
âcre	+	+	+	+
agréable	+	+	+	+
alléchant	+	+	+	+
amer	+	+	+	+
anisé	+	+	+	+
apaisant	+	+	+	+
aphrodisiaque	+	+	+	+
aromatique	+	+	?	+
balsamique	+	+	+	+
boisé	+	+	+	+
capiteux	+	+	+	+
caractéristique	+	+	+	+
citron	+	+	+	+
citronné	+	+	+	+
coco	+	+	+	+
délicat	+	+	+	+
délicieux	+	+	+	+
discret	+	+	+	+
divin	+	+	+	+
doux	+	+	+	+
élégant	+	+	+	+
enchanteur	+	+	+	+
enivrant	+	+	+	+
entêtant	+	+	+	+
envoûtant	+	+	+	+
exotique	+	+	+	+
exquis	+	+	+	+
fleuri	+	+	+	+
floral	+	+	+	+
frais	+	+	+	+
fraise	+	+	+	+
fruité	+	+	+	+
fumé	+	+	+	+
gourmand	+	+	+	+
herbacé	+	+	+	+
incomparable	+	+	+	+
inimitable	+	+	+	+
intense	+	+	+	+
iodé	+	+	+	+

1	2	3	4	5
irrésistible	+	+	+	+
léger	+	+	+	+
mélangé	+	+	+	+
mentholé	+	+	+	+
merveilleux	+	+	+	+
musqué	+	+	+	+
parfumé	+	?	+	+
pénétrant	+	+	+	+
persistant	+	+	+	+
poivré	+	+	+	+
poudré	+	+	+	+
prononcé	+	+	+	+
puissant	+	+	+	+
raffiné	+	+	+	+
rafraîchissant	+	+	+	+
savoureux	+	+	+	+
séduisant	+	+	+	+
sensuel	+	+	+	+
suave	+	+	+	+
subtil	+	+	+	+
sucré	+	+	+	+
typique	+	+	+	+
vague	+	+	+	+
vanillé	+	+	+	+

Tableau 2. La connectivité des attributs avec les noms *odeur* et *puanteur* (ensemble nominal₂)

	odeur	puanteur
abominable	+	+
âcre	+	+
affreux	+	+
atroce	+	+
épouvantable	+	+
fétide	+	+
horrible	+	+
immonde	+	+
infect	+	+
insoutenable	+	+
insupportable	+	+
nauséabond	+	+
pestilentiel	+	+
suffocant	+	+
terrible	+	+

Nous croyons que le tableau 2 ne nécessite pas de commentaire supplémentaire : il contient tous les adjectifs accompagnant les noms de l'ensemble₂ trouvés dans le corpus. Quant au tableau 1, il a été construit par étapes : tout d'abord, parmi les adjectifs décelés, nous avons distingué ceux qui se rattachaient à au moins 3 noms de l'ensemble₁ ; ensuite, si cela était nécessaire, nous avons vérifié dans le moteur de recherche *Google* (<https://www.google.fr>, 18/03/2020) si un attribut donné s'applique au quatrième nom de l'ensemble. Ainsi, les cases blanches avec le signe «+» indiquent la connectivité conclue à partir des recherches sur notre corpus de départ *TenTen17*, tandis que celles qui sont marquées en gris représentent la connectivité vérifiée et confirmée dans le *Google*. Les cases noires, à leur tour, indiquent les syntagmes introuvables ou très peu nombreux, qui doivent, en fin de compte, être exclus de l'analyse.

La liste finale des attributs contient au total 76 éléments : 62 pour les noms *odeur*, *parfum*, *arôme* et *senteur* (ensemble₁) et 15 – pour *odeur* et *puanteur* (ensemble₂)⁵. La voici :

[ensemble₁] + *acidulé, âcre, agréable, alléchant, amer, anisé, apaisant, aphrodisiaque, balsamique, boisé, capiteux, caractéristique, citron, citronné, coco, délicat, délicieux, discret, divin, doux, élégant, enchanteur, enivrant, entêtant, envoûtant, exotique, exquis, fleuri, floral, frais, fraise, fruité, fumé, gourmand, herbacé, incomparable, inimitable, intense, iodé, irrésistible, léger, mélangé, mentholé, merveilleux, musqué, pénétrant, persistant, poivré, poudré, prononcé, puissant, raffiné, rafraîchissant, savoureux, séduisant, sensuel, suave, subtil, sucré, typique, vague, vanillé*
[ensemble₂] + *abominable, âcre, affreux, atroce, épouvantable, fétide, horrible, immonde, infect, insoutenable, insupportable, nauséabond, pestilentiel, suffocant, terrible*

4. Une classe ou plusieurs ?

L'analyse effectuée permet d'arriver à la conclusion que la classe des <odeurs> n'est pas homogène : quoique nous ayons réussi à dégager des opérations communes à tous ses éléments constitutifs (Hrabia 2019), cela n'a pas été possible pour les attributs. Du point de vue des attributs, on peut en effet distinguer deux classes particulières : <odeurs agréables> (à laquelle appartiennent les noms *parfum*, *arôme* et *senteur*) et <odeurs désagréables>⁶ (*puanteur*), mais aussi une classe générale <odeurs> (à laquelle appartient un seul nom – *odeur*, a priori ni agréable ni désagréable) qui partage tous les

⁵ La discordance entre les termes 15 et 62 et la somme 76 résulte du fait que l'adjectif *âcre* qualifie les noms appartenant aux deux ensembles.

⁶ Les dénominations proposées ne sont que des «étiquettes» formelles.

attributs de deux classes particulières. La question qui se pose maintenant est de savoir quels sont les liens sémantiques entre ces trois types d'entités.

Il faut rappeler que l'AOO stipule l'existence de la hiérarchie des classes d'objets qui peut être préliminairement détectée grâce à la formule logique «X EST UN(E) (SORTE DE) Y» (p. ex. *une voiture* EST UN(E) (SORTE DE) *moyen de transport*) (cf. Banyś 2002b : 214–215; Śmigielska 2004 : 108–109; Hrabia 2016 : 109–110; Gałuskińska 2019 : 50–55) ou bien X EST UNE PARTIE DE Y (p. ex. *le front* EST UNE PARTIE DE *la tête*) (cf. Grigowicz 2007 : 43–44). Force est de souligner que les formules ci-dessus (qui sont d'ordinaire contenues implicitement dans les définitions typiques des dictionnaires traditionnels) ne permettent que «d'esquisser une première approximation des relations conceptuelles hiérarchiques» (Banyś 2002b) qui doit être encore confrontée avec la réalité linguistique et vérifiée par des recherches sur le corpus. La nécessité de recherches linguistiques approfondies découle du fait que l'AOO n'est pas un moyen de classement ontologique du réel, mais tente de structurer le monde tel qu'il est vu par la langue et dans la langue.

Selon les principes de la hiérarchie des classes, chaque classe (sauf celles les plus abstraites) possède sa sous-classe (la classe hyponyme) et une super-classe (la classe hyperonyme) à laquelle elle appartient. Les super-classes et les sous-classes sont unies par les liens d'héritage sémantique, ce qui veut dire que toutes les propriétés de la classe supérieure sont partagées par la classe inférieure.

Pour en donner un exemple clair, considérons la classe d'objets <chats> (cf. schéma 1). En se basant sur les définitions lexicographiques, on aperçoit que le *chat* EST UN(E) (SORTE DE) *mammifère* (cf. *Chat* I.A. – *Zool. Genre de mammifères carnivores de la famille des Félidés comprenant le lion, le tigre, la panthère, le lynx, etc.*, TLFI) et celui-ci EST UN(E) (SORTE DE) *animal* qui, à son tour, EST UN(E) (SORTE DE) *être vivant*. Par conséquent, on peut prédire que la classe d'objets <chats> est une sous-classe de la classe <mammifères> qui, à son tour, est une sous-classe de la classe <animaux>. La transmission des caractéristiques s'effectuant du haut vers le bas, la sous-classe <chats> devrait hériter les opérateurs de sa super-classe <mammifères> (p. ex. *naître*, *être poilu*) et en ajouter d'autres qui lui sont propres (p. ex. *miauler*, *ronronner*). Si cette hypothèse se vérifie linguistiquement, on arrivera à la hiérarchie présentée sur le schéma 1.

L'établissement de la hiérarchie de classes permet de faciliter considérablement la description lexicographique, car il ne faut pas énumérer à chaque fois tous les opérateurs s'appliquant à une classe donnée, mais seulement ceux qui la distinguent de sa (ses) super-classe(s). Il est pourtant à remarquer que le fait qu'un opérateur se trouve dans le listing des

opérateurs appropriés à une sous-classe ne signifie pas qu'il ne peut pas s'appliquer aux classes supérieures. Ainsi, la classe <animal> peut être bel et bien qualifiée par l'opérateur *miauler* (cf. *un animal miaule*), et ce, parce qu'une instance lexicale de l'une de ses sous-classes (ici : *un chat*, *un chaton*, *un persan*...) peut le faire. Dans ce cas-là, il ne s'agit pas bien évidemment de l'héritage sémantique (celui-ci s'effectue seulement du haut vers le bas, c'est-à-dire de la super-classe vers la sous-classe), mais d'une simple appartenance extensionnelle des éléments lexicaux de la classe <chat> à la classe plus générale <animal>.

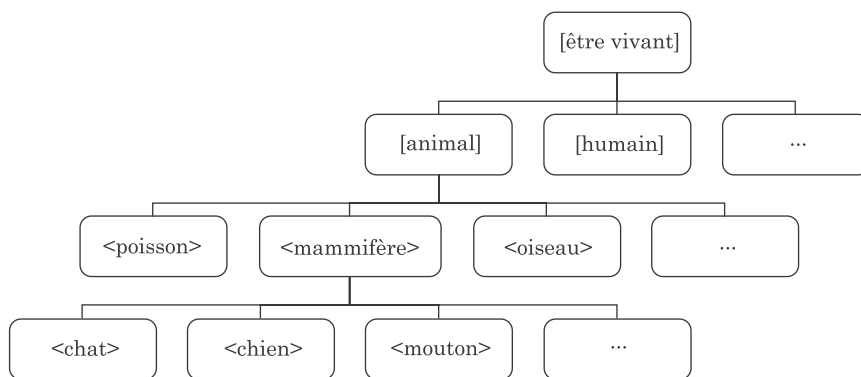


Schéma 1. L'exemple de la hiérarchie des classes d'objets

Est-ce qu'une hiérarchie pareille existe dans le cas des odeurs? Au premier abord, il semble que la classe générale <odeurs> soit une classe hyperonyme qui a deux sous-classes distinguées lors de l'analyse : <odeurs agréables> et <odeurs désagréables> (*une odeur agréable* EST sans aucun doute UN(E) (SORTE DE) *odeur*). La situation est pourtant beaucoup plus compliquée. En effet, pour que l'on puisse parler de la hiérarchie postulée par l'AOO, les sous-classes <odeurs agréables> et <odeurs désagréables> devraient hériter tous les attributs de la classe <odeurs> et enrichir son répertoire opérationnel en d'autres attributs qui leur sont appropriés (et ne le sont pas pour l'hyperclasse). On voit cependant que ce n'est pas le cas : selon nos recherches, la classe <odeurs> n'a aucun opérateur général qui serait hérité à la fois par les deux sous-classes. Les attributs de la classe <odeurs> sont hérités, pour ainsi dire, disjonctivement – les uns par la classe <odeurs agréables> (p. ex. *doux*, *enivrant*, *suave*) et les autres par la classe <odeurs désagréables> (p. ex. *abominable*, *horrible*, *infect*). Par conséquent, l'intension de la classe hyponyme devient plus petite que celle de la classe hyperonyme, ce qui va à l'encontre des principes basiques de la sémantique,

formulés déjà par les linguistes du Port Royal (cf. Baylon, Mignot 1995 : 112, Desclés 2014).

En essayant de trouver une explication de ce fonctionnement surprenant des classes étudiées, on pourrait vouloir se référer au phénomène de l'héritage sémantique multiple. On parle de ce type d'héritage lorsqu'«un objet hérite des propriétés sémantiques de plus d'une classe d'objets, autrement dit une classe d'objets n'a pas seulement son géniteur (une super-classe) mais aussi sa génitrice (une autre super-classe)» (Szramek-Karcz 2014 : 285)⁷. Néanmoins, si l'on cherchait à établir des liens d'héritage multiple entre <odeurs>, <odeurs agréables> et <odeurs désagréables>, on arriverait aux conclusions encore plus absurdes, parce que l'on devrait traiter la classe <odeurs> comme une sous-classe des classes <odeurs agréables> et <odeurs désagréables> (dont elle hériterait les attributs). Une telle constatation contredit non seulement les principes de la méthode appliquée, mais aussi le bon sens quotidien.

Tout compte fait, il s'avère que les trois classes distinguées ne forment pas une hiérarchie telle qu'elle est vue par l'AOO. On peut donc prédire qu'elles se situent au même niveau et restent en relation de coordination⁸.

La conclusion ci-dessus suscite une notre question : est-ce qu'il est vraiment nécessaire de distinguer trois classes différentes bien qu'elles ne suivent pas les règles de l'héritage sémantique ? La réponse n'est pas univoque. Du point de vue du fonctionnement d'un système de traduction automatique conçu sur la base de l'AOO (qui profite pleinement de la hiérarchie des classes cf. Hrabia, 2018), cette distinction est effectivement inutile. Cependant, elle ne l'est pas dans la perspective de la philosophie descriptive de l'AOO selon laquelle «il y a [...] autant de classes d'objets différentes que d'ensembles d'opérations et d'attributs différents» (Banyś, 2002b : 219). Ainsi, étant donné que les <odeurs>, <odeurs agréables> et <odeurs désagréables> se caractérisent par des ensembles attributifs différents⁹, il faut les considérer dans la description orientée objets comme trois classes différentes.

⁷ Tel est le cas, par exemple, de la classe d'objets <pape> qui hérite les opérateurs de deux super-classes : <prêtre> (p. ex. *bénir* : le pape bénit le peuple, *baptiser* : le pape baptise les enfants) et <homme au pouvoir> (p. ex. *promulguer les lois* : le pape promulgue les lois, *déclarer une guerre* : le pape déclare une guerre, etc.).

⁸ À titre de comparaison, remarquons que dans l'autre système hiérarchisant des données lexicales – *Stowosiec* (une version polonaise du fameux *WordNet*), de prime abord pareil au système orienté objets, les noms de différents types d'odeurs sont agencés en relation de subordination. Il semble que cela s'explique par le fait que dans *Stowosiec* les relations sémantiques entre les *synsets* (groupes de synonymes) sont établies en grande partie par l'intuition des lexicographes (cf. Maziarz, Piasecki, Rudnicka 2014 : 90).

⁹ Il s'agit de la différence au sens logique du terme. Rappelons que dans cette optique, les deux ensembles ne sont égaux que s'ils contiennent exactement les mêmes éléments.

5. Fiche descriptive

Selon l'un des principes de l'AOO, les résultats de l'analyse doivent être présentés dans une fiche descriptive qui constituerait une base de données pouvant être implémentée dans différents programmes de traitement automatique des langues (TAL) (cf. Banyś 2002b : 235; Chrupała 2007 : 15–21; Żłobińska-Nowak 2008 : 23–26). Dans notre article précédent (Hrabia 2019), nous avons déjà montré une telle fiche, partiellement remplie. La fiche complète, contenant tous les opérateurs de la classe <odeurs>, aussi bien les attributs que les opérations, est présentée dans le tableau 3.

Nous tenons à souligner que les dénominations des classes «<odeurs agréables>» et «<odeurs désagréables>» ne sont que des «étiquettes» et en tant que telles, elles ne déterminent pas la valeur ontologique des éléments qui leur appartiennent ni des opérateurs qui les caractérisent. Les classes en question pourraient être aussi bien appelées «classe 1» et «classe 2». En effet, il ne faut pas oublier que ce qui unit les objets dans une classe, ce n'est pas son appellation, mais l'ensemble commun des opérations faites et des attributs assignés.

Tableau 3. La fiche descriptive de la classe d'objets <odeurs>

FR	PL
[Classes d'objets :] [1] <odeur> [2] <odeur agréable> [3] <odeur désagréable>	[Klasy obiektowe :] [1] <zapach> [2] <zapach przyjemny> [3] <zapach nieprzyjemny>
1	2
[Définition :] Émanation propre à un corps pouvant être perçue par l'homme ou par un être animé grâce à des organes particuliers et avec des impressions diverses	[Definicja:] Odczuwana powonieniem właściwość jakiejś substancji
[Sous-classe :] ---	[Podklasa :] ---
[Super-classe :] émanation	[Superklasa:] emanacja
[Domaine :] perception des sens	[Dziedzina :] percepcja zmysłowa
[Attributs :]	[Atrybuty:]
[1] <odeur> = [2] <odeur agréable> + [3] <odeur désagréable>	[1] <zapach> = [2] <zapach przyjemny> + [3] <zapach nieprzyjemny>
[2] <odeur agréable>	[2] <zapach przyjemny>
acidulé	kwaskowaty
âcre	cierpki / gryzący / ostry
agréable	przyjemny / miły
alléchant	nęcający / wabiący / zachęcający

1	2
amer	gorzki / cierpki / gryzący
anisé	anyżowy
apaisant	kojący
aphrodisiaque	afrodyzyjny
balsamique	balsamiczny
boisé	drzewny / leśny
capiteux	upajający
caractéristique	charakterystyczny / znamieny
citron	cytrynowy
citronné	cytrynowy
coco	kokosowy
délicat	delikatny / lekki / subtelny / nieuchwytny
délicieux	cudowny / rozkoszny
discret	dyskretny / delikatny / lekki
divin	boski
doux	słodki / delikatny / przyjemny / miły
élégant	elegancki
enchanteur	czarujący
enivrant	odurzający / upajający
entêtant	odurzający / oszłamiający
envoûtant	zniewalający / urzekający
exotique	egzotyczny
exquis	wyszukany / niezwykły
fleuri	kwiatowy
floral	kwiatowy
frais	świeży
fraise	truskawkowy
fruité	owocowy
fumé	wędzony
gourmand	apetyczny
herbacé	ziołowy
incomparable	nieporównywalny / niezwykły
inimitable	niezwykły
intense	Intensywny / silny
iodé	jodowy
irrésistible	utrzymujący się / uwodzicielski
léger	lekki / delikatny / słaby
mélangé	wymieszany / zmieszany
mentholé	mentolowy
merveilleux	cudowny / wspaniały / cudny / niezwykły / nadzwyczajny

1	2
musqué	piżmowy
pénétrant	przenikliwy / mocny
persistant	utrzymujący się / stały / trwały
poivré	pieprzny
poudré	pułdrowy
prononcé	wyraźny / silny / mocny / wyrazisty
puissant	siłny / mocny
raffiné	wyszukany / wyrafinowany
rafraîchissant	orzeźwiający
savoureux	wyborny / rozkoszny
séduisant	kuszący / uwodzicielski / pociągający / czarujący
sensuel	zmysłowy
suave	miły / słodki / przyjemny / łagodny
subtil	subtelny / delikatny / lekki / nieuchwytny / łagodny
sucré	słodki
typique	typowy / charakterystyczny
vague	nieokreślony
vanillé	waniliowy
[3] <odeur désagréable>	[3] <zapach nieprzyjemny>
abominable	wstrętny / okropny / brzydki
âcre	gryzący / cierpki
affreux	okropny / obrzydliwy / straszny / odrażający / przeraźliwy / ohydny
atroce	okrutny
épouvantable	straszliwy / okropny / przerażający
fétide	mdłący / odrażający / odpychający
horrible	straszliwy / okropny / obrzydliwy / straszny / odrażający / przerażający
immonde	obrzydliwy / ohydny
infect	wstrętny / ohydny
insoutenable	nieznośny / nie do zniesienia (wytrzymania)
insupportable	nieznośny / nie do zniesienia (wytrzymania) / okropny
nauséabond	mdły / mdłący / obrzydliwy / wstrętny / odrażający
pestilentiel	wstrętny
suffocant	duszący / dławiący
terrible	straszliwy / potworny / okropny / straszny
[Opérations :]	[Operacje :]
[Opérations : constructeurs :]	[Operacje: konstruktory:]
s'ajouter	dochodzić

1	2
apporter	przynosić
attirer	przyciągać
créer	tworzyć
dégager	wydzielać
se dégager	wydzielać się
développer	wytworzyć
se développer	powstawać
émaner	wydobywać się
émettre	wydzielać
éviter	unikać
exhaler	wydzielać
s'exhaler	wydzielać się
générer	tworzyć
libérer	uwalniać
obtenir	uzyskać
produire	tworzyć
se produire	tworzyć się
provoquer	powodować
[Opérations : manipulateurs :]	[Operacje: manipulatory:]
ajouter	dodawać
accentuer	podkreślać
s'accentuer	uwytatniać się
changer	zmieniać się
chasser	odpędzić
diffuser	rozprzestrzeniać
se diffuser	rozprzestrzeniać się
disparaître	znikać
disperser	rozpraszać
se disperser	rozpraszać się
dissiper	rozpraszać
se dissiper	rozpraszać się
s'échapper	uciekać
éliminer	eliminować
se mêler	mieszać się
modifier	zmieniać
se modifier	zmieniać się
perdre	tracić
renforcer	wzmacniać
répandre	rozprzestrzeniać
se répandre	rozprzestrzeniać się

1	2
[Opérations : accesseurs :]	[Operacje: akcesory:]
accompagner	towarzyszyć
être accompagné	towarzyszyć
adorer	uwielbiać
aimer	kochać
analyser	analizować
apprécier	doceniać
avoir	mieć
cacher	ukrywać
se cacher	ukrywać się
capter	uchwycić
chercher	szukać
connaître	znać
conserver	zachować
contenir	zawierać
déceler	wykrywać
découvrir	odkrywać
décrire	opisywać
détecter	wykrywać
dévoiler	ujawniać
dominer	dominować
embaumer	wypełniać (wonią)
emplir	wypełniać
s'emplir	wypełniać się
être empli	być wypełnionym
s'enivrer	upajać się
envahir	ogarniać
évoquer	przywoływać
flairer	zwęszyć
flotter	unosić się
garder	zachowywać
goûter	delektować się
humer	wdychać
imprégner	nasycać
s'imprégner	nasycać się
être imprégné	być nasyconym
inhaler	wdychać
masquer	ukrywać
monter	wznosić się
offrir	mieć
oublier	zapominać

1	2
pénétrer	przenikać
percevoir	wyczuwać
persister	utrzymywać się
porter	nieść
posséder	posiadać
provenir	pochodzić
puer	śmierdzieć
rappeler	przypominać
se rappeler	przypominać sobie
reconnaître	rozpoznawać
régner	królować
renifler	wąchać
respirer	oddychać
ressentir	odczuwać
retenir	utrzymywać
retrouver	odnajdywać
savourer	delektować się
sentir	czuć
utiliser	używać
venir	pochodzić

La fiche est composée de deux facettes : française et polonaise. L'indication des équivalents polonais de chaque opérateur est nécessaire si l'on prend en considération une éventuelle application de la fiche dans des logiciels de traduction automatique. Le sens (et par conséquent la traduction¹⁰) de certains opérateurs est en effet déterminé par leur connectivité avec une classe concrète. Ainsi, p. ex. l'attribut *boisé*, lorsqu'il accompagne un élément appartenant à la classe <odeur agréable>, sera traduit par l'adjectif *drzewny* ou *leśny* (et non pas *lesisty* ou *zalesiony*), *apaisant* – par *kojący* (et non pas *uśmierzający*), *chasser* – par *odpędzać* (et non pas *polować*), etc.

Les équivalents polonais que nous présentons dans la facette droite de la fiche ont été décelés de la manière suivante : tout d'abord, nous avons consulté le *Grand dictionnaire français-polonais* (2005) (désormais : GDFP) afin de trouver tous les équivalents polonais des attributs français des classes <odeurs>; une fois les équivalents polonais récupérés, nous avons vérifié leur connectivité syntaxique avec les noms d'odeurs polonais dans le corpus national de la langue polonaise *Narodowy Korpus Języka Polskiego* (désormais : NKJP).

¹⁰ Selon Banyś (2005 : 59), «il y a autant de sens différents d'un mot dans la langue source que de traductions différentes dans la langue d'arrivée».

Quelques précisions sont pourtant à apporter :

- Dans les lignes où il y a plusieurs équivalents, ceux-ci sont donnés dans l'ordre croissant selon leur fréquence d'emploi dans le NKJP.
- En règle générale, les équivalents présentés dans la même ligne ne sont pas parfaitement interchangeables. Toutefois, il est à noter que le degré de leur interchangeabilité est variable : tandis que les équivalents polonais de l'attribut *puissant* (pl. *silny / mocny*) sont des quasi-synonymes plus ou moins remplaçables indépendamment du contexte, les traductions de l'attribut *irrésistible*, à savoir : *utrzymujący się* et *uwodzicielski*, sont totalement sémantiquement disjointes.
- Dans quelques cas, dans la présentation de différents équivalents d'un attribut donné, l'ordre croissant selon la fréquence d'emploi est perturbé. Il s'agit des attributs : *discret*, *prononcé*, *typique* et *insupportable* pour lesquels nous proposons comme équivalents de préférence (en première position) respectivement : *dyskretny*, *wyraźny*, *typowy* et *nieznośny*. Cela est motivé par le fait que les équivalents énumérés, malgré leur moindre fréquence, sont sémantiquement très proches des attributs français de départ.
- La connectivité des éléments de la classe <odeur> avec les équivalents *uspokajający* (fr. *apaisant*), *wyrafinowany* (fr. *raffiné*) et *wyborny* (fr. *savoureux*) (trouvés dans le GDFA) n'a pas été attestée dans le NKJP. Néanmoins, vu que les syntagmes de ce type (p. ex. *uspokajający zapach*, *wyrafinowany zapach*, *wyborny zapach*) apparaissent avec une fréquence remarquable dans la liste des résultats de recherche sur *Google.pl* (respectivement : 2480, 10100 et 1170 occurrences ; 10/01/2021), nous avons décidé de les inclure dans la fiche. En nous basant sur les mêmes principes, nous avons proposé l'équivalent *afrodyzyjny* pour l'attribut *aphrodisiaque* (146 occurrences dans *Google*), quoiqu'il ne soit repérable ni dans le GDLF, ni dans le NJKP.
- Vu qu'aucune des traductions données dans le GDFA pour les attributs *boisé* (pl. *lesisty*, *zalesiony*), *gourmand* (pl. *takomy*, *łasy*, *wybredny*, *chciwy*, *żądny*, *pożądliwy*) et *pestilentiel* (pl. *zaraźliwy*, *zakaźny*, *cuchnący*) ne forme avec les noms d'odeurs polonais de syntagmes acceptables, dans ces trois cas nous avons été obligé de chercher des équivalents en dehors de notre dictionnaire de référence et de procéder à une analyse contextuelle approfondie. Nos propositions de traduction (*drzewny / leśny* <zapach> pour *boisé*, *apetyczny* <zapach> pour *gourmand* et *wstrętny* <zapach> pour *pestilentiel*) sont attestées dans le NKJP.

Il est évident que le répertoire des équivalents présentés dans la fiche ne montre qu'un fragment du potentiel traductionnel franco-polonais et n'aspire pas à l'exhaustivité.

6. Bilan et perspectives

La classe <odeurs> s'est montrée très intéressante et même surprenante du point de vue de l'analyse orientée objets. Grâce aux recherches sur le corpus, nous avons démontré que les noms d'odeurs ne forment pas une seule classe homogène, mais sont repartis entre trois classes suivantes : une classe générale <odeurs> et deux classes particulières <odeurs agréables> et <odeurs désagréables> qui, un peu contre l'intuition, ne sont pas organisées en structure hiérarchique et restent en relation de coordination.

Nous avons aussi réussi à construire une fiche descriptive bilingue contenant les attributs et les opérations qui caractérisent et définissent les trois classes en question. Nous présumons qu'après quelques changements de spécification, la fiche pourra être employée dans différentes applications du TAL (y compris dans des programmes de traduction automatique).

Nous tenons à souligner que notre travail a toujours un caractère ouvert et extensible, vu que les objets que nous avons soumis à l'analyse ne sont pas, bien évidemment, les seuls appartenant aux classes <odeurs>.

Références

- Banyś W. (2002a): *Bases de données lexicales électroniques – une approche orientée objets. Partie I : Questions de modularité.* «Neophilologica» 15, p. 7–28.
- Banyś W. (2002b): *Bases de données lexicales électroniques – une approche orientée objets. Partie II : Questions de description.* «Neophilologica» 15, p. 206–248.
- Banyś W. (2005): *Désambiguïsation des sens des mots et représentation lexicale du monde.* «Neophilologica» 17, p. 57–76.
- Banyś W. (2018): *Nouveaux anciens paradigmes : Approche orientée objets, Classes d'objets, Psychologie écologique et Linguistique.* «Neophilologica» 30, p. 25–41.
- Baylon Ch., Mignot X. (1995): *Sémantique du langage.* Paris.
- Chrupała A. (2007): *Traduction assistée par ordinateur – espérances trompeuses ou réalité possible? Description lexicographique du vocabulaire des sucreries en québécois selon l'approche orientée objets.* «Neophilologica» 19, p. 7–23.
- Desclés J.-P. (2014): *Différentes négations : langues naturelles et logiques.* «Actes Sémiotiques» 117, <<https://www.unilim.fr/actes-semiotiques/5112>>, accessible le 21.03.2020.
- Galuska K. (2019): *La description lexicographique de la terminologie du droit pour les besoins de la traduction juridique du français vers le polonais. Analyse orientée objet des unités lexicales de la classe d'objets <personnes liées par des relations de famille>.* Katowice.
- Grigowicz A. (2007): *Problème d'héritage sémantique dans la description des parties du corps.* «Neophilologica» 19, p. 37–46

- Grigowicz A., Śmigielska B. (2004): *Description lexicographique fondée sur la modification conceptuelle : conception «modifié – modifieur»*. «Neophilologica» 16, p. 42–51.
- Gross G. (1994): *Classes d'objets et description des verbes*. «Langages» 115, p. 15–30.
- Gross G. (2012): *Manuel d'analyse linguistique*. Villeneuve d'Ascq.
- Hrabia M., 2016: *Itérativité dans la traduction automatique. Analyse orientée objets des verbes de mouvement français traduits en polonais par jechać/jeździć (sur la base des formes du présent)*. Katowice.
- Hrabia M. (2018): *Le rôle de l'héritage sémantique dans la traduction automatique*. «Romanica Cracoviensia» 3, p. 135–145.
- Hrabia M. (2019): *Noms de perception olfactive dans l'approche orientée objets : description lexicographique franco-polonaise pour les besoins de la traduction automatique*. «Prace Językoznawcze» XXI/2, p. 71–88.
- Maziarz M., Piasecki M., Rudnicka E. (2014): *Słowosieć – polski wordnet. Proces tworzenia tezaurusa*. «Polonica» 34, p. 79–98.
- Mel'čuk I. (1993): *Fonctions lexicales dans le traitement automatique*. [In :] *TA-TAO : Recherches de pointe et applications immédiates*. Éd. P. Bouillon, A. Clas. Montréal, p. 193–219.
- Szramek-Karcz S. (2014): *L'Approche Orientée Objets ou l'EuroWordNet? Quelle approche pour la traduction automatique? Partie II : hiérarchie, héritage et désambiguïsation*. «Neophilologica» 26, p. 280–297.
- Śmigielska B. (2004): *Approche orientée objets et hiérarchie linguistique de concepts. Questions d'application*. «Neophilologica» 16, p. 106–126.
- Śmigielska B. (2007): *Remarques sur la traduction automatique et le contexte*. «Neophilologica» 19, p. 253–267.
- Żłobińska-Nowak A. (2008): *Désambiguïsation des expressions lexicales des opérateurs de l'espace dans le cadre d'une approche orientée objets : les verbes de mouvement monter et sortir et leurs équivalents polonais*. Katowice.

Dictionnaires consultés

Dobrzyński J., Kaczuba I., Frosztega B. (red.) (2005): *Wielki słownik francusko-polski*. Warszawa.

Słownik języka polskiego PWN, <<https://sjp.pwn.pl>>, accessible le 21.03.2020.

Trésor de la Langue Française informatisé, <<http://atilf.atilf.fr>>, accessible le 21.03.2020.

Corpus

The French Web Corpus frTenTen17, <<https://www.sketchengine.eu/frtnten-french-corpus>>, accessible le 15.03.2020.

Narodowy Korpus Języka Polskiego, <<http://nkjp.pl/>>, accessible le 12.01.2021.

Magdalena Żabowska
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7046-7293>
e-mail: zabowska@umk.pl

Tzw. ekspresywne *jeden* – znaczenie i funkcja

Semantics and functions of the so-called expressive *jeden*

Abstrakt

Artykuł dotyczy słownictwa ekspresywnego, przedmiotem opisu jest polskie „ekspresywne” wyrażenie *jeden*. Artykuł nawiązuje do dyskusji na temat funkcji tego wyrażenia (Meľčuk, Milićević 2011; Kosek 2020). Przeprowadzona analiza jest zakorzeniona w semantyce strukturalnej, autorka omawia współczesne znaczenie i funkcję wyrażenia *jeden*. W artykule opisano różnice między funkcjami rzeczowników wartościujących i eksklamatywów, a także między *jeden* a innymi wyrażeniami, w szczególności intensyfikatorami. Autorka wychodzi od cech składniowych *jeden*, następnie przechodzi do analiz semantycznych. Wykazuje, że ekspresywność, intensyfikacja, predykcja czy referencja są funkcją innych elementów zdania, a nie *jeden*. Ustalenia autorki pozwalają powiązać *jeden* z kategorią anafory. W artykule wykazano, że tzw. komponent ekspresywny może być rozpatrywany jako znaczenie danego typu zdania, znaczenie całej konstrukcji lub jako funkcja elementu konstrukcji.

Słowa kluczowe: słownictwo ekspresywne; polszczyzna potoczna; leksyka oceniająca; intensyfikacja; referencja

Abstract

This paper is concerned with expressive vocabulary, it focuses on Polish the “expressive” word *jeden* [Pol. ‘one’]. The article refers to discussions on the function of this expression (Meľčuk and Milićević 2011; Kosek 2020). The undertaken analysis is rooted in the structural semantics, and it investigates the contemporary meaning and function of *jeden*. The article scrutinizes differences between functions of evaluative nouns and exclamatives, and also between *jeden* and other expressions, in particular intensifiers. The scrutiny starts from syntactic features of *jeden* and proceeds to semantic analyses. It is underlined that expressiveness, intensification, predication, and reference are functions of other elements of the sentence rather than of *jeden*. The findings enable one to make a connection between *jeden* and the category of anaphora. The paper demonstrates that the so-called expressive component might be analysed as a meaning of a given type of sentence, a meaning of the entire construction, or as a function of the element of the construction.

Keywords: expressive vocabulary; colloquial Polish; evaluative lexis; intensification; reference

1. Wprowadzenie

W 2011 r. ukazał się artykuł Igora Mel'čuka i Jasminy Milićević poświęcony serbskiej konstrukcji typu *Budalo jedna!*, tłumaczonej przez autorów na język angielski za pomocą parafrazy 'What a fool you are!' [lit. 'Fool one!']. Analogiczna konstrukcja istnieje, co odnotowali autorzy, w południowej Słowiańszczyźnie w języku chorwackim, bośniackim, w dialekcie macedońskim i bułgarskim, a także w języku czeskim i słowackim, oraz – co nie zostało odnotowane w artykule – w języku polskim, por. np. *dureń / idiota / cham jeden, małpa / idiotka / świnia jedna* itd. Podstawowe tezy Mel'čuka i Milićević na temat analizowanej konstrukcji mają zastosowanie także do jej ekwiwalentów w innych językach, w tym do polszczyzny. Wymagają jednak, w moim przekonaniu, istotnych uzupełnień wynikających z obserwacji właściwości syntaktycznych i semantycznych polskiego *_jeden*, które wpływają na interpretację funkcji tzw. ekspresywnego *jeden* i całej konstrukcji z tym wyrażeniem. Na temat polskiego wyrażenia *jeden* w opisywanej tu funkcji w „Pracach Językoznawczych” (2020, XXII, z. 1.) ukazał się artykuł Iwony Kosek „A to prostak jeden! – o ekspresywnej jednostce *jeden*”. Stanowi on, jak zaznaczyła autorka, „wstępną «rozpoznawczą» charakterystykę jego [wyrażenia *jeden* – M.Ż.] właściwości składniowo-funkcjonalnych” (Kosek 2020: 119–120). Przedmiotem opisu są w nim właściwości powierzchniowo-syntaktyczne oraz kwalifikacja gramatyczna polskiego *_jeden*, a także problem wartościowania związanego z użyciem tego wyrażenia. Celem niniejszego tekstu jest przede wszystkim opis znaczenia i funkcji wyrażenia *jeden*, por. problem intensyfikacji czy referencji, w tym w zestawieniu z samodzielnie (tzn. bez *jeden*) funkcjonującymi rzeczownikami ewaluatywnymi, por. *dureń jeden* vs. *dureń*, a także związana z *jeden* problematyka ekspresji, opisywana na tle funkcji całej konstrukcji oraz zdania eksklamatoryjnego. Stanowi on zatem odpowiedź na zasygnalizowaną przez I. Kosek (2020) potrzebę rozwinięcia opisu charakterystyki semantycznej wyrażenia *_jeden*.

Na całościowy efekt ekspresywny uzyskiwany za pomocą analizowanej konstrukcji z *jeden* składa się kilka czynników: (a) typ zdania – konstrukcja ta reprezentuje bowiem zdanie eksklamatoryjne, (b) nacechowany negatywnie rzeczownik wchodzący na otwieraną przez *jeden* pozycję, oraz (c) znaczenie wyrażenia konstytuującego całą konstrukcję, tj. *jeden*. Co istotne, wskazane właściwości nie są powieleniem tej samej funkcji ekspresywnej, przeciwnie, każda z nich pełni właściwą sobie rolę. Przedmiotem analizy w tym artykule będzie tzw. ekspresywne *jeden*; według ustaleń Mel'čuka i Milićević (2011) funkcja serb. *jedan* polega na wzmacnianiu negatywnych odczuć

mówiącego¹. Ze względu na zakres użycia konstrukcja konstytuowana przez *_jeden* należy do polszczyzny potocznej. Materiał przykładowy stanowią autentyczne przykłady wyekscerpowane z NKJP i Internetu oraz skonstruowane na potrzeby przeprowadzanej analizy zdania testujące, służące do sprawdzania poprawności formułowanych hipotez.

2. Ekspresywne *_jeden* w słownikach języka polskiego

Współczesna polska leksykografia w zasadzie bezwyjątkowo odnotowuje istnienie ekspresywnego *jeden*, por.:

SJPDor: ‘wyraz wzmacniający wyrażenie obelżywe lub uszczypliwe’; *Świnie jedne, całe naczynie z kredensu potłukli.; Gdzie ty się wiecznie szwendasz? Narąb mi drzewa, chorooba jedna.; Licz się ze słowami, przybłądo jeden!; Łziesz drabie jeden! Łziesz jak pies.*
 SJPDun: ‘wzmocnienie ekspresywnego określenia istoty żywej’; *Widziałeś drania jednego?*

ISJP: ‘Słowa **jeden** używa się po wyzwiskach, aby je wzmocnić PRZ ATR POSTPOZ; *Ty mi tu nie mów o pracy, leniu jeden!; Gówniara jedna myśli, że jej wszystko wolno.*

USJP: ‘używany po rzeczowniku; podkreślający emocjonalną, zwykle negatywną, ocenę danej osoby’; *Co on sobie myśli, dureń jeden!; Nie mów bzdur, kretynko jedna!; Łobuzie jeden, zostaw ją w spokoju!*

WSJP: ‘używane przez mówiącego w celu wzmocnienia negatywnej oceny osoby, w stosunku do której użył wyzwiska lub negatywnego określenia’; *Andrzej był z awanturą, żebym mu oddała zaręczynowy pierścionek. Że jak zerwaliśmy, to mam oddawać. Nie oddam, niech się wypcha, burak jeden bez klasy!; Bezbożnica jedna, przykazań świętych nie przestrzega, tylko cyckami kręci, jo!; A niech was szlag, kretyny jedne.*

We wszystkich definicjach wskazuje się na właściwości pragmatyczne kolokantów ekspresywnego *jeden*, por. „wyrażenie obelżywe lub uszczypliwe”, „ekspresywne określenie istoty żywej”, „wyzwiska”, „wyzwisko lub negatywne określenie”. Autorzy haseł są także zgodni co do funkcji tego wyrażenia, polegającej – jak to zostało ujęte w definicjach – na wzmacnianiu bądź to negatywnego określenia, z którym *jeden* współwystępuje (SJPDor, SJPDun, ISJP), bądź negatywnej oceny osoby nazwanej danym wyrażeniem (USJP, WSJP).

¹ Por. znaczenie przypisane przez autorów konstrukcji *Budalo jedna!*: ‘You are a fool and I feel very negatively about it’ [‘Jesteś głupcem/durniem i czuję się bardzo źle z tego powodu’] (Mel’čuk i Milićević 2011).

3. Właściwości syntaktyczne wyrażenia *_jeden*

Ekspresywna konstrukcja typu *Dureń jeden!* jest konstytuowana przez wyrażenie *jeden* współwystępujące z nacechowanym, najczęściej negatywnie, rzeczownikiem oceniającym, np.:

- (1) *Przecież ci podałem konkretną odpowiedź, leniu jeden – zajrzyj do kc.* (NKJP)
- (2) *Czesiek jęczy, że mu na rękę stanąłem i nie może ładować, a to nie była prawda, bo już, kurna, Szwab serią pociągnął, odbiło się trochę o czołg i zadzwoniło, ale też upadło, bo Heniek uchylił właz, kretyn jeden.* (NKJP)
- (3) *I wiedział, że mieszkamy w leśniczówce. – O, pluskwa jedna! To znaczy, że nas śledzi.* (NKJP)
- (4) *Nie polecam tego baru. [...] Małpa jedna sprzedała mi zimnego hot-doga.* (NKJP)
- (5) *Najlepsze z tego wszystkiego, że z połowę odcinka to już ma napisaną, ale mu się, leniowi jednemu, nie chce skończyć.* (NKJP)

Szyk elementów tworzących analizowaną konstrukcję jest stały – *jeden* jest obligatoryjnie postpozycyjne względem rzeczownika. Efektem zmiany pozycji linearnej członów tej konstrukcji jest bądź zmiana funkcji wyrażenia *jeden*, bądź połączenie anomalne składniowo i/lub semantycznie, por.:

- (4') *Jedna małpa sprzedała mi zimnego hot-doga.*
- (1') **Przecież ci podałem konkretną odpowiedź, jeden leniu – zajrzyj do kc.*
- (2') **Heniek uchylił właz, jeden kretyn.*
- (5') **Najlepsze z tego wszystkiego, że z połowę odcinka to już ma napisaną, ale mu się, jednemu leniowi, nie chce skończyć.*

Jak pokazują przykłady, w połączeniu z tzw. ekspresywnym *jeden* może wystąpić rzeczownik w wołaczu – za pomocą wypowiedzenia z opisywaną konstrukcją nadawca zwraca się do adresata, do którego zarazem odnosi tę konstrukcję. Ale także może ona być orzeczona o innej osobie niż odbiorca wypowiedzi (sposób wyznaczenia tej osoby charakteryzuję w § 4.4.), rzeczownik użyty jest wtedy w mianowniku lub, rzadziej, w przypadku zależnym uzgodnionym składniowo z elementem werbalnym.

Opisywana konstrukcja może funkcjonować samodzielnie, współtworząc wypowiedzenie eksklamatywne, lub może być włączona w strukturę zdania stanowiącego ekspresję emocji, także jako struktura apozycyjna, por.:

- (6) *Kierowniczkę nic to nie obchodzi. Wszystko musi być posprzątane, uporządkowane, posortowane, a nawet jakbyś jeszcze remanent zrobiła, to i tak kierowniczka będzie kręcić nosem. Małpa jedna.* (NKJP)
- (7) *Jedna pusta koperta rozerwana, świnie jedne z tej poczty.* (NKJP)

Konstrukcja z *jeden* jest zawsze wydzielona prozodycznie z wypowiedzenia, także wtedy, gdy na poziomie składniowym zachodzą uzgodnienia z innymi elementami zdania, por. np. *Widziałeś drania jednego?* (SJPDun) – na poziomie suprasegmentalnym fraza *drania jednego* poprzedzona jest

pauzą (por. *Widziałeś* □ *drania jednego?*); jest to związane z pełnieniem przez konstrukcję z *jeden* funkcji artybutywnej, nie referencyjnej (zob. niżej).

Dla opisu funkcji analizowanego wyrażenia istotną obserwacją jest możliwość współwystępowania konstrukcji typu *Dureń jeden!* w zdaniu eksklamatoryjnym z inicjalnym *To _!* czy *Co za _!*, w tym także z tzw. partykułami wzmacniającymi, np.:

- (8) *To mała jedna!*
- (9) *Co za dureń jeden!*
- (10) *To dopiero dureń jeden!*

W kontekście wyrażania ekspresji funkcja *_ jeden* jest zatem osobna względem znaczenia samego wypowiedzenia eksklamatoryjnego (w przeciwnym razie musielibyśmy mieć do czynienia z dublowaniem tej samej funkcji przez różne byty językowe z różnych poziomów), dla którego jako dwa podstawowe komponenty rematyczne Magdalena Danielewiczowa (2014) wskazała informację o tym, że: (a) charakteryzowany obiekt zwraca uwagę oraz (b) nadawca nie znajduje odpowiednich słów, by adekwatnie oddać jego właściwości. *Jeden* dobrze współgra ze zdaniem eksklamatoryjnym, natomiast samo jego wystąpienie nie przesądza o eksklamatoryjności zdania.

Zakres rzeczowników, z którymi typowo łączy się tzw. ekspresywne *jeden*, pod względem funkcjonalnym wyznacza podklasa rzeczowników osobowych oceniających (*human evaluative noun*, zob. Mel'čuk i Milićević 2011), wyrażających lub przypisujących obiektowi w danym kontekście charakterystykę negatywną (por. „rzeczowniki osobowe deprecjonujące” w: Kosek 2020). Na podstawie użyc w korpusowych w NKJP można wskazać ich przybliżony zestaw, por. np.: *mała, beksa, ancymon, leń, złodziej, pozerka, siusiumajtko, smarkula, zaraza, łaskawca, bandyta, baba, dziad, gapa, cham, chamka, zakata, bestia, pokraka, kretyn, dureń, idiota, pierdoła, cholera, łajza, ochlapus, burak, wywłoka, kurwa, gnida, łachudra, szmata, wagarowiczka, wariatka, komunista, papista*; wyrażenia te oczywiście nie wyczerpują listy słów, z którymi *_ jeden* może współwystępować w opisywanej funkcji. *Jeden* w analizowanych konstrukcjach ma więc negatywną prozodię semantyczną (Bańko 2008; Kamasa 2015). Natomiast z rzeczownikami wyrażającymi pozytywną ocenę lub konotację, zgodnie z regułami ogólnymi, *jeden* tworzy użycia ironiczne, np.:

- (11) *Co geniuszu jeden ma płaska ziemia do szczepień?* (Internet, pisownia oryg.)

Por. też:

- (12) *Miał jechać do ojca. Nie pojechał. Tatuchnie coś ważniejszego wypadło. Za to przysłał nie pięćset pięćdziesiąt, tylko sześćset pięćdziesiąt tysięcy. Patrz, łaskawca jeden.* (NKJP)

Analogicznie, odniesienie analizowanej konstrukcji do obiektów nieosobowych należy interpretować jako jej nieliteralne użycie, np.:

- (13) *Tyle, że te paskudne słodycze są dla 1,5 rocznego dziecka niewątpliwie atrakcyjne. Wszystkie mają, mały jedne, bardzo kolorowe i szeleszczące papierki.* (NKJP)
- (14) *Rozsądek podpowiada: Nie, stój! Czeka! Uciekaj! Ale on tak zawsze, asekurant jeden. Nie słuchaj. Nie myśl. Skacz.* (NKJP)

Opis właściwości gramatycznych rzeczowników współtworzących analizowaną konstrukcję obejmuje ich charakterystykę pod względem przyjmowanych wartości liczby i rodzaju. W konstrukcji *_jeden* może wystąpić rzeczownik w liczbie pojedynczej lub mnogiej, np. *mały jedna, świnie jedne, dureń jeden, chamy jedne*; także w formie deprecjatywnej, por. *kretyni jedni / kretyny jedne. Jeden* dostosowuje się do rodzaju gramatycznego rzeczownika, por. formy dwurodzajowe, np. *marudo jeden / marudo jedna* (por. o mężczyźnie: *ten maruda, ta maruda*), czy deprecjatywne, np. *darmozjady jedne*, zob. Kosek 2010. Analogicznie funkcjonuje *jeden* z rzeczownikami defektywnymi pod względem kategorii rodzaju, por. np. pogardliwie nacechowany wariant wyrażenia *ten moczymorda*, tj. *ta moczymorda*, niedopuszczający odniesienia do kobiety **ta moczymorda* (zob. Bogusławski 2009: 78), por. *moczymordo jeden / jedna*. Łączliwość *_jeden* z rzeczownikami nacechowanymi negatywnie lub występowanie w kontekstach wyrażających wartościowanie negatywne znajduje swoje odzwierciedlenie w postaci gramatycznej właściwości dopuszczania lub wymagania niemęskoosobowych form deprecjatywnych.

Obserwacja właściwości syntaktycznych konstrukcji *_jeden* stanowi podstawę opisu semantyki i funkcji tego wyrażenia – wskazywane właściwości semantyczne muszą bowiem mieć potwierdzenie w cechach składniowych wyrażeń.

4. Semantyka i funkcja tzw. ekspresywnego *_jeden*

Zgodnie z ujęciem Mel'čuka i Milićević (2011) różnica między serb. *Budalo!* a *Budalo jedna!* sprowadza się do różnicy stopnia, por.:

- Budalo!* 'I signal that you are a fool and I feel negatively towards you because of this' ['sygnalizuję, że jesteś głupcem/durniem i ja czuję się źle z tego powodu'];
Budalo jedna! 'I signal that you are a fool and I feel **very** negatively towards you because of this' ['sygnalizuję, że jesteś głupcem/durniem i ja czuję się bardzo źle z tego powodu'] (Mel'čuk, Milićević 2011: 98).

Jednak, jak pokazują przeprowadzone analizy właściwości semantyczno-funkcjonalnych polskiego wyrażenia *_jeden*, za kluczową w opisie jego funkcji należy uznać nie kategorię intensyfikacji, ale referencji.

4.1. *_jeden* a ekspresja

Ze względu na występowanie wyrażenia *jeden* w zdaniach ekspresywnych wiąże się je z problematyką ekspresji. Anna Wierzbicka (1969) nacechowanie ekspresywne wyrażen i zdań (por. *idiota; Co za kwiaty!*) ujmując w eksplikacjach semantycznych w modusie ‘czuję’ (w odróżnieniu od właściwego ocenom komponentu ‘uważam, że’). W zależności od typu wyrażanej emocji Wierzbicka w strukturach semantycznych odpowiednich wyrażen wyróżniła kilka możliwych składników emocjonalnych, por. ‘to mnie denerwuje’ (por. *Czego becysz?, Jesteś idiota!*), ‘to mnie oburza’ (por. *Jesteś podły., To łajdak.*), ‘to mnie zachwyca’ (por. *To jest wspaniałe., To cudne.*), ‘to mnie porusza’ (por. *Te różę!, Co za kwiaty!*), ‘to budzi moją litość’ (por. *Biedny człowiek!, Biedactwo!*), zob. Wierzbicka 1969: 40–43. Komponent oceniający, co pokazują powyższe przykłady, zawarty jest w samym znaczeniu odpowiedniego wyrażenia i/lub w strukturze danego typu zdania. Znakiem rozpoznawczym wypowiedzi w modusie ‘czuję’ jest „obligatoryjna intonacja emocyjna” (Wierzbicka 1969: 43).

W podobny sposób różnicę między zdaniem oznajmującym z wyrażeniem oceniającym a wyrażeniem ekspresywnym oddają Mel’čuk i Milićević, por.:

Ti si budala. I am telling you that you are a fool [‘mówię, że jesteś głupcem/durniem’];

Budalo! I am signaling that you are a fool and that I feel negatively towards you because of this [‘sygnalizuję, że jesteś głupcem/durniem i ja czuję się źle z tego powodu’] (Mel’čuk, Milićević 2011: 95).

M. Danielewiczowa (2014) różnicę między zdaniem oznajmującym użytym z intonacją wykrzyknieniową („eksklamacją niewłaściwą”) i właściwą konstrukcją eksklamatywną (wyspecjalizowaną w pełnieniu takiej funkcji), por. np. *O, mucha!* vs. *Ale mucha!*, *Strasznie się dąsasz!* vs. *Te twoje dąsy!*, ujmując w postaci odmiennego układu komponentów tematyczno-rematycznych. Mianowicie o ile zarówno eksklamacje właściwe, jak i niewłaściwe zawierają komponent ‘inny niż taki, który nie zwracałby uwagi’ (odpowiadający za charakterystyki odsyłające do wysokiego stopnia skali), o tyle tylko właściwe eksklamatywy (por. *Ale _!*, *Te _!*) informują, że nadawca nie znajduje odpowiednich słów, by adekwatnie oddać własności charakteryzowanego obiektu (zob. Danielewiczowa 2014: 90).

Jeden łączy się z wyrażającym (systemowo lub kontekstowo) ocenę rzeczownikiem (por. komponent ‘uważam, że’) i występuje we frazie realizowanej z intonacją właściwą wykrzyknieniom (por. ‘inny niż taki, który nie zwracałby uwagi’). Przypisywane analizowanemu wyrażeniu właściwości semantyczno-funkcjonalne wyrażania ocen i ekspresji należy więc wiązać z funkcją kontekstu *jeden*, a nie samej tej jednostki.

4.2. *_jeden* a intensyfikacja

Mel’čuk i Milićević funkcję serb. *jedan* interpretują jako intensyfikację, por. “*jedan* [...] signaling a more intense emotional reaction of the Speaker” [‘*jedan* sygnalizuje bardziej intensywną reakcję emocjonalną mówiącego’] (Mel’čuk, Milićević 2011: 98). Zgodzić się trzeba, że wyrażenie to nie służy do zintensyfikowania oceny wyrażanej rzeczownikiem (zdaniem przywołanych autorów, serb. *jedan* wzmacnia nacechowanie emocjonalne zdania). Dla Mel’čuka i Milićević argumentem za takim rozstrzygnięciem jest możliwość współwystępowania bez efektu redundancji serb. *jedan* z wyrażeniami intensyfikującymi w rodzaju serb. *neopevana*, np. *Budalo jedna neopevana!*; por. parafrazy:

Budalo neopevana! ‘I am signaling that you are **complete** fool and that I feel negatively towards you because of this’ [‘sygnalizuję, że jesteś kompletnym głupcem/durniem i ja czuję się źle z tego powodu’];

Budalo jedna neopevana! ‘I am signaling that you are **complete** fool and that I feel **very** negatively towards you because of this’ [‘sygnalizuję, że jesteś kompletnym głupcem/durniem i ja czuję się bardzo źle z tego powodu’] (Mel’čuk, Milićević 2011: 99).

Polskimi leksykalnymi wykładnikami intensyfikacji cechy nazwanej rzeczownikiem są wyrażenia typu *skończony*, *kompletny*, a także określenia postpozycyjne w rodzaju *do kwadratu*, *do sześcianu*, *do potęgi (entej)*, np.:

(15) *Skończony kretyn. I tchórz do tego.* (NKJP)

(16) *Późniejsze enuncjacje, że „pan prezydent mnie nie zaprosił”, to arogancja do kwadratu.* (WSJP)

W znaczeniu tych wyrażeń zawarty jest sens ‘bardzo’. Cecha intensyfikacji wyrażana przez wyrażenia tego typu dopuszcza tworzenie zestawień służących wzmocnieniu użytego wcześniej rzeczownika, por.:

(17) *Czułem się jak dziwka. Dziwka do kwadratu.* (WSJP)

(18) *To dureń. – Może przesadzasz. – Mówię ci: kompletny dureń.*

W takich kontekstach nie jest możliwa substytucja wyrażeń intensyfikujących za pomocą *jeden*, por.:

- (19) *Czuł się jak dziwka. *Dziwka jedna.*
 (20) *To dureń. – Może przesadzasz. – *Mówię ci: dureń jeden.*

Wyrażenia intensyfikujące typu *skończony, do kwadratu*, tak samo jak intensyfikatory przysłówkowe i przymiotnikowe w rodzaju *bardzo, strasznie*, zawierają w swoim znaczeniu komponent metakomentujący, por. ‘powiedzieć o tym „x”, to powiedzieć za mało’ (istota operatorów metapredykatywnych polega na komentowaniu wyboru predykatu i stosowności jego użycia, zob. Wajszczuk 2005: 105–121). Z tej właściwości wynikają ograniczenia nałożone na funkcjonowanie wyrażen intensyfikujących, mianowicie nie może być do nich odniesiona w zwykły sposób negacja, nie wyrażają bowiem treści negabilnych; cechę tę dzieli z serią wyrażen intensyfikujących także wyrażenie *jeden*, por.:

- (21) **To idiota, ale nie do kwadratu.*
 (22) **To dureń, ale nie skończony.*
 (23) **To małpa, ale nie jedna.*

Jeden różni się od wyrażen intensyfikujących także pod względem prozodii – w odróżnieniu od intensyfikatorów nie przyjmuje akcentu frazowego, w konstrukcji z *jeden* elementem wyróżnionym prozodycznie jest zawsze rzeczownik, z którym *jeden* współwystępuje, por.:

- (24) *KOMPLETNY dureń vs. *dureń JEDEN*

Polskie *jeden* z wyrażeniami intensyfikującymi nie współwystępuje, por. np. **skończony dureń jeden*, fraza z *jeden* może natomiast łączyć się z przymiotnikami ekspresywno-emotywnymi w rodzaju *wstrętny, pieprzony*, np.:

- (25) *Do roboty ty wstrętny leniu jeden!!!*

4.3. *_jeden a predykacja*

Różnice między wyrażeniami intensyfikującymi a *jeden* są widoczne także w odniesieniu do kategorii predykacji. Otóż konstrukcja z *jeden*, w odróżnieniu od wyrażen intensyfikujących, nie może pełnić funkcji predykatywnej – dotyczy to zarówno odzwierciedlającego rzeczywistość pozajęzykową układu *X jest Y-em*, służącego do przypisania cechy danemu obiektowi, jak i układu *X to Y*, zawsze aktualizowanego („sytuacyjnie nacechowanego”), którego funkcja polega na ustanawianiu ekwiwalencji dwóch nazw, ze względu na przysługiwanie im tej samej (odpowiedniej) cechy, zob. Topolińska 2008. W obydwu układach bez zastrzeżeń wchodzi zarówno sam, jak i wzmocniony wyrażeniem intensyfikującym rzeczownik oceniający, por.:

- (26) *Janek jest durniem do kwadratu.*
 (27) **Janek jest idiotą jednym.*
 (28) *Janek to skończony kretyn / cham do potęgi entej.*
 (29) **Janek to dureń jeden.*

Por.

- (30) *Janek (nie) jest durniem.; Janek to dureń.; Nie jestem dureń, rachować potrafię.*

Jeden nie może wystąpić przy predykatywnie użytych rzeczownikach oceniających, które w pozycji argumentu wyrażają sens generyczny (Topolińska 1984: 326), por.:

- (31) *Ten twój kolega jest zwykłym oszustem.* (Topolińska 1984: 326) vs. **Ten twój kolega jest chamelem jednym.*

Konstrukcja z *jeden* stanowi w zdaniu wtórną (dodatkową) predykcję, orzeczoną o danej, wyrażonej w zdaniu sytuacji, wskazanej wprost lub znanej rozmówcom na podstawie kontekstu i/lub wspólnej wiedzy.

4.4. *_jeden a referencja*

Analizowana konstrukcja z *jeden* nie może pełnić funkcji referencjalnej, nie wyznacza bowiem obiektu, o który chodzi (por. Grzegorzczkowska 1990), np.:

- (32) **Zanieś to durniowi jednemu.*
 (33) *Zanieś to pracownikowi. – Któremu? – *Durniowi jednemu.*

Jako wyrażająca postawę mówiącego wobec przedmiotu, analizowana konstrukcja z *jeden* nie nadaje się na podmiot (zob. Wierzbicka 1969: 178–184). Co istotne, sam rzeczownik ewaluatywny także nie może pełnić takiej funkcji, więc tę właściwość należy wiązać raczej ze znaczeniem użytego rzeczownika, niż samego wyrażenia *jeden*, nie wpływa on bowiem na funkcjonowanie rzeczownika oceniającego użytego w takich kontekstach (w ujęciu A. Wierzbickiej (1969: 184) są to „deskrypcje dewiacyjne”, por. np. **Głupiec zamilkł (roześmiał się wyszedł, rozplakał się.)*), por.:

- (34) **Dureń jeden roześmiał się.*
 (35) **Dureń przyjechał niedawno.*

Powyższe przykłady zrealizowane z intonacją właściwą części wyznaczającej zdania są nieakceptowalne. Jednak taki układ linearny składników może także odpowiadać wypowiedzeniu z wydzieloną częścią *dureń (jeden)*, użytą jako osobna całośćka intonacyjna w funkcji ekspresji emocji, por.:

- (36) *Dureń jeden, roześmiał się.; Roześmiał się, dureń jeden.,* por. *Dureń jeden, on roześmiał się.*

Tak samo funkcjonują wyrażenia intensyfikujące, por.:

- (37) **Skończony łajdak wszedł do pokoju.*; **Osiół do kwadratu napisał do mnie list.*
 (38) **Łajdak wszedł do pokoju.*; **Osiół napisał do mnie list.*
 (39) *Łajdak, (on) wszedł do pokoju.*; *Osiół do kwadratu, (on) napisał do mnie list.*

Funkcja referencyjna wyrażen ocenających w rodzaju *dureń*, *idiota* nie jest jednak systemowo zablokowana. Mogą one mianowicie pełnić funkcję deskrypcji dyskursywnych, zob. Bogusławski 1977, np.:

- (40) – *Piotr znowu zrobił donos.* – *Muszę się pozbyć łajdaka.* (Bogusławski 1977: 49)

Deskrypcje dyskursywne występują w sekwencji zdaniowej, ich funkcja wyznaczająca polega na odesłaniu do innej części aktualnej wypowiedzi, której częścią jest wyrażenie identyfikujące obiekt, o który chodzi, por. komponent ‘o którym mówię’ (Bogusławski 1977: 49). W takiej funkcji może wystąpić, jako dodatkowa predykcja, konstrukcja z *jeden*, ale nie z wyrażeniem intensyfikującym, por.:

- (41) – *Piotr znowu zrobił donos.* – *Muszę się pozbyć łajdaka jednego.*
 (42) – *Piotr znowu zrobił donos.* – **Muszę się pozbyć łajdaka do kwadratu.*

Wyrażenia ocenające mogą także pełnić funkcję deskrypcji aluzyjnej, opartej na wspólnej wiedzy nadawcy i odbiorcy. Co istotne, w takiej funkcji nie może im towarzyszyć ani intensyfikator, ani wyrażenie *jeden*, por.:

- (43) *Ten dureń, co nie żyje – on próbował zeskanować je laserem.*
 (44) *Gdzie ten gówniarz, no przecież jak go dorwę, to normalnie uduszę!*
 (45) **Gdzie ten idiota do kwadratu?*
 (46) **Gdzie ten dureń jeden?*
 (47) **Znowu do mnie dzwonił, ten idiota do kwadratu.*
 (48) **Znowu do mnie dzwonił, ten dureń jeden.*

Obligatoryjnym składnikiem deskrypcji aluzyjnych jest zaimek *ten*, pełniący funkcję anaforycznego odsyłacza do treści wyrażonych w innej sekwencji zdaniowej; identyfikacja obiektu niewskazywanego wprost w aktualnej wypowiedzi opiera się bowiem na wspólnej wiedzy nadawcy i odbiorcy.

Obiekt, do którego się odnosi fraza z *jeden*, jest wyznaczony za pomocą innych elementów w zdaniu lub wskazany w kontekście, por.:

- (49) – *Dokąd idzie, zapytałam przez grzeczność? A on na to, mam to wszystko w dupie. To i więcej go nie zagadywałam, chama jednego.* (NKJP)
 (50) *Wchodzi cham jeden do sklepu i rozrabia.* (Internet)

Fraza z *jeden*, tak samo jak inne użycia ekspresywno-oceniające, pojawia się jako reakcja na określoną sytuację, por. zaproponowany przez A. Wierzbicką rozkład komponentów dla rzeczowników ocenających:

Ten idiota wszystko przekreślił. = Ten człowiek – idiota! – wszystko przekreślił.

1) Wiedz, że ten człowiek wszystko przekreślił.

2) Uważam (z tego powodu), że to idiota. (Wierzbicka 1969: 183)

Według Wierzbickiej (1969: 41) przyczyna jest obecna w całej klasie wyrażenń sygnalizujących jakąś emocję. Podobnie ujmuje kwestię ekspresji emocji M. Danielewiczowa: por. „mają one [eksklamatywy] charakter zdań spostrzeżeniowych. Są zawsze reakcją na osobliwe z jakiegoś punktu widzenia i przyciągające uwagę zjawiska w świecie” (Danielewiczowa 2014: 89).

Oceny i ekspresje zawierają więc w strukturze semantycznej odesłanie do sytuacji, która je wywołała. Z tego względu w takich kontekstach możliwe jest także użycie rzeczowników, które, ze względu na swoje znaczenie, intensyfikacji nie podlegają, np. *macocha*, *faszysta* itd., por. interpretację: ‘dana sytuacja (to, co miało miejsce) powoduje, że o *x* mówię/uważam tak’, i właśnie to „tak” może zawierać dodatkowe komponenty, w tym intensyfikujące, por. np. *skończony (dureń)*, *idiota (do kwadratu)*. Tym, co w poniższych kontekstach podlega intensyfikacji, są konotowane składniki oceniające, por. ‘zachowuje się jak typowa macocha’, por.:

(51) *Zawsze się mnie czepia, macocha do potęgi entej.*

(52) *Homofob i faszysta do kwadratu!* (Internet)

Odniesienie do sytuacji, będącej podstawą dla wyrażanej ekspresji, jest zatem zawarte także w zdaniach z konstrukcją z *jeden*. Jest ono jednak składową struktury znaczeniowej innych elementów zdania (por. rzeczownik oceniający, zdanie eksklamatywne), a nie funkcją elementu *jeden* w tej konstrukcji, por.:

(53) [rozmowa o usypianiu psów] *Wiesz co, ja bym uśpiła takich miłośników zwierząt jak ty. Faszysta jeden się znalazł, za głupotę właściciela psa karać.* (NKJP)

(54) – *Ale co z Muchobójcą? – A co ma być? – Idiota jeden wybrał się w pojedynek w Smoka.* (NKJP)

4.5. *_jeden a anafora*

Z punktu widzenia opisu funkcji wyrażenia *jeden* istotna okazuje się kategoria anafory (dla uproszczenia używam tego terminu bez względu na kierunek relacji odsyłania). Otóż tzw. ekspresywne *jeden* nie występuje w tych kontekstach, które wyrażają stałą ocenę osoby nazwanej danym rzeczownikiem; konstrukcja z *jeden* jest używana w odniesieniu do danej, aktualnie komentowanej sytuacji, por.:

(55) *Zawsze będę powtarzał, że to dureń / skończony dureń/ *dureń jeden.*

Jeden pojawia się przy rzeczowniku oceniającym, by wprowadzić odniesienie wyrażanej oceny do tej konkretnej sytuacji, którą za pomocą konstrukcji z *jeden* się komentuje, np.:

(56) [A skacze i robi dziwne grymasy] B: *Wariatka*. vs. *Wariatka jedna*.

Kolejny typ kontekstów nieakceptujących *jeden* to wypowiedzenia nieaktualne (niezaktualizowane) generyczne (zob. Grochowski 1991), por.:

(57) *Faceci to świnie i skończone durnie*. vs. **Faceci to durnie jedne*.

Zaobserwowane właściwości wskazują na to, że funkcja *jeden* w analizowanej konstrukcji polega na odsyłaniu referencyjnym do wyrażanej treści, która jest podstawą dokonywanej aktualnie oceny wyznaczonego obiektu (prymarnie – osobowego).

Problem kwalifikacji gramatycznej wyrażenia *jeden* nie jest tu podejmowany, ale w świetle przeprowadzonych analiz naturalnym punktem odniesienia dla wskazanych właściwości *jeden* wydaje się kategoria zaimka i jego derywaty funkcjonalne. Związek z zaimkowością² (funkcjonalną) – tu w funkcji wykładnika anaforyczności – wyrażenia *jeden* wspiera teza dotycząca przemian funkcjonalnych wyrażań. Otóż wyrażenia tzw. funkcyjne (do tej szeroko rozumianej grupy należy analizowane *jeden*) nie odrywają się całkowicie od pierwotnych właściwości (semantycznych i/lub funkcjonalnych) wyrażań, z których powstały, w nowych funkcjach nadal obecne są pewne właściwości kategorii pierwotnych. Z drugiej strony, typ odsyłania, w którym uczestniczy *jeden*, można chyba uznać za referencję dyskursywną (por. Żabowska 2017), choć realizowaną w inny sposób i na innym poziomie niż zaimkowe wyrażenia typu *ten i ten*, *tak a tak*.

4.6. *_jeden a ocena negatywna*

Ostatnią kwestią wymagającą rozważenia jest problem wartościowania dokonywanego za pomocą konstrukcji *_jeden* – jak wykazały przedstawione analizy, samo *jeden* jako składnik tej konstrukcji jest pod tym względem neutralne. Otóż, łączliwość z rzeczownikami, które nie wyrażają oceny negatywnej, nie jest zakazana, nie tylko w użyciach ironicznych, por.:

(58) *Tylko wypycha te swoje nóżki do głaskania, pieszczoch jeden*. (Internet)

(59) *Spryciuła jedna, ładnie się zamaskowała*. (Internet)

(60) *Sama czesania się domaga, elegantka jedna*. (Internet)

² W tych klasyfikacjach leksemów, które przyjmują za podstawę kryteria gramatyczne, nieliczebnikowe *jeden* jest kwalifikowane jako przymiotnik, por. Kosek 2020.

Analizowane konstrukcje oceniająco-ekspresywne nie wykluczają także odniesienia ich do nadawcy wypowiedzi. Zgodnie z regułami ogólnymi, orzeczone przez mówiącego o sobie konstrukcje typu *skończony dureń, idiota do kwadratu, mała jedna* funkcjonują jako cytaty (*x powiedział (mógłby powiedzieć) o mnie: „p”*), np.:

- (61) *Zaproponowałam M, że skoro młodzi mają totalnie w d... zasady rodzinnego życia według naszego (mojego) scenariusza, to może niech zaproponują, jak według nich powinny wyglądać święta. Niech zaplanują, co trzeba zrobić, uporządkować, co ugotować, upiec (wiedzą, co lubią), jak spędzimy czas i przedyskutują z nami podział obowiązków. No i się zaczęło! No bo jak to tak, te bezradne istoty mają sobie poradzić z takim wyzwaniem? No i oczywiście ja, macocha jedna, się czepiam i lepiej już niech one jadą do dziadków i nie będą cierpieć z powodu moich koncepcji wychowawczych.* (Internet)

5. Podsumowanie

Przeprowadzone analizy pokazują, że *jeden* w analizowanej konstrukcji nie wyraża ekspresji, ekspresywność jest bowiem cechą całego połączenia typu *dureń jeden*. Ocena wyrażana za pomocą konstrukcji z *jeden* jest właściwością rzeczownika (jego znaczenia lub kontekstu, w jakim został użyty, por. np. *papista jeden*); natomiast cechą eksklamacji jako kontekstu wypowiedzeniowego dla konstrukcji z *jeden* jest wyrażanie ekspresywności. Por. w ujęciu Wierzbickiej komponent ‘czuje’ zawarty w semantyce rzeczownika oceniającego i właściwy eksklamacjom komponent ‘to mnie porusza’ (Wierzbicka 1969: 43). Z kolei ze względu na właściwości stylistyczne, obecność zarówno oceny, jak i ekspresji jest typowym składnikiem stylu potocznego.

Literatura

- Bańko M. (2008): *O tzw. prozodii semantycznej i jej opisie w słownikach*. [W:] *Nowe studia leksykograficzne 2*. Red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska. Kraków, s. 151–161.
- Bogusławski A. (1977): *O identyfikacji zdań w wyrażeniach okazjonalnymi*. „Przegląd Humanistyczny” 2, s. 39–56.
- Bogusławski A. (2009): *Mysli o gwiazdce i o regule*. Warszawa.
- Danielewiczowa M. (2014): *Struktura i znaczenie eksklamatywów: na materiale współczesnej polszczyzny*. Warszawa.
- Grochowski M. (1991): *Frazy nominalne generyczne w zdaniach ogólnych i w zdaniach analitycznych*. [W:] *Problemy opisu gramatycznego języków słowiańskich*. Red. M. Grochowski. Warszawa, s. 61–74.
- Grzegorzycowa R. (1990): *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa.
- Kamasa V. (2015): *Prozodia semantyczna. Pojęcie, problemy, przydatność*. „Socjolingwistyka” 24, s. 105–120.

- Kosek I. (2010): *Z problemów opisu tzw. form deprecjatywnych*. „Prace Językoznawcze” XII, s. 105–114.
- Kosek I. (2020): „*A to prostak jeden!*” – o ekspresywnej jednostce „*jeden*”. „Prace Językoznawcze” XXII/1, s. 119–130.
- Mel'čuk I., Milićević J. (2011): *The Budalo jedna! – Type Construction in Contemporary Serbian*. „Journal of Slavic Linguistics” 19(1), s. 85–118, DOI: 10.1353/jsl.2011.0010.
- Topolińska Z. (1984): *Składnia grupy imiennej*. [W:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego: składnia*. Red. Z. Topolińska. Warszawa, s. 301–389.
- Topolińska Z. (2008): *Wtórna copula „to” w języku literackim*. [W:] tejsze: *Z Polski do Macedonii. Studia językoznawcze*. T. 1: *Problemy predykcji*. Kraków, s. 36–41.
- Wajszczuk J. (2005): *O metatekście*. Warszawa.
- Wierzbicka A. (1969): *Dociekania semantyczne*. Wrocław.
- Żabowska M. (2017): *Niedookreślenie, dekonkretyzacja i zmienne językowe – o quasi-tautologicznych układach typu „ten i ten”, „to i to”, „tak a tak”*. „LingVaria” (1)23, s. 115–129.

Tomasz Żurawlew
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5788-9790>
e-mail: tomasz.zurawlew@uwm.edu.pl

Wer Ohren hat zu hören, der höre...
**Zum pragmatischen Mehrwert der das Zuhören
betreffenden Phraseologismen aus Sicht
der Axiolinguistik**

Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha...
**O pragmatycznej wartości dodanej frazeologizmów
dotyczących słuchania z perspektywy aksjolingwistyki**

*He who has ears, let him hear... On pragmatic added value
in phraseological units about listening
from the perspective of axiological linguistics*

Abstrakt

W artykule został opisany obraz związanych ze słuchaniem doświadczeń użytkowników języka, który utrwalił się w niemieckich frazeologizmach. Autor, posługując się aparatem pojęciowym aksjolingwistyki, odpowiada na pytania, jakie przekonania o istocie słuchania odzwierciedlają związki wyrazowe dotyczące sytuacji mownych, jakie oczekiwania mówiących względem słuchających lub niesłuchających manifestują się w wybranych do analizy frazematkach, według jakiego kryterium wartościowana jest w nich postawa słuchania lub niesłuchania i wreszcie jaką rolę w międzyludzkiej komunikacji mogą pełnić frazeologizmy, które wartościują obie postawy. Szczególną uwagę kieruje przy tym na możliwe perlokucyjne skutki wartościującego potencjału badanych struktur. Autor dochodzi do wniosku, że struktury te charakteryzuje społeczny typ wartościowania, i że niektóre z nich otwierają perspektywę komunikacji restrykcyjnej. Stwierdza ponadto, że doświadczenie słuchania utrwaliło się we frazeologii niemieckiej w trzech semantycznych wariantach: jako afektywna reakcja słuchającego na treści wypowiedziane przez mówiącego, jako postawa, która nie wynika z uważnej percepcji treści i w tym sensie destabilizuje płaszczyznę relacyjną, oraz jako sposób zachowania komunikacyjnego, który ma związek z posłuszeństwem.

Słowa kluczowe: doświadczenie słuchania we frazeologizmach, działanie komunikacyjne, wartościowanie pozytywne, wartościowanie negatywne, językoznawstwo aksjologiczne

Abstract

The article is devoted to the image of language users' experiences with listening that is set in phraseological units in German. Using the tools of axiological linguistics, the author attempts to answer questions such as: what convictions about the essence of listening are encoded in phraseological units about speech situations, what expectations of the speaker towards their interlocutor(s) are manifested in the examined phrasemes, which criterion is adopted in attributing values to the attitude of listening/not listening, and, finally, what role the phrasemes that encode axiological valuation of both attitudes may perform in interpersonal communication. Special attention is paid to the perlocutionary effects of the axiological potential carried by the examined phraseological units. The conclusion that is drawn is that the phrasemes reflect social valuation and some of them may be used in restrictive communication. Furthermore, it appears that the experience of listening encoded in German phraseological units has three semantic variants: an affective reaction of the listener to the content of the speaker's utterance; an attitude of not paying sufficient attention to the speaker's message, which can thus destabilize speaker-hearer relations; and, finally, a communicative attitude of obedience.

Keywords: the experience of listening in phraseological units, communication act, positive valuation, negative valuation, axiological linguistics

*Die Natur hat uns nur einen Mund, aber zwei Ohren gegeben,
was darauf hindeutet, dass wir weniger sprechen und mehr zuhören sollten.
Zenon, griechischer Philosoph, um 490–430 v. Chr.*

1. Vorbemerkungen

Der phraseologische Bestand einer natürlichen Sprache lässt sich zweifelsohne als ein bedeutender Klassifikator sozialer Erfahrungen erläutern. Im Laufe der vergangenen Jahrzehnte beschäftigten sich mit dieser Frage viele Linguisten – u. a. Edward Sapir, der die allgemeine Meinung vertrat, dass jede Sprache auf eine spezifische Art und Weise die Wahrnehmung der Wirklichkeit determiniert und der Träger der Kultur derjenigen ist, die sie sprechen (Vgl. Sapir 1978: 37–38). In Polen entwickelten diese These u. a. Jerzy Bartmiński und seine Schule, wie auch Janusz Anusiewicz, Anna Dąbrowska und Michael Fleischer, nach denen die Sprache das Kulturerbe einer gegebenen Kommunikationsgemeinschaft verbirgt, deren soziale Praxis schildert, Werte, Wertungen und Normen zum Ausdruck bringt, die nicht ohne Einfluss auf das Bestehen und Funktionieren dieser Gemeinschaft bleiben (Anusiewicz, Dąbrowska, Fleischer 2000: 21). Bartmiński präzisiert, dass das, was die Sprache fixiert, eine Art Wirklichkeitsinterpretation ist, „die sich als Menge von Denkmustern über Welt, Menschen, Gegenstände und Ereignisse erfassen lässt“. Ihm zufolge geht es hier nicht um „ein Spiegelbild oder eine Fotografie

der realen Gegenstände, sondern deren Interpretation, ein subjektives Porträt“ (Bartmiński 2012a: 266). Dieses Porträt bezeichnet der Forscher als *das sprachliche Weltbild*, wobei er unterstreicht, dass es u. a. vom offensichtlich oder latent angenommenen System der Werte abhängig ist, die das Konstruieren der Wirklichkeitsvorstellung durch eine bestimmte Kommunikationsgemeinschaft lenken, die in der Tradition fixierten Elemente des Weltbildes integrieren und letzten Endes die kulturelle und soziale Identität der Sprachbenutzer konstituieren (Bartmiński 2012b: 133–134).

Indem man das sprachliche Weltbild untersucht, erforscht man im Grunde genommen das Bild konkreter Objekte, sozialer Erfahrungen oder Werte, deren Bestehen in der Sprache mit dem in ihr fixierten Potenzial zusammenhängt, die Wirklichkeit zu bewerten. Die Fähigkeit, Wertungen zu vollziehen, kennzeichnet zweifelsohne die Phraseologismen. So wird ihr Potenzial von Harald Burger als „pragmatischer Mehrwert“ definiert (Burger 2007: 83), und gerade diese Bezeichnung bildet den Ausgangspunkt für die in diesem Beitrag unternommenen Erwägungen, in denen das in festen Wortverbindungen fixierte Bild der mit dem Zuhören verbundenen menschlichen Erfahrungen beschrieben wird. Um diesen Zweck zu erreichen, wird hier der Begriffsapparat der Axiolinguistik angewandt, der bestimmen hilft, welche Überzeugungen der Sprachbenutzer vom Wesen des Zuhörens die die Sprechsituation betreffenden Phraseologismen widerspiegeln, nach welchem Maßstab die Haltung des Zuhörens bzw. Nicht-Zuhörens in ihnen bewertet wird und schließlich welche Rolle in der Sprachkommunikation die die beiden Haltungen wertenden Wortverbindungen erfüllen können. Besondere Aufmerksamkeit wird hier auf die möglichen perlokutiven Folgen des wertenden Potenzials der zur Analyse ausgewählten Redensarten gelenkt. Es wird angenommen, dass die so profilierte methodologische Reflexion u. a. diejenigen anspricht, die auf der didaktisch-erzieherischen Ebene die Normalisierung der Kommunikationshaltungen der Sprachbenutzer anstreben.

2. Kurzer Umriss des Phänomens sprachlichen Bewertens

Der Sprache stehen vielfältige Mittel des Ausdrucks von Wertungen zur Verfügung. Sigrun Zühlke zufolge bewerten die Sprachbenutzer die Wirklichkeit vor allem mithilfe lexikalischer Einheiten, aber in kleinerem Ausmaß auch durch grammatische (Flexion, Syntax, Wortbildung) oder phonetisch-phonologische Mittel, unter denen die Intonation besondere

Beachtung verdient (Zühlke 1992: 91–97). Eine wertende Stärke können auch die Konnotationen der Ausdrücke haben, die von Kontext, sozialer Umgebung oder individuellen Präferenzen der Sprachbenutzer abhängen, sowie verschiedene Textmittel, die mit dem spezifischen Gebrauch der Lexik (z. B. Metaphern oder Ironie) zusammenhängen (vgl. Fries 1992: 25–43). Die wertenden Elemente können in der Bedeutungsstruktur der Lexeme verschiedene Positionen einnehmen. Laut Jadwiga Puzynina kann das gegebene Wort einen primär wertenden Charakter haben (z. B. *positiv, böse, gut*) oder aber das Sem eines Werts innerhalb seiner Grundbedeutung beinhalten (z. B. *schön, gesund, zuverlässig*). Solche Einheiten rechnet die Forscherin zur beschreibend wertenden Lexik (Puzynina 2013: 116–117). Es kommt vor, dass das gegebene Wort zusätzlich über das Kriterium informiert, hinsichtlich dessen es die bestimmte Wirklichkeit oder das bestimmte Subjekt bzw. Objekt bewertet – z. B. bewertet die Einheit *ehrlich* jemandes Haltung im moralischen Aspekt positiv. Wenn das wertende Element nicht definitiv ist, d. h. nicht aus der Begriffsbedeutung eines Lexems folgt, dann resultiert es aus mehr oder weniger konventionalisierter Kulturkonnotation. Puzynina unterstreicht, dass das Festlegen des Status eines wertenden Elements für die beschreibend wertenden Einheiten problematisch sein kann, denn es fällt manchmal schwer zu bestimmen, ob die positive bzw. negative Bewertung in der definitivischen Bedeutung enthalten ist oder aber lediglich aus der Konnotation resultiert (Puzynina 1992: 111–112).

Die axiologischen Prägungen können auf der Basis von Assoziationen zwischen verschiedenen Erscheinungen, deren Wahrnehmung und Wiedergabe in der Sprache funktionieren. Darüber hinaus können sie auch mittels fakultativer kontextbezogener Schlussfolgerungen ausgedrückt werden, die ganze Äußerungen oder einzelne Formulierungen betreffen (Puzynina 2013: 118). Ein transparentes Beispiel dafür kann die oben erwähnte ironische Übermittlung von Wertungen sein, in der sie durch die Umkehrung der axiologischen Ladung in Frage gestellt werden. Oft kommt es vor, dass das Bewerten einen rein emotiven Charakter hat, der im Sprechakt mithilfe sprachlicher Exponenten der Gefühle realisiert wird.

Axiologisch geprägt sind schließlich die phraseologischen Wortverbindungen, die zum Leitmotiv des vorliegenden Beitrags wurden. Puzynina zufolge liegt ihrer Bedeutung nicht selten das allgemein positive bzw. allgemein negative Wertezeichen zugrunde (z. B. *etwas ist eine Sünde wert / etwas ist für die Katz*), und es kommt vor, dass sie in ihrer Metaphorizität höchst spezialisiert sind (z. B. *ein weißer Rabe, ein Pyrrhussieg*) (Puzynina 2013: 117). Der Grad ihrer semantischen und lexikalischen Festigkeit kann

verschieden sein: Je kleiner er ist, desto öfter greift man zur Interpretation selbständiger Wortbedeutungen und folglich auch zur Analyse deren axiologischer Prägung. Die Tatsache, dass einige feste Wortverbindungen, wie H. Burger feststellt, im Vergleich zu den quasi-synonymen nicht-phraseologischen Formulierungen „pragmatisch besonders geladen sind“, lässt sich u. a. auf die Gegenwart axiologisch geprägter Lexeme in ihrer semantischen Konstruktion zurückführen (vgl. auch Kühn 1994: 420–421). Die nachstehende Analyse lässt u. a. erkennen, was aus der besagten pragmatischen Ladung der zur Untersuchung ausgewählten phraseologischen Strukturen für die Kommunikation folgen kann¹.

3. Gen Phraseologismen...²

Die Erfahrung des Zuhörens, ihr interpersoneller Aspekt, der die Beziehung zwischen dem Sender und dem Empfänger konstituiert, hat sich im Inhalt von phraseologischen Einheiten mit Sicherheit als Beweis dafür fixiert, dass das Zuhören nicht nur auf die physiologisch verstandene Aktivität des Wahrnehmens zurückzuführen ist. Die sprachlichen Angaben bestätigen, dass es als eine unabdingbare Voraussetzung für die Teilnahme des Menschen an der Beziehung ICH – DU verstanden wird. Wenn jemand jemandem *Gehör / ein geneigtes Ohr schenkt, ganz Ohr ist* oder *ein offenes Ohr hat* und solch eine Haltung nicht vorgetäuscht wird, dann zeigt der eine dem anderen sein Entgegenkommen und weiß ihn zu würdigen, was zum gegenseitigen Vertrauen führt und den subjektiven Status der Begegnung stärkt. Wir können annehmen, dass sie in der dialogischen immateriellen Sphäre des *Zwischens*, über die Martin Buber vor Jahren umfangreich schrieb, die personalistische Dimension des Menschseins erkennen, indem sie von ihr mit eingenommener Kommunikationshaltung Zeugnis ablegen (Buber 1962: 77–170). Aber nicht nur die sprachphilosophischen Beobachtungen Bubers führen uns zu den Schlussfolgerungen über die beziehungsbildende Funktion des Zuhörens, sondern auch die allbekannte Theorie von E. Sapir über den Einfluss der Sprache auf das Denken von Menschen und in der Folge auf ihr Verhalten (Sapir 1978: 39–40). Im Lichte seiner Thesen kann

¹ Die redaktionellen Einschränkungen ermöglichen es nicht, auf die Prinzipien der axiologischen Forschungsrichtung einzugehen. Sie werden ausführlich im Beitrag von Jadwiga Puzynina beschrieben (Puzynina 1991).

² Wenn es nicht anders gekennzeichnet wurde, ist die Quelle der in diesem Beitrag untersuchten Redewendungen *Wörterbuch der deutschen Idiomatik* herausgegeben von Dudenredaktion. Bd. 1. Berlin–Mannheim–Zürich 2013.

man feststellen, dass die hier erwogene Kommunikationshaltung durch das sprachliche Bewusstsein derjenigen bedingt wird, die einander *Gehör schenken*, indem sie sich im gemeinsamen Miteinander der die Zuwendung und Aufgeschlossenheit zum Ausdruck bringenden Sprache bedienen. Laut lexikographischen Angaben soll der Ausdruck vom *Schenken des Gehörs* die Anerkennung dafür bekunden, dass jemand bereit ist zuzuhören, was die Bereitschaft zum Entgegenkommen andeutet³. Den Willen wohlwollend zu sein erklärt hier übrigens die Grundbedeutung des Verbs *schenken*, die auf jemandes Freigebigkeit bzw. Großzügigkeit verweist und in diesem Sinne schon auf der begrifflichen Ebene ein hohes positives Wertezeichen enthält. Positiv geprägt sind auch die Metaphern *geneigtes Ohr* und *offenes Ohr*, die durch ihren Inhalt auf ähnliche Weise über jemandes verbindliches Verhältnis gegenüber der sprechenden Person informieren. Diese Verbindlichkeit schält sich aus den begrifflichen Bedeutungen von *geneigt* und *offen* heraus, deren axiologische Prägung Assoziationen mit positiven Werten wie Wohlwollen und Aufrichtigkeit auslöst. Axiologisch nicht neutral bleibt aber auch das adverbial gebrauchte *ganz* im Phrasem *ganz Ohr sein* – diese Einheit wiederum offenbart die Bedeutung des Vollständigen und Unversehrten und ihr Wertezeichen, das die Form von positiv wertender Konnotation annimmt, kommt ausdrücklich dann zum Vorschein, wenn wir *ganz* in der antonymischen Relation zu *unfertig*, *fehlend*, bzw. *unvollkommen* betrachten. Die gleiche wertende Zusammenstellung ist auch für die oben erwähnten Einheiten *geneigt* – *abgeneigt*, *offen* – *verschlossen* möglich. In diesem Kontext gelangt man zu dem Schluss, dass die antonymische Oppositivität bestimmter Lexeme als das Kriterium angesehen werden kann, die einzelnen Werte aus einem breiteren Komplex von Bezeichnungen der Werte zu unterscheiden. Dabei liegt noch eine weitere Schlussfolgerung nahe: Der metaphorische Charakter einer gegebenen festen Wortverbindung vertieft deren axiologische Prägung⁴. Man kann sich davon überzeugen, indem man das oben genannte *jmdm. Gehör schenken* mit dessen nicht metaphorischer Entsprechung *jmdm. aufmerksam zuhören* zusammenstellt, die in ihrem Inhalt axiologisch neutral bleibt.

Die Einheiten *Ohr / Ohren* wie auch *Gehör* bilden im gegenwärtigen Deutschen auch solche festen Wortverbindungen, die den Sinn zum

³ Digitales Wörterbuch für Redensarten gibt an, dass die Entstehungsquelle dieser Formel die Sprache der Literatur des 18. Jahrhunderts gewesen sein kann. Literarische Belege für den Gebrauch von *jmdm. Gehör schenken* erklären dessen gehobene Stilprägung. Siehe: <https://www.redensarten-index.de/>

⁴ Diese Schlussfolgerung bestätigen übrigens die Beiträge anderer Autoren. Siehe z.B. Fojt 2007: 251–264.

Wahrnehmen von Schallwellen positiv bewerten. Derartige axiologische Prägung kommt entweder durch den sprachlichen Vergleich zum Vorschein: *Ohren wie ein Luchs haben*, oder durch den Einsatz der Lexik, deren wertende Elemente definitorischen Charakter haben: *gute Ohren haben / ein feines Ohr für etwas haben* bzw. *ein feines Gehör haben*. Das primär wertende *gut* und beschreibend wertende *fein* veranschaulichen hier das Phänomen des Bewertens im pragmatischen Aspekt – ähnlich der aufgezeigte vergleichende Sprachgebrauch, dessen metaphorische Übermittlung von Wertungen auf der Bedeutungsübertragung mit der gleichzeitigen Verdeutlichung der Ähnlichkeit der Eindrücke beruht. Der erwähnte pragmatische Aspekt, nach dem es hier zum Bewerten kommt, lässt die Wichtigkeit und Nützlichkeit der Hörwahrnehmung in der alltäglichen Erfahrung vergegenwärtigen. Auch dann, wenn man über etwas befindet, was *ins Ohr geht*, d. h. gefällig klingt, sich leicht einprägt, verweist man auf der präsuppositionellen Ebene auf die Wichtigkeit des menschlichen Hörvermögens. Aber noch auf eine weitere Einzelheit muss hier aufmerksam gemacht werden: Die festgestellte positive Prägung der den Gehörsinn wertenden Phraseme begünstigt zweifelsohne die Sprechakte, in denen man den zweiten Menschen in Hinsicht auf seine Fähigkeit des guten Zuhörens zu schätzen weiß. Das Befinden über diese Fertigkeit kann ein hoher Grad der Metaphorizität der Übermittlung begleiten, wie z. B. in der Wortverbindung *das Gras wachsen hören*⁵, mithilfe deren im entsprechenden Kontext jemandes Klugheit, Umsicht, Vorhersehbarkeit positiv bewertet wird. Der wertende Vektor kann jedoch in einer konkreten Sprechsituation seine Richtung ändern, wenn sich zeigt, dass die besagte Fähigkeit jemandes Neugierde dient – mit anderen Worten, dass jemand *seine Ohren auf Empfang* der Inhalte *stellt*, die ihn nichts angehen sollten. Von der Unerwünschtheit solch eines Verhaltens der Sprachbenutzer in den Kommunikationskontakten zeugen Phraseologismen wie *seine Ohren überall haben*, *lange / spitze Ohren machen*, oder *die Wände haben Ohren* bzw. *hören mit*⁶.

Von der Haltung des Zuhörens – insbesondere des sog. aktiven Zuhörens⁷ – hängt zweifelsohne die Wirksamkeit der Übermittlung der Botschaften ab,

⁵ Quelle: <<https://www.redensarten-index.de/>> (Zugriff am 30.09.2020).

⁶ Auf die mögliche biblische Herkunft dieses Phrasems verweist DPWBPh 2010: 276–277.

⁷ Der Begriff des *aktiven Zuhörens* ist der Gegenstand zahlreicher wissenschaftlicher und populärwissenschaftlicher Studien. W. Simon zufolge bezeichnet er einen bewussten und vor allen Dingen freiwilligen Akt, um zu verstehen, was der Gesprächspartner mitteilen möchte. Aktives Zuhören erfordert nach dem Autor große Konzentration und geistigen Aufwand, damit das Gehörte wirklich verstanden werden kann. Damit geht das Zuhören weit über die Aufnahme akustischer Signale hinaus (Simon 2004: 108). Ähnlich erklärt diesen Begriff F. Torralba Roselló, indem er über aktives Zuhören als über eine hohe Kunst

was deutlich die nächsten Phraseologismen bestätigen, unter anderem das gängige *Hören Sie mal!* bzw. *Hör mal!* mit der imperativischen Modalität. Auf diese Worte stoßen wir in fast jedem alltäglichen Gespräch. Je nach Kontext, in dem der bestimmte Sprachakt abläuft, können wir es hier mit jemandes höflicher oder aber entschiedenerer Bitte zu tun haben, zuzuhören. Das Bewerten kommt hier in der persuasiven Funktion vor, durch die je nach dem Grad der perlokutiven Stärke des Imperativs und dem Situationskontext⁸ im pragmatischen Hintergrund des Sprechakts das mehr oder weniger bewertende Verhältnis des Senders gegenüber der Kommunikationshaltung des Empfängers deutlich wird. Die perlokutive Stärke der Übermittlung beeinflusst meines Erachtens zusätzlich der syntaktische Faktor – nämlich die führende Position des Verbs *hören*, die das Bewerten dieser kommunikativen Tätigkeit begünstigt⁹, indem sie den Empfänger auf das Verständnis dessen hinleitet, wie sehr dem Sender an ihr gelegen ist. Und gerade so ein inhomogener, impliziter Charakter des Bewertens der analysierten Wortverbindung unterstreicht jemandes Bedürfnis, angehört und verstanden zu werden. Für die Beschreibung des in der Phraseologie gegenwärtigen Bildes des Zuhörens offenbart sich nochmals die Eigenschaft dessen Relevanz im kommunikativen Handeln.

Die imperativische Modalität mit persuasiver Funktion liegt auch der im Titel dieses Beitrags enthaltenen Wortverbindung zugrunde: *Wer Ohren hat zu hören, der höre!*, deren bewertender Charakter einerseits auf den pragmatischen Wert des Zuhörens als solches verweist, andererseits die Bedeutung dessen unterstreicht, was in der gegebenen Sprechsituation zum Ausdruck gebracht werden soll. Lexikographischen Angaben zufolge bedeutet diese Phrase hauptsächlich, dass jemandes Botschaft einen bedenkenswerten, wichtigen Inhalt enthält, nicht selten den Sinn, der in der uneigentlichen Rede zu entdecken ist (vgl. DZR 2007: 832–833; siehe auch Krauss 2007: 149, Büchmann / Hofmann 2007: 60). Die Redewendung, deren sich wiederholt selbst Christus als Aufforderung ihm zuzuhören bediente (u. a. Mt 11,15; Mk 4, 23), hat ihren Ursprung in der Bibel (DPWBPh 2010: 190). Der Ausdruck beinhaltet in seiner semantischen

schreibt (2007: 7). Die beiden Autoren unterstreichen, dass sich durch aktives Zuhören die wichtigen Anhaltspunkte für die eigene Argumentation ergeben, Missverständnisse reduziert werden und vor allen Dingen die Wertschätzung gegenüber dem Gesprächspartner ausgedrückt wird.

⁸ Laut Lexikon kann sie z.B. in dem Kontext gebraucht werden, in dem der Sender seinen Protest gegen eine unerwünschte Situation ausdrücken will (RWI 2013: 365).

⁹ Auf die möglichen Zusammenhänge der Syntax mit dem sprachlichen Bewerten verweist Puzynina (1992: 116).

Konstruktion keine wertenden Exponenten – das Bewerten offenbart sich auf der präsuppositionellen Ebene erst im bestimmten Kontext. Außer den schon erwähnten Bewertungsobjekten unterliegt hier der Wertung wiederum die Haltung derer, an die die Botschaft gerichtet ist: Der Hörsinn ist den Menschen gegeben, damit sie zuhören, denn von dem Gehörten kann die tiefere Erkenntnis der Wirklichkeit abhängen. In der analysierten Phrase kommen Merkmale von sanfter Kritik zum Vorschein, aber durch den Gebrauch der Formel *Ohren haben und nicht hören* nimmt im konkreten Sprechakt der Grad der wertenden Übermittlung deutlich zu. Auch dieser Ausdruck hat sich im Deutschen infolge der Einwirkung der Bibel auf das Sprachbewusstsein der Menschen konstituiert (DPWBPh 2010: 42–43). Laut lexikographischer Explikation verwendete man ihn in Sprachkontakten schon im 12. Jh., und bis heute wird er gebraucht für die Verdeutlichung des Werts dessen, was angehört werden sollte, sowie für die kritische Beurteilung der Haltung derjenigen, die die durch Klugheit und Erfahrung bestätigten Wahrheiten nicht anerkennen wollen. Dem Evangelium zufolge bediente sich auch dieser Worte Jesus Christus, z. B. als Er seinen Schülern erklärte, warum Er zu seinem Volk in Gleichnissen spricht. Aus seinem Gespräch mit ihnen geht hervor: Diejenigen, die „mit hörenden Ohren nicht hören“, betrüben Ihn schmerzlich (Mt 13, 13). Das Bewusstsein dessen, dass sich ins Deutsche die wertende Rhetorik Christi eingepägt hat, sollte meines Erachtens die Sprachbenutzer dazu führen, sie mit reflektierter Umsicht zu verwenden, d. h. immer mit Sorge um die anderen und nicht gegen sie.

Die semantische Struktur der nächsten Phraseme zeigt das deutlich verschärfte Potenzial zu bewerten auf, was in der konkreten Sprechsituation die Beziehung ICH – DU bedeutend destabilisieren kann: *Wasch dir die Ohren! / Du hast wohl keine Ohren / Du hast wohl Watte in den Ohren / Du hast wohl Bohnen in den Ohren* bzw. *Du sitzt wohl auf den Ohren...* Diese sprachlichen Angaben deuten darauf hin, dass eines der Merkmale des hier analysierten Bildes des Zuhörens die metaphorisch motivierte Offensichtlichkeit negativer Urteile ist. Ein derartiger Typ sprachlichen Bewertens zeugt demnach von dessen ausdrücklich emotiver, nicht kognitiver Natur, und als solcher regt er zur Fragestellung an, welchen Zielen er im gegebenen Sprechakt dienen und welche Folgen er nach sich ziehen kann. Die Antwort auf diese Fragen kann lediglich einen spekulativen Charakter haben, denn die Semantik wertender Einheiten wird hier außerhalb des Situationskontextes erwogen. Es ist jedoch nicht zu verkennen, dass die oben genannten Wortverbindungen für den Sender die Perspektive eröffnen, den Gesprächspartner wegen seiner Haltung des Nicht-Zuhörens zu tadeln. Das Bewerten, dem derjenige unterliegt, der *sich die Ohren waschen soll*,

wohl auf den Ohren sitzt oder *gar keine Ohren hat*, kann von ihm abwertend empfunden werden und in diesem Sinne das Gegenteil dessen bewirken, was der Sender erreichen will, nämlich den Empfänger zum Zuhören zu bewegen. Nebenhin bemerkt bestätigt die menschliche Erfahrung die Tatsache, dass das erfolglose Sprechen oft Folge einer unerwünschten Kommunikationshaltung des Senders ist und aus dem fehlenden Bewusstsein dessen folgt, dass das Zuhören nicht Gutheißen bedeutet und dass eine seiner Quellen die freie Entscheidung des Gesprächspartners sein muss.

Den expliziten Typ axiologischer Prägung weisen auch die phraseologischen Wortverbindungen mit der Einheit *taub* auf, die nach der lexikographischen Explikation im gegenwärtigen Deutschen in der wörtlichen Bedeutung (*ohne Hörvermögen, gehörlos*) und der übertragenen Bedeutung (*ohne körperliche Empfindung, gefühllos* bzw. *ohne nutzbaren Wert, gehaltlos*) gebraucht werden (Wahrig 2001: 1238). In Ausdrücken wie *sich taub stellen*, *Bist du taub?*, *auf taube Ohren stoßen* oder *tauben Ohren predigen* nimmt dieses Lexem eine figurative Bedeutung an, so dass sie nicht dem Befinden über jemandes Gehörlosigkeit dient, sondern erneut dem negativen Bewerten der Nicht-Zuhören-Haltung, die von demjenigen, der die Aufmerksamkeit verlangt, als beabsichtigt empfunden werden kann. Die konkreten perlokutiven Folgen des Gebrauchs dieser Phraseologismen können hier nicht erwogen werden, es unterliegt aber keinem Zweifel, dass sie wegen der aufgezeigten Art des Bewertens in den direktiven Sprechakten – die die beziehungsbildende Kommunikation nicht begünstigen – verwendet werden können¹⁰. Wir haben es hier mit einem gewissen Paradox zu tun: Einerseits bildet das Kriterium des Bewertens die in den untersuchten Wortverbindungen fixierte Überzeugung der Sprachbenutzer von der Wichtigkeit des Zuhörens, andererseits können die kommunikativen Folgen ihres Gebrauchs derart negativ sein, dass derjenige, von dem man das Zuhören verlangt, in der Haltung des Nicht-Zuhörens nur noch bestärkt wird. Die vollzogenen Überlegungen führen uns aber zu noch einer weiteren Folgerung: Jemand, der das Zuhören verlangt, fordert es nicht nur deshalb, weil er angehört werden will, sondern auch deshalb, damit derjenige, an den er seine Botschaft richtet, nach dem Gehörten handelt. Demnach kann angenommen werden, dass sich die genannten Formeln im Deutschen infolge der Überzeugung der Sprachbenutzer von der Bedeutung des Gehorsams in ihren Kommunikationskontakten mit den anderen fixiert haben, oder aber wegen des von ihnen erfahrenen

¹⁰ Über das Wesen solcher Sprechakte schreibt ausführlich G. Hindelang (2010: 52–67). Deren ethische Aspekte erwägt die polnische Linguistin A. Cegiela (2014: 133–156).

Ungehorsams der anderen. Wenn wir uns den Sinn der Worte überlegen: *Wer nicht hören will, muss fühlen*, dann wird klar, dass das hier analysierte Phänomen des Zuhörens auch im Aspekt des Gehorchens erwogen werden muss, d. h. der interpersonellen Beziehungen, denen das Verhältnis der Überordnung der einen den anderen gegenüber zugrunde liegt. Dabei muss dieses Verhältnis nicht zum Zerfall der Beziehungen führen – ganz im Gegenteil, es kann sich unterstützend auswirken, umso mehr, wenn die Sprachbenutzer bewusst die restriktive Kommunikation meiden, indem sie sich der Sprache in deren synergischen Funktion bedienen – u. a. ohne ihre höhere Position in gegenseitigen Kontakten hervorzuheben. Um jedoch ihre natürliche Autorität im kommunikativen Handeln mit den anderen wirksamer aufzubauen, müssen sie sich deren *Gehör verschaffen*, sollten sie sich auch des in der Sprache fixierten Potenzials zu bewerten bewusst sein – insbesondere dessen möglicher negativer Folgen. Dass das Bewerten der unveräußerliche Bestandteil der Sprache ist, bedeutet natürlich nicht, dass alles darin auf die gleiche Weise axiologisch geprägt ist – dies wird übrigens aus den schon vollzogenen Analysen sichtbar. Es ist aber erwiesen, dass sich die Werte auf die eine oder andere Weise in der Sprache offenbaren, indem sie zum wertenden Befinden über die Wirklichkeit führen.

Wenn man den pragmatischen Mehrwert von Phraseologismen zu bewerten erwägt, muss deutlich darauf hingewiesen werden, dass er durch deren Gebrauch in einer konkreten Sprechsituation aktiviert wird. Mit anderen Worten: Die sprachlichen Wertungen – sowohl die positiven als auch die negativen – können als solche auf der Ebene des Sprachcodes bzw. der lexikalischen Konnotationen wahrgenommen werden, aber ihre perlokutive Stärke zeigt sich erst im Sprechakt. Wenn sie sich hinter den Konnotationen bestimmter Bedeutungen verbergen, dann kann ihr perlokutiver Einfluss beschränkt sein. Je erkennbarer sie jedoch auf der begrifflichen Ebene der Spracheinheiten zum Vorschein kommen, also nicht in Präsuppositionen deren Bedeutungen, desto größer ist im gegebenen Sprechakt ihre Einwirkung auf das gegenseitige Verhältnis der Kommunikationspartner.

Die folgenden Phraseme zeigen, dass die Qualität des kommunikativen Kontakts nicht selten von der Sprechhaltung des Senders abhängig ist, was wiederum das Verhältnis des Empfängers zu ihm bedingt. Das analysierte Bild des Zuhörens offenbart nämlich die in ihm fixierte negative Erfahrung derjenigen, denen man im kommunikativen Handeln *die Ohren volljammert* bzw. *die Ohren vollbläst / vollschwätzt, volllabert* oder *vollquakt*. Ähnlich unerwünscht ist die Haltung des Sprechers, der *jmdm. in den Ohren liegt, die Ohren abredet / abkaut* oder *abquatscht*. Der Tätigkeitsaspekt verweist hier auf das pejorative Wertezeichen, denn man nimmt negativ

das Sprechverhalten wahr, durch das man seinen Gesprächspartner mit ständigem Klagen belästigt oder aber auf ihn so viel einredet, dass dieser gar nicht mehr richtig hinhört. Die Quellen der in den obigen Formeln gegenwärtigen bewertenden Qualifizierung stecken im pragmatisch fundierten Kriterium, das die in der Sprache eingeprägte menschliche Erfahrung bestätigt: Man erwartet von den Sendern, dass die von ihnen geäußerten Inhalte nicht *ohne Sinn und Verstand* sind, sondern *sich hören lassen*, d. h. *kurz und bündig / klipp und klar* bzw. *klar und deutlich* ausgedrückt werden und in der Folge Nutzen bringen¹¹. Erfüllt der Sprecher diese Voraussetzungen nicht, so muss er damit rechnen, dass der Hörer *seine Ohren vor ihm verschließt...*

Wenn wir uns die in den Wortverbindungen fixierte Erfahrung zwischenmenschlicher Kommunikation ansehen, dann zeigt sich jedoch, dass ihr Misslingen auch aus der oberflächlichen Haltung des Empfängers folgen kann, der *mit halbem Ohr hinhört*, d. h. ohne rechte Aufmerksamkeit, oder *seine Ohren auf Durchzug stellt*, also sich etwas anhört, es aber nicht beherzigt. Das Fiasko sprachlichen Handelns ist in Reichweite, wenn das Gehörte *zu einem Ohr hinein und zum anderen wieder hinaus geht*, was bedeutet, dass es nicht im Gedächtnis des Empfängers haften bleibt. Im Unterschied zu Gesprächsformeln wie *Wasch dir die Ohren!*, *Bist du taub?*, *Du sitzt wohl auf den Ohren*, die durch die Unmittelbarkeit negativer Wertungen die Perspektive für die direktive Gesprächsführung eröffnen und die subjektive Dimension der Person, an welche sie gerichtet sind, reduzieren können, beinhalten die genannten Einheiten keine negativen Wertungen des Empfängers selbst, sondern nur dessen Haltung.

Zum Schluss lenken wir noch unsere Aufmerksamkeit auf die Redensarten, in denen sich die menschliche Erfahrung der Verwunderung, Verblüffung oder des Schocks wegen des Gehörten fixiert hat: *Das ist das Erste, was ich höre, man höre und staune!*, *jmdm. vergeht Hören und Sehen*. Das wertende Potenzial, das diesen Ausdrücken zugrunde liegt, kann zwar in zumindest einigen Kontexten angewandt werden, aber das eine vergegenwärtigt es uns bestimmt: Die Hörwahrnehmung ermöglicht sowohl die Analyse des menschlichen Handelns als auch dessen Folgen. Wenn diese letzteren jemanden in Staunen, Betroffenheit, Irritation oder Angst versetzen, dann kann die Haltung des Nicht-Zuhörens zu einer Verteidigungsstrategie werden. Andererseits sind die Zustände psychischer Spannung – insbesondere die stärker erlebten wie die erwähnte Angst

¹¹ Mehr über das Bewerten nach dem Kriterium der Wirksamkeit kommunikativen Handelns in: Żurawlew 2020: 242–244.

– nicht selten die Folge der Erfahrung von Naturphänomenen oder anderen äußeren Umständen, die zumeist vom Menschen, seinen Haltungen und Entscheidungen unabhängig sind. In diesem Sinne hängt der Gehörsinn nicht nur mit der zwischenmenschlichen Kommunikation zusammen, sondern auch mit der Funktion, die für den Menschen und sein Leben grundsätzlichen Charakter hat: Er kann ihn vor einer Gefahr schützen.

4. Fazit

Die durchgeführte Analyse zeigt auf, dass die Phraseologismen nicht nur das Werkzeug des Bewertens sein können, sondern auch als Träger der Werte fungieren, die zugleich über deren Wesen informieren. Im erforschten Sprachmaterial gilt als Wert das Zuhören, das sich im sprachlichen Bewusstsein der Menschen als unentbehrliches Element der Kommunikation offenbart. Die Skala der in Phraseologismen fixierten Wertungen – positiven und negativen, die sowohl die Kommunikationspartner als auch deren Haltungen betreffen, verweist auf die große Relevanz dieses Wertes in den alltäglichen Sprachkontakten. Die analysierten Angaben deuten darauf hin, dass er vor allen Dingen in den pragmatischen Kategorien interpretiert wird: Der Sender erwartet bzw. verlangt das Zuhören mit konkreten Zielen, der Empfänger hingegen hört zu oder aber nimmt die Botschaft nur rein akustisch auf, ohne das Gehörte als dialogische Grundlage der Begegnung zu behandeln. Gerade daraus ergeben sich in den der Untersuchung unterzogenen Phraseologismen die negativen Wertungen des Senders gegenüber dem Empfänger und dessen Haltung. Dies bedeutet jedoch nicht, dass an den Sender keine Anforderungen gestellt werden. Die in bestimmten Phrasemen vorkommenden negativen Urteile des Empfängers über die Sprechhaltung des Senders zeugen davon, dass auch von dem Letzteren die Qualität und Wirksamkeit des kommunikativen Handelns abhängt. Zusammenfassend lassen sich auf der theoretischen Ebene zwei Arten des in festen Wortverbindungen fixierten Bewertens unterscheiden: In Hinsicht auf die Relevanz des Zuhörens in zwischenmenschlichen Sprachkontakten und die Wichtigkeit dessen, was zur Sprache gebracht wird, sowie in Hinblick auf das Subjekt des kommunikativen Handelns, dessen Sprechhaltung und Verhältnis zum Gesprächspartner.

Das gegenwärtige Deutsch liefert uns überdies die Beweise dafür, dass die Sprachbenutzer die Hörwahrnehmung zumindest auf drei Weisen verstehen: (1) Hörwahrnehmung als affektive Reaktion eines Gesprächspartners auf die Botschaft eines Sprechers, (2) Hörwahrnehmung als mentale Tätigkeit, die

nicht aus der aufmerksamen Perzeption der Inhalte resultiert und in diesem Kontext die Beziehungsebene destabilisiert, (3) Hörwahrnehmung als Kommunikationshaltung, die mit dem Gehorsam zusammenhängt.

Die der Analyse unterzogenen Phraseologismen weisen auch darauf hin, dass wir es in ihnen mit dem sozialen Typ des Bewertens zu tun haben, was bedeutet, dass die Regeln der Wertungen durch die soziale Umgebung ins Bewusstsein der Sprachbenutzer eingeführt worden sind. Sozial fundiert ist demzufolge auch die pragmatische Funktion der analysierten Wortverbindungen. In alltäglichen Sprachkontakten gebraucht können sie das sprachliche Miteinander von Menschen regeln, d. h. die sich auf die affektive Motivation stützende Egozentrik des Sprechens hemmen, die am Gespräch Beteiligten für das gegenseitige Bedürfnis angehört zu werden sensibilisieren und in diesem Sinne zur Verständigung führen. Die im Forschungsteil besprochenen möglichen Kontexte ihres Gebrauchs zeigen jedoch auf, dass viele von ihnen wegen des fixierten Potenzials zum negativen Bewerten die besagte Verständigung nicht begünstigen, da sie die dialogische Partnerschaft ausschließen.

Quellen

- Büchmann G., Hofmann W. (2007): *Der neue Büchmann. Geflügelte Worte. Der klassische Zitatenschatz*. Ullstein.
- Die Bibel. *Die Ganze Heilige Schrift des Alten und Neuen Testaments*. Naumann & Göbel. Revidierter Text 1964.
- DPWBPh (2010): *Deutsch-polnisches Wörterbuch biblischer Phraseologismen mit historisch-etymologischen Kommentaren*. H. Walter et al. (Hrsg.). Szczecin–Greifswald.
- DZR (2007): *Das große Wörterbuch der Zitate und Redewendungen*. Dudenredaktion (Hrsg.). 2., überarb. und aktualisierte Auflage. Mannheim.
- Krauss H. (2007): *Kleines Lexikon der Bibelworte*. Hamburg.
- Online Lexikon für Redewendungen, Redensarten, deutsche Sprichwörter und Umgangssprache*: <https://www.redensarten-index.de/suche.php>
- RWI (2013): *Redewendungen. Wörterbuch der deutschen Idiomatik*. Dudenredaktion (Hrsg.). Bd. 11. Berlin–Mannheim–Zürich.

Literatur

- Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleischer M. (2000): *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej [Sprachliches Weltbild und Kultur. Zum Projekt der Forschungskonzeption]*. „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Band 13, S. 11–44.
- Bartmiński J. (2012a): *Der Begriff des sprachlichen Weltbildes und die Methoden seiner Operationalisierung*. „Text und Diskurs“ 5, S. 261–289.
- Bartmiński J. (2012b): *Językowe podstawy obrazu świata [Sprachliche Grundlagen des Weltbildes]*. Lublin.
- Buber M. (1962): *Ich und Du*. [In:] *Werke*. Bd. 1. München, S. 77–170.
- Burger H. (2007): *Phraseologie. Eine Einführung am Beispiel des Deutschen*. Berlin.

- Cegieła A. (2014): *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa* [Worte und Menschen. Einführung in die Kommunikationsethik]. Warszawa.
- Fojt T. (2007): *Aksjologiczny aspekt metaforyzacji* [Zum axiologischen Aspekt der Metaphorizität]. [In:] *Antynomie wartości. Problematyka aksjologiczna w językoznawstwie* [Antinomien der Werte. Die axiologische Problematik in der Sprachwissenschaft]. A. Oskiera (Hrsg.). Łódź, S. 251–264.
- Fries N. (1992): *Wartościowanie. Aspekty językowe i pojęciowe* (Bewerten. Linguistische und konzeptuelle Aspekte). [In:] *Sprachliche Bewertung polnisch und deutsch / Wartościowanie w języku i tekście na materiale polskim i niemieckim*. G. Falkenberg, N. Fries, J. Puzynina (Hrsg.). Warszawa, S. 25–44.
- Hindelang G. (2010): *Einführung in die Sprechakttheorie. Sprechakte, Äußerungsformen, Sprechaktsequenzen*. Berlin–New York.
- Kühn P. (1994): *Pragmatische Phraseologie: Konsequenzen für die Phraseographie und Phraseodidaktik*. [In:] *Europhras 92 – Tendenzen der Phraseologieforschung*. B. Sandig (Hrsg.). Bochum, S. 411–428.
- Puzynina J. (1992): *Język wartości* [Zur Sprache der Werte]. Warszawa.
- Puzynina J. (2013): *O problemach wartościowania w języku i tekście* [Zu den Problemen des Bewertens in Sprache und Text]. [In:] *Eadem: Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa* [Werte und Bewerten in der Perspektive der Sprachwissenschaft]. Kraków, S. 111–121.
- Puzynina J. (1991): *Jak pracować nad językiem wartości* [Wie sollte man an der bewertenden Sprache arbeiten]. [In:] *Język a kultura. Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne* [Sprache und Kultur. Lexikalische und axiologische Fragen]. Bd. 2. J. Puzynina, J. Bartmiński (Hrsg.). Wrocław, S. 129–137.
- Sapir E. (1978): *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje* [Kultur, Sprache, Persönlichkeit. Ausgewählte Essays]. Warszawa.
- Simon W. (2004): *GABALs großer Methodenkoffer. Grundlagen der Kommunikation*. Offenbach.
- Torrallba Roselló F. (2007): *Die Kunst des Zuhörens*. München.
- Zühlke S. (1992): *Sprachliche Wertung im Deutschen. Probleme der Linguistischen Beschreibung*. [In:] *Sprachliche Bewertung polnisch und deutsch / Wartościowanie w języku i tekście na materiale polskim i niemieckim*. G. Falkenberg, N. Fries, J. Puzynina (Hrsg.). Warszawa, S. 73–99.
- Zillig W. (1982): *Bewerten. Sprechakttypen der bewertenden Rede*. Tübingen.
- Zurawlew T. (2020): *Zur Spezifität des Bewertens der Sprechsituation in ausgewählten phraseologischen Wortverbindungen*. „Prace Językoznawcze“ XXII/2, S. 235–249.

Magdalena Puda-Blokesz
Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3449-506X>
e-mail: magdalena.puda-blokesz@up.krakow.pl

Popularne mitologizmy grecko-rzymskie jako firmonimy identyfikujące profil działalności przedsiębiorstwa

Popular Graeco-Roman mythology-based expressions as company names that identify a business profile

Abstrakt

Celem niniejszego artykułu jest próba ukazania funkcjonalnego aspektu popularnych mitologizmów grecko-rzymskich występujących w chrematonimii w roli firmonimów właściwych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ich funkcję polegającą na identyfikacji branżowego profilu przedsiębiorstwa. Najpierw przybliżono tło pozajęzykowe, czyli realia kultury konsumpcyjnej i konkurencyjnego rynku, nawiązano do teorii komunikacji marketingowej zachodzącej między firmą a klientem, a także do nazw firmowych (głównie firmonimów) jako jednego z perswazyjnych elementów owej komunikacji, by potem przejść do opisu danych z bazy firm pkt.pl, prezentujących nazwy firm z takimi komponentami, jak *Atena*, *Wenus*, *Herkules*, *Cerber*, *Hades*, *Styks* i *Charon*, oraz klasyfikację branż, w których realizują się wybrane nazwy. Analiza materiału zawartego w owym źródle pozwoliła na określenie funkcji firmonimów mitologicznych. Ustalono, że firmonimy mitologiczne, które powinny w odbiorcach wywoływać odpowiednie konotacje (też asocjacje), determinowane ich kulturowym bagażem semantycznym, obok prymarnych funkcji przypisywanych onimom, pełnią m.in. funkcje: identyfikacyjno-informacyjną, perswazyjno-aksjologiczną oraz kulturotwórczo-socjalizującą. Przedstawione rozważania mieszczą się w obszarze badawczym chrematonomastyki kulturowej.

Słowa kluczowe: mitologizm, chrematonimia, firmonim, konsumpcjonizm, marketing

Abstract

The article attempts to demonstrate functional aspects of popular Graeco-Roman mythology-based expressions which occur in Polish chrematonymy that assume the role of proper company names, with particular emphasis on their function as business profile and business subtype identifiers. First, the extralinguistic background, that is the reality of consumer culture and competitive market, is outlined. The theory of marketing communication between the company and the customer is referred to, as are business names (company names mostly) forming one of the persuasive elements

in this communication. Finally, description of data extracted from the pkt.pl company list is presented, including names with such components as *Atena*, *Wenus*, *Herkules*, *Cerber*, *Hades*, *Styks* and *Charon* as well as industry classification for particular business activities. The analysis of the source material made it possible to determine functions of mythology-based company names. Meant to produce in their recipients the relevant connotations (and associations) governed by the cultural semantic baggage, besides the core functions ascribed to onyms, such names also serve the informative and identifying, persuasive and axiological, culture-forming and socialising roles, among others. The considerations put forward here are situated in the domain of onomastics related to cultural chrematonymy.

Keywords: mythology-based expressions, chrematonymy, company name, consumerism, marketing

Celem niniejszego artykułu jest próba ukazania funkcjonalnego aspektu popularnych mitologizmów grecko-rzymskich występujących w chrematonimii (ściślej w nazwach firm i instytucji) w roli firmonimów właściwych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ich funkcję polegającą na identyfikacji branżowego profilu przedsiębiorstwa. Najpierw warto jednak nieco przybliżyć tło pozajęzykowe, czyli realia kultury konsumpcyjnej i konkurencyjnego rynku, zwrócić uwagę na komunikację marketingową zachodzącą między firmą a współczesnym klientem, a przede wszystkim przyjrzeć się istocie nazw firmowych (głównie firmonimów) jako perswazyjnych elementów owej komunikacji, by wreszcie przejść do opisu danych z bazy firm pkt.pl, prezentujących nazwy przedsiębiorstw i instytucji z takimi komponentami, jak *Atena*, *Wenus*, *Herkules*, *Cerber*, *Hades*, *Styks* i *Charon*, oraz uwzględniających klasyfikację branżową chrematonimów z owymi mitologizmami.

Artur Gałkowski (2011a: 35) za najprężniej rozwijający się nurt chrematonomastyki w Polsce uznaje badania nazw firmowych, które Bogdan Walczak (2000: 115) określa „klasą niesłychanie żywotną, liczną i ekspresywną”. O sporym zainteresowaniu nazewnictwem firmowym świadczą powstałe i nadal wydawane liczne prace, których przeglądu i omówienia podjęła się Mirosława Świtała-Cheda (2013). Wzrost badawczego zainteresowania chrematonimami w świecie nauki stanowi odpowiedź na uwidaczniające się w języku świadectwa przemian gospodarczych i społeczno-kulturowych.

W XXI w. zauważa się bowiem wzmożoną działalność gospodarczo-przemysłową, którą na polskim rynku potwierdza obecność i dynamiczny przyrost różnego typu firm związanych z produkcją, z ofertą usługową, z wymianą dóbr i usług oraz z pośredniczeniem w dystrybucji dostępnych na rynku towarów, czyli z handlem¹. Dobre funkcjonowanie owych nastą-

¹ Według *Raportu o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce*, opublikowanego w 2020 r. na podstawie danych statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego

wionych na zysk podmiotów zależy od pozyskania klientów – nabywców produktów i odbiorców usług. To jednak w czasach wzmożonej konkurencji i w dobie nadal utrzymującego się społeczeństwa konsumpcji nie jest łatwe. Kazimierz Ożóg (2008: 59) podkreśla, że do największych wartości kultury konsumpcyjnej należy postawa *mieć*, którą propagują ogólnodostępne media masowe lansujące nieustannie zmieniające się mody i produkty. Owe kulturowo-cywilizacyjne zmiany wpływają na psychikę człowieka-konsumenta, w którym z jednej strony wzbudza się potrzebę ciągłego nabywania produktów i korzystania z usług, z drugiej zaś – ów klient staje się coraz bardziej świadomy swojej pozycji i znaczenia w krajowej gospodarce, ma coraz bardziej wygórowane oczekiwania, a jego nienasyceniu towarzyszy wybredność².

Zarówno konkurencja rynkowa, jak i coraz bardziej uświadomiony i wymagający odbiorca sprawiają, że firmy usługowe, handlowe, produkcyjne sporo energii poświęcają na tzw. komunikację marketingową (promocyjną), polegającą na doborze odpowiednich perswazyjnych środków i metod mających nakłonić klientów do wyboru proponowanej oferty (por. Zboralski 2000: 261–262). Wspomniany wcześniej badacz, K. Ożóg (2008: 60), dosadnie podkreśla, że „do zwiększania konsumpcji wprzęgnięto też język”, który stanowi ważny czynnik „utwierdzania konsumpcyjnego sposobu bycia”. Jednym z etapów komunikacji przedsiębiorstwa z klientem jest przekazanie do obiegu nazwy własnej firmy, która staje się „umownym znakiem słownym dla obiektu w rzeczywistości produkcyjno-handlowej” (Gałkowski 2011a: 61). Trzeba podkreślić, że nominacje te są tworzone w sposób kontrolowany i świadomy, a na „ich postać – jak pisze Maria Biolik – wpływają czynniki językowe i pozajęzykowe – pragmatyczne, psycholingwistyczne, konotacyjne i reklamowe” (Biolik 2011: 59).

Wydaje się, że najistotniejszą z perspektywy promocyjnej częścią chretonimów jest tzw. *f i r m o n i m*, stanowiący niejako symbol, markę, inaczej nazwę-hasło firmy. To właśnie firmonimy – często funkcjonujące w obiegu komercyjno-marketingowym jako skrócone nazwy przedsiębiorstw (na szyldach i bannerach) – są najczęściej omawiane i klasyfikowane w literaturze onomastycznej. Firmonimy z reguły mają postać jednostek pełnoznaczących,

(GUS) przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości (<<https://www.parp.gov.pl>>), liczba przedsiębiorstw w latach 2008–2018 znacznie wzrosła (wzrost o ponad 15% – por. Chaber i in. 2020: 8). Zdecydowana większość z nich (ponad 90%) to mikro-, małe i średnie firmy. Raport nie obejmuje danych najnowszych, z lat 2019–2021, czyli z okresu pandemii. Dane te dostępne są na stronie GUS (<<https://stat.gov.pl>>).

² Marian Golka (2004: 266) pisze, iż „konsumpcjonizm jest nie tylko współczesnym *quasi*-religijnym systemem wartości, ale też mechanizmem podtrzymującym trwanie współczesnej cywilizacji przemysłowej opartej na produkcji coraz to nowych dóbr i rynkowym ich obiegu”.

które na drodze onimizacji lub tranonimizacji włącza się w procesie nazwo-twórczym w model nominacyjny³ nazwy firmowej, czyniąc ją tym samym komunikatem intertekstualnym.

Jak wcześniej wspomniano, już sama obecność wciąż piętrzącej się liczby chrematonimów w przestrzeni komunikacyjnej stanowi językowe świadectwo współczesnych przemian cywilizacyjnych i społeczno-kulturowych. Chrematonimy, zwłaszcza firmonimy, mogą być odczytywane jako odbicie warunkowanych owymi przemianami potrzeb i oczekiwań współczesnego społeczeństwa, w którym swój udział mają zarówno nadawcy nazw firmowych, jak i ich odbiorcy. K. Ożóg (2008: 60) zaznacza, że konsumpcjonizm, w którym przyszło nam żyć, „zmienia nasze przyzwyczajenia, narusza stary system aksjologiczny, tworzy nowe, banalne znaki kulturowe, odsuwając dawne, mocno zakorzenione, polskie, tradycyjne przekazy kultury (znaki kulturowe) na drugi plan”. Za tradycyjne znaki językowo-kulturowe można uznać mitologizmy grecko-rzymskie, które mimo postępujących przemian cywilizacyjnych prawie jak skamieliny trwają w przestrzeni komunikacyjnej. W niej zaś jako przejawy kultury wysokiej wykorzystywane są w celach użytkowych. Nierzadko stanowią one materiał językowy uwzględniany w tworzeniu ekspansywnych dzisiaj chrematonimów. Oto kilka przykładów:

Atena Agencja Ubezpieczeniowa⁴

Atena Biuro Księgowe Sp. z o.o.

Agnieszka Kościółowska Gabinet Kosmetyczny *Wenus*

Centrum Kosmetologii i Dermatologii Laserowej *Wenus* Mgr Renata Skruch

Wenus. Salon fryzjersko-kosmetyczny. Płaczek A.

Herkules Centrum Sportowe Piotr Furmański

Agencja Ochrony *CERBER* Arkadiusz Gajda

Dom Pogrzebowy *Hades* Maksymiuk i Wspólnicy

Biuro Doradztwa i Organizacji Reklamy *Charon* S.C.

Przedsiębiorstwo Usług Pogrzebowych Dom Pogrzebowy *Styks* Sp. z o.o. Sp.k.

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o motywy sięgania w nazewnictwie firmowym po mitologizmy prowadzi wprost do rozważań na temat funkcji chrematonimów i firmonimów (w tym mitologicznych). Przyjmuje się, iż nazwy własne (w tym firmonimy) w komunikacji społecznej, czyli „w ich podstawowej sferze przejawiania się” (Rutkowski 2001: 7), pełnią prymarną funkcję, jaką jest „jednostkowa identyfikacja, czyli wskazywanie na jeden obiekt, który jest denotatem nazwy” (jw.). M. Biolik (2011: 59) pisze o dwóch podstawowych funkcjach nazw podmiotów gospodarczych – wskazywania i wyróżniania

³ Model nominacyjny chrematonimu najczęściej – obok firmonimu właściwego – budują: zestawienie antroponimiczne i deskrypcja (lub jednoczłonowa nazwa obiektu).

⁴ Przykłady nazw firmowych przywołano zgodnie z zapisem widniejącym w bazie pkt.pl.

obiektów (identyfikacyjnej i dyferencyjnej). Obok wspomnianych funkcji onimów istnieje jednak szereg równie ważnych funkcji sekundarnych⁵.

Obecność mitologizmów we współczesnym zasobie chrematonimicznym poświadcza, iż jedną z istotnych potrzeb konsumpcyjnego społeczeństwa nadal jest poczucie tożsamości oparte na uznawanej za wartość wspólnocie kulturowej. Mitologizmy jako firmonimy są odbiciem owej potrzeby trwania i budowania więzi społecznej bazującej na wspólnych doświadczeniach kulturowych, dlatego można mówić o ich funkcji kumulatywnej. Funkcja ta – jak podkreśla M. Biolik (2015: 52) – łączy w sobie dwie funkcje: kulturotwórczą i socjalizującą. Według badaczki, ta druga funkcja:

polega na jednoczeniu członków danej społeczności (narodu), danej grupy etnicznej i kształtowaniu ich świadomości kulturowej, odrębności etnicznej i tożsamości językowej, a funkcja kulturotwórcza języka jako zjawiska społecznego polega na gromadzeniu i przechowywaniu wiedzy, doświadczenia pokoleń, świata wartości w tekstach utrwalonych lub zachowanych w pamięci mówiących.

Firmonimy mitologiczne, obecne we współczesnym zasobie chrematonimicznym, stanowią językowe świadectwa dzisiaj mniej ekspansywnej kultury wysokiej oddającej wpływ kultury Śródziemnomorza na kształtowanie się polskiej tradycji. Mitologizmy, zważając także na ich międzynarodowy charakter, wzmacniają poczucie bliskości kulturowej z innymi narodami i kulturami, których podstawę również stanowiła spuścizna antyku klasycznego.

Warto podkreślić, że w kreacji firmonimu twórca nazwy w zasadzie może dowolnie wybierać z leksykalnego i onomastycznego zasobu języka, powinien jednak mieć na względzie prawidłą komunikacji, marketingu i handlu uwzględniające relację konotacyjno-semantycznych właściwości wybranej jednostki języka z nazwanym nią desygnatem (firmą i jej profilem branżowym). Potrzeby kierujące nadawcą nazwy firmowej (potrzeba zysku i utrzymania się na konkurencyjnym rynku) wymuszają bowiem na nim procesy nazwotwórcze ujmujące modelowany zestaw potrzeb i oczekiwań potencjalnego odbiorcy-konsumenta względem przedsiębiorstwa. Przyjąć należy, że nadawca/twórca nazwy (chrematonimu), sięgając po firmonimy o tzw. stałej mocy konotacyjnej⁶, tworzy komunikat „o określonej treści pojęciowej, opierając się na swej znajomości kultury. Jednocześnie zakłada identyczną lub zbliżoną wiedzę kulturową u potencjalnego odbiorcy-usługobiorcy” (Parzniewska 1998: 285). W związku z tym twórcy chrematonimów, którzy sięgają

⁵ Więcej o funkcjach nazw własnych, w tym chrematonimów zob. m.in. Rutkowski 2001, Ułańska 2015, Sarnowska-Gieffing i in. (red.) 2015, Dunaj 2017.

⁶ Za takie Justyna Parzniewska (1998: 283–284) uznaje „nazwy, które zawsze (od momentu nadania) posiadały moc konotacyjną związaną nie z nazywanym desygnatem, lecz z samym słowem – wyrażeniem”.

po nazwy mitologiczne, powinni to robić świadomie i zdawać sobie sprawę z zakodowanych w nich znaczeń i konotacji⁷, powinni liczyć się również z ich bagażem asocjacyjnym. Ta świadomość rzutuje na funkcje przywołanych w nazwie firmonimów, które z kolei – poprzez odwołanie się do uznawanych wartości – wpisują się w system społecznych potrzeb i oczekiwań.

Z tej perspektywy zawarty w nazwie firmonim winien realizować potrzebę wiedzy i informacji o desygnacie (firmie), inaczej mówiąc – winien poprzez wywoływanie odpowiednich konotacji celnie identyfikować profil działalności danego przedsiębiorstwa (co jest pożądane zarówno z perspektywy nadawcy nazwy, jak i jej odbiorcy). W celu sprawdzenia tej tezy przeanalizowano znajdujące się w internetowej bazie pkt.pl (eksцерpowanej w listopadzie 2020 r.) nazwy firm z takimi mitologizmami, jak *Atena*, *Wenus*, *Herkules*, *Cerber*, *Hades*, *Styks* i *Charon* (zob. tab. 1)⁸. Firmonim o mitologicznej proweniencji może identyfikować profil działalności firmy, jeśli między nim (firmonimem – znakiem wtórnym) a mitologizmem (znakiem prymarnym) istnieje umotywowany związek, umożliwiający odbiorcy odniesienie zawartego w mitologizmie potencjału semantyczno-konotacyjnego (także aksjologicznego⁹ i ekspresywnego) do oznaczonego przez firmonim desygnatu (czyli firmy i typu jej branżowej działalności).

Tabela 1. Dane dotyczące notowanych w bazie pkt.pl nazw firm z komponentami mitologicznymi (zgodnie ze wskazaniami wyszukiwarki i z podziałem kategorii)

Hasło wyszukiwania	Liczba wyników i liczba kategorii	Lp.	Kategorie	Liczba wyników w kategorii
1	2	3	4	5
<i>Atena</i>	283 wyniki ^a 115 kategorii	1	biura rachunkowe	30
		2	ochrona osób i mienia	18
		3	salony fryzjerskie	16
		4	ubezpieczenia	16

⁷ O wartości konotacyjnej nazw własnych oraz o rozumieniu konotacji w obszarze onomastyki można przeczytać m.in. w artykule Bogdana Walczaka (2015).

⁸ Dane liczbowe i klasyfikacja branżowa pozyskane z wyszukiwarki bazy pkt.pl zostały tutaj przywołane w celach orientacyjnych i mają służyć jedynie zobrazowaniu omawianych kwestii. Podawane dalej wartości procentowe mają charakter przybliżony. W tabeli 1 pokazano rzeczywiste statystyki znajdujące się w bazie w listopadzie 2020 r., w których uwidacznia się największa liczba wyników. Trzeba jednak podkreślić, że dane procentowe przywołane w tekście artykułu odnoszą się do oglądu wszystkich kategorii (także oznaczonych w tabeli jako *pozostałe*).

⁹ W tekście odwołano się do typologii wartości przywołanej w publikacji Stanisława Grabiasa (2019: 157). Jak twierdzi autor, klasyfikacja ta nawiązuje do ustaleń Romana Ingardena i koncepcji Jadwigi Puzyniny (jw.).

cd. tabeli 1

1	2	3	4	5
		5	księgarnie	12
		6	szkolenia i kursy	9
		7	usługi pogrzebowe	7
		8	kupno, sprzedaż i wynajem nieruchomości	6
		9	hotele	5
		10	salony kosmetyczne	5
		11	wydawnictwa	5
		12	pozostałe	poniżej 4
<i>Wenus^b</i>	214 wyników 80 kategorii	1	salony fryzjerskie	56
		2	salony kosmetyczne	32
		3	producenci i sprzedawcy mebli	10
		4	sklepy spożywcze	5
		5	hotele	4
		6	pozostałe	poniżej 4
<i>Herkules</i>	147 wyników 87 kategorii	1	ośrodki, kluby sportowe i rekreacyjne	12
		2	siłownie i kulturystyka	7
		3	sprzątanie	4
		4	pozostałe	4 i poniżej 4
<i>Cerber</i>	115 wyników 56 kategorii	1	agencje i usługi ochrony osób i mienia	23
		2	ochrona osób i mienia	11
		3	systemy alarmowe	6
		4	usługi pogrzebowe	6
		5	pozostałe	4 i poniżej 4
<i>Hades</i>	179 wyników 61 kategorii	1	usługi pogrzebowe	103
		2	pozostałe	4 i poniżej 4
<i>Charon</i>	56 wyników 7 kategorii	1	usługi pogrzebowe	48
		2	pozostałe	2 i poniżej 2
<i>Styks</i>	30 wyników 5 kategorii	1	usługi pogrzebowe	26
		2	pozostałe	po 1

^a Przyjęto, że liczba wyników to w przybliżeniu liczba nazw z danym komponentem mitologicznym. Warto jednak podkreślić, że liczba nazw niekoniecznie równa się liczbie firm. Ta wiedza pozajęzykowa często jest niedostępna badaczowi (dynamiczne przemiany na rynku wiążące się z przebranżowieniem i wielobranżowością, ze zmianą statusu firmy, z powstawaniem nowych oddziałów, zamykaniem się przedsiębiorstw). Przykładowo jedna firma poprzez modyfikację modelu nominacyjnego prezentuje się w wielu branżach, np. *Cerber Grzebanie Zwierząt*. Andrzej Dzierżbiński, *Cerber*. *Cmentarz dla zwierząt* (dane teledadresowe takie same), lub ta sama nazwa występuje kilka razy z innymi danymi adresowymi (można wnioskować, że w bazie odnotowano obecność różnych filii tej samej firmy).

^b Incydentalnie *Wenus* to nazwisko właściciela/współwłaściciela zawarte w nazwie lub element opisu firmy.

Mitologizm *Atena* (gr. *Athēnā*, *Athēnē*) to imię bogini greckiej, córki najwyższego olimpijskiego boga – Zeusa. Przeszła ona do kultury jako uosobienie mądrości, ponieważ według legendy w czasie narodzin wyszła z głowy Zeusa (por. frazeologizm *wyskoczyć jak Minerwa / Pallas z głowy Jowisza* – rzymskie określenia Ateny i Zeusa [Puda-Blokesz 2015: 136]). Dodatkowo fakt ten podkreśla jej atrybut – sowa symbolizująca w kulturze mądrość. *Atena* przyszła na świat w pełnej zbroi, z okrzykiem wojennym, dlatego była również uznawana za boginię wojen sprawiedliwych i wojowników. Prymarna wartość semantyczna i kulturowa mitologizmu ukierunkowuje zatem w jego odbiorze konotacje i asocjacje odwołujące się do wartości poznawczych, w których wiedza i mądrość odgrywają istotną rolę. Aspekt ten uzasadniałby zatem użycie mitologizmu w nazwach firm i instytucji¹⁰, których usługi opierają się na pracy intelektualnej, wiążą się z nauką, wiedzą, edukacją czy też doradztwem o różnym profilu (m.in. szkolenia i kursy, szkoły, agencje reklamowe, marketingowe, pomoc psychologiczna, doradztwo prawne, marketingowe, gospodarcze, inwestycyjne, personalne, techniczne; także księgarnie, wydawnictwa, biura pośrednictwa pracy, biura tłumaczeń – ok. 40% nazw w bazie przyporządkowano do tego typu obszarów; najwięcej wyników odnosi się do działalności rachunkowej (30 rekordów – zob. tab. 1, np. *Atena Biuro Księgowe Sp. z o.o.*, *Atena Biuro Rachunkowe Aneta Tyszkiewicz*, *Atena s.c. Biuro rachunkowo-podatkowe*). Wydaje się, że drugi, nieco mniej czytelny kontekst konotacyjno-asocjacyjny, związany z *Ateną* jako boginią sprawiedliwej wojny, odwołujący się do egzystencjalnych wartości odczuciowych opierających się choćby na poczuciu bezpieczeństwa, uzasadniałby użycie mitologizmu w nazwach przedsiębiorstw zajmujących się zapewnieniem ochrony osób i mienia (też produkcją i sprzedażą systemów alarmowych), a także związanych z branżą ubezpieczeniową – łącznie to ok. 16% wyników (np. *Atena Ochrona Sp. z o.o.*, *Atena Security System Sp. z o.o.*, *Atena Agencja Ubezpieczeniowa*).

Wenus (łac. *Venus*) to imię rzymskiej bogini piękna i miłości, którą utożsamiano z grecką Afrodytą. W polszczyźnie apelatywem *wenus* określa się ‘piękną kobietę’ (też związek porównawczy *piękna jak Wenus*). Zarówno prymarne odniesienia mitologizmu, jak i kulturowo ukształtowana na ich podstawie metaforyka warunkują konotacje odwołujące się przede wszystkim do wartości kulturowych estetycznych i wartości egzystencjalnych witalnych, a także odczuciowych. Ponadto trzeba podkreślić, iż nazwa ta odnosi się do świata kobiet i stereotypowo przypisywanego im systemu wartości.

¹⁰ Wiele instytucji prowadzi działalność marketingową, dlatego ich nazwy również uwzględniono w badaniu.

W związku z tym firmonim *Wenus* dość celnie identyfikuje usługi (kierowane przede wszystkim do kobiet) oparte na ingerencji głównie w wygląd zewnętrzny w celu jego udoskonalenia, prowadzące do polepszenia zdrowia i wzmocnienia kondycji psychicznej, w tym także zaspokojenia potrzeby miłości. Do obszarów rynkowych dość trafnie identyfikowanych przez mitologizm należą zatem branże m.in.: fryzjerska (najwięcej wyników w bazie – 56, np. *Blond Venus. Zakład fryzjerski, Centrum Fryzjerskie Venus Jadwiga Dziedzic, Mars i Venus. Zakład fryzjerski*), kosmetyczna (32, np. *Wenus Gabinet kosmetyczny Mariola Kuczma, Centrum Kosmetologii i Dermatologii Laserowej Venus Mgr Renata Skruch, Venus. Salon fryzjersko-kosmetyczny. Płaczek A.*), także fitness, solaria, medycyna naturalna, odnowa biologiczna, konfekcja damska – w tym suknie ślubne i bielizna, apteki, usługi ginekologiczne oraz biura matrymonialne (łącznie 53% nazw).

Mitologizm *Herkules* (łac. *Hercules*) oznacza rzymskiego herosa utożsamianego z greckim Heraklesem, którego cechowały ponadludzka siła i bardzo pokaźna umięśniona sylwetka. *Herkulesem* określa się 'silnego fizycznie i dobrze zbudowanego mężczyznę, siłacza, atletę', a przymiotnik *herkulesowy* oznacza 'potężny, wielki i silny'. Nazwa firmowa z tym komponentem, ze względu na jego wartość kulturowo-semantyczną, odwołuje się do uznawanych społecznie i w określonej branży wartości witalnych korelujących z dbałością o zdrową kondycję fizyczną (sport i rekreacja), także estetycznych związanych z wyglądem zewnętrznym, z rzeźbieniem sylwetki (siłownie i kulturystyka) i odczuciowych (bowiem osiągnięcie wymienionych wartości – witalnych i estetycznych – daje poczucie szczęścia). W związku z tym firmonim *Herkules* najcelniej identyfikuje zakres usług ośrodków, klubów sportowych i rekreacyjnych (12 nazw, np. *Herkules Olsztyn Uczniowski Klub Sportowy, Klub Rekreacyjno-Sportowy Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Herkules, Uczniowski Klub Sportowy Herkules Zamość*), siłowni i z obszaru kulturystyki (7, np. *Herkules Gym Elżbieta Sobiesiak, Herkules. Siłownia. Bryk T.J., Herkules Centrum Sportowe Piotr Furmański*), a także branży fitness, odnowy biologicznej czy produkcji i sprzedaży odżywek i suplementów (łącznie to ok. 20% nazw). Przywoływane przez firmonim konotacje i asocjacje odwołujące się do wielkości i siły mogą również uzasadniać użycie mitologizmu w nazwach reprezentujących branże związane z produkcją, wypożyczaniem czy eksploatacją ciężkiego sprzętu budowlanego, a także z usługami, w których istnieje potrzeba wykorzystania takiego sprzętu (m.in. usługi budowlane, naprawa i wypożyczalnia dźwigów, tartaki, wyburzenia i rozbiórki, prace ziemne, podnośniki i transportery, także usługi transportowe; ok. 20% nazw, np. *Herkules S.A., Herkules. Usługi tartaczne i transportowe, Herkules. Usługi rozbiórkowe i budowlane*).

Cerber (łac. *Cerberus*, z gr. *Kérberos*) to prymarnie określenie groźnego, mitologicznego wielogłowego psa, strzegącego wejścia do Hadesu. Współcześnie *cerberem* określa się ‘srogiego i czujnego dozorcę, strażnika’ lub ‘człowieka ograniczającego czyjaś swobodę’. Treści konotowane przez ów mitologizm dość celnie wskazują na branżę ochroniarską i ubezpieczeniową, w której czujność, ochrona, zapewnienie bezpieczeństwa są sprawami priorytetowymi (agencje i usługi ochrony osób i mienia, systemy alarmowe, systemy zabezpieczające, zabezpieczenia antywłamaniowe, ubezpieczenia, ochrona przeciwpożarowa, także agencje detektywistyczne – ok. 40% nazw, np. *Agencja Ochrony CERBER Arkadiusz Gajda, Cerber Sp. z o.o. Biuro ochrony i zabezpieczeń elektronicznych, Agencja Ochrony Osób Mienia i Usług Detektywistycznych Cerber Sp. z o.o.*). W przypadku tych obszarów *Cerber* odwołuje się do egzystencjalnych wartości odczuciowych. Użycie mitologizmu w roli firmonimu w nazwach firm funeralnych (6 nazw, np. *Cerber Usługi Pogrzebowe Ewa Surmacz, Cerber. Zakład pogrzebowy, Cerber Całodobowy Dom Pogrzebowy*), zajmujących się również pochówkiem zwierząt (np. *Cerber Grzebanie Zwierząt. Andrzej Dzierżbiński*), uzasadnia niejako jego związek z mitologicznym światem zmarłych, w wyniku czego mitologizm może konotować treści funeralne i tanatologiczne.

Do wartości transcendentnych związanych z *sacrum* i egzystencjalnych odnoszących się do śmierci nawiązują trzy ostatnie przywołane tutaj mitologizmy w funkcji firmonimów: *Hades, Charon* i *Styks*. Jak pokazują dane zawarte w tabeli 1, mitologizmy te są popularnymi środkami do budowania nazw firm pełniących usługi funeralne i im pokrewne (na 179 nazw 103 z *Hadesem*; na 30 – 26 z wyrazem *Styks*; na 56 – 48 z jednostką *Charon*, np. *Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy, Styks. Salon odzieży żałobnej, Styks. Międzynarodowy przewóz zwłok, Przedsiębiorstwo Usług Pogrzebowych Dom Pogrzebowy Styks Sp. z o.o. Sp.k., Charon Kompleksowy Zakład Pogrzebowy Baclawski M*). Nazwy te wywodzą się z mitologii greckiej, a ściślej wiążą się z wierzeniami starożytnych Greków w życie po śmierci. Ta stanowiła zaś jedynie próg przejścia do innego świata, do Hadesu, podziemnej krainy zmarłych, będącej pod władaniem boga Hadesa (gr. *Háidēs, Aïdēs*). Dusza zmarłego była przewożona przez rzekę Styks (gr. *Stýx*, łac. *Styx*) na łodzi Charona (gr. *Chárōn*, łac. *Charon*). To właśnie te prymarne odniesienia mitologiczne stanowią podstawę konotacji funeralnych i tanatologicznych, które wywołują wymienione jednostki.

Już na podstawie danych z bazy pkt.pl, które przybliżono w tabeli 1, można wysnuć wniosek, że dobór firmonimów mitologicznych często jest związany z branżą reprezentowaną przez nazywaną firmę. Spora część ujętych tam chrematonimów z określonymi mitologizmami wpisuje się

w marketingową i społeczną potrzebę identyfikacji typu działalności firmy, inaczej mówiąc: firmonim mitologiczny ze względu na uwarunkowane kulturowo konotacje, odwołujące się do treści mitologicznych i do związanych z nimi wartości, wspiera funkcję chrematonimów polegającą na identyfikacji branży. Jak pisze Marek Zboralski: „znaczeniowo-konotacyjna lub skojarzeniowa transpozycja treści (i emocji!) jest tym łatwiejsza, a w efekcie skuteczniejsza komunikacyjnie, im lepiej jest umotywowany metaforycznie związek znaku pierwotnego ze znakiem wtórnym” (Zboralski 2000: 63–64).

Z oglądu materii badawczej wynika również, iż w wielu przypadkach realizacja potrzeby identyfikacji profilu działalności firmy poprzez firmonim mitologiczny nie jest podstawowym celem nadawcy/twórcy chrematonimu, inaczej rzecz ujmując – firmonim słabo informuje bądź w ogóle nie informuje odbiorców o typie usług nazwanego przedsiębiorstwa, a może nawet wprowadzać odbiorcę w błąd (zob. tab. 2).

Tabela 2. Przykłady nazw firm z mitologizmami, które słabo informują bądź w ogóle nie informują odbiorców o typie usług nazwanego przedsiębiorstwa (źródło: pkt.pl)

Firmonim	Branża	Przykład
<i>Atena</i>	fryzjerska nieruchomości pogrzebowa	<i>Atena. Atelier fryzjerskie. Duras M.</i> <i>Atena Nieruchomości Aneta Stolarzak</i> <i>Atena II. Zakład pogrzebowy. Kremacje, ekshumacje</i>
<i>Wenus</i>	meblowa informatyczna samochodowa	<i>Wenus s.c. Centrum meblowe. Filia. Bąbol S.S.</i> <i>Wenus Internet Cafe. Stępniać J.</i> <i>Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Wenus Import-Eksport</i> <i>Elwira Szymańska</i>
<i>Herkules</i>	samochodowa jubilerska hotelarska	<i>Herkules s.c. Naprawa nadwozia</i> <i>Herkules. Jubilerstwo. Kuszela H.W.</i> <i>Villa Herkules. Hotel nad morzem.</i>
<i>Cerber</i>	drukarska filmowa elektryczna	<i>3d Cerber Daniel Chrzanowski</i> <i>Cerber – Scenografia Arkadiusz Siporski</i> <i>Cerber Company. Wnuk K.</i>
<i>Hades</i>	finansowa budowlana gastronomiczna	<i>Hades Finanse Sp. z o.o.</i> <i>Hades-Bis. Skład materiałów instalacyjno-budowlanych</i> <i>Restauracja Hades Violetta Filozof</i>
<i>Charon</i>	reklamowa	<i>Biuro Doradztwa i Organizacji Reklamy Charon S.C.</i>
<i>Styks</i>	budowlana	<i>Styks. Zakład remontowo-budowlany</i>

Trzeba zatem przyjąć, że w tych przypadkach użycie mitologizmów w chrematonimii ma sprostać innym społecznym potrzebom i oczekiwaniom związanym z nazywaniem firm niż potrzeba wiedzy na temat ich profilu branżowego. Wydaje się, że wniosek ten mógłby dotyczyć ok. 50% nazw z onimiami *Atena* i *Wenus*, ok. 60% – *Herkules* i *Cerber*, ok. 40% – *Hades*, ok. 14%

– *Charon* i *Styks*. Te przybliżone dane pokazują sporą uniwersalizację, urynkowanie i w efekcie chyba demitologizację niektórych mitologizmów stojących u podstaw firmonimów. Powodów swoistej niekompatybilności, nieprzystawiania konotacyjno-semantycznego znaku pierwotnego i znaku wtórnego może być kilka.

Można wnioskować, że sięganie po mitologizmy w nazywaniu niektórych firm i instytucji wiąże się przede wszystkim z dążeniem do wyróżnienia danego obiektu gospodarczego w określonej branży na tle innych przedsiębiorstw o tym samym profilu. Potwierdzeniem tego może być niewielka liczba nazw z określonym mitologizmem, reprezentująca profil działalności niespójny z mitologicznymi konotacjami (np. stacje obsługi samochodów – 1 wynik: *Truck Service Atena Edyta Bożejewicz*; używane części i akcesoria samochodowe – 1 nazwa: *Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Venus Import-Eksport Elwira Szymańska*; agencje reklamowe i doradztwo – 1 nazwa: *Biuro Doradztwa i Organizacji Reklamy Charon S.C.*). Trudno jednak mówić o dążeniu do wyróżniania się, jeśli daną branżą, niespójną z konotacjami wywoływanymi przez mitologizm, reprezentuje większa liczba nazw (np. branża kosmetyczna – 22 nazwy z mitologizmem *Atena*, branża pogrzebowa – 7; producenci i sprzedawcy mebli – 10 z *Venus*). Czy wspomniane przypadki, niejako niespójne z branżą, należy łączyć z niewiedzą nadawcy, automatycznym naśladownictwem, a może jakąś modą na sięganie po mitologizmy? Możliwe. Ponowne odwołanie się do aspektu funkcjonalnego pozwala lepiej zrozumieć motywację. Tworzenie chrematonimów z określonym mitologizmem w branżach, których ów mitologizm nie identyfikuje w sposób czytelny i jednoznaczny, może sugerować, że za nadrzędną uznaje się nie jego funkcję identyfikacyjno-informacyjną, ale perswazyjną. Oto nazwa firmowa ma przede wszystkim odwoływać się do znanych odbiorcy konwencji kulturowych, prezentujących uznawane społecznie uniwersalne wartości nie w celu informowania o typie usług, nie w celu wyraźnego wyróżnienia firmy na rynku, ale w celu nobilitowania, wartościowania w oczach klientów samego przedsiębiorstwa, jego pracowników, jakości działań.

Już samo użycie w nazwie mitologizmu wskazuje na elitarność grupy odbiorców, na obeznanie kulturowe nadawców nazw, a pośrednio firm. Firmonim wyjęty z kultury wysokiej, przypisywanej przecież elitom, w komunikacji użytkowej daje poczucie prestiżu i profesjonalizmu. Te perswazyjne aspekty użycia mitologizmów w chrematonimii wzmacniają dodatkowo semantyczno-konotacyjne cechy określonych firmonimów mitologicznych. Oto usługobiorcy od każdej firmy wymagają profesjonalizmu i mądrości w działaniu, zwłaszcza na tak konkurencyjnym rynku. Takie spojrzenie uzasadnia użycie firmonimu *Atena* w zasadzie w każdej branży w celu

nobilitacji i wartościowania firmy, jej kadry i usług¹¹. Podobnie może być z firmonimem *Wenus*, który poprzez odesłanie odbiorców do kulturowych wartości estetycznych, współcześnie ściśle związanych z egzystencjalnymi wartościami witalnymi (coś co jest estetyczne, odbierane jest jako lepszej jakości, wykonane z lepszych materiałów, jako zdrowsze, często jest również droższe) i odczuciowymi (w otoczeniu estetycznych rzeczy, w pięknych i czystych przestrzeniach, zadbanych, czujemy się lepiej), może nobilitować i wartościować usługi w takich branżach, jak np. meblarska, tekstylna, hotelarska, gastronomiczna czy fotograficzna. Mitologizm *Herkules* może z kolei wskazywać na konsekwencję i wytrwałość firm w dążeniu do osiągnięcia celów niemal w każdej branży. Odniesienie się do kwestii wartościowania usług i produktów w różnych branżach poprzez konotacje wywoływane przez mitologizmy o wyraźnym nacechowaniu funeralnym, jak *Cerber*, *Hades*, *Styks* czy *Charon*, okazuje się już dość problematyczne. O ile ten pierwszy firmonim może wskazywać na takie cechy pracowników danej firmy, jak uważność i czujność w wykonywaniu powierzonych im zadań, co daje gwarancję, że usługa będzie dobrze wykonana (poczucie bezpieczeństwa), to pozostałe nazwy raczej nie przyczyniają się do pośredniego i – należy dodać – pozytywnego wartościowania firmy. Warto odnieść się jeszcze do firmonimu *Hades*, który w przypadku klubów nocnych, pubów, barów nie tylko może oddawać umiejscowienie danego obiektu (w piwnicach), ale też sugerować jakąś działalność niejawną, nawet niezgodną z prawem, tzw. *underground*, dla niektórych stanowiącą wartość dodatnią. Natomiast doszukiwanie się aspektów aksjologicznych i funkcjonalnych nazw *Hades*, *Charon* czy *Styks* w takich branżach, jak np. hotelarska, gastronomiczna, samochodowa czy choćby transportowa, może prowadzić do dość zaskakujących, czasem nawet komicznych wniosków. Trzeba też mieć na uwadze to, że odbiorca danej nazwy nie poświęca za wiele czasu na jej rozszyfrowanie, dekoduje ją często podświadomie, odwołując się do własnych, mocno zakorzenionych w umyśle i emocjach pokładów, w tym wypadku kulturowych.

Może się też zdarzyć, i zapewne w przypadku mitologizmów jest to dość częste, że dla odbiorcy firmonim mitologiczny jest nieczytelny bądź kojarzy się nie z mitologią, a z określoną branżą (np. *Hades*, *Charon* – branża funeralna; *Wenus* – branża kosmetyczna; *Atena* – wiedza i edukacja). Idąc dalej, można stwierdzić, że firmonimy mitologiczne niejednokrotnie to już

¹¹ Na stronie jednej z firm pogrzebowych można znaleźć informację na temat motywacji chrematonimu z mitologizmem (to zjawisko bardzo rzadkie): „Nasza firma zaczerpnęła swoją nazwę od imienia greckiej bogini mądrości ATENY, dlatego wciąż rozwija się i podnosi jakość świadczonych usług” (<<http://atenakoszalin.pl/o-nas>>, dostęp: 03.12.2019).

nie kulturowe odsyłacze do mitologii starożytnych czy utrwalonych symboli/metafor, ale zdemitologizowane hasła-marki, zarówno dla ich nadawców, jak i odbiorców, co z kolei może tłumaczyć widoczną nieraz bezzasadność czy nawet niestosowność użycia niektórych jednostek mitologicznych w odniesieniu do konkretnych branż. O demitologizacji i ubranżowaniu mitologizmów popularnych na rynku funeralnym, takich jak *Hades* i *Charon*, świadczyć mogą również powstałe na ich podstawie nazwy paramitologiczne, typu *Ades*, *Chadyx*, *Hadez*, *HDS*, *Chaoon*, *Haron*, *Archon* (por. Puda-Blokesz 2020: 190).

Tabela 3. Liczba nazw z danym mitologizmem i liczba kategorii branżowych, w których realizują się poszczególne nazwy firmowe (źródło: pkt.pl)

Nazwy z mitologizmami	Liczba wyników	Liczba przypisanych kategorii branżowych
<i>Atena</i>	283	115
<i>Wenus</i>	214	80
<i>Hades</i>	179	61
<i>Herkules</i>	147	87
<i>Cerber</i>	115	56
<i>Charon</i>	56	7
<i>Styks</i>	30	5

Z danych zawartych w bazie można wysnuć wnioski o produktywności i popularności niektórych mitologizmów w obszarze chrematonimii. *Atena* jest firmonimem w największej liczbie nazw (283 wyniki), na drugim miejscu znajduje się *Wenus* (214), trzeci jest *Hades* (179), następnie *Herkules* (147), dalej *Cerber* (115), *Charon* (56), najmniej wyników wskazano przy jednostce *Styks* (30) – zob. tabela 3. Uwagę zwraca również fakt, że część firmonimów mitologicznych można uznać za bardziej uniwersalne w przestrzeni gospodarczej, o czym świadczy liczba przypisanych im kategorii branżowych (np. *Atena* – nazwy aż w 115 kategoriach), inne zaś są dość ograniczone, jeśli chodzi o ich potencjał nominacyjny w odniesieniu do branżowości firm (np. *Charon* – tylko 7 kategorii; *Styks* – 5). Oczywiście wielość nazw i liczba kategorii są od siebie zależne, im więcej nazw, tym więcej kategorii, jednak nie jest to zależność regularna i ściśle proporcjonalna.

Firmonimy mitologiczne to przejaw charakterystycznej dla współczesnych czasów zmienności kulturowej, zmienności uwarunkowanej dynamicznymi przemianami społeczno-ekonomicznymi. W efekcie owych przemian to, co jest stare (tutaj mitologizmy), tworzy nową wartość, nową konfigurację (tutaj

firmonim mitologiczny) (por. Kisiel 2013: 291). Oto nazwy mitologiczne, wchodzące w obszar kanonu kulturowego, który kiedyś stanowił i nadal stanowi odbicie procesów globalizacji, stają się materiałem do tworzenia komunikatów pragmatycznych, użytkowych, perswazyjnych, budzących odpowiednie skojarzenia odwołujące się do znanego systemu cenionych wartości. Firmonimy mitologiczne stanowią ważny komunikat dla (usług)odbiorcy, mogą wywoływać konotacje i asocjacje związane z działalnością firmy, przez co pośrednio informują o specjalizacji przedsiębiorstwa; ze względu na swoje uwarunkowania kulturowe mogą stanowić środki wartościujące firmę i jej działalność, nadawać prestiż, podkreślać profesjonalizm, ewokować wartości wspólne wszystkim członkom danej wspólnoty komunikatywnej, budować tak ważną w obecnych czasach tożsamość kulturową. Zatem firmonimy mitologiczne, które powinny w odbiorcach wywoływać odpowiednie konotacje (też asocjacje), determinowane ich kulturowym bagażem semantycznym, obok prymarnych funkcji przypisywanych onimom (jak wskazywanie i wyróżnianie obiektów), w komunikacji społecznej pełnią również takie funkcje, jak: identyfikacyjno-informacyjna, perswazyjno-aksjologiczna oraz kulturotwórczo-socjalizująca. Wszystko po to, by sprostać potrzebom i oczekiwaniom wyrosłym na kanwie konsumpcjonizmu, rynkowości i marketingu.

Literatura

- Biolik M. (2011): *Modele strukturalne nazw własnych przedsiębiorstw i lokali branży gastronomicznej w województwie warmińsko-mazurskim*. [W:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*. Red. M. Biolik, J. Duma. Olsztyn, s. 59–78.
- Biolik M. (2015): *Funkcja kumulatywna nazw własnych a etniczne stereotypy językowe*. [W:] *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*. Red. I. Sarnowska-Gieffing, M. Balowski, M. Graf. Poznań, s. 51–62.
- Chaber P. i in. (2020): *Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce*. Warszawa, <https://www.parp.gov.pl/storage/publications/pdf/ROSS-2020_30_06.pdf>, dostęp: 28.05.2021.
- Dunaj B. (2017): *Funkcje nazw własnych*. „Onomastica” LXI/2, s. 77–89.
- Gałkowski A. (2011a): *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim i francuskim*. Łódź.
- Golka M. (2004): *Wiara i rozczarowanie w cywilizacji konsumpcyjnej*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” LXVI, z. 2, s. 261–270.
- Grabias S. (2019): *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*. Lublin.
- Kisiel P. (2013): *Kultura wobec współczesnych procesów społeczno-ekonomicznych*. [W:] *Kultura a rozwój*. Red. J. Hausner, A. Karwińska, J. Purchla. Warszawa s. 289–305.
- Ozóg K. (2008): *Współczesna polszczyzna a konsumpcjonizm*. [W:] *Współczesna polszczyzna: stan, perspektywy, zagrożenia*. Red. Z. Cygal-Krupa, Kraków–Tarnów, s. 59–69.
- Parzniewska J. (1998): *Nazwy zakładów pogrzebowych*. „Onomastica” XLIII, s. 283–289.
- Puda-Blokesz M. (2015): *Po nitce do kłębka. Mały słownik mitologizmów frazeologicznych języka polskiego*. Kraków.

- Puda-Blokesz M. (2020): *Hades nie zawsze funeralny – szkic o fortunności nazw podmiotów gospodarczych*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” XV, s. 179–196.
- Puda-Blokesz M. (2021): *Dziedzictwo mitologii starożytnych w polskiej chrematonimii funeralnej*. Kraków.
- Rutkowski M. (2001): *Wstępna charakterystyka funkcji nazw własnych*. „Onomastica” VI, s. 7–29.
- Sarnowska-Gieffing I., Balowski M., Graf M. (red.) (2015): *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*. Poznań.
- Światała-Cheda M. (2013): *Nazwy firm jako przedmiot językoznawczych opracowań naukowych*. „Conversatoria Linguistica” VII, s. 165–181.
- Ułańska M. (2015): *Funkcje nazw firm (na przykładzie łódzkich chrematonimów)*. [W:] *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*. Red. I. Sarnowska-Gieffing, M. Balowski, M. Graf. Poznań, s. 681–695.
- Walczak B. (2000): *Nazwy firmowe: priopria czy appellativa?* [W:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze*. Red. M. Czachorowska, Ł.M. Szewczyk. Bydgoszcz, s. 113–122.
- Walczak B. (2015): *O funkcji symbolicznej nazw własnych*. [W:] *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*. Red. I. Sarnowska-Gieffing, M. Balowski, M. Graf. Poznań, s. 727–732.
- Zboralski M. (2000): *Nazwy firm i produktów*. Warszawa.

Joanna Senderska

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3898-5805>

e-mail: jsenderska@ujk.edu.pl

W poszukiwaniu gatunków internetowych. Recenzje na portalu Wizaz.pl jako przykład tzw. recenzji konsumenckich

Searching for Internet genres. Reviews on the Wizaz.pl portal
as an example of so-called consumer reviews

Abstrakt

W artykule zostały omówione cechy gatunkowe wypowiedzi zamieszczanych na portalu Wizaz.pl przez jego użytkowników w celu wyrażenia opinii na temat używanych kosmetyków oraz ich działania, a także ich oceny. Wypowiedzi te, będące integralną częścią strony internetowej, stanowią rodzaj tekstów-opinii nawiązujących do opisu produktu pełniącego funkcję tekstu-matki. Są one przykładem recenzji (opinii) konsumenckich, czyli publikowanych w Internecie ocen produktów i usług. Status genologiczny tego typu wypowiedzi jest niejasny. Autorka stawia hipotezę, że ten gatunek internetowy powstał przez adaptację pewnych cech wzorca gatunkowego komentarza internetowego do wzorca gatunkowego opinii. Nie odrzuca też zdecydowanie możliwości autonomii gatunkowej recenzji konsumenckiej.

Słowa kluczowe: recenzja, recenzja konsumencka, opinia, komentarz, ocena, gatunki mowy, gatunki internetowe

Abstract

The article discusses genre features of utterances posted on the Wizaz.pl portal by its users to express their opinions on the used cosmetics and their effect, and to rate them. These utterances are an integral part of the website and constitute a kind of texts-opinions which refer to the product description functioning as the text-mother. They are an example of consumer reviews (opinions), i.e. online evaluations of products and services. The genre status of such utterances is ambiguous. The author proposes a hypothesis that this Internet genre was created by adapting some features of the genre pattern of Internet comment to the genre pattern of opinion. She also does not reject definitely the possibility of genre autonomy of the so-called consumer review.

Keywords: review, consumer review, opinion, comment, rating, speech genres, Internet genres

Portal Wizaz.pl, założony w czerwcu 2000 r., jest największym polskim wortalem, czyli portalem tematycznym, koncentrującym się na zagadnieniach kosmetyki, zdrowia i urody. Adresowany jest zarówno do nastolatków, jak i dojrzałych kobiet. Wizaz.pl udostępnia użytkownikom najszerzy w polskiej cyberprzestrzeni katalog ocen konsumenckich produktów, czyli Kosmetyk Wszech Czasów. Oceny te nazywane są recenzjami, podobnie zresztą jak na innych portalach, których właściciele umożliwiają konsumentom zamieszczenie opinii o produkcie.

Wypowiedzi tego typu bywają także nazywane recenzjami konsumentkami. Jak pisze Jacek Małyżko (2015: 11), recenzje konsumenckie to opinie na temat dóbr (produktów i usług) opublikowane w jakimś źródle internetowym, np. portalu tematycznym, sklepie internetowym, forum dyskusyjnym czy blogu. Opinie takie wyrażane są przez osoby niebędące ekspertami w danej dziedzinie, a jedynie konsumentami, którzy nabyli dany towar bądź skorzystali z danej usługi. Dodać należy, że autor używa często wymiennie pojęć *recenzja* i *opinia*, utożsamiając je tym samym¹.

Określenie *recenzja konsumenta* jest kalką angielskiego wyrażenia *consumer review*². Zresztą i nowe znaczenie słowa *recenzja* (bez określającej je przydawki) powstało pod wpływem języka angielskiego, w którym zarówno rzeczownik *review*, jak i identycznie brzmiący czasownik mają szersze znaczenie niż polski rzeczownik *recenzja* i czasownik *recenzować* (zob. np. CD czy MWALED). W CD zanotowano ponadto znaczenia, w jakich słowo *review* jest używane w zarządzaniu (*management*). Spotkamy tu m.in. znaczenie odnoszące się do takich form wypowiedzi, jak zamieszczone na stronach internetowych opinie: ‘a short article that someone writes expressing their opinion about something such as a new product or service’³. Znaczenie identyczne ze znaczeniem, w jakim słowo *recenzja* używane jest w Internecie, spotkamy także w słowniku MWALED: ‘a report that gives someone’s opinion about the quality of a book, performance, product etc.’⁴.

¹ Z pojęciem *opinii* wiąże się także pojęcie *oceny*. Jak pokazują badania Ewy Paclawskiej (2008), stanowią one gatunki blisko spokrewnione ze sobą, w definicjach jeden bywa wyjaśniany przez drugi. Zdaniem Paclawskiej *opinia* jest gatunkiem bardziej pojemnym niż *ocena*, w jej skład wchodzi bowiem to, co nadawca myśli na dany temat, o czym jest przekonany. Natomiast *ocena* jest ściślej związana z wartościowaniem niż *opinia*, ponieważ zamiarem jej nadawcy jest umieszczenie czegoś na skali wartości.

² Można się spotkać także z określeniami: *online customer review*, (*online*) *user review* lub po prostu *online review* (zob. np. Vásquez 2014; Saitoh, Mogawa, Ishuzu 2014).

³ ‘krótki artykuł pisany w celu wyrażenia opinii na temat nowego produktu lub usługi’

⁴ ‘sprawozdanie zawierające czyjąś opinię na temat jakości książki, przedstawienia, produktu itp.’

Jednak wiele cech różni wypowiedzi kobiet oceniających używane przez siebie kosmetyki od wzorca gatunkowego klasycznej recenzji, której przedmiotem są teksty kultury, takie jak dzieła literackie, teatralne i filmowe, oraz teksty naukowe (zob. np. Kozłowska 2003), a nie towary (kosmetyki, ubrania, buty itp.) i usługi (np. świadczone przez hotele czy restauracje). Jak pisze wspomniana Ewa Kozłowska (2003: 287):

Recenzja odnosi się do aktualnych zjawisk artystycznych i naukowych. Jest gatunkiem o dość schematycznej strukturze: zawiera elementy informacyjne, analityczno-krytyczne i oceniające. Pełni funkcję informacyjną, wartościującą i postulatyczną, a także nakłaniającą. [...] Wypowiedź recenzenta ma charakter subiektywny, ale jest poparta wiedzą i doświadczeniem autora. [...] Recenzję zalicza się do gatunków publicystycznych⁵.

Recenzje, do jakich przywykliśmy przed epoką Internetu, to drukowane w prasie teksty dotyczące różnorodnych tekstów kultury czy wydarzeń artystycznych, a także publikowane w czasopismach naukowych krytyczne omówienia prac naukowych. Określenie *recenzja* odnosi się również do takich tekstów, jak recenzja wydawnicza, recenzje prac dyplomowych lub projektów naukowych. Występuje więc wiele odmian gatunkowych recenzji, uzależnionych od sytuacji komunikacyjnych, w których te odmiany się realizują, co pociąga za sobą różne sposoby organizacji komponentów tej formy wypowiedzi (zob. np. Kozłowska 2003; Krauz 2004; Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski 2006).

Nadawcą tak definiowanej recenzji jest z założenia osoba kompetentna, będąca znawcą w danej dziedzinie. Autorami recenzji zamieszczanych na różnorodnych stronach internetowych są z reguły amatorzy. Na ten aspekt zwracała uwagę Maria Krauz (2007), omawiając elementy potoczne w recenzjach filmów pisanych przez czytelników prasy filmowej (nazwanych przez nią recenzjami czytelnicznymi), a także Joanna Jagodzińska (2009), pisząc o recenzjach zamieszczanych na stronie internetowej księgarni Merlin.pl. Przedmiotem recenzji na stronie księgarni są książki przeczytane przez jej klientów. Tylko sporadycznie zamieszczane są tam recenzje profesjonalne. Jagodzińska zwróciła także uwagę na dominację w omawianych przez nią wypowiedziach elementów oceniających – kosztem elementów informacyjnych i analityczno-krytycznych⁶. Autorka proponuje, by do istniejących i

⁵ Należy dodać, że recenzja wywodzi się z oficjalnych gatunków naukowych (Gajda 2001: 189–190).

⁶ Jak pisze dalej autorka artykułu, brak elementów informacyjnych jest konsekwencją tego, że recenzja jest częścią makrotekstu, strony internetowej, w której skład wchodzi elementy informacyjne. Natomiast brak rozbudowanej warstwy analityczno-krytycznej jest skutkiem niewielkiej kompetencji autorów recenzji. Przemiany wzorca recenzji skutkujące

opisanych w literaturze rodzajów recenzji dołączyć recenzję potoczną, a mianem tym oznaczyć właśnie pisane przez amatorów e-recenzje, zredukowane do opinii o jej przedmiocie. Nie wdając się w tym momencie w dyskusję w to, czy zasadne jest wyróżnianie tego typu recenzji⁷, zauważmy, że recenzjami popularnymi (w rozumieniu Jagodzińskiej) są także przywołane wyżej recenzje filmów.

Ponieważ wypowiedzi zamieszczane w katalogu Kosmetyk Wszech Czasów zawierają ocenę kosmetyków i ich działania, znajdują się jeszcze dalej od prototypowego wzorca recenzji, którego przedmiotem są teksty kultury. Przyjrzyjmy się zatem cechom tzw. recenzji zamieszczanych w katalogu Kosmetyk Wszech Czasów, traktując je jako reprezentantów recenzji konsumenckich⁸.

W artykule będę dążyć do odtworzenia wzorca gatunkowego, którego realizacją są analizowane wypowiedzi o niejasnym statusie genologicznym. Wzorce gatunkowe można opisywać, biorąc pod uwagę cztery aspekty: aspekt strukturalny, pragmatyczny, poznawczy i stylistyczny (Wojtak 2004a: 30–31; 2004b: 16–17). Analizując powyższe aspekty, należy uwzględnić cechy, jakie „wymusza” na wypowiedziach specyficzne medium, jakim jest Internet (Kaczmarz 2018). Skłonna też jestem uznać za Bożeną Witosz (2005) odrębność niektórych gatunków sieciowych w stosunku do gatunków „klasycznych”, tym bardziej że granica między poziomem gatunku a poziomem odmian gatunkowych nie jest wyraźna (Gajda 1982).

Na strukturę tzw. recenzji konsumenckiej wpływa w dużej mierze formularz, jaki twórca recenzji musi wypełnić, aby możliwe było jej zamieszczenie. Na różnych stronach internetowych udostępniane są odmienne formularze.

przesunięciem ciężkości jej komponentów obecne są także w klasycznych typach tej formy wypowiedzi. Podobne zmiany w recenzjach prasowych i radiowych dostrzegł Zdzisław Pietrasik, który zwrócił uwagę na zanikanie cech pogłębionego komunikatu krytycznego i dominację funkcji perswazyjnej w tych wypowiedziach: „Recenzja staje się [...] komunikatem dla konsumenta, który ma wybrać «towa»” (Pietrasik 2000: 213). Z kolei według Piotra Żmigrodzkiego (2000) współczesne recenzje językoznawcze, reprezentujące podgatunek recenzji naukowej, mają rozbudowaną część sprawozdawczo-informacyjną kosztem części oceniającej.


⁷ Ewa Biłas-Pleszak i Katarzyna Sujkowska-Sobisz (2011) zwracają uwagę na to, że e-recenzje realizowane są raczej według wzorca opinii bądź sprawozdania, w związku z czym należałoby je rozważyć w kontekście gry konwencjami genologicznymi, a nie kształtowania się nowej potocznej odmiany recenzji, jak postuluje Jagodzińska. Niewątpliwie nazywanie opinii o zakupionym produkcie recenzjami nobilituje klienta zaproszonego przez właścicieli sklepu internetowego czy portalu do oceny zakupu. Nadawcą recenzji jest przecież ekspert, w związku z czym klient może choć przez chwilę poczuć się kimś ważnym.

⁸ Analizie poddano ok. 400 losowo wybranych recenzji.

Ponieważ przedmiotem artykułu są recenzje na portalu Wizaz.pl, skoncentruję się wyłącznie na formularzu obowiązującym na tym portalu.

Osoba pisząca recenzję musi wypełnić kilka pól obowiązkowych (oznaczonych gwiazdką) oraz kilka nieobowiązkowych. Kształt formularza nie jest identyczny z formą gotowej recenzji. Wynika to przede wszystkim z innego układu treści: formularz ma prosty układ linearny, natomiast recenzja podzielona jest na dwie kolumny o stałym porządku prezentowanej zawartości (zob. Ryc. 1). Ze względu na fakultatywność niektórych pól formularza poszczególne recenzje mogą różnić się od siebie stopniem wypełnienia szablonu.



 Dodanych produktów: 0
Napisanych recenzji: 21

4/5 ★★★★★
6 maja 2020, o 23:28

Nie wie, czy kupi ponownie
Używa produktu od: rok lub dłużej
Wykorzystała: w trakcie pierwszego opakowania


Przyzwoita baza

Dobra jest ta baza, ale ma kilka minusów. Przede wszystkim zaporowa cena. Po drugie fatalnie się ją nakłada tym cienkim patyczkiem. Całe opakowanie mam zawsze brudne. Muszę ją często czyścić. Starcza na bardzo długo, jest skuteczna i cienie na niej dobrze wyglądają i matowe i błyszczące, nie roluje się. Szukam jednak bazy idealnej, a ta jest bardzo dobra z kilkoma minusami.

ZALETY:
- wydajna
- trwała
- cienie wyglądają na niej bardzo dobrze

WADY:
- opakowanie
- cena

 Skomentuj

Czy opinia była pomocna?  1 Pomocne!

Ryc. 1. Widok recenzji. Źródło: < <https://wizaz.pl/kosmetyki/produkt,26265,urban-decay-eyeshadow-primer-potion.html> >, dostęp: 22.08.2020

Dwa pierwsze pola są obowiązkowe. Przeznaczone zostały na tytuł i treść recenzji. Tytuły mają krótko charakteryzować produkt, a właściwie jego ocenę przez autorkę, a więc osobę, która tego produktu używa bądź używała. Pełnią zwykle funkcję perswazyjną.

Nie ma żadnych ograniczeń co do długości recenzji. Autorki mają tu sporą dowolność. Przeważają jednak recenzje kilkuzdaniowe (do 10 zdań), choć zdarzają się też recenzje znacznie dłuższe, złożone nawet z 4 akapitów (ok. 3 tys. znaków).

Kolejne pole (fakultatywne) pozwala na wklejenie linku do recenzji wideo tego samego produktu na Instagramie. Recenzja na Wizaz.pl może więc być hipertekstem. O hipertekstowości świadczy także możliwość skomentowania recenzji (zob. Ryc. 1).

Następne dwa pola (nieobowiązkowe) przeznaczone są na wymienienie zalet i wad produktu. Kolejny element formularza, tym razem obowiązkowy, stanowi ocena recenzowanego produktu. Produkt oceniany jest w skali od 1 do 5 za pomocą gwiazdek przyznawanych przez autorki recenzji.

Produktowi należy przyznać ocenę ogólną, a także oceny szczegółowe ze względu na jego 1) wydajność; 2) zgodność z opisem producenta; 3) zapach; 4) stosunek jakości do ceny; 5) opakowanie.

Następnie trzeba odpowiedzieć na pytanie (obowiązkowe), czy kupi się recenzowany produkt ponownie, przy czym możliwe są trzy odpowiedzi: *tak, nie, nie wiem*. Kolejne pytania, na które obowiązkowo należy udzielić odpowiedzi, dotyczą tego, jak długo używa się danego produktu, i liczby (w oryginale: ilości) zużytych opakowań. Udzielając odpowiedzi, należy wybrać jedną z możliwości oferowanych przez autorów formularza.

Kolejne pytanie, już fakultatywne, dotyczy sposobu nabycia produktu. Brzmi ono: „Gdzie został kupiony produkt?”, przy czym mamy tu kilka możliwości do wyboru. Jest ono trochę niezręcznie sformułowane, ponieważ formularz daje możliwość wybrania (między innymi) odpowiedzi: „Otrzymałam w ramach testowania na Wizaz.pl”, „Otrzymałam do testów marki/producenta”, „Otrzymałam w prezencie”, „U konsultantki”. Odpowiedź na to pytanie nie jest uwzględniana w gotowym szablonie recenzji (a przynajmniej nie udało mi się zaobserwować recenzji, w której sposób nabycia testowanego produktu jest wyeksponowany).

Kolejne pole do (nieobowiązkowego) wypełnienia dotyczy możliwości znaczenia produktu jako hitu („Czy chcesz oznaczyć produkt jako Twój hit?”). Do formularza można dodać także zdjęcia produktu (maksymalnie pięć w określonej rozdzielczości).

Jednym z komponentów tekstów internetowych są metadane, a więc dane o danych, które zawierają informacje o całym tekście lub korpusie tekstów. Informacje te są przetwarzane automatycznie (Kaczmarz 2018: 75). Recenzja przynosi więc informacje o jej autorce: jej nick oraz awatar, liczbę dodanych produktów⁹, a także liczbę recenzji. Informacje te znajdziemy w lewej kolumnie. Liczba dodanych produktów i ich recenzji pozwala na spekulacje dotyczące „zakorzenienia” recenzentek w społeczności i ich aktywności. Najaktywniejsze recenzentki mają na swoim koncie po kilkaset recenzji. W lewej kolumnie znajdziemy również informacje o dacie i godzinie zamieszczenia. W kolumnie tej umieszczona jest także ogólna ocena produktu wyrażona zarówno za pomocą gwiazdek, jak i cyfr (np. 4/5, jak w recenzji na Ryc. 1). Ponadto widoczna jest tu część informacji zamieszczonych w formularzu recenzji, a mianowicie czas używania produktu, liczba zużytych opakowań oraz deklaracja ewentualnego ponownego zakupu produktu. Informacje te pozwalają czytelniczkom zorientować się w walorach poznawczych recenzji:

⁹ Każda zarejestrowana użytkowniczka portalu Wizaz.pl, czyli tzw. wizażanka, może dodać dowolny produkt do katalogu Kosmetyk Wszech Czasów.

im dłuższy czas używania produktu, a więc i jego działania, tym większe prawdopodobieństwo, że ocena jest przydatna dla osób zastanawiających się nad zakupem danego produktu.

Prawą kolumnę rozpoczyna wytłuszczony tytuł recenzji. Jak pisałam wyżej, tytuły pełnią zwykle funkcję perswazyjną. Środkiem perswazji jest przeważnie wartościowanie: tytuł odzwierciedla ocenę produktu, np. *HIT, Kultowa, Gamechanger, Porażka, Okropny, Niewypał, Najgorszy OLEJ do demakijażu oczu, Średniak*¹⁰. Autorki sięgają głównie do zasobów rejestru nacechowanego potocznej polszczyzny, co widać w powyższych przykładach. Tytuły recenzji ocenianych pozytywnie produktów są często dodatkowo opatrzone wykrzyknikiem lub kilkoma, co podkreśla nacechowanie pod względem emocjonalnym, np. *Świetny puder!; Uwielbiam!; Cudo!; Olei trzeba umieć używać!; Bardzo dobra odżywka za grosze !!; Na moje rzęsy i brwi działa!!!; Genialny! Zdecydowanie KWC!* Sporadycznie w tytułach recenzji stosowane są emotikony oznaczające uśmiech mający wyrażać zadowolenie, np. *Lubię ten produkt :); Najlepszy z kostek :); uwielbiam:.)*

Większość tytułów ma formę zawiadomień, ale pojawiają się też tytuły w formie równoważników zdań bądź zdań, nawet złożonych, co przyciąga uwagę odbiorców, np. *Jeśli masz wątpliwości co do szamponów w kostce, to konieczne musisz się ich pozbyć!; Kiedy chcemy mieć pewność że nasz make-up będzie idealny i trwały to ta baza to zapewnia; Szkoda że zdecydowałam się na nią tak późno.*

Część tytułów recenzji to tytuły *stricte* informacyjne. Tytułem może być np. nazwa produktu (jak w recenzji naukowej): *L'Oreal Paris, Revitalift Filler [HA], Przeciwmarszczkowe serum do twarzy*. Czasem pojawia się rodzaj kosmetyku, który może być wzbogacony o nazwę producenta, np. *pomada do brwi, Pomada Wibo*. Część tytułów zawiera oprócz informacji element oceny, np. *spoko pomada, Świetny tani peeling*.

Pod tytułem umieszczona jest treść recenzji, pod recenzją znajduje się miejsce na wyszczególnione zalety i wady produktu.

Czytelnik (czy może raczej: czytelniczka) ma możliwość dodania własnego komentarza do recenzji (hipertekstowość), a także oceny, czy była ona pomocna. Recenzje cechują się więc interaktywnością, przy czym nie jest on wysoka. Dodanie komentarza bądź jej ocena pod względem przydatności nie są konieczne¹¹, ale autorki recenzji odwołują się czasem do innych wypowiedzi:

¹⁰ Wypowiedzi wyekscerpowane z katalogu Kosmetyk Wszech Czasów (<https://wizaz.pl/kosmetyki>) podaje z zachowaniem oryginalnej ortografii i interpunkcji.

¹¹ Wśród wyekscerpowanych przeze mnie recenzji nie znalazła się ani jedna, do której dodano komentarz. Znacznie częściej są one opatrywane znakiem podniesionego w górę kciuka oznaczającego „pomocność” recenzji. Zob. Ryc. 1.

- (1) Co do poprzedniej recenzji: nie jest to przecież podkład, ani krem matujący. To po prostu krem tonujący i w zupełności zgadza się z opisem.

Recenzje nie mogą funkcjonować samoistnie, powstają bowiem w powiązaniu z tekstem wprowadzającym dany produkt (zob. Ryc. 2–3). Opis produktu można traktować jako swego rodzaju tekst-matkę, do którego odwołują się teksty-opinie, zwane przez redakcję portalu recenzjami. Pojęciami tymi posłużyła się Bożena Taras (2004), omawiając teksty forum dyskusyjnego, na którym punktem wyjścia dyskusji są treści zawarte w artykule pochodzącym od redakcji portalu czy czasopisma. Artykuł taki pełni funkcję tekstu-matki, natomiast zamieszczane przez internautów komentarze stanowią teksty-opinie. Jak pisze językoznawczyni:

Celem tekstu-matki jest poinformowanie odbiorców o pewnym stanie rzeczy. Wypowiedź taka charakteryzuje się ramą modalną: ‘chcę, żebyś wiedział’, ‘wiedz, że’ (Taras 2004: 44).

Wizaz.pl > Kosmetyki > Pielęgnacja twarzy > Balsamy i peelingi do ust



Produkt dodany 30 maja 2014 przez

(7 recenzji)

Sylveco, Odżywcza pomadka z peelingiem

Ryc. 2. Widok produktu. Źródło: < <https://wizaz.pl/kosmetyki/produkt,68259,sylveco-odzywcz-pomadka-z-peelingiem.html> >, dostęp: 10.03.2021

Cechy te odnajdujemy w opisie produktu. Zawiera on niezbędne informacje na temat produktu (zwykle podawane przez producenta) oraz jego właściwości i składników. Opatrzony dodatkowo zdjęciem lub zdjęciami produktu, redagowany jest przez wizażanki, one to bowiem dodają produkty do katalogu. Dodawanie produktu odbywa się za pomocą specjalnego formularza. Pod opisem produktu wyświetla się liczba recenzji oraz ogólna ocena kosmetyku (rzecz jasna, że informacji tych nie będzie przed pojawieniem się pierwszej recenzji). Mamy tu też hiperłącze pozwalające na dodanie recenzji produktu.

Zdjęcia recenzentek

Kategoria: Balsamy i peelingi do ust Marka: Sylveco

Pojemność: 4,6 g Cena: 9,00 zł

Opis produktu Zgłoś do moderacji

Hypoalergiczna, odżywcza pomadka, zawierająca naturalne drobinki ścierające w postaci brązowego cukru trzcinowego. Ten delikatny peeling delikatnie złuszcza i doskonale wygładza usta. W składzie pomadki znajduje się bogaty w przeciwutleniacze i kwasy NNKT olej z wiesiołka dwuletniego o właściwościach silnie regenerujących. Pozostałe oleje, wosk, pszczeni i masła roślinne pielęgnują delikatny nasłódek ust, zapobiegają ich wysychaniu i pękaniu. Aktywny składnik - betulina - działa kojąco na wszelkie podrażnienia, łagodzi objawy opryszczki.

Cechy produktu Składniki

Pokaż wszystkie Pokaż wszystkie

Recenzje 516

Średnia ocena użytkowników: 4,6 / 5 ★ ★ ★ ★ ★

+ Dodaj własną recenzję

Ryc. 3. Widok produktu (cd.). Źródło: <<https://wizaz.pl/kosmetyki/produkt,68259,sylveco-odzywcza-pomadka-z-peelingiem.html>>, dostęp: 10.03.2021

Recenzja jest więc częścią makrotekstu, będącego konstrukcją złożoną z wielu tekstów stworzonych przez wielu autorów. Tekstom towarzyszą obrazy i wyświetlające się w formie filmów reklamy (co widać na Ryc. 3). Wszystko to składa się na stronę internetową, na której zamieszczone są recenzje, co sprawia, że recenzentki pomijają większość zamieszczonych wyżej informacji na temat produktu, ograniczając się do cech istotnych z punktu widzenia autorki recenzji. Nie ma bowiem potrzeby podawania informacji, które można znaleźć w tekście wprowadzającym produkt. Nie jest to jednak powszechnie obowiązująca reguła. Zdarza się np., że funkcję tytułu recenzji pełni nazwa kosmetyku (zob. przykłady wyżej) albo wymieniana jest ona w zasadniczej części wypowiedzi. Recenzentki mogą też zamieścić zdjęcie recenzowanego produktu. Czasami autorki powielają informacje zawarte w opisie produktu. Przyjrzyjmy się pod tym kątem opisowi cieni do powiek i jednej z jego recenzji. Oto opis produktu:

- (2) Paleta i - Divine Sleek Make Up zawiera 12 kolorów, dzięki którym podkreśliły swój wygląd. Cienie są trwale, aksamitne, posiadają miękką konsystencję i długo utrzymują się na powiekach. Niektóre cienie są matowe, inne perłowe, co pozwala na stworzenie własnych, nawet najbardziej wymyślnych kombinacji kolorystycznych.

Poniżej zaś jedna z recenzji produktu:

- (3) Bardzo lubię cienie Sleek za to, że są fajnie skomponowane kolorystycznie. Zawierają mix matów i błysków. Zarówno jedne i drugie są fajnie napigmentowane - dla mnie tak w sam raz. Można je wzmocnić ale nie można sobie nimi zrobić krzywdy

w postaci plam, których nie da się rozetrzeć. Paletka jest mała, kompaktowa ale ma świetne lustro, w którym można zrobić makijaż. Jest super do kosmetyczki czy zabrania w podróż. Paletki się wzajemnie uzupełniają. Makijaż dzienny jak i wieczorowy da się zrobić bez problemu!

ZALETY:

- *fajne maty i dobre błyski
- *Kompaktowa
- *Bardzo dobre lustro
- *Fajne zestawienia kolorystyczne
- *Cena

Autorka pisze, że paletki zawierają *mix matów i błysków*, a więc *niektóre cienie są matowe, inne perłowe*, jak napisane jest w opisie produktu. Recenzentka zauważa też, że paletka jest mała, ale ma bardzo dobre lustro, pozwalające na zrobienie makijażu, co jest dodatkową informacją w stosunku do informacji w zaprezentowanym wyżej opisie produktu.

Często jednak w zasadniczej części recenzji mamy do czynienia wyłącznie z oceną. Formularz recenzji daje możliwość wyszczególnienia zalet i wad ocenianego produktu, co dodatkowo powoduje ograniczenie komponentu informacyjnego w opinii o kosmetyku. Mimo że wyszczególnienie cech produktu nie jest obowiązkowe, recenzentki przeważnie z tej możliwości korzystają. Oto przykład:

(4) bardzo dobry produkt

Jako kosmolog nigdy nie byłam przekonana do produktów tej marki. Po wypróbowaniu tego produktu, moja opinia się zmieniła. Jest to naprawdę dobry produkt do każdego typu cery. Jako drogerijny kosmetyk bardzo dobrze spełnia swoje zadanie.

ZALETY:

- wydajność
- działanie
- delikatność

Co ciekawe, aż pięć osób uznało tę recenzję za pomocną, mimo że pozbawiona jest niemal całkowicie elementów informacyjnych. Autorka nie pisze nic na temat działania kosmetyku, informuje jedynie, że jest dobry. Dopiero w części dotyczącej zalet produktu recenzentka wymienia kilka pozytywnych jej zdaniem cech produktu, choć jedna z nich: działanie jest nieco enigmatyczna. Być może zadziałała tu siła autorytetu: autorka recenzji jest kosmologiem.

Komponent informacyjny omawianych recenzji jest jednak istotny. Nawet jeśli właściwa recenzja sprowadza się wyłącznie do oceny produktu, to elementy informacyjne występują w postaci zalet i wad produktu, które często są wymieniane przez recenzentki, jak w poniższym przykładzie:

(5) Bardzo dobry produkt

Coz moze powiedziec, producent nie robi nas w bambo i jego obietnice pokrywaja sie z rzeczywistoscia :) ten zel jest swietny i kto wie, czy nie stanie sie moim hitem!

ZALETY:

- Cena
- nawilza
- nie podrażnia
- nie ma uczucia ściągnięcia
- dobrze oczyszcza

WADY:

- Wydajność

Zebrany przeze mnie materiał pozwala więc przypuszczać, że autorki omawianych wypowiedzi dążą do zachowania równowagi między częścią informacyjną a oceniającą (por. Jagodzińska 2009).

A oto przykład recenzji, której autorka ograniczyła się do obowiązkowych elementów formularza:

(6) Spisał się

Kallos Banana to jedna z moich ulubionych masek do mycia na długości i mieszania z mąką ziemniaczaną, sprawdza się świetnie w wygładzaniu włosów bez obklejania ich, włosy wyglądają na nawilżone i błyszczące. Kupując sądziłam że się nie sprawdzi do codziennego użytku ale spisuje się świetnie:) Zapach i tak się ulatnia więc nie mam z nim problemu.

W tym wypadku recenzja niesie ze sobą informacje dotyczące działania kosmetyku (*sprawdza się w wygładzaniu włosów bez obklejania ich, włosy wyglądają na nawilżone i błyszczące, spisuje się świetnie*). Jednakże informacje te – mimo pozorów obiektywności – są subiektywne, bo dotyczą działania produktu na włosy osoby recenzującej. Zresztą większość ocen działania recenzowanych kosmetyków nie jest obiektywna: to, co sprawdziło się w pielęgnacji jednej osoby, może okazać się nieskuteczne w wypadku drugiej. I odwrotnie: kosmetyk, który nie pomógł, a nawet zaszkodził jakiejś osobie, może być odpowiedni dla osoby o innym typie skóry czy innych potrzebach. Klasyczna recenzja też zawiera elementy subiektywne, jednakże autor recenzji, dysponując wiedzą na temat danego tekstu kultury, poddaje dzieło krytycznej analizie pod kątem kategorii realizowanych w dziełach literackich czy dziełach sztuki. W wypadku recenzji kosmetyków analizie może zostać poddany jedynie skład produktu, co wymaga już pewnej wiedzy specjalistycznej z zakresu chemii czy kosmetologii. Analiza taka często jest splotem i sprowadza się do ocen typu *skład nie powala* albo *dobry/średni skład*.

Jak pisałam wyżej, nadawcami są przeważnie osoby niebędące ekspertami w dziedzinie kosmetologii czy kosmetyki. Trudno jest także ocenić, na ile

pozytywne czy wręcz entuzjastyczne opinie na temat niektórych kosmetyków są prawdziwe, a na ile inspirowane przez ich producentów. Nie ulega wątpliwości, że na Wizaz.pl mamy niejednokrotnie do czynienia z marketingiem szeptanym, nie wiemy przecież, kto kryje się za konkretnym nickiem i czy nie jest to osoba zarabiająca na pisaniu niby-własnych opinii na temat jakiegoś produktu. Przyjrzyjmy się pod tym kątem poniższej wypowiedzi:

- (7) Olejek z opuncji działa cudotwórczo na skórę. Przy regularnym stosowaniu widać sporą różnicę. Trzeba jednak uważać, bo wiele sprzedawców sprzedaje rozcieńczone olejki. Ja zamawiam ze sklepu domiuroda.pl i mam gwarancję, że jest 100% prawdziwy, a nie raz zostałam nabrana u innych sprzedawców.

Wypowiedź ta ma cechy reklamy i antyreklamy jednocześnie, powinna bowiem dotyczyć oleju z opuncji, oferowanego przez sklep Biochemia Urody. Autorka wyraża się pozytywnie o produkcie oferowanym przez innego sprzedawcę, sugerując jednocześnie, że produkt, którego miała dotyczyć recenzja, jest znacznie gorszej jakości. Co ciekawe, wypowiedź ta została pochwalona przez jedną osobę mimo nachalnego promowania produktu.

A oto kolejny przykład wypowiedzi brzmiącej jak fragment ulotki promocyjnej:

- (8) Systematycznie, gdy pojawi się ta wersja limitowana kupuje ją swojej mamie. Odkąd okryłam BU i te serum moja mama przestała używać drogich kosmetyków przeciwzmarszczkowych. Przetawiała się na naturalność i wychodzi na tym super. Olej jest jak olej gęsty ale nie na tyle że trzeba go dłubac. Przyjemnie pachnie. Działa wspalniale, wygładza i odmładza. Dodawany do żelu, czy do kremu zwykłego fajnie napina skórę. Dalej będę go kupowała bo moja mama jest w nim zakochana, ja kiedyś też wypróbuję jak pokończę swoje.

Opinia dotyczy tego samego oleju. Tym razem mamy do czynienia z ukrytą promocją internetowego sklepu Biochemia Urody.

Co decyduje o zamieszczeniu recenzji? Opinia wyrażona w recenzji konsumenckiej jest odzwierciedleniem satysfakcji klienta z nabycia produktu. Oczywiście jest, że satysfakcja cechuje się wysokim stopniem subiektywizmu. Poziom jej zależny jest od różnicy pomiędzy oczekiwaną jakością produktu a jakością produktu postrzeganą przez recenzentkę, a także od tego, jakie znaczenie mają dla recenzentki właściwości produktu, które mogą stać się albo jego zaletami, albo wadami. Część recenzji zamieszczanych na portalu Wizaz.pl powstaje wskutek umowy między recenzentkami a właścicielami portalu. Na portalu działa Klub Recenzentki zrzeszający wizazanki, które za pośrednictwem portalu otrzymują od producentów kosmetyki wchodzące na rynek lub jeszcze mało popularne w celu ich przetestowania. Osoby, które testują w ten sposób kosmetyki, są z reguły proszone o zamieszczenie swojej opinii o testowanych produktach w katalogu Kosmetyk Wszech Czasów.

Dodatkową zachętą do zamieszczania recenzji jest konkurs pod nazwą *Recenzentka miesiąca*, którego laureatki otrzymują w nagrodę kosmetyki. Aby zostać laureatką takiego konkursu, należy m.in. być aktywną na KWC, pisać wiele interesujących recenzji, a także czytać i chwalić cudze recenzje.

Motywacja może też wynikać z przyjemności czerpanej z dzielenia się swoimi przeżyciami, a także z pobudek altruistycznych, a więc chęci pomocy innym konsumentom przez polecenie dobrego produktu czy odradzenie kupna złego. Inną przyczyną może być chęć udzielenia wsparcia internetowym znajomym: wspieranie w podejmowaniu decyzji, tworzenie sieci poradnictwa i wzajemnego polecenia jest naturalnym zjawiskiem w gronie znajomych, także wirtualnych (Szpunar 2006). Kolejnym powodem może być również chęć pomocy lub zaszokowania jakiegoś producentowi, w zależności od zadowolenia bądź niezadowolenia z jego produktów, a także chęć skłonienia producenta do podjęcia konkretnych działań przez wymienienie wad produktu w opinii (Małyżko 2015: 18–19).

W wypowiedziach wizażanek obserwujemy cechy charakterystyczne dla dyskursu internetowego, będącego podstawową formą komunikacji w Internecie (Żydek-Bednarczuk 2013: 349). W recenzjach dominuje słownictwo potoczne, np. *design opakowania nie powala, bardzo lubię tuningować olejami kosmetyki, turbo makijaż, bladzioch, pewniak, na lato ok*¹². Często jest też wizualizacja języka w postaci symboli stanów emocjonalnych, a więc emotikonów i wyróżników tekstowych, takich jak wielkie litery, np.

- (9) ZALETY: Wydajny, wygodny w użyciu, nie uczula, nie podrażnia, utrzymuje makijaż na wiele godzin ♥♥
- (10) WADY: Nie ma :D
- (11) same + brak - !!!!!!!!!!!!!:D
- (12) POLECAM GORAĆO!!!
- (13) [...] moja buzia potrzebuje dodatkowego nawilżenia :p [...]
- (14) BARDZO długa trwałość produktu [...]

Recenzentki nie zawsze dbają o formę swoich wypowiedzi. Recenzje bywają zredagowane niedbale, zawierają sporo literówek, często autorki nie używają polskiej czcionki. Por. przykład (5) i (9). Zdarzają się też różnego typu błędy językowe, np. *kupiłam tą bazę, olei trzeba umieć używać, mi on nie przypadł do gustu*. Taka praktyka dziwi, jeśli weźmiemy pod uwagę, że gatunek ten funkcjonuje w oparciu o komunikację asynchroniczną. Nadawczynie mają możliwość poprawnego zredagowania tekstu, zanim zostanie opublikowany. Trzeba jednak przyznać, że tak niedbała redakcja tekstu stanowi zjawisko

¹² Na dominację elementów potocznych w recenzjach pisanych przez amatorów zwracają uwagę m.in. Maria Krauz (2007) i Joanna Jagodzińska (2009).

raczej marginalne. W przeważającej większości, przynajmniej w zebranych przeze mnie materiale, recenzentki przywiązują wagę do formy wypowiedzi, mając świadomość, że ich recenzje są oceniane przez czytelniczki.

Moim zdaniem, omawianym w artykule wypowiedziom brak cech gatunkowych tradycyjnie pojmowanej recenzji, o czym świadczy przede wszystkim ich tematyka oraz – w mniejszym zakresie – przewaga oceny nad elementem informacyjnym. Przedmiotem wypowiedzi informująco-oceniającej nie jest ani tekst kultury, ani wydarzenie kulturalne, takie jak wystawa czy festiwal, co według mnie stanowi o istocie recenzji i odróżnia ją od innych gatunków zawierających elementy oceny (opinia, komentarz). Przyjęcie tezy, że analizowane wypowiedzi są realizacją kolejnego wariantu alternacyjnego wzorca gatunkowego¹³ recenzji, prowadzi do zatarcia na poziomie aspektu poznawczego różnicy między recenzją a opinią i komentarzem, co nie wydaje się pożądane.

Intencję recenzji można za Kozłowską (2003: 296) zapisać następująco:

- a) chcę, żebyś wiedział, że jakiś tekst kultury (X) zaistniał
- b) chcę, żebyś wiedział, że X jest dobry/zły pod jakimiś względami.

W recenzji konsumenckiej brakuje tego elementu informacyjnego, co wynika głównie z ich powiązania z tekstem zawierającym informacje na temat ocenianego produktu.

Intencję jej można, parafrazując powyższy zapis, przedstawić następująco:

- chcę, żebyś wiedział, że jakiś kupiony przeze mnie produkt (X) jest dobry/zły pod jakimiś względami.

Na podstawie materiału zgromadzonego na portalu Wizaz.pl skłonna jestem przypuszczać, że analizowane przeze mnie wypowiedzi łączy z klasyczną recenzją wyłącznie nazwa przeniesiona z anglojęzycznych stron internetowych (można tu dodatkowo rozważyć zapożyczenie wzorca gatunkowego)¹⁴. Wydają się one raczej spokrewnione z opinią – gatunkiem, którego cechą, tak jak i recenzji, jest współistnienie elementów informacyjnych z oceną (Kuziak, Rzepczyński: 2008: 96)¹⁵. W jej zakres wchodzi więc sądy i przekonania nadawcy na dany temat (Paławska 2008: 59). Opinia, jako gatunek użytkowy, zazwyczaj jest pisana (bądź wygłaszana) przez ekspertów. Autorki recenzji w większości ekspertkami nie są, jednakże należy pamiętać,

¹³ Na temat wariantów alternacyjnych i adaptacyjnych wzorca gatunkowego zob. Wojtak 2004a, 2004b, 2014.

¹⁴ Por. nazwę gatunku telewizyjnego *telenowela* (z hiszp. *telenovela* – od *televisión* ‘telewizja’ i *novela* ‘powieść’), który nie ma wspólnych cech gatunkowych z nowelą.

¹⁵ Por. Zaśko-Zielińska, Majewska-Tworek, Piekot (2008: 180–190), gdzie opinię utożsamia się z oceną jakiejś osoby lub zagadnienia.

że ocena działania kosmetyku nie wymaga wiedzy specjalistycznej, jedynie umiejętności obserwacji i doświadczenia. W gatunku tym mamy do czynienia z funkcją informacyjną z jednej strony, a z drugiej – perswazyjną. Celem nadawcy jest bowiem nie tylko poinformowanie odbiorcy o cechach danego faktu, przedmiotu czy danej osoby, lecz także wpłynięcie na decyzję odbiorcy przez wyrażenie swoich przekonań na temat przedmiotu opinii.

Badane wypowiedzi wydają się więc raczej adaptacyjnym wariantem wzorca gatunkowego opinii, który powstał przez zapożyczenie do wzorca opinii pewnych aspektów wzorca komentarza internetowego zamieszczanego pod tekstem pochodzącego od redakcji artykułu (Grzenia 2006: 152; Akram 2017). Są one, podobnie jak komentarze, wypowiedziami niesamodzielnymi, nawiązującymi zarówno do pełniacego funkcję tekstu-matki opisu produktu, jak i do innych recenzji, pełniących funkcję tekstów-opinii.

Dostrzegam także możliwość przyznania analizowanemu typowi wypowiedzi autonomii gatunkowej, tym bardziej że określenie *recenzja* jest powszechnie przez internautów używane i z pewnością stanowi składnik ich świadomości gatunkowej. Wymaga to jednak dogłębniejszego zbadania podobieństw między recenzją, opinią i komentarzem (które mogą być percypowane jako ten sam gatunek, zwłaszcza w przestrzeni internetowej), a także podobieństw i różnic między recenzją (?) opinią (?) konsumencką a opinią i komentarzem.

Ponieważ struktura „recenzji” uzależniona jest od formularza udostępnianego przez właściciela danej strony internetowej, aby w pełni opisać wzorzec tego gatunku/wariantu adaptacyjnego, należałoby także zbadać cechy opinii konsumenckich zamieszczanych na innych portalach. Warto też rozważyć związki pomiędzy typem wypowiedzi omawianym w artykule a zamieszczanymi na blogach lub prezentowanymi w serwisie YouTube tzw. recenzjami różnorodnych produktów, które stanowią autonomiczne wypowiedzi mające na celu przedstawienie czytelnikom lub widzom jakiegoś produktu, opis jego działania, zastosowania oraz jego ocenę. Zbadanie relacji między tymi typami tekstów z pewnością pomogłoby w ściślejszym określeniu ich statusu genologicznego.

Wykaz skrótów

- CD – *Cambridge Dictionary*. Online: <<https://dictionary.cambridge.org>>, dostęp: 05.09.2020.
MWALED – *Meriam-Webster's Advanced Learner's English Dictionary*. Springfield 2008 (wyd. polskie: Warszawa 2008).

Literatura

- Akram S. (2017): *Wyznaczniki gatunkowe komentarza internetowego*. „Studia Filologiczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego” XXX, s. 7–36.
- Bilas-Pleszak E., Sujkowska-Sobisz K. (2011): *Strategiczne gry gatunkami – blog i recenzja w witrynach internetowych perfumerii*. [W:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. IV: *Gatunek a komunikacja społeczna*. Red. D. Ostaszewska, J. Przyklenk. Katowice, s. 97–110.
- Gajda S. (1982): *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*. Warszawa–Wrocław.
- Gajda S. (2001): *Styl naukowy*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin.
- Grzenia J. (2006): *Komunikacja językowa w Internecie*. Warszawa.
- Jagodzińska J. (2009): *E-recenzje. Recenzje w Internecie (na przykładzie księgarni Merlin.pl)*. [W:] *Komunikowanie (się) w mediach elektronicznych – język, edukacja, semiotyka*. Red. M. Fliciak, G. Ptaszek. Warszawa, s. 113–125.
- Kaczmarz E. (2018): *Wzorzec gatunku internetowego*. „Prace Językoznawcze” XX/1, s. 71–81.
- Kozłowska E. (2003): *Recenzja jako forma podwójnego dialogu*. [W:] *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*. Red. E. Bańkowska, A. Mikołajczuk. Warszawa, s. 287–318.
- Krauz M. (2004): *Recenzja – gatunek naukowy, krytycznoliteracki czy publicystyczny?*. [W:] *Wielojęzyczność w perspektywie stylistyki i poetyki*. Red. M. Ruskowski. Kielce, s. 135–151.
- Krauz M. (2007): *Potoczność w recenzjach czytelniczych*. [W:] *Potoczność a zachowania językowe Polaków*. Red. B. Boniecka, S. Grabias. Lublin, s. 112–124.
- Kuziak M., Rzepczyński S. (2008): *Jak pisać?*. Białystok.
- Małyżko J. (2015): *Automatyczne przetwarzanie recenzji konsumenckich dla oceny użyteczności produktów i usług*. Rozprawa doktorska. Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Poznań. Online: <<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/444708/edition/354211?language=pl>>, dostęp: 25.07.2020.
- Paćławska E. (2008): *Zróźnicowanie gatunków mowy w tekstach historii mówionej*. [W:] *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*. Red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, S. Wasiuta. Lublin, s. 47–62.
- Pietrasik Z. (2000): *Język krytyki artystycznej*. [W:] *Język w mediach masowych*. Red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska. Warszawa, s. 210–215.
- Saitoh F., Mogawa T., Ishuzu S. (2014): *Extraction of Minority Opinion Based on Peculiarity in a Semantic Space Constructed of Free Writing: Analysis of Online Customer Reviews as an Example*. [W:] *Soft Computing in Big Data Processing*. Red. K.M. Lee, S.J. Park, J.H. Lee. Cham–Heidelberg–New York–Dordrecht–London. Online: <<https://books.google.pl/books>>, dostęp: 18.08.2020.
- Szpunar M. (2006): *Spółeczności wirtualne – realne kontakty w wirtualnym świecie*. [W:] *Społeczeństwo informacyjne. Aspekty funkcjonalne i dysfunkcjonalne*. Red. L. Haber, M. Niezgodna. Kraków, s. 158–167.
- Taras B. (2004): *Anonim w Internecie, czyli o komunikacji incognito*. [W:] *Dialog a nowe media*. Red. M. Kita, J. Grzenia. Katowice, s. 42–51.
- Vásquez C. (2014): *The Discourse of Online Consumer Reviews*. London–New Delhi–New York–Sydney. Bloomsbury. Online: <<https://books.google.pl/books>>, dostęp: 18.08.2020.
- Witosz B. (2005): *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. Katowice.
- Wojtak M. (2004a): *Wzorce gatunkowe wypowiedzi a realizacje tekstowe*. [W:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. II: *Tekst a gatunek*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 29–39.
- Wojtak M. (2004b): *Gatunki prasowe*. Lublin.
- Wojtak M. (2014): *Genologiczna analiza tekstu*. „Prace Językoznawcze” XVI/3, s. 63–71.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A. (2006): *Gatunki publicystyczne*. [W:] *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*. Red. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman. Warszawa, s. 85–109.

- Zaśko-Zielińska M., Majewska-Tworek A., Piekot T. (2008): *Sztuka pisania. Przewodnik po tekstach użytkowych*. Warszawa.
- Żmigrodzki P. (2000): *Przemiana czy upadek recenzji językoznawczej? Uwagi metalingwistyczne*. [W:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. I: *Mowy piękno wielorakie*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 136–146.
- Żydek-Bednarczuk U. (2013): *Dyskurs internetowy*. [W:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*. Red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk. Kraków, s. 347–380.

Źródła internetowe

<https://wizaz.pl/kosmetyki/>

Marta Wójcicka
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9846-9776>
e-mail: marta.wojcicka@poczta.umcs.lublin.pl

Picturebook w świetle teorii aktów mowy i obrazu (na podstawie *Mama zawsze wraca* Agaty Tuszyńskiej i Iwony Chmielewskiej)

A picturebook – a pictorial speech act (based on *Mum always comes back* by Agata Tuszyńska & Iwona Chmielewska)

Abstrakt

Celem artykułu jest analiza relacji między kodem konwencjonalnym (werbalnym) a ikonycznym w książce obrazkowej określanej jako picturebook¹, na przykładzie *Mama zawsze wraca* Agaty Tuszyńskiej i Iwony Chmielewskiej. Analizowany przykład stanowi narracyjny picturebook, składający się z obrazu i słowa, które tworzą w nim dwie współistniejące i współzależne modalności, budujące spójny przekaz. Picturebook definiowany jest jako multimodalny tekst kultury, poddany w artykule analizie w świetle teorii aktów mowy i obrazu. Szczegółowej refleksji podlegają: elementy ramy tekstu, elementy delimitacyjne, motywy (mamy, róży, lalki), symbole (kolor) oraz narracje.

Słowa kluczowe: picturebook, kod werbalny, kod ikoniczny, obrazowy makroakt mowy, multimodalność

Abstract

The goal of the article is to provide an analysis of relations between the conventional (verbal) code and the iconic code in a pictorial book called picturebook based on *Mum always comes back* by Agata Tuszyńska and Iwona Chmielewska. The analysed example is a narrative picturebook that consists of images and text which form two coexisting and correlated modalities adding up to a coherent message. A picturebook is defined as a multimodal text of culture and in the article it is analysed in reference to theories of speech acts and pictures. Detailed consideration concerns elements of the text frame, delimiting elements, motifs (mum, rose, doll), symbols (colour) and narration.

Keywords: picturebook, verbal code, iconic code, pictorial speech macro-act, multimodality

¹ Stosuję termin używany przez Iwonę Chmielewską, zob. <<https://zwierciadlo.pl/kultura/457540,1,iwona-chmielewska---mapa-szczescia.read#>>, dostęp: 09.10.2021.

Picturebook jako gatunek mowy – ustalenia teoretyczne

Mama zawsze wraca to tzw. książka obrazkowa, określana w języku angielskim jako *picture book*, *picture-book* lub *picturebook* (Cackowska 2017: 12). Na potrzeby niniejszego artykułu przyjmuję trzeci zapis nazwy gatunkowej, podkreślający „świadomy zamiar wskazywania jedności (jedni, unii) obrazów i słów, która stanowi najbardziej znaczący wyróżnik omawianego gatunku artystycznego” (Cackowska 2017: 12).

Picturebook ujmowany jest jako „medium kulturowe” (Cackowska 2010), forma artystyczna, obiekt estetyczny, rodzaj sztuki narracji wizualnej, tekst kulturowy, artefakt kulturowy lub ikonotekst (zob. Cackowska 2017). Określenia te wskazują na różne perspektywy badawcze, które prezentują autorzy prac poświęconych tzw. picturebookom. W zależności od osadzenia w dyscyplinie, pojawiają się nie tylko różne nazwy gatunkowe oraz określenia, ale także różne definicje tego gatunku. Ich przegląd podaje Małgorzata Cackowska (2017).

Picturebook uznaje – inspirowana ustaleniami M. Cackowskiej – za tekst kultury złożony z dwu współlistniejących i współzależnych od siebie modalności: ikonicznej i werbalnej, stanowiących spójny przekaz. Picturebook jest multimodalnym tekstem, który definiuje za Jerzym Bartmińskim jako „makroznak, ponadzdaniową jednostkę językową” (Bartmiński 1998) wykazujący samodzielność komunikacyjną, który ma „swój podmiot (nadawcę), rozpoznawalną intencję umożliwiającą interpretację przez odbiorcę, określone nacechowanie stylowe i gatunkowe, poddaje się całościowej interpretacji, wykazuje integralność strukturalną oraz spójność semantyczną, podlega wewnętrznemu podziałowi semantycznemu, a w wypadku tekstów dłuższych – także logicznemu i kompozycyjnemu” (Bartmiński 1998; Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 36). *Mama zawsze wraca* jest tekstem o określonym nacechowaniu gatunkowym (picturebook), spójnym strukturalnie i semantycznie, tworzonym z elementów werbalnych i ikonicznych. Multimodalny charakter picturebooka sprawia, że w centrum zainteresowań naukowców znajdują się relacje między słowem a obrazem². „Przekaz czy komunikat multimodalny to taki, w którym globalny sens (także funkcje) jest (współ)realizowany przez więcej niż jeden kod semiotyczny. Co ważne,

² M. Cackowska zauważa, że część teoretyków sądzi, że książka obrazkowa jest dziełem, w którym najważniejsza jest historia i idea opowiadana bądź przedstawiana za pomocą słów i zilustrowana za pomocą obrazów. Inni twierdzą, że jest to rodzaj sztuki narracji wizualnej, którą dookreślają słowa (Cackowska 2017: 11).

multimodalność nie oznacza, że wykorzystywane w danym komunikacie systemy semiotyczne funkcjonują niezależnie, istnieją obok siebie. Wręcz przeciwnie – komunikat multimodalny jest jak partytura orkiestrowa, gdzie poszczególne partie instrumentalne współgrają ze sobą, tworząc całość, która nie jest tylko i po prostu sumą części. Zjawisko to, niezwykle istotne zarówno w aspekcie nadawczym, jak i odbiorczym, jest określane jako *nadsumatywność przekazu*” (Maćkiewicz 2017: 35). Opowiadam się zatem za integralnym ujęciem słowa i obrazu, tworzących picturebook – obrazowy makroakt mowy.

Relacje słowo – obraz w picturebooku stanowią przedmiot pogłębionej refleksji Marii Nikolajewej i Carole Scott, które podkreślają, że „książka obrazkowa komunikuje przez dwie oddzielne sieci znaków – ikonicznych i konwencjonalnych, których funkcją jest przedstawienie i narracja. Element werbalny w tym układzie jest konwencjonalnie linearny, podczas gdy znaki obrazów takie nie są, dlatego nie ma prostej instrukcji ich czytania” (Nikolajewa, Scott 2001: 1, za: Cackowska 2017: 27). Tekst ma więc charakter hybrydowy, jest rezultatem interakcji między słowem a obrazem, a relacje zachodzące między nimi to:

- symetria (redundancja) – obie narracje prezentują tę samą historię, ideę;
- komplementarność – słowo i obraz wymieniają się wspólnie prowadzoną narracją, obrazy uzupełniają niedopowiedzenia, a słowa dopowiadają to, co nie zostało pokazane;
- rozszerzenie (wzmocnienie) – narracja wizualna wspiera słowną, a słowna zależy od przedstawionej obrazem;
- kontrapunkcja – obie narracje współzależą od siebie, przenikając się pod wieloma zróżnicowanymi względami, uzupełniając luki. Ścieżki kontrapunktu dotyczą np. adresata, stylu, punktu widzenia i perspektywy, gatunku, charakterystyki postaci, miejsca i czasu – różnicujących obraz i słowo;
- syllepsa – dwa lub więcej wątków współlistnieje w obrazach i słowach niezależnie od siebie, rozchodząc się w różnych kierunkach (Nikolajewa, Scott 2001: 24–26, za: Cackowska 2017: 28).

Biorąc pod uwagę wymienione wyżej podstawowe relacje obrazu do słowa (ich interakcję), Małgorzata Cackowska wyróżnia typy książek obrazkowych, za kryterium przyjmując narracyjność lub jej brak. Książki obrazkowe o charakterze narracyjnym są:

- a) z tekstem³ i ilustracjami, czyli wykorzystują współbrzmienie kodu obrazowego i językowego do opowiedzenia jakiejś historii lub przedstawienia

³ W znaczeniu elementu werbalnego.

jakiejś idei. „Obrazy i tekst w nierozzerwalny sposób tworzą sekwencyjną opowieść, a brak któregośkolwiek z kodów sprawia, że sens książki staje się niezrozumiały, a treść niekompletna” (Cackowska 2017: 21);

- b) beztekstowe, ale z narracją wizualną – obrazy ułożone sekwencyjnie stanowią spójną historię, a wydarzenia, fabuła, bohaterowie oraz inne elementy historii przedstawione są jedynie za pomocą ilustracji.

Drugą grupę stanowią książki nienarracyjne:

- a) z obrazem i słowem;
- b) beztekstowe – obrazy nie mają sekwencyjnego charakteru i nie są złączone żadną fabułą, tworzone są głównie z myślą o najmłodszych dzieciach (choć nie tylko), a ich celem jest np. wprowadzanie alfabetu, liczb i liczenia lub pojęć (Cackowska 2017: 22)⁴.

Mama zawsze wraca Agaty Tuszyńskiej i Iwony Chmielewskiej jest narracyjnym picturebookiem z obrazem i słowem. Między kodem konwencjonalnym (werbalnym) a ikonycznym zachodzi relacja kontrapunkcji, co zostanie pokazane w trzeciej części artykułu, której celem jest analiza relacji między słowem i obrazem. Wychodząc z założenia, że picturebook jest multimodalnym tekstem kultury, przeanalizuję wybrany przykład w świetle teorii aktów mowy i obrazu.

Obrazowy makroakt mowy – koncepcja metodologiczna

Obrazowy akt mowy tworzą, jak sama nazwa wskazuje, dwa kody: werbalny i ikoniczny, pełniące określone funkcje tekstowe. Każdy z zastosowanych w multimodalnym tekście, np. w picturebooku, aktów mowy i obrazu stanowi pewne zdarzenie komunikacyjne, które w interakcji tworzy obrazowy makroakt mowy. Zarówno słowo, jak i obraz nie tylko znaczą, ale także działają:

Tak jak akty mowy (w formie pisemnej akty tekstów) uważane są za najmniejsze jednostki działania językowego, można dokonać identyfikacji i klasyfikacji aktów obrazu jako najmniejszych jednostek komunikacji wizualnej. Ponieważ akty mowy i obrazu realizują te same zadania illokucyjne (asercje, akty dyrektywne, komisywne, ekspresywne, deklaratywne), wykorzystując różne typy znaków użytych komunikacyjnie, mogą także bez przeszkód współgrać na płaszczyznach wizualnych. [...] Równoległe akty tekstu i obrazu mogą wypełniać także pośrednie, a nawet różne role illokucyjne (Schmitz 2015: 73).

Słowo może stanowić bezpośredni lub pośredni akt mowy, podobnie obraz. W *Mama zawsze wraca* obraz jest metaforyczny, wieloznaczny, stanowi

⁴ Jak widać, autorki tych typologii zamiennie stosują leksemy „słowo” i „tekst”.

pośredni akt. John Searle twierdził, że w bezpośrednim akcie mowy intencja nadawcy może być odczytywana niezależnie od sytuacji, w aktach pośrednich jest odczytywana kontekstowo (Searle 1987: 29 i n.). W analizowanym przykładzie obrazu – pośrednie akty – odczytywane są więc w kontekście słów, które pozwalają je zinterpretować. „Metaforyczne przejścia między tekstem i obrazem oddziałują jak wzajemni dawca i biorca znaczenia” (Schmitz 2015: 15).

Na podstawie analizy innych obrazowych aktów mowy⁵ wyróżniłam dwie typowe relacje:

- 1) ekwiwalencji (oba kody pozwalają zrealizować te same akty), np. a) asertywne obrazowo-werbalne akty; b) ekspresywne obrazowo-werbalne akty, c) dyrektywne akty obrazowo-werbalne;
- 2) elaboracji (kod werbalny realizuje inny akt niż kod ikoniczny), np. a) asertywy (kod werbalny) + ekspresywy (kod wizualny), b) asertywy (kod wizualny) + ekspresywy (kod werbalny), c) asertywy (kod wizualny) + dyrektywy (kod werbalny), d) ekspresywy (kod wizualny) + komisyywy (akt werbalny) (Wójcicka 2019).

Które z wymienionych wyżej relacji odnaleźć można w analizowanym picturebooku? Analizie poddane zostaną relacje słowo – obraz realizowane w wybranym przykładzie na dwu płaszczyznach: strukturalnej (rama tekstu, elementy delimitacyjne) i semantycznej (motywy i symbole oraz narracja werbalno-ikoniczna).

Mama zawsze wraca – obrazowy makroakt mowy

Rama tekstu. Ramę analizowanego picturebooka stanowi multimodalna okładka książki, która zdaje się potwierdzać słowa Ulricha Schmitza: „sens powstaje, jak zwykle ma miejsce w przypadku metafor, z połączenia dwóch elementów, które właściwie do siebie nie pasują” (Schmitz 2015: 69). Element inicjalny ramy książki stanowi tytuł *Mama zawsze wraca* zapisany na dużych, połówkowych, pogiętych kartkach pergaminu z albumu do zdjęć, które przewraca dziewczynka ubrana w niebieską sukienkę w kwiaty, trzymająca w prawej dłoni lalkę ubraną w taką samą sukienkę. Kartki są prawie trzykrotnie większe od dziewczynki. Połączenie tytułu z obrazem przypomina otwieranie drzwi, za którymi być może jest nieobecna na obrazie, ale zawsze wracająca, jak mówi tytuł, mama. Na stronie tytułowej – obok tytułu – pojawia się zakotwiczący, precyzujący podtytuł: *Na podstawie*

⁵ Zob. Wójcicka 2019.

opowieści *Zosi Zajczyk (Jael Rosner)* oraz umieszczony pod nim obraz-asercja przedstawiający tę samą lalkę z porcelanową głową i niebieską sukienką w kwiaty. Na tylnej okładce obraz przedstawia uchylone drzwi, przez które zagląda kobieta (mama) z głową lalki na palcu. Okładka sugeruje retrospektywny charakter książki, na co wskazuje postać lalki – na okładce finalnej jest to tylko głowa, a na inicjalnej – lalka już zaopatrzona w sukienkę. Na tylnej okładce znajduje się tekst: *Zosia Zajczyk urodziła się w Warszawie kilka miesięcy przed wybuchem wojny. Nie miała jeszcze dwóch lat, gdy wraz z rodziną znalazła się w getcie. By ocalić córeczkę, jej matka ukryła ją w piwnicy. Zosia spędziła tam długie miesiące tylko z ukochaną lalką, w świecie wyobraźni utkanym z matczyńskich opowieści. Nie pamięta muru ani opasek z gwiazdą Dawida. Pamięta kasztany, które przynosiła jej mama, i sanki rysowane węglem na podłodze. Zosia Zajczyk ocalała. Jak jedna z niewielu. Oto jej historia.* Finalny tekst okładkowy ma charakter zapowiedzi (*Oto jej historia*), chociaż *de facto* kończy książkę. Wskazuje retrospekcję narracji, która stanowi wspomnienie.

Elementy delimitacyjne. W analizowanej książce funkcję delimitatorów wtórnych wewnętrznych (wprowadzających segmentację) pełnią zarówno elementy werbalne (formuły inicjalne i finalne), jak i niewerbalne (obrazy, interlinie oddzielające poszczególne części opowieści).

Wspomniany już podtytuł wprowadza narratorkę opowieści (Zosię) oraz gatunek tekstu bazowego (opowieść), natomiast asertywny obraz – lalkę. Pierwsze zdanie tejże opowieści (na kolejnej stronie) stanowi asertywny akt mowy: *Nazywa się Zuzia. Moja laleczka. Moja córeczka.* Zdanie inicjalne ikonotekstu właściwego mogłoby stanowić podpis do zamieszczonego na poprzedniej stronie obrazu. Oba jednak pokazują, że w analizowanym dziele słowo i obraz wzajemnie się dopełniają, nie tylko znaczeniowo, ale i strukturalnie. Obraz w tym przypadku stanowi element spójnościowy, łączący ze sobą dwa segmenty werbalne (podtytuł wskazujący narratorkę-bohaterkę oraz pierwsze zdanie, wskazujące na właścicielkę owej lalki). Obraz lalki stanowi więc przejście od paratekstu (podtytułu) do tekstu (*Nazywa się Zuzia. Moja laleczka*).

Obraz lalki i pierwsze zdanie książki zdają się stanowić wprowadzenie do opowieści, niosą tę samą informację, przedstawiają – jakby się wydawało – jej bohaterkę (lalkę). Drugi akapit wskazuje cel opowieści: wspomnianie: *Opowiem. Bardzo dużo lat... To nie to, że ja nic nie mówiłam, zawsze coś mówiłam. Wiem, że są ludzie, którzy nic nie mówią, ja coś mówiłam. Tylko że nigdy nie mówiłam wszystkiego od początku do końca. Kawalkami. I też tylko tak... ludziom bliskim.* Nie jest to zatem – jak mogłyby sugerować obraz lalki i lektura pierwszego akapitu tekstu właściwego – opowieść o lalce,

a ilustrowana opowieść Zosi spisana (*na podstawie opowieści Zosi...*), a utrzymana w konwencji klasycznej opowieści wspomnieniowej, zwanej także opowieścią z życia⁶. Świadczy o tym nie tylko przywołany powyżej podtytuł, ale także wielowątkowa, wielosegmentowa struktura narracji, która wydaje się zbudowana z oderwanych od siebie skrawków, kawałków pamięci – eksponowanych w warstwie wizualnej pożółkłych kartek⁷.

Zarówno struktura tekstu, jak i struktura zdań przypominają tekst mówiony – są tu kawałki zdań i opowieści, które składają się na całościowy tekst werbalno-ikoniczny. Zapisane wspomnienie Zosi ma cechy tekstu ustnego: sytuacyjność (czyli odniesienie wydarzeń z przeszłości do współczesności, opowiadanie z perspektywy „tu i teraz” dorosłej Zosi), sekwencyjność (o której w dalszej części artykułu), wykorzystanie kodu parawerbalnego (np. ciszy – oddanej w druku za pomocą interlinii) (Niebrzegowska-Bartmińska 2007), kumulacyjność (podkreślana przez wyrażenia: *potem, później...*) (Zumthor 2004: 213). Właściwości tekstu ustnego oddaje struktura zdań zapisanych w *Mama zawsze wraca*, np. *Bawiłam się z Pieskiem – tak go nazywałam, Piesek. „Kochany Piesku – mówiłam – nie płacz, mama wróci”. Jak do Zuzi. Bo Zuzia została w mieszkaniu pani dozorczyńni. Opowieść Zosi została wtórnie zapisana przez Agatę Tuszyńską z zachowaniem cech tekstu ustnego – oddaje je np. grafizm, czyli sposób zapisu poszczególnych sekwencji opowieści. Nie ma ona porządku chronologicznego, bowiem mimo zapowiedzi metatekstowej narratorka zdaje się nie opowiadać od początku do końca historii, ale od początku swojego „nie-opowiadania” – o jego przyczynach i podłożu psychologiczno-kulturowym. Za „niemówieniem” o przeszłości stoją zarówno motywacje wewnętrzne wyrażone czasownikami modalnymi: *nie chciałam, żeby mnie pytali, czy ja jestem stamtąd i co było, jak było i co się stało, a gdzie są moi rodzice i skąd ja jestem; mnie się zdawało, że z moją przeszłością jest coś nie w porządku*), jak i zewnętrzne związane z reakcją najbliższego otoczenia narratorki. Trudności z opowiadaniem o traumatycznej przeszłości wynikają z: 1) braku gotowości dorosłych do słuchania o przeszłości: *kiedy coś powiedziałam, cokolwiek [...] to było tak i tak, to tutaj nikt nie mógł tego słuchać. I od razu mówili: „Cicho, cicho, nie mów, nie mów”; Moja ciotka [...] nie chciała nic słyszeć*; 2) ze swoistego – wynikającego z traumy wojennej – tabu językowego: *Wiedziałam, że nie mogę powiedzieć nikomu, jak było, co się stało, gdzie jest mój ojciec, jak bili**

⁶ Charakteryzuje się ją jako opowieść realistyczną, która odnosi się do typowych (życie w getcie) lub niezwykłych realnych wydarzeń (ukrycie dziecka w piwnicy), odniesienia do przeszłości jednego pokolenia itp. (Czubala 1985: 46–47).

⁷ Nawiązuje to do jednej z kluczowych metafor pamięci – pamięć jako księga (por. Draaisma 2009).

mamę, gdzie ja się chowałam. Nie wolno było o tym mówić); 3) z oczekiwań społecznych, wedle których należało być wesołym: *zrozumiałam, że jak chcę tu być [...] to muszę być wesoła i muszę umieć po hebrajsku*); 4) ze strachu otoczenia, np. bohaterka z perspektywy upływu lat mówi o matce koleżanki: *jak tylko usłyszała, skąd jestem, strasznie się zlekła [...] bo się bała, że będę miała zły wpływ na jej córkę*.

Pierwsza część tekstu stanowi zatem opowieść o (nie)opowieści, o konieczności dostosowania się do otoczenia po przyjeździe jedenastoletniej bohaterki do kibucu Gan Szmuel, o wypieraniu przeszłości z narracji społecznej, swoistym nieformalnym zbiorowym zakazie mówienia, wręcz o programowej wesołości, która ma wyprzeć z pamięci doświadczenia przeszłości. To zbiorowe milczenie ma swoje źródło w zbiorowym doświadczeniu przeszłości. Narratorka – Zosia – jak sama mówi – *szybko zrozumiała, że to nie jest wcale tak dobrze być dziewczynką z Polski po wojnie. Że najlepiej być stąd*. Wraz z tą refleksją przychodzi zmiana tożsamościowa – imienia na Jael oraz wyparcie się swojego pochodzenia i przeszłości: *nikomu nie chciałam powiedzieć, jak mnie nazywali w Polsce. Jak poszłam do kibucu, to mnie wszyscy pytali, skąd jestem, a ja mówiłam: z Jeruzolimy. A w Jeruzolimie mówiłam: z kibucu. I tak to było dużo lat*. Ten początek opowieści wskazuje na kontekst (nie)mówienia oraz na retrospektywny charakter książki, która – w obu analizowanych warstwach – stanowi powrót do przeszłości Zosi. Element werbalny przynależy do Zosi dorosłej, to z jej perspektywy opowiadana jest przeszłość, podczas gdy obraz – jest ilustracją świata małej Zosi. Obie są bohaterkami tego picturebooka.

Jak już wspomniano, opowieść dorosłej Zosi – mimo że zapisana – jest efektem pracy jej pamięci, ma charakter tekstu oralnego, jest fragmentaryczna, składa się z pewnych oddzielnych segmentów, wydzielonych formułicznie oraz graficznie (interlinia). Narratorka – dorosła Zosia – stosuje typowe dla tekstów ustnych formuły, wyznaczające początek i koniec wątku. Przedstawia to poniższa tabela:

Lp.	Formuła początkowa	Formuła końcowa
1	2	3
1.	Nazywa się Zuzia [...] Opowiem...	I dopiero jak pojechałam do Polski...
2.	Miałam studio haftu w samym centrum miasta...	Odmówiłam.
3.	Ja kocham Polskę, bo moja mama kochała Polskę	I tak patrzyłam, miałam na co patrzeć. Nie czułam się smutna. Nie było mi źle. Nie wiedziałam w ogóle, że jest inne życie. Myślałam, że tak to jest. Nigdy nie chciałam wyjść, bo nie wiedziałam, że można wyjść.

1	2	3
4.	Mój dziadek był bardzo nabożny Żyd, miał długą brodę i pejsy. Ja go pamiętam. Miał kapotę i taką kamizelkę...	Wyrwał klucz, otworzył drzwi... Została jej w ręku czarna kapota. Nigdy nie wrócił.
5.	W końcu uchowali się tylko Salek i Dawid. I babcia, matka mojego ojca.	„Babci już nie ma, nie zbliżaj się”. Chciała ją pochować z rabinem, z modlitwą, jak należy. Mama nie była religijna, na odwrót, była lewicowa, ale wychowana religijnie.
6.	Zostaliśmy we czworo.	„Tu jest zupełnie jak w Zakopanem. Zobacz, masz tu góry”
7.	Wzięła swoją sukienkę i powiedziała tak: „Panienska będzie mogła mieszkać na samej górze”.	„Będziesz tu mieszkała jak krasnoludek”. Tak mi powiedziała.
8.	Czasami zostawała ze mną na noc.	Tak sobie rozmyślałam w tej komórce, jak to jest na świecie i jak ludzie mokną. Czasami widziałam zza szyby, jak pada.
9.	Bardzo długo byłam w tej komórce.	Ja już nie chciałam być dzieckiem, chciałam tylko urosnąć. I być dorosła. Jak będę mamą, będę miała dobry wygląd i moje tarapaty się skończą. Tak zawsze myślałam.
10.	Raz przyniosła mi mama do tej komórki blaszane pudełko.	„...zaczynij drugą ścianę”. Nie narzekała, nie mówiła: „Oj, coś ty zrobiła!”.
11.	To pudełko leżało na górze. Mamy nie było...	Tak mama mówiła. Mnie to okropnie śmieszyło.
12.	Opowiadała mi o swoim dzieciństwie [mama – M.W.]	Tak do niej gadałam cały czas i tak ją pocieszałam [Zuzię – M.W.]
13.	W tej komórce były też szczury. Ja się tych szczurów nie bałam.	Potem chyba urosłam i sama zrozumiałam, że on [chłopczyk – M.W.] umarł. Ale od tej pory bałam się, że mnie szczur ugryzie, kiedy usnę. Bałam się spać. Usypiałam i budziłam się, siedziałam z tym kijem... Do dzisiaj ledwo śpię.
14.	Kiedyś znowu mama długo nie wracała.	I jeszcze, że mama jest ranna. „Chodź ze mną”. Długo się opierałam.
15.	Mówił do mnie tak: „Ja tu mam węgiel...”	Powiesiła [mama – M.W.] tam na ścianie obrazek z Matką Boską Częstochowską... I ja byłam pewna, że to moja mama trzyma mnie. I mówiłam: „O jaka ładna sukienka, takie złote szaty”.
16.	Potem pamiętam przeprowadzki, aryjskie papiery i tatę odnalezionego, którego się bałam.	Modliłam się z całego serca, żeby mama wróciła. Nie miałam pojęcia, do kogo się modłę i jaki bóg mnie słucha. Ale modliłam się.
17.	Byłam tam parę dni. Potem przyszła jakaś pani, która od razu mi się nie spodobała.	Nie wiem, jak długo tam byłam. Ani razu nie weszłam do jej domu. Spałam z psem, przytulała mnie łapą.
18.	Bawiłam się z Pieskiem – tak go nazywałam. Piesek.	Długo tłumaczyła [mama – M.W.], że pójdziemy razem, że już mnie nie zostawi. Wreszcie się zgodziłam.

1	2	3
19.	Zamieszkałyśmy na Krasińskiego 18, u pani Rydygier. Mama, ja i Zuzia.	Nikt mnie nie chciał. A ja też nikogo nie chciałam, tylko żeby mama była zdrowa! I żeby była. Ale Pan Bóg się mnie nie zapytał i ona nie wyzdrowiała nigdy.
20.	Jasiek pojechał z nami do Włoch.	Mieli takiego przewodnika z akordeonem. I on je uczył hebrajskich piosenek i tańców.
21.	Serce mi wyskakiwało do tego akordeonu.	„Niemożliwe. Nie ma takiej mamy, która by żyła. Nie ma. Zapytaj się wszystkich dzieci, czy ktoś ma mamę, która żyje”.
22.	Moja mama napisała mi na małym kartoniku [adres – M.W.]	Był grudzień 1950 roku, w okolicach świąt Chanuka. Bez śniegu.
23.	Andzia [ciotka – M.W.] miała duże mieszkanie i dwa gabinety...	Zaczęłam krzyczeć: „Nie, nie, lo meta, lo meta”. „Lo” już umiałam powiedzieć.
24.	Przybiegła Andzia. Powiedziała po polsku: „Mama nie żyje”.	I tulił mnie, aż się uspokoiłam.
25.	A potem przyszedł ci z bractwa pogrzebowego.	Odmówiono kadisz. Tak zostało.
26.	Potem minęło życie.	Nareszcie mam spokój, że jest tak, jak chciała.
-	W sypialni Zosi w Jerozolimie stoi niewielkie zdjęcie mamy.	Zuzia zamieszkała w Muzeum Yad Vashem.

Formuły inicjalne wprowadzają kolejne tematy, lokalne opowieści (np. lalka, Piesek, Andzia itp.), finalne – stanowią rodzaj puenty. Wśród początkowych wymienić można: egzystencjalne, także ściągnięte (np. 1, 4, 13, 18, 23), temporalne (raz, kiedyś) (np. 8, 9, 10, 14), testimonialne (np. 12). Wśród formuł finalnych pojawiają się testimonialne (np. 7, 11) oraz temporalne (nigdy – 3, 4, 11; do dzisiaj – 13; określenia czasu – 22). Zestawione formuły ukazują strukturę narracji dorosłej Zosi, wspominającej przeszłość, na którą składają się cząstkowe, skrawkowe wspomnienia. Fragmentaryczność tej opowieści podkreślana jest wewnątrztekstowo, poprzez zastosowanie typowych elementów ramy tekstu, ale i zewnątrztekstowo – przez zagospodarowanie przestrzeni tekstowej (interlinie). Odstępy między poszczególnymi wątkami opowieści, z których każdy poświęcony jest jakiemuś tematowi lokalnemu (np. postaci dziadka czy przyjazdowi mamy na wieś po Zosię), pełnią rolę delimitacyjną i fabularną. Odnoszą się zarówno do sytuacji opowiadania (1, 2, 3), jak i do samej opowiadanej historii (4):

- 1) oddzielają poszczególne segmenty opowieści Zosi,
- 2) odzwierciedlają momenty ciszy w jej opowieści, np. im dalej, tym są dłuższe, czasem kolejny segment zaczyna się na wysokości 4/5 strony,

- 3) „ukazują” trudne emocje narratorki, pojawiają się po fragmentach dotyczących wątków trudnych dla opowiadającej Zosi: śmierci babci, śmierci mamy,
- 4) sygnalizują upływ czasu wewnątrztekstowego (fabularnego), np. odstęp pojawia się między zdaniami: *Spałam z psem, przytulał mnie łapą a Ba-wiłam się z Pieskiem* – między przybyciem Zosi na wieś a przyjazdem po nią mamy.

Im bliżej końca powieści, tym odstępów między fragmentami opowieści Zosi jest więcej i są dłuższe. Elementy strukturalne (formuły, interlinie) pełnią więc także funkcje semantyczne, o czym w dalszej części analizy.

O ścisłym związku słowa i obrazu oraz o równoległym prowadzeniu narracji na płaszczyźnie werbalnej i wizualnej świadczy liczba segmentów werbalnych i obrazów. Książka *Mama zawsze wraca* składa się z 26 segmentów opowieści Zosi oraz 26 rysunków (licząc z okładkowymi). Obrazy nie odpowiadają pojedynczym, wyrwanym z kontekstu zdaniom ani konkretnym segmentom, są ilustracją werbalizowanego w całej opowieści świata doświadczeń, przeżyć i wyobraźni małej Zosi. Im bliżej końca opowieści, tym obrazów o charakterze przedstawieniowym jest mniej, w finale pozostają pełne znaczenia puste, ciemne karty z albumu na zdjęcia.

Motywy. Elementami spajającymi słowo i obraz są powracające motywy werbalno-ikoniczne: mamy, lalki oraz haftu róż. Postać mamy jest kluczowa i dla warstwy werbalnej, i dla ikonicznej. Postać ta werbalnie obecna jest już w tytule, chociaż nie ma jej na inicjalnym obrazie okładkowym. Pojawia się natomiast na pierwszej wyklejce oraz na finalnym obrazie okładkowym i powraca wielokrotnie na kartach książki. Wszystkie trzy postaci – mamę z wewnętrznej strony okładki oraz dziewczynkę i jej lalkę łączy ten sam motyw obrazowy – kwiaty na niebieskim tle. A jest to, jak już wspomniano, opowieść o rodzeniu się gotowości i potrzeby mówienia, która następuje – podobnie jak wcześniej potrzeba milczenia – wraz ze zmianą przestrzenną: *I dopiero jak pojechałam do Polski...* Kluczem do otwarcia się na opowiadanie o trudnej przeszłości w czasie wojny i po niej jest dla narratorki wspomnienie o mamie. Pierwsze opowiadanie dorosłej Zosi związane jest z mamą i haftem, którego uczyła ją mama w getcie: *właściwie nie nauczyła, ale dała mi taką miłość, taki... jak to się mówi po polsku... honor, respekt, szacunek – do nici, to wełny, do rzeczy, z których można coś zrobić.* W początkowej części opowieści mama przedstawiona jest w ruchu: przechodząca, zaglądnąca do pudełka, pojawiająca się w drzwiach. Jej chwilowa tylko obecność w życiu Zosi podkreślana jest wizualnie poprzez fragmentaryzującą wizerunku postaci – na obrazach widzimy np. część twarzy kobiety.

Jej rola podkreślana jest przez zastosowane w warstwie obrazowej metafory wizualne, np. mama rozchyła poły swojego płaszcza, w którym na pierwszym planie (na wysokości serca kobiety) znajdują się: skrzynka przypominająca skrzynkę na klucze, w środku której znajduje się zdjęcie siedzącej przy stole, dużej rodziny i klucz (do pamięci?), oraz szuflada, w której – jak w łóżku – śpi mała dziewczynka. W centrum znajdują się zatem postaci najbliższych. Na wewnętrznych stronach płaszcza znajdują się umieszczone w licznych schowkach przedmioty, które mama znosi z myślą o bliskich swojemu sercu. Obraz jest ilustracją słów narratorki: [mama] *zwykle była uśmiechnięta i przynosiła różne rzeczy. Jej powrót był jak święto. Zawsze coś wyjmowała i jeszcze z tej kieszeni, i z jeszcze jednej, a to jabłko, a to marchew* [obecna na rysunku], *a to cebulę. Raz przyniosła gałązkę i powiedziała do chłopców: „Możecie zrobić sobie procę”* [obecna na rysunku]. *Raz mi przyniosła głowę lalki, samą głowę, zrobioną z papier mache. Pytałam, czy Niemcy zabrali brzuszek, gdzie ona ma nogi i rączki? Mama powiedziała: „Nie ma, ale będzie miała. Ja jej zrobię”. Wiedziałam, że moja mama umie wszystko zrobić.* Ten fragment opowieści spaja inicjalną i finalną stronę okładki (głowa lalki na tylnej okładce i cała lalka z doszytymi rączkami i sukienką na przodzie). W środkowej części opowieści mama ukazywana jest w sposób statyczny, stojąca – co podkreśla stan fizyczny schorowanej mamy. Końcowa część tej werbalno-ikonicznej opowieści pokazuje, że Zosia dorasta, wyrasta z dzieciństwa, którego kresem jest odejście mamy, sygnalizowane w warstwie wizualnej poprzez brak postaci mamy. Pojawia się czarnoszary rysunek-zdjęcie Zosi z Zuzią (żałoba) oraz czarne karty jak z dawnego albumu na zdjęcia, na których pozostały tylko ślady po wklejanych fotografiach. Symbolizuje to odejście mamy, a wraz z nim brak kolejnych pamiątek.

Innym motywem spajającym ikonotekst jest lalka – alter ego bohaterki. Zosia jest mamą dla swojej lalki. Kluczowy dla opowieści i zrozumienia emocji Zosi jest moment, kiedy dziewczynka wraca po swoją Zuzię do piwnicy, tak jak mama zawsze wraca po swoją Zosię: *Moja Zuzia została w komórce. On na to: „Oj, co ty klepiesz, siedź w worku [...] nie ma o czym mówić” [...] Jaki z pana człowiek, pan jest gorszy niż Niemiec z SS. Jak mama może zostawić swoją córeczką na zawsze w komórce?! Wracam po nią”. [...] Wtedy on [...] powiedział: „Masz rację, mama nie może swojej córeczki zostawić w komórce. Chodź, pójdziemy po Zuzię”.* Zuzia pełni ważne funkcje psychologiczne dla Zosi, która musi być dzielna, a więc projektuje swoje emocje dziecka na lalkę, tłumaczy jej sytuację, uspokaja, wyjaśnia, tym samym uspokajając siebie.

Zarówno mama, jak i Zuzia stanowią powracające motywy werbalno-ikoniczne. Innym motywem, wyłącznie obrazowym są kwiaty – haftowane róże. Kolorowe kwiaty na sukienkach mają Zosia i Zuzia, kwiaty pojawiają

się zawsze tam, gdzie jest mama, która samym swoim pojawieniem się wprowadza życie. Te kwiaty, np. na sukience Zuzi w ciemnej piwnicy z węglem, są jednym kolorowym akcentem. Całe otoczenie, łącznie z Zosią, jest ciemne i szare. Przyniesiona przez mamę oraz ubrana przez nią w sukienkę w kwiaty lalka jest jedynym jasnym punktem w zimnym, szarym, budzącym strach otoczeniu Zosi.

Symbole. Symboliczne znaczenie mają w analizowanym przykładzie przede wszystkim obrazy (wspomniane wyżej motywy). Szczególną rolę odgrywa w nich kolor. Występuje on w funkcji:

poznawczej – pokazuje, jak bohaterka widzi siebie i świat, np. mamę. Na dwóch sąsiadujących stronach przedstawiono utrzymane w ciemnej kolorystyce pozornie takie same obrazy drzewa i kobiecej postaci. Po lewej stronie zarówno drzewo (zimowe, bez liści, z jemiolą), jak i postać kobieca są utrzymane w kolorystyce czarnoszarej, po prawej na drzewie – zamiast jemioli zakwitły czerwone kwiaty (róże), takie same jak na sukienkach dziewczynki i jej lalki. Istotne wydaje się umieszczenie postaci kobiecej. Na lewym rysunku jest ona przed drzewem, na prawym – za nim, jakby je minęła. Metaforycznie ukazano w ten sposób, że w życiu dziecka – trzyletniej Zosi – matka zapisała się jako ktoś, kto samym pojawieniem się, przejściem obok, koloruje i ukwieca świat. Obecność worka na plecach kobiety objaśniają wielokrotnie powracające asertywne akty mowy, mówiące o tym, że z całej rodziny tylko mama – jako mająca i dobry wygląd (niebieskie oczy i jasne włosy) i odpowiedni spryt – wychodziła z getta do miasta i *zawsze przynosiła rzeczy, jedzenie, coś do ubrania;*

ekspresywnej – stany emocjonalne bohaterki podkreślane są za pomocą koloru, ale także ruchu i proporcji postaci na rysunkach, np. ruch kołysania Zosi w fartuszkach lalki odzwierciedla obraz trzech nakładających się głów jednej lalki. Lalka jest kolorowa, podczas gdy Zosia – ukazana w ciemnych kolorach. Lalka jest nienaturalnie duża, Zosia – mała, schowana w sukience Zuzi. Ta miniaturyzacja oraz kolorystyka postaci Zosi podkreślają strach, zagubienie i osamotnienie dziewczynki schowanej w piwnicy. Na rysunku ukazującym małą Zosię na tle ogromnych złogów węgla jedyną kolorową postacią jest lalka. W początkowych partiach tekstu świat Zosi jest kolorowany przez mamę, w środkowych jest coraz więcej ciemnych kolorów;

symbolicznej – żywe kolory oznaczają życie, ciemne – śmierć. Ta opozycja, ukazywana za pomocą koloru, podkreślana jest także przez efekty trójwymiarowości. Na jednym z rysunków kartka papieru jest metaforycznym przedstawieniem muru getta. Z kartki „wychodzą” dwie postaci dzieci: w połowie są po tej stronie kartki, na której jest postać mamy – są kolorowe, a połowie – po drugiej (czarnoszare). Tak samo z kartki „wychodzi” ptak

(sikorka bogatka⁸). Kolor symbolizuje życie – *Ona przynosiła dzieci z getta na aryjską stronę [...] opowiadała, że jest jak ten czarodziej z fletem, który dzieci wyprowadza z miasta, jak w tej bajce, wszystkie za nią idą. Ja sobie wyobrażałam, jak idą, nie płacząc wcale za mamą ani tatą.* Metaforyczną funkcję koloru zastosowano także w rysunku ukazującym rodzinę. Spośród dwunastu ukazanych na nim postaci, z centralną – dziadka Zosi – konserwatywnego Żyda – dziesięć przedstawiono w kolorze czarnoszarym (na ciemnym tle). Tylko postaci małej dziewczynki siedzącej na kolanach dziadka i wychodzącej mamy są ukazane w kolorach żywszych, jasnych. Rysunkowi temu przyporządkować można tekst: *Jest po hebrajsku taka piosenka dla dzieci o dziesięciu małych Murzynkach. Jak ich po kolei ubywało. Tak się działo z naszą rodziną; I kiedy zostałyśmy już tylko we dwie, powiedziała: Ty nie możesz tu być sama, Zosiu, my się przeprowadzimy [...] Ja ciebie schowam. Nikt cię nie znajdzie.*

Kolor stanowi więc ekspresywny akt obrazowy – wskazuje na emocje bohaterki oraz asertywny (pośrednio) akt – ciemne kolory symbolizują brak, śmierć, żalobę, strach, podczas gdy jasne, różnobarwne – radość, poczucie bezpieczeństwa, życie. Świat małej Zosi z początku opowieści – mimo że schowana jest w getcie w piwnicy – za sprawą powracającej i dbającej o nią mamy jest kolorowy. Im trudniejsze doświadczenia spadają na Zosię (pobicie mamy przez Niemców, śmierć członków rodziny, w końcu śmierć mamy), tym w świecie Zosi jest mniej kolorów.

Narracja werbalno-ikoniczna. Jak już wspomniano, obraz i słowo przenikają się w analizowanym picturebooku. Słowo należy do narratorki – dorosłej Zosi, obraz – do bohaterki – małej Zosi. Słowo ukazuje fakty, obraz – emocje dziecka. Narratorka – dorosła dziś Zosia – opowiada o trzyletniej Zosi, która była schowana w getcie w piwnicy. Na podłodze tej piwnicy mama kawałkiem węgla rysowała jej świat, wszystko to, czego Zosia nie знаła, a co chciała opowiedzieć i pokazać jej mama. Obrazy pokazują świat namalowany przez mamę lub wyobrażony przez Zosię na podstawie opowieści mamy. Kolejne rysunki w analizowanej książce stanowią wizualizację przeżyć, doświadczeń i emocji, których doznała czekająca na powrót mamy Zosia. Obrazy stanowią więc metaforyczne przedstawienie świata małej Zosi, zbudowanego z opowieści i rysunków mamy i wyobraźni dziecka, a zapisanego w pamięci dorosłej Zosi jak na pożółkłych, starych, wyrwanych z zeszytu, zagiętych i przedziurawionych kartkach (na takim tle jest większość rysunków i tekstu).

⁸ Sikorki uchodzą za ptaki beztroskie, nie myślą o śmierci, często umierają zbyt młodo (Michał Kruszona 2008).

Elementy werbalne picturebooka *Mama zawsze wraca* stanowią bezpośrednie akty mowy, podczas gdy elementy ikoniczne – ze względu na swoją metaforyczność – pośrednie akty obrazu. Na styku ich obu powstaje obrazowy makroakt mowy, na który składają się asertywne akty mowy i ekspresywne akty obrazu. Większość obrazów w analizowanej książce stanowią bowiem ekspresywne akty obrazu, ukazujące niewerbalizowane emocje dziecka, wywoływane przez wydarzenia opisywane słowami dorosłej kobiety (asertywne akty mowy), powracającej do dzieciństwa w getcie. W słowie zostają przedstawione fakty, opowieść cechuje styl sprawozdawczy, narratorka-bohaterka niezbyt często mówi o swoich emocjach, opisując wydarzenia z przeszłości, np. *Potem pamiętam przeprowadzki, aryjskie papiery i tatę odnalezionego, którego się bałam, bo cały był brudny od węgla i nie miał dobrego wyglądu. „Boże, jak ona urosła” – mówił, chciał mnie wziąć na ręce, ale nie pozwoliłam. Potem Niemcy go zabrali, mamę zbili gumową pałką, aż wypłynęło jej oko...* Jedyne werbalizowane przez narratorkę emocje związane są ze strachem: o mamę, o to, czy wróci, czy przeżyje, o życie w nowym miejscu. Cały wachlarz emocji niewerbalizowanych pojawia się w warstwie ikonicznej picturebooka.

Podsumowując, w analizowanym utworze obraz i słowo stanowią całość, wzajemnie się dopełniają i nadają sobie znaczenia. Są semiotycznymi partnerami. Mogą być odczytywane i czytelne oddzielnie, ale ze stratą zarówno dla słowa, jak i dla obrazu. Obrazy nie zawsze ilustrują konkretne fragmenty opowieści, czasem odsyłają do wymowy całości. Nie pełnią więc wyłącznie funkcji ilustracyjnej wobec słowa. Obrazy są metaforyczne, ukazują perspektywę dziecka, słowa – konkretne, narracja prowadzona jest z perspektywy osoby dorosłej, wspominającej dzieciństwo i opowiadającej o nim po raz pierwszy w całości od dawna. Świat dzieciństwa Zosi jest pełen obrazów i wartko płynącej narracji. Obrazy ilustrują kontekst opowieści (ciemne kolory to kolory rzeczywistości getta, jasne i żywe są obrazy związane z mamą), odzwierciedlają świat emocji Zosi, zarówno poprzez zastosowanie kolorów, jak i proporcji postaci. Ciemne, czarne kolory oznaczają żalobę, smutek, stratę. Różnorodne, wielobarwne rysunki, np. Zosia oparta o dużego rudego psa, który wypełnia prawie cały rysunek, jest jasny i świetlisty, odzwierciedlają emocje pozytywne, radość, poczucie bezpieczeństwa. Kolory pełnią też funkcje symboliczne: ciemne oznaczają śmierć, jasne – życie. Pożółkłe kartki pergaminu, na których (lub pod którymi) umieszczone są obrazy, są metaforą pamięci, związanej z opowiadaniem – snując swoją opowieść, Zosia (jak na okładce) uchyla drzwi pamięci o mamie. Postać mamy i lalki na palcu w uchylonych drzwiach na okładce tylnej wskazuje na pamięć żywą, otwartą.

Analizowany picturebook jest gatunkiem „mediującym” – między przeszłością a terażniejszością, między denotacją a konotacją, między obrazem a słowem. Obraz przedstawia świat, głównie emocji, małej Zosi – relacje te określić można mianem „kontrapunkcji” – ukazującej dwa punkty widzenia. Słowa ukazują przeszłość z punktu widzenia dorosłej, wspominającej – zawsze z perspektywy terażniejszości – Zosi. Słowa stanowią denotację, obraz – konotuje. W analizowanym przykładzie kod werbalny realizuje w większości asertywny akt mowy, podczas gdy obraz – ekspresywny akt obrazu, ich relację określić zatem można jako elaborację, która ma służyć ukazaniu jak najpełniejszego obrazu przeszłości.

Literatura

- Bartmiński J. (1998): *Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej*. [W:] *Tekst. Problemy teoretyczne*. Red. J. Bartmiński, B. Boniecka. Lublin, s. 9–25.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S. (2009): *Tekstologia*. Warszawa.
- Cackowska M. (2010): *O pojęciu i pojmowaniu książki obrazkowej na świecie i w Polsce*. [W:] *Przestrzenie terażniejszości i ich społeczno-edukacyjne sens*. Red. M. Szczepska-Pustkowska, M. Lewartowska-Zychowicz, A. Kożyczkowska. Toruń, s. 341–355.
- Cackowska M. (2017): *Współczesna książka obrazkowa – pojęcie, typologia, badania, teorie, konteksty, dyskursy*. [W:] *Książka obrazkowa. Wprowadzenie*. Red. M. Cackowska, H. Dymel-Trzebiatowska, J. Szyłak. Poznań, s. 11–48.
- Czubala D. (1985): *Opowieści z życia. Z badań nad folklorem współczesnym*. Katowice.
- Draaisma D. (2009): *Machina metafor. Historia pamięci*. Przekł. R. Pucek. Warszawa.
- Hallberg K. (2017): *Literaturoznawstwo a badania nad książką obrazkową*. Przekł. H. Dymel-Trzebiatowska. [W:] *Książka obrazkowa. Wprowadzenie*. Red. M. Cackowska, H. Dymel-Trzebiatowska, J. Szyłak. Poznań, s. 49–56.
- Kruszona M. (2008): *Kulturowy atlas ptaków*. Warszawa.
- Maćkiewicz J. (2017): *Badanie mediów multimodalnych – multimodalne badanie mediów*. „Studia Medioznawcze” 2(69), s. 33–42.
- Niebrzegowska-Bartmińska S. (2007): *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*. Lublin.
- Nikolajeva M., Scott C. (2001): *How Picturebooks Work*. Nowy Jork–Londyn.
- Searle J.R. (1987): *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*. Tłum. B. Chwedończuk. Warszawa.
- Schmitz U. (2015): *Badanie płaszczyzn wizualnych. Wprowadzenie*. [W:] *Lingwistyka mediów. Antropologia tłumaczeń*. Red. R. Opilowski, J. Jarosz, P. Staniewski. Przekł. M. Makowska. Wrocław–Dresden, s. 57–78.
- Tuszyńska A., Chmielewska I. (2020): *Mama zawsze wraca*. Warszawa.
- Wójcicka M. (2019): *Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej*. Lublin.
- Zumthor P. (2004): *Właściwości tekstu oralnego*. [W:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*. Red. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima. Warszawa, s. 210–218.

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Zofia Bilut-Homplewicz
Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6445-9679>
e-mail: zbilut@ur.edu.pl

Anna Hanus
Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5850-2511>
e-mail: ahanus@ur.edu.pl

Maria Wojtak: *Wprowadzenie do genologii.* Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin 2019, ss. 292

Wenn man heute auf die imposante Entwicklung der polonistischen Textsortenforschung zurückblickt, kann man feststellen, dass sich inzwischen der Schwerpunkt des Interesses verlagert hat. Viele Linguist*innen, die sich ihr verpflichtet fühlten, wenden sich immer häufiger den Fragen der Diskurs- und Medienlinguistik zu. Umso mehr stellt das von Maria Wojtak verfasste Buch *Wprowadzenie do genologii* (Einführung in die Textsortenforschung) eine Arbeit dar, die eine große Resonanz unter den Text- und Textsortenforschern/Textsortenforscherinnen findet. In diesem Kontext drängen sich einige Fragen auf, die die angezeigte und hier besprochene Monographie betreffen. Zwei von ihnen sind besonders wichtig: Was lag der Entscheidung zugrunde, dieses Buch zu schreiben, wenn die Autorin doch selber feststellt, dass sich die Forschungslandschaft heute verändert hat? Was ist an der Arbeit innovativ? In der vorliegenden Besprechung werden wir uns mit diesen zwei Fragen eingehender befassen. In einem ersten Schritt soll jedoch kurz umrissen werden, wie das Buch von seiner Konzeption her angelegt ist.

Das Buch gliedert sich in zwei Teile, die jedoch, der/die Leser*in erfährt darüber aus der Einleitung, nicht explizit als solche markiert und voneinander abge sondert sind. Der erste Teil *Genologia polska*¹ *w kilku odstonach* (Polonistische Textsortenforschung in einigen Akten) behandelt

¹ Wörtlich: polnische Textsortenforschung, aber mit *polnisch* ist hier *polonistisch* gemeint.

ein Bündel an diversen Forschungswegen, Ansätzen und Herangehensweisen der Textsorten- und Gattungsforschung. Der zweite Teil *Genologia jako przestrzeń poznawcza* (Textsortenforschung als Erkenntnisraum) behandelt hingegen die eigene Forschungsperspektive der Autorin. Wojtak markiert ihre Position als eine, die philologischer Provenienz ist. Allerdings macht sie hier noch ergänzend die wichtige Anmerkung, sie fühle sich jedoch nicht nur einer einzigen Disziplin verpflichtet, d. h. ausschließlich den literatur-, sprach- oder medienlinguistisch Herangehensweisen, sondern sie lasse sich durchaus von mehreren Disziplinen inspirieren.

Die Monographie besteht aus vier Kapiteln. Das erste Kapitel, überschrieben mit *Einleitende Ausgangspunkte*, beschränkt sich nicht nur auf allgemeine Bemerkungen, sondern es bringt bereits auch substantiell für das Buch insgesamt wichtige Sachverhalte in Position (z. B. eine kurze Charakteristik der Zielsetzung oder die Betonung der Notwendigkeit einer neuen Synthese, die sie mit ihrem Buch vorführen will).

Das zweite Kapitel unterrichtet den/die Leser*in über die Mehrdimensionalität der polonistischen Textsortenforschung. Es bietet die Möglichkeit, sich mit verschiedenen Ansätzen, darunter auch mit Autorenkonzepten der Textsortenforschung, vertraut zu machen. Eine gute Übersicht gibt die chronologische Darstellung der polonistischen Textsortenforschung als eine wechselnde Konstellation von verschiedenen Disziplinen.

Zweifellos ist das dritte Kapitel *Textsortenforschung als Erkenntnisraum* das zentrale Kapitel der Monographie. Hier stellt Wojtak die Entwicklung ihrer eigenen Forschungsperspektive dar und fächert eine breite Palette der Textsortenforschung auf. Da die Autorin in ihren meisten Arbeiten theoretische Fragestellungen gekonnt mit empirischen Analysen verbindet, verwundert es nicht, dass letztere ebenfalls in diesem Kapitel zu finden sind. Wojtak analysiert das Gebetsbuch sowie den wissenschaftlichen Videoblog, was zweifellos als eine durchaus interessante Konstellation bezeichnet werden kann.

Den Medientextsorten (genauer Presstextsorten), den religiösen und den Gebrauchstextsorten widmet sich Wojtak im vierten, dem letzten Kapitel *Textsortenanalysen*.

An dieser Stelle sei auf die zwei eingangs genannten Fragen eingegangen. Die Auseinandersetzung mit diesen Fragen soll die Relevanz der von Wojtak in dem besprochenen Band präsentierten Ausführungen sowie ihren Beitrag für die Textsortenforschung verdeutlichen.

Zu der ersten Frage, die die Entscheidung Wojtaks betrifft, eine solche Arbeit nach ihrer jahrelangen Beschäftigung mit Textsortenfragen

zu verfassen, darunter auch mit Gebrauchstextsorten (vgl. Wojtak 2008), was in der polonistischen Forschung zu jener Zeit ein Novum bedeutete, wollen wir im Folgenden ausführen.

Interessant ist für den/die Leser*in, wie sich Wojtak zu ihrer Zielsetzung und zu ihrer Perspektive selbst äußert. Einerseits bezeichnet sie ihr Vorhaben als eine neue Synthese, die sich auf ihre bisherigen Erkenntnisse stützt, andererseits aber betont sie die Sinnhaftigkeit der Textsortenforschung im Hinblick auf die Untersuchung von neuen Kommunikationsformen. Die Forscherin konstatiert nicht nur die neuen Forschungstrends, sie spricht auch von der Erweiterung der Forschungsperspektive, die bei der Untersuchung der heutigen kommunikativen Wirklichkeit mit ihren multimedialen und multimodalen Charakteristika eine wichtige Rolle spielt. Auch wenn die Autorin als Medienlinguistin sich vor allem der Presse zuwendet, verfolgt sie die sich abspielenden Entwicklungen in der Medienforschung. In diesem Sinne gewinnt die Einbettung der von Wojtak früher eingeführten Konzepte und Termini, die für die Textsorten- und Presseforscher*innen immer einen Bezugspunkt darstellten, an Bedeutung, weil sie als Bestätigung ihrer Positionen zu deuten sind. Es muss auch betont werden, dass Wojtak diejenigen Begriffe und Termini bespricht und diskutiert, die bereits in ihren früheren Arbeiten eine prominente und durchaus innovative Bedeutung hatten, die heute schon zum Kanon der Textsortenforschung gehören und die polonistische Linguistik wesentlich beeinflussten. Zuerst sei auf die Unterscheidung des Textsortenmusters in drei Typen hingewiesen: *wariant kanoniczny* (kanonische Variante), *warianty alternacyjne* (Alternationsvarianten) und *warianty adaptacyjne* (Adaptationsvarianten) (Vgl. Wojtak 2008: 347). Die kanonische Variante weist als prototypische Variante eine Menge von Eigenschaften auf, die die textsortenorientierte Identifizierung einer Äußerung ermöglichen. Von Alternationsvarianten spricht Wojtak, wenn es zu quantitativen und qualitativen Umwandlungen einer kanonischen Variante kommt, die meistens mit strukturellen Modifikationen beginnen. Als Adaptationsvarianten (oder auch textsortengeprägte Anleihen) gelten nach Wojtak dagegen wiederholbare Prozeduren, die in extremen Fällen sogar globale Modifikationen sein können. Wichtig ist jedoch mit der Autorin anzumerken, dass Teiladaptationen viel häufiger sind, die nur Segmente oder Aspekte eines Musters umfassen (Wojtak 2008: 347). Zur Funktion der beiden letzteren Varianten schreibt Wojtak, dass das Einsetzen von Alternationen der Flexibilität der Textsortenschemata dient, Adaptationen hingegen zur Entstehung von hybriden Formen führen (Wojtak 2008: 348).

Wenn man auf die polonistische Forschung in dem uns hier interessierenden Bereich zurückblickt, muss betont werden, dass sich ihre Tradition in der Anknüpfung an Bachtins Unterscheidung von primären (einfachen) und sekundären (komplexen) Sprechgattungen manifestiert (vgl. Kurz 2018: 318). Wojtak fühlt sich ebenfalls dieser Tradition verpflichtet, bei ihr ist aber nicht nur die Textsorte an sich als Phänomen eine wichtige Forschungsfrage, sondern vor allem die Relation zwischen Textsorten. In ihrer Monographie bestätigt somit die Autorin die Aktualität der früher geprägten Begriffe: *Textsorte/-gattung in Form von Kollektion* (gatunek w formie kolekcji) und *Kollektionen von Gattungen/Textsorten* (kolekcje gatunków). Hier ist eine Betrachtungsweise im Werk präsent, die für die Entwicklung der Textsortenlinguistik von besonderer Bedeutung ist, weil sie die Kontextualisierung der Textsorten als Ausgangspunkt nimmt und diese eine gewisse Ähnlichkeit mit den Tendenzen in der germanistischen Textsortenforschung zeigt (vgl. beispielsweise Adamzik 2001, 2016, die über die Textsortenvernetzung schreibt).

Im Fall von Textsorten als Kollektionen geht es um ein ganzheitliches Phänomen, das aus diversen miteinander koexistierenden Textsorten besteht (beispielsweise Alltags(Gebrauchs)- und künstlerische Äußerungen im Kalender) und das eine strukturelle und funktionale Dominante hat. Der Kollektion von Textsorten/Gattungen liegen dagegen andere Relationen zugrunde – das Vorkommen von einzelnen Bestandteilen ist mit einer allgemeinen Funktion oder diskursiven Charakteristik verbunden. Jeder Bestandteil zeigt eine völlige Autonomie, es handelt sich um komplementäre Kommunikate (beispielsweise Interview und Biogramm). Ein Charakteristikum ist hier das Fehlen einer strukturellen Dominante. Ob von einer Kollektion die Rede sein kann, darüber entscheiden Isofunktionalität und das Vorkommen im Rahmen eines kommunikativen Szenarios. (Wojtak ebenda: 125f.)

Wojtak hat noch einen Terminus geprägt, und zwar *przebitka gatunkowa*² (Textsorten-/Gattungs-Durchstechung). Die Autorin äußert sich folgendermaßen dazu: „In den Analysen von konkreten Texten sind Spuren einer anderen Textsorte zu sehen.“ (ebenda: 130)

Zur zweiten eingangs genannten Frage: Was ist an dem vorgelegten Werk innovativ?

² Der Terminus *przebitka* hat keine wissenschaftliche Provenienz und bedeutet u. a. Durchschlag. Das Verb *przebijać* heißt u. a. durchscheinen, durchschimmern [vgl. Wiktorowicz, Frączek (Hrsg.) (2008)].

Die Autorin der besprochenen Monografie betont, dass die immer komplexeren Untersuchungsobjekte der modernen Kommunikation neue Untersuchungsmethoden, vor allem aber eine Erweiterung der Forschungsperspektive erfordern. Daher bietet sie eine neue Betrachtungsweise von Textsorten und Gattungen, die in einem gewissen Perspektivwechsel besteht. Er beruht darauf, dass die Forscherin die theoretischen Grundsätze der Textsortenforschung im Kontext eines Denkstils im Sinne von Ludwik Fleck betrachtet. Auf diese Weise gelingt es ihr, die neue Betrachtungsweise von disziplinären Verpflichtungen zu lösen und die Textsorten-/Gattungsforschung als einen Erkenntnisraum zu gestalten, der in erster Linie Bezüge zur Literatur-, der Sprach- sowie der Medienforschung herstellen will. Der Denkstil wird dabei im Einzelnen als eine Menge von relativ kohärenten theoretischen Ansätzen (mit einem festgelegten Begriffsapparat) samt seiner analytischen Anwendung verstanden, die einer reichen polonistischen Forschungstradition entspringen. Die neue Betrachtungsweise im Sinne des Fleckschen Denkstils wird auch auf Wojtaks bisheriges wissenschaftliches Schaffen erweitert, mit dem Ziel es zu bündeln, zu strukturieren und neu zu interpretieren sowie im weiteren Kontext zu operationalisieren. Durch das Prisma der eigenen Perspektive werden die theoretische, deskriptive, historische sowie die praktische und kontrastive Textsortenforschung fokussiert und beschrieben.

Ein nicht zu übersehbares Verdienst der Forscherin besteht auch zweifelsohne darin, dass sie die Mehrdimensionalität der Textsortenforschung wahrnimmt, indem sie mehrere Erkenntnisräume unterscheidet, die der Untersuchung von Textsorten ein breites Spektrum von Herangehensweisen ermöglichen. Als einzelne Erkenntnisräume betrachtet sie dabei die bereits genannten Ansätze der Textsortenforschung mit ihrem charakteristischen Instrumentarium. Als erste polonistische Textforscherin betont sie die Rolle der kontrastiven Untersuchung von Textsorten. Sie bemerkt die Sinnhaftigkeit und Relevanz von kontrastiv angelegter Textsortenforschung und öffnet sich für den wissenschaftlichen Dialog, wie auch einige andere polonistische Forscherin*innen zusammen mit polnischen germanistischen Text- und Diskurslinguist*innen, denen der Gedankenaustausch in den erwähnten Bereichen beider Forschungsräume wichtig ist.³

³ Wojtak (2019) nennt zwei Initiativen, die für die Erforschung der Kontrastivität auf der Text- und Diskursebene eine wichtige Rolle spielen: die Gründung der Zeitschrift *tekst i dyskurs – text und diskurs* (2008) sowie die der Forschungs- und Bildungsstelle und des Wissenstransfers *Text – Diskurs – Komunikation* 2011 (Ośrodek Badawczo-Dydaktyczny i Transferu Wiedzy *Tekst – Dyskurs – Komunikacja* an der Universität Rzeszów, 2011).

Wojtak hebt dabei auch die Rolle der polnischen germanistischen Forscher*innen hervor, die in ihren Untersuchungen nicht nur Sprachsysteme, sondern auch Texte aus vergleichender Perspektive erfassen, und einige von ihnen den Vorschlag unterbreiten, „bestimmte Subdisziplinen der Linguistik in zwei Ländern und Schreibkulturen“ zu präsentieren (vgl. Bilut-Homplewicz 2010; Czachur 2015; Bilut-Homplewicz/Hanus 2017) (Wojtak 2019: 186). Sie gelten damit zugleich als wichtige Vermittler*innen zwischen Forschungskulturen und Anstoßgebende für neue anregende Zusammenarbeit.⁴

An dieser Stelle sei noch auf einen wichtigen Aspekt der Monografie von Wojtak eingegangen, der für die Forschungsarbeit der Linguistin kennzeichnend ist, und zwar untermauert Wojtak immer ihre theoretischen Überlegungen und Erkenntnisse mit Belegmaterial, indem sie die von ihr entwickelten Thesen und Analyseverfahren in empirischen Analysen überprüft. Innovativ in dem Band ist dabei, dass die Linguistin ein noch kaum erforschtes Feld betritt, indem sie moderne Formen der Kommunikation im religiösen Bereich untersucht und auf selten behandelte Textsorten sowie neue Erscheinungsformen von Texten hinweist und mit ihrem Forschungsinstrumentarium analysiert.

Zum Schluss sei wiederholt darauf aufmerksam gemacht, dass die Textsortenforschung in der Polonistik eine nicht zu unterschätzende Position einnimmt. Wie Wojtak jedoch verdeutlicht, kann sie sich heute nicht mehr ohne einen breiteren Kommunikations- und Forschungskontext, darunter vor allem den diskursiven und multimedialen, entwickeln. Und wie diese Herangehensweisen als Anregung in den neuesten Forschungsdisziplinen und Ansätzen Widerspiegelung finden, bleibt zweifellos eine höchst interessante Frage.

⁴ Davon, dass Wojtak die Relevanz dieser Verfahrensweise sieht, zeugt das gesamte Unterkapitel 3.6 *Genologia kontrastywna* (Kontrastive Textsortenforschung, S. 186–203), das den Fragen der kontrastiven Textsortenforschung gewidmet ist. Außer auf die germanistischen Arbeiten, die im Mittelpunkt der Ausführungen der Forscherin stehen, wird auf eine anglistische Monografie zum Testament im polnisch-amerikanischen Vergleich von Dunin-Dutkowska, Anna (2014): *Testament jako zwierciadło kultur. Polsko-amerykańskie studium komparatystyczne* (Testament als Spiegel der Kultur. Polnisch-amerikanistischer Vergleich) Bezug genommen. Erwähnt wird eine weitere monografische Arbeit von Dudek-Szumigaj, Agnieszka (2018): *Inskrypcje nagrobne pogranicza polsko-ukraińskiego. Studium genologiczne* (Über Grabinschriften im polnisch-ukrainischen Grenzland. Eine Studie zu Textsortenfragen).

Literatur

- Adamzik K. (2001): *Die Zukunft der Textsortenlinguistik. Textsortennetze, Textsortenfelder, Textsorten im Verbund*. [In:] *Zur Kulturspezifik von Textsorten*. Red. U. Fix, S. Habscheid, J. Klein. Tübingen, S. 15–30.
- Adamzik K. (2016): *Textlinguistik Grundlagen, Kontroversen, Perspektiven*. Berlin–Boston.
- Bilut-Homplewicz Z. (2010): *Lingwistyka tekstu w Niemczech na tle polonistycznych badań tekstologicznych – kontrastywność interlingwistyczna*. „Stylistyka” XIX, S. 393–410.
- Bilut-Homplewicz Z., Hanus A. (2017): *Kontrastywność interlingwistyczna w kontekście inspiracji tekstologicznych Marii Wojtak*. [In:] *Współczesne media. Gatunki w mediach. Prace dedykowane Profesor Marii Wojtak*. T. 1: *Zagadnienia teoretyczne. Gatunki w mediach drukowanych*. Red. I. Hofman/D. Kępa-Figura. Lublin, S. 37–50.
- Czachur W. (2015): *Kontrastywność w badaniach tekstologicznych. Szanse i ograniczenia*. [In:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 5: *Gatunek a granice*. Red. D. Ostaszewska, J. Przyklenk. Katowice, S. 43–51.
- Dudek-Szumigaj A. (2018): *Inskrypcje nagrobne pogranicza polsko-ukraińskiego. Studium genologiczne*. Lublin.
- Dunin-Dutkowska A. (2014): *Testament jako zwierciadło kultur. Polsko-amerykańskie studium komparatystyczne*. Lublin.
- Fleck L. (1986): *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie naukowym*. Lublin.
- Kurz S. (2018): *Gattungstheorie als universelles Erklärungsmodell. Michail Bachtin: Sprechgattungen*. Red. R. Grübel, R. Lachmann, S. Sasse. Übersetzt von R. Grübel und A. Sproede. Berlin: Matthes & Seitz (=Batterien NF, 28), SS. 336. [In:] ZGB 27, S. 315–322.
- Wiktorowicz J., Frączek A. (red.) (2008): *Wielki słownik niemiecko-polski – Großwörterbuch Deutsch-Polnisch*. Warszawa.
- Witosz B. (2009a): *Dyskurs i stylistyka*. Katowice.
- Witosz B. (2009b): *Gatunek tekstu wobec „porządku dyskursu”*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXV, S. 99–111.
- Witosz B. (2010): *Text und/oder Diskurs in der Perspektive der polnischen Tradition der Texterforschung*. „Tekst i dyskurs – text und diskurs” 3, S. 167–179.
- Witosz B. (2011): *Interakcyjny model relacji gatunku i dyskursu w przestrzeni komunikacyjnej*. [In:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 4: *Gatunek a komunikacja społeczna*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, S. 23–32.
- Wojtak M. (2008): *Genologia tekstów użytkowych*. [In:] *Polska genologia lingwistyczna*. Red. D. Ostaszewska/R. Cudak. Warszawa, S. 339–361.
- Wojtak M. (2011): *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*. „Tekst i dyskurs – text und diskurs” 4, S. 69–78.

Joanna Podhorodecka

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3131-5617>

e-mail: joanna.podhorodecka@up.krakow.pl

**Review of Xu Wen & John R. Taylor (eds.):
Routledge Handbook of Cognitive Linguistics.
Routledge. New York and London 2021, pp. 772**

Routledge Handbook of Cognitive Linguistics (2021) is not the first publication of its type: it was preceded by the now-classic *Oxford Handbook of Cognitive Linguistics* (Geeraerts & Cuyckens 2007), *Handbook of Cognitive Linguistics* published by Mouton de Gruyter (Dąbrowska & Divjak 2015) and *The Cambridge Handbook of Cognitive Linguistics* (Dancygier 2017). The consecutive volumes chronicle the changing perspectives on this dynamically developing, meaning-oriented and usage-based framework.

The first handbook of Cognitive Linguistics (henceforth CL), Geeraerts & Cuyckens 2007, to this day remains unmatched for sheer size and scope. It takes stock of the research paradigm that had at that point emerged as an independent framework, comprehensively covering its development, major theories, core concepts and key areas of interest. Following in its steps, Dąbrowska & Divjak 2015 and Dancygier 2017 document CL's progress within the next decade, with the former showcasing the empirical turn in the framework's methodology and the latter putting emphasis on the contextualization of language inherent in the notions such as embodiment, intersubjectivity or multimodality. The question arises how the present handbook by Routledge can contribute to the overall picture of the framework and what is the perspective it offers on the current state of the CL enterprise.

With its 43 contributions divided into four sections, *Routledge Handbook* offers a fairly comprehensive summary of all the major trends within the CL framework. In the introduction to the volume, the editors (Xu Wen & John R. Taylor) briefly sketch the development of Cognitive Linguistics and situate it relative to generative and functional paradigms. They propose a typology of different strands of CL-inspired research and delimit the three major

areas covered by the handbook: the fundamental theories of CL (Part I), its core topics and concepts (Part II) and the interface between CL and other disciplines (Part III and IV). This structure reflects a major theme of the volume: it highlights the contribution of CL to various fields of research and the interdisciplinary character of the framework. Out of the three remaining handbooks, only the first, foundational one (Geeraerts & Cuyckens 2007) devotes separate sections to situating CL vis-à-vis other approaches (part III 'Situating Cognitive Linguistics' and part VI 'Applied and interdisciplinary perspectives': 10 chapters within altogether 49 chapters of the volume). In *Routledge Handbook*, approximately half of the chapters adopt interdisciplinary or comparative perspective; in many of them, scholars for whom CL is not the primary framework comment on the contribution of CL-inspired research to their respective areas of expertise. Such a 'view from the outside' offers readers a chance to evaluate the impact of CL within particular fields of study, but it has its dangers as well: some of the contributions run the risk of being less thorough than their counterparts in the other handbooks, which adopt the in-framework perspective.

Part I of the volume ('Basic theories and hypotheses') introduces some of the core theories that have shaped CL over the last decades, offering, apart from the summary of their basic tenets, evaluations of recent developments and perspectives for future research. Chapter 1 ('Cognitive semantics' by Dirk Geeraerts) overviews a range of models applied by CL for the description of linguistic meaning (prototypicality, semantic frames, radial networks, construal, conceptual mappings), focusing on their shared features and common directions of development: they are all based on the conception of meaning as perspectival, dynamic, encyclopaedic and experiential. The author takes up the issues of the meaning of the term 'cognitive' (the balance between its psycholinguistic and sociolinguistic aspects), the 'empirical turn' in methodology (increasing importance of experimental and corpus-based research) and the potential integration of the models.

Chapter 2 ('Cognitive grammar' by Cristiano Broccias) defines Langacker's Cognitive Grammar (1991, 2008) in contrast to Generative Grammar and goes on to elaborate on some of its basic notions: the lexicon-grammar continuum, cognitive processes and models underlying the use of language, conceptual account of grammatical classes and Langacker's recent insights (2016) into the role of constituency in the dynamic processing of language.

Chapter 3 ('Construction grammar and frame semantics' by Hans C. Boas) traces the development of the constructionist framework and explores its connection with frame semantics, together with its online database FrameNet project (<http://framenet.icsi.berkeley.edu>). It discusses the key

topics in current research: argument structure constructions, constructional networks, productivity and motivation of constructions. The author compares different theories within the framework, following the development of its methodology and gradually widening scope of its research. The chapter closes with a discussion of the applications of constructionist insights in diverse fields of enquiry, such as language acquisition, linguistic variation and change or language contact, as well as the perspectives for further research on typology of constructions, interactions between constructions of different schematicity levels, and empirical methods of identifying and describing constructions in corpus data.

Chapter 4 ('Multimodal construction grammar' by Thomas Hoffmann) builds on the previous one, focusing on how multimodal constructions, semiotic packages consisting of linguistic structures and non-linguistic elements such as gestures or facial expressions, can be accounted for in terms of construction grammar and conceptual blending.

Chapter 5 ('Natural semantic metalanguage' by Cliff Goddard) concerns the theory of semantic primitives developed by Anna Wierzbicka (1996): the architecture and history of the model, its basic tenets, key issues and applications. The chapter closes with a brief summary of ongoing studies and perspectives for further research, covering the areas of intercultural pragmatics, minimal languages and the semantics of grammatical constructions.

Chapter 6 ('Word grammar' by Richard Hudson), describes the basic tenets of a theory not identical to main cognitive frameworks, but based on the same underlying principles, most notably the idea that linguistic knowledge is not fundamentally different from other types of knowledge and can be modelled as a network. Selected aspects of morphology, syntax, semantics and pragmatics are described within a framework that relies on word-to-word dependencies rather than phrase structure.

Chapter 7 ('The creativity of negation' by Rachel Gioral) relies on numerous experimental and corpus studies to examine the role of negation in prompting default metaphorical or sarcastic interpretation of utterances in several languages.

In Part II ('Central topics in cognitive linguistics'), the contributors zoom in on particular key concepts and theoretical tools of the CL framework. Chapter 8 ('Embodiment' by Xu Wen & Canzhong Jiang) deals with one of the cornerstones of CL, a multidisciplinary, increasingly popular view of language as a system grounded in bodily and sociocultural experience (Evans 2019: 202–204). The chapter investigates the role of embodiment in linguistic conceptualization, language processing, acquisition and change.

Chapter 9 ('Image schemas' by Dennis Tay) deals with basic pre-conceptual representations of spatial relations (Evans 2019: 225), which figure prominently in many central CL theories, including conceptual metaphor theory (Lakoff & Johnson 1980), Langacker's cognitive grammar (1991, 2008) or Talmy's (1988) force dynamics. The chapter overviews the scope and history of the concept, discussing its relevance to the study of metaphor, polysemy, grammaticalization, discourse analysis and language acquisition, as well as its more recent applications in psychotherapy and interface design.

Chapter 10 ('Categorization' by Xu Wen & Zhengling Fu) starts with a comparison of four theories of categorization: the classical theory, prototype theory, Lakoff's theory of ICMs and vantage theory. Then the authors discuss levels of categorization, the phenomenon of decategorization, the characteristics of grammatical categories in Mandarin Chinese, and the relevance of categorization in translation, language learning and teaching. This is by far the weakest chapter in the volume – imprecise and not adequately referenced.

Chapter 11 ('Standard and extended conceptual metaphor theory' by Zoltan Kövecses) offers an overview of the standard conceptual metaphor theory (Lakoff & Johnson 1980, Lakoff 1993), together with its latest extended version (Kövecses 2020), which includes a model of contextual mechanisms underlying the creation and processing of metaphor, and locates metaphorical mappings simultaneously at four hierarchical levels of conceptual structures: image schemas, domains, frames and mental spaces.

Chapter 12 ('Conceptual Metonymy Theory revisited: some definitional and taxonomic issues' by Ruiz de Mendoza) addresses the nature and scope of metonymy, first summarizing the major cognitive descriptions of the phenomenon in terms of conceptual mapping, a point of access and conceptual elaboration, and then putting forward a framework to integrate them as a combination of cognitive operations. The proposed taxonomy of metonymies relies on features such as the nature of the mapping, its degree of complexity, or the genericity and ontological status of the conceptual domains it involves.

Chapter 13 ('Force Dynamics' by Walter De Mulder) describes Talmy's (1988) semantic model based on the concept of force interaction. The chapter summarizes the basic architecture of the model, together with its later extensions and critical insights by other scholars, and reviews its possible applications in the analysis of causatives, modality (Sweetser 1990) or argument realization (Croft 2012).

Chapter 14 ('Construal' by Zeki Hamawand) deals with the way that speakers conceptually structure a situation in alternative ways for the purposes of communication. This process and the range of linguistic

means to achieve it are described as construal (Evans 2019: 353–354). The author highlights its key role in cognitive semantics, lists the advantages of the theory and the dimensions along which alternative construals can be described, illustrated by numerous lexical, morphological and syntactic examples.

Chapter 15 ('Concepts and conceptualization' by Canzhong Jiang & Kun Yang) begins by discussing the ontological status of concepts, their structure, origin and relation to language. Then it overviews the definitions of the process of conceptualization and distinguishes its six parameters (non-insularity, interactivity, dynamicity, imaginativeness, subjectivity, and embodiedness), which is followed by an overview of cognitive research on two basic aspects of conceptualization: the psychological and the sociological one.

Chapter 16 ('Iconicity' by Günter Radden) overviews CL research on iconicity: the perceived resemblance between the form and the meaning of a linguistic sign (Ungerer & Schmid 2006: 300–305). The author distinguishes three basic types of iconicity – imagic, diagrammatic and associative – and situates them along a scale from more iconic to more arbitrary signs.

Chapter 17 ('Motivation' by Klaus-Uwe Panther) deals with linguistic motivation, discussing the history of the concept and its significance for CL, the relationship between arbitrariness and motivation in language, and various categories of motivational factors that shape language, such as systemic, cognitive or socio-cultural ones.

Chapter 18 ('Grammaticalization, lexicalization, and constructionalization' by Renata Enghels & Mar Garachana Camarero) examines several key notions in the cognitive study of language change: grammaticalization (change from lexical meaning to grammatical function), lexicalization (conventionalization of lexical items) and constructionalization (the gradual entrenchment of constructions). Grammaticalization is the main focus of the chapter: the authors follow the history of the concept, describing it first in terms of reduction and then of expansion of the features of the linguistic expression involved, to finally offer an account couched in terms of construction grammar.

Chapter 19 ('Intersubjectivity and intersubjectification' by Lieselotte Brems) reviews different approaches to intersubjectivity – the notion of cognitive coordination between the speaker and the hearer (Boogart & Reuneker 2017: 204), expressed linguistically by e.g. politeness signals or discourse markers. The author takes up the questions of defining the phenomenon, its range, subtypes and formal correlates.

Chapter 20 ('Grounding' by Frank Brisard) concerns the cognitive linguistic counterpart of reference: the process of linking an utterance to the ground: the speech event, its time, place and participants (Langacker 2008: 259), realized grammatically in a variety of ways (e.g. determiners, modals, finite verbs). The chapter follows the development of the concept in Cognitive Grammar, together with its recent extensions, and considers the case study of the present progressive construction as a grounding predication.

In Chapter 21 ('Humor and cognitive linguistics') Salvatore Attardo compares cognitive research on humor with his own General Theory of Verbal Humour (2001), examines how various cognitive mechanisms (frame shifting, blending, metaphor) are applied in the production of humorous utterances and reviews recent research on the role of embodiment and grammatical constructions.

Chapter 22 ('Linguistic synaesthesia' by Francesca Strik Lievers, Chu-Ren Huang & Jiajuan Xiong) defines synaesthesia as a type of metaphor combining different sensory modalities and examines a range of perceptual, cultural and linguistic factors which account for cross-linguistic similarities in the dominant mapping patterns, with hearing and sight as the preferred target modalities.

Part III of the volume ('Interface between cognitive linguistics and other fields or disciplines') is the comparative section, where most of the contributions evaluate the impact of CL within a given field of study relative to other frameworks. Chapter 23 ('Culture in language and cognition' by Chris Sinha) sketches the history of cultural linguistics and its methods of collecting and analyzing data. It overviews the research on selected key topics: linguistic relativity and embodiment, linguistic representation of color, space and time.

Chapter 24 ('Cognitive linguistics and figurative language' by Herbert L. Colston) offers a critical overview of accounts of figurative language based on cognitive principles. In his discussion of metaphor and metonymy, but also other phenomena such as conceptual integration, hyperbole and irony, the author argues for the inclusion of various cognitive processes (e.g. attention and memory) in the study of figurative devices.

Chapter 25 ('Qualifying conceptualizations' by Jan Nuyts) examines basic cognitive mechanisms of qualifying new information in relation to our existing knowledge along a hierarchically structured set of dimensions, including aspect, space, time, modality and evidentiality. The author describes the relations between the dimensions, their linguistic expression and the role they play in the processes of subjectification and intersubjectification.

Chapter 26 ('Cognitive pragmatics' by Marco Mazzone) explores mental processes which underlie pragmatic understanding. The author does not refer to any research within the CL framework, but instead relies on mainstream pragmatic theories, such as Gricean maxims (Grice 1975) or Relevance Theory (Sperber & Wilson 1986), and the argument is sometimes starkly at odds with the basic principles of CL, e.g. in its search for a single, modular mechanism of inference-based intention recognition.

In Chapter 27 ('Cognitive poetics and the problem of metaphor') Jeroen Vandaele defines the scope and the aims of cognitive poetics, reviews major issues in the discipline, and focuses on metaphor: the two cognitive linguistic approaches (the Conceptual Metaphor Theory and the Blending Theory) are compared with other theories (the Interactional Theory and Relevance Theory) in terms of how well they can explain what makes a poetic metaphor poetic. The author eventually proposes an interdisciplinary framework that combines elements of all the theories discussed.

Chapter 28 ('Cognitive linguistics and discourse studies' by Ulrike Schröder) gives a brief overview of emerging trends and recent developments in cognitive discourse analysis in the fields of metaphor & metonymy, blending, constructions, viewpoint and discourse models. The author points out a shift in the scope of the discipline towards sociolinguistic issues (e.g. social, cultural or genre variation) as well as a shift in methodology towards the analysis of dynamic spoken discourse, often multimodal, in contextualized corpus data.

Chapter 29 ('Signed languages and cognitive linguistics' by Sherman Wilcox & Rocío Martínez) focuses on CL's contribution to the study of signed languages, including successful accounts of phenomena such as iconicity, metaphor and metonymy, blending and mental spaces, modality and evidentiality, pointing and grammaticalization of gestures. The authors argue that the non-modular cognitive framework is uniquely suited to the investigation of many problematic issues in the study of signed languages.

Chapter 30 ('Cognitive linguistics and gesture' by Julius Hassemmer & Vito Evola) emphasizes deep affinities between CL and gesture studies, due to tight connections of gestures to speech, cognition and social interactions. The chapter elaborates on formal and functional aspects of co-speech gestures as well as their cognitive and social function in communication.

Chapter 31 ('Cognitive linguistics and translation studies' by Kairong Xiao) investigates how tools and methods of CL can be applied in the study of translation. The cognitive approach addresses many criticisms leveled against linguistic theories of translation (e.g. focus on form or static and limited view of meaning) and thanks to theoretical tools such as Langacker's

(1987: 110–112) notion of imagery, conceptual mappings or frame semantics, the process of translation can be studied in terms of dynamic construal of meaning. In this respect, the author recognizes the foundational contribution of Tabakowska (1993).

Chapter 32 ('Cognitive linguistics and language pedagogy' by Dilin Liu & Tzung-Hung Tsai) begins with a brief historical overview, showing how the successive theories of language informed the methodologies of language teaching and goes on to focus on the contribution of the CL framework and the main questions related to implementing its insights into teaching practice. It reviews studies on the effectiveness of CL approach in teaching multiword units, prepositions, modals, conditionals and other schematic constructions. The following chapter ('Cognitive linguistics and second language acquisition' by Han Luo) covers similar issues, placing emphasis on the usage-based theory of language acquisition, which posits that SLA proceeds similarly to first language acquisition: from item-based learning to gradually more schematic constructions. The author suggests that the main factors which influence the acquisition of constructions pertain to their frequency and prototypicality; SLA is thus frequency-based and prototype-driven. CL-informed language pedagogy stresses the role of linguistic motivation and the author reviews several motivated accounts of the areas of language traditionally viewed as arbitrary, including metaphor and metonymy, polysemy, construction grammar and construal.

Chapter 34 ('Cognitive linguistics and digital lexicography' by Esra' Moustafa Abdelzaher) examines how CL's insights inform methods and media used to present lexicographic data with the aim of increasing the cognitive commitment and reducing the cognitive effort of dictionary users. The author reviews several digital lexicographic resources, including FrameNet and MetaNet Wiki, to show how they implement the theoretical tools of CL, such as Prototype Theory (Geeraerts 1989), Frame Semantics (Fillmore & Baker 2011) and Conceptual Metaphor Theory (Lakoff & Johnson 1980).

Chapter 35 ('Cognitive linguistics and phytonymic lexicon' by Nataliya Panasenka) analyses a system of specific terms, herb terminology in several Indo-European languages, in terms of mechanisms described by CL: information processing channels (e.g. vision or smell), metaphor and metonymy, and the stage of cognitive activity.

Chapter 36 ('Cognitive linguistics and proverbs' by Sadia Belkhir) offers a cultural-cognitive analysis of animal proverbs in several unrelated languages within the basic and the extended version of Conceptual Metaphor Theory.

In Part IV of the handbook ('New directions in cognitive linguistics') the contributors explore the newest research trends within the CL framework and beyond. Chapter 37 ('Cognitive neuroscience of language' by Rutvik H. Desai & Nicholas Riccardi) explores the neurobiological basis of selected aspects of speech comprehension and production. It relies on recent experimental evidence from brain scans and brain trauma studies in order to map functional and structural routes activated in the performance of various linguistic tasks: processing lexical concepts and sentences or spoken and written language.

Chapter 38 ('Cognitive linguistics and language evolution' by Gábor Győri) argues that the CL framework can significantly contribute to the studies of language origin and development since its basic tenets are compatible with the recent functional-evolutionary approaches to the issue. The view of language as embodied and usage-based is consonant with the idea that it evolved to serve both cognitive and social functions.

Chapter 39 ('Diachronic construction grammar' by Dirk Noël & Timothy Coleman) focuses on the diachronic strand of the construction grammar studies, which deal with how constructions arise, change and disappear, and how various relationships and processes shape constructional networks. The authors document the recent emergence of the approach and overview its basic theoretical tools, some of its representative research and main methodologies.

Chapter 40 ('Multimodality' by Charles J. Forceville) investigates how other modalities, besides the verbal one, contribute to the process of communication. The author compares functional and cognitive approaches to the issue, reviewing the two main strands within the latter: the research on co-speech gestures and the study of combinations of text and visuals in terms of Conceptual Metaphor Theory. The chapter discusses the main controversies within this emerging field of study (e.g. the definition of mode) and closes with a number of suggestions for its further development.

Chapter 41 ('Foundational Issues in Biolinguistics' by Kleantes K. Grohmann & Maria Kambanaros) addresses the status of natural language as a mental phenomenon specific to the human species in terms of 5 fundamental questions: the nature of language, its acquisition, usage, neurological basis and evolution. The authors approach the issue from a generative perspective, but aim to show how a certain reformulation of the basic terms within the theory could make it more framework-independent and potentially CL-compatible. The discussion is couched solely in philosophical terms, without much recourse to actual evidence from genetics or neurobiology.

Chapter 42 ('Thinking on behalf of the world: Radical embodied ecolinguistics' by Sune Vork Steffensen & Stephen J. Cowley) traces the development of ecolinguistics, which sees language within its social as well as environmental context, exploring linguistic diversity and investigating how human linguistic activity impacts the environment. The framework of radical embodied ecolinguistics, subsequently proposed by the authors, rejects mental representations and instead sees language as a complex social activity, described as 'linguaging'. The authors juxtapose this view with generative and CL approaches to the relationship between language and cognition.

Chapter 43 ('Cognitive linguistics and linguistic typology' by Yuzhi Shi) applies the CL notions of construal and perspective to cross-linguistic studies, comparing passive markers across languages. The author discusses what motivates and constrains the variety of existing structures and the possible grammaticalization paths of content words into passive markers.

It is difficult to unambiguously evaluate the entire volume, due to the variety of the contributions it includes. In terms of its coverage, it is comparable to the other handbooks, but it seems to fall short of them in thoroughness and precision of description. Geeraerts & Cuyckens (2007) outweighs it in sheer scope and Dancygier (2017) in the clarity of structure and argumentation. The volume does not boast such an impressive array of big names as the earlier handbooks, where the respective theories were frequently presented by their very authors. Still, many of the chapters, especially in the two initial sections, are authored by some of the leading figures in the field (e.g. Geeraerts, Hoffmann, Kövecses) and those contributions constitute a major strength of the handbook: they are clear and comprehensive, offering informed summaries of the featured research as well as its evaluation. The volume definitely brings the reader up to date on the current developments of CL, with its references to the most recent research, some of it still in press at the time of writing, and with the authors' insights on the ongoing and future development of their respective fields. Each chapter finishes with a recommended reading section with comments from the author, which greatly facilitates further research into the topic.

By contrast, Parts III and IV of the volume are definitely less effective, mainly due to the fact that the contributions they include vary in their adopted perspectives: some are entirely CL-oriented (e.g. Chapter 25 on the qualifying system for conceptualizations), some compare different frameworks (e.g. Chapter 31 on translation studies), while others are downright generative (e.g. Chapter 41 on biolinguistics). The various authors seem to differ in their understanding of the term 'cognitive': in some of the contributions, the

term covers anything that has to do with mental processing of language, but is not necessarily related to the CL framework as such, and sometimes even contrary to its basic principles (e.g. Chapter 26 on pragmatics addresses the search for “one single cognitive mechanism which is specific for pragmatic understanding” (p. 434)).

Another potential drawback is the lack of separate sections on methodology and sociolinguistics, as this is where the most significant changes in CL have occurred in recent years: the “social turn” (Geeraerts 2016: 527–528) and the “quantitative turn” (Janda 2013: 1–4). Although the shift towards empirical analysis of naturally occurring, contextualized data is a major theme in many of the chapters, it is not discussed in a more systematic way. The section on new directions (Part IV) does not cover methodological issues, but traces new paths of research, some of which are not entirely CL-related (e.g. Chapter 41 on biolinguistics and 42 on ecolinguistics).

Throughout the volume, the chapters vary in their degree of generality: most summarize an extensive field of research, but some pertain to phenomena too specific to warrant the inclusion in the handbook (e.g. Chapter 35 on herb terminology or Chapter 36 on proverbs, which are interesting as case studies, but not comprehensive enough). There are some valuable contributions (most notably the chapters that deal with construction grammar: chapters 3, 4, 18 and 39) as well as much weaker ones, which either cover issues not directly relevant to the CL framework or focus on the author’s own research without offering a broader perspective on the field. Consequently, the *Handbook* does not very well fulfill its function as a reference book for beginners, but it can be recommended for someone relatively well-versed in the cognitive approach, to systematize their knowledge and situate it within a larger perspective (the reviewer certainly benefitted from most of the chapters, though some of the others caused her a great deal of frustration). Even though the volume is not the best introduction to the field for a novice (Dancygier 2017 would be a much better choice here), it may help to bring scholars up to date with the latest developments of ideas and theories within the CL enterprise. Rather than a bare summary CL-related research, the book offers an evaluation of its current state, reflections on its ongoing development and an overview of how it has inspired other fields of study.

Literature

Attardo S. (2001): *Linguistic theories of humor*. Berlin.

Boogaart R.J.U. & Reuneker A. (2017): *Intersubjectivity and Grammar*. [In:] B. Dancygier (ed.). *The Cambridge Handbook of Cognitive Linguistics*. Cambridge, pp. 188–205.

- Croft W. (2012): *Verbs. Aspect and causal structure*. Oxford.
- Dancygier B. (ed.). (2017): *The Cambridge Handbook of Cognitive Linguistics*. Cambridge.
- Dąbrowska E. & Divjak D. (eds.). (2015): *Handbook of Cognitive Linguistics*. Berlin.
- Evans V. (2019): *Cognitive Linguistics. A Complete Guide*. Second Edition. Edinburgh.
- Fillmore C. & Baker C. (2011): *A frames approach to semantic analysis*. [In:] B. Heine & H. Narrog (eds). *The Oxford handbook of linguistic analysis*. Oxford, pp. 313–340.
- Geeraerts D. (1989): *Introduction: Prospects and problems of Prototype Theory*. “Linguistics” 27(4), pp. 587–612.
- Geeraerts D. (2016): *The sociosemiotic commitment*. “Cognitive Linguistics” 27(4), pp. 527–542.
- Geeraerts D. & Cuyckens H. (eds). (2007): *The Oxford Handbook of Cognitive Linguistics*. Oxford.
- Grice H.P. (1975): *Logic and Conversation*. [In:] A.P. Martinich (ed.). *Philosophy of Language*. New York, pp. 165–175.
- Janda L. (2013): *Quantitative methods in Cognitive Linguistics: An introduction*. [In:] L. Janda (ed.). *Cognitive Linguistics: The Quantitative Turn. The Essential Reader*. Berlin, pp. 1–32.
- Kövecses Z. (2020): *Extended conceptual metaphor theory*. Cambridge.
- Lakoff G. (1993): *The contemporary theory of metaphor*. [In:] A. Ortony (ed.). *Metaphor and thought*. Cambridge, pp. 202–251.
- Lakoff G. & Johnson M. (1980): *Metaphors we live by*. Chicago.
- Langacker R.W. (1987): *Foundations of cognitive grammar*. Vol. 1: *Theoretical prerequisites*. Stanford.
- Langacker R.W. (1991): *Foundations of cognitive grammar*. Vol. 2: *Descriptive application*. Stanford.
- Langacker R.W. (2008): *Cognitive grammar: A basic introduction*. Oxford–New York.
- Langacker R. W. (2016): *Toward an integrated view of structure, processing, and discourse*. [In:] G. Drodzdz (ed.). *Studies in lexicogrammar: Theory and applications*. Amsterdam, pp. 23–53.
- Sperber D. & Wilson D. (1986): *Relevance: Communication and cognition*. Oxford.
- Sweetser E. (1990): *From etymology to pragmatics: Metaphorical and cultural aspects of semantic structure*. Cambridge.
- Tabakowska E. (1993): *Cognitive linguistics and poetics of translation*. Tübingen.
- Talmy L. (1988): *Force dynamics in language and cognition*. “Cognitive Science” 12(1), pp. 49–100.
- Ungerer F. & Schmid H.-J. (2006): *An Introduction to Cognitive Linguistics*. Second edition. London–New York.
- Wierzbicka A. (1996): *Semantics: Primes and universals*. New York.

Informacja dla Autorów

Szczegółowe informacje na temat zasad przygotowywania artykułów do druku, procedury wydawniczej, kryteriów kwalifikacji tekstów oraz zasad recenzowania są zamieszczone na:

(1) stronie internetowej „Prac Językoznawczych”: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze>

(2) platformie czasopism na stronie Wydawnictwa UWM: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>